



BIBLIOTHECA  
VNIERSITATIS  
CRACOVENSIS

588947

Mag. St. Dr.

I

523. A. II. d.

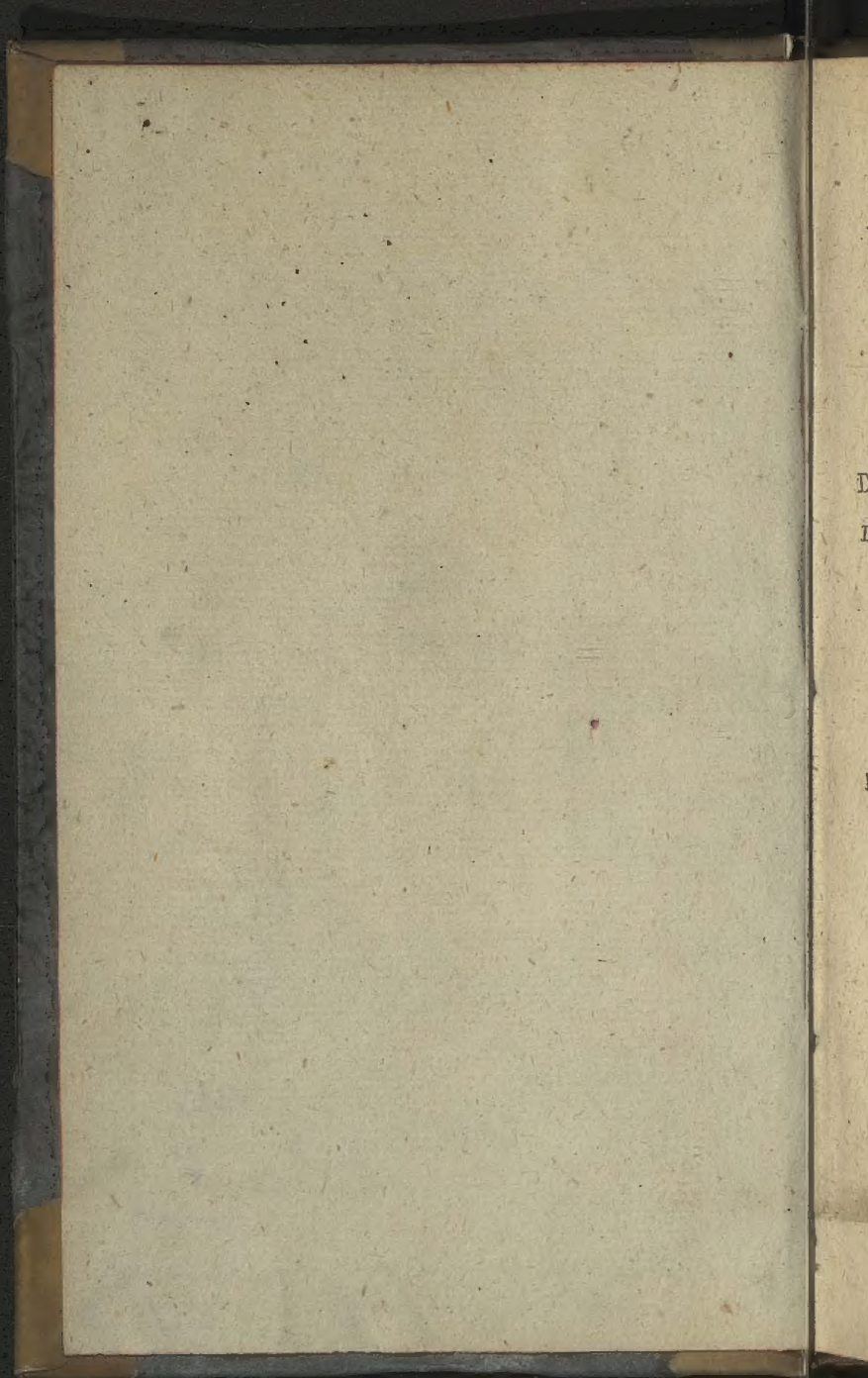


588947 I  
Mag. St. Dr.



1359

Medley





R A D A  
DLA POSPOLSTWA

WZGLĘDEM ZDROWIA JEHO,,

PRZEZ

P. TYSSOT

DOKTORA i PROFESSORA MEDYCYNY,  
i WIELU AKADEMII TOWARZYSZA,

TERAZ

OD NIEGO SAMEGO POPRAWIONA  
i POWIĘKSZONA,

z *Francuzkiego na Polski Język*  
na nowo dokładnief, i do Polfzczyzny  
stosownief

PRZEŁOZONA.

T O M. II.



w WARSZAWIE 1798.

---

w Drukarni XX. Scholurum Pidrum



Nr. 523

BIT  
VNI  
GRACIA

588947 I/2





R A D A  
D L A  
P O S P O L S T W A  
WZGLĘDEM ZDROWIA JEHO.

---

ROZDZIAŁ XXIII.

*O Dyarreyi czyli Biegunce.*

§. 325.

**K**ażdy zna *Dyarreę*, którą Pospolstwo biegunką, często nawet kolkami nazywa.

Bywają długie i zastrzałe biegunki, które od istotney wady iakiey w konstytucyi człowieka zawisły, a o takich mówić nie będę.

Te zaś, które znagła bez żadney poprzedzaiącej dolegliwości napadają: wyiawszy czasem cokolwiek wstrętu do iadła, i ciężkość w biodrach i kolanach:

które ani gorączki, ani ciężkich bólów, owszem częstokroć żadnych nie sprawiają, takie mówię biegunki są raczej pomocne, niżeli szkodliwe; uprzatają bowiem materye od dawnego się czasu zbierające i zepsute, które gdyby nie odeszły, choroby iakiey nabawiłyby; i nie tylko biegunki takie nie osłabiają, ale i owizem mocniejszy, lekczym i rzeświejszym człowieka czynią.

§. 326. Bardzo się wystrzegać potrzeba, aby ich nie tamować. Same one pospolicie ustaiają, gdy wszystkie szkodliwe materye odeyda, a żadnego lekarstwa nie potrzebują. Należy tylko znacznie sobie uiać w iedzeniu, zaniechać mięsa, iay, wina i innych trunków, żyć samemi kleykami, leguminą, trochą surowych lub gotowanych owoców, i więcej nieco piiać, niżeli się zwykło. Na tyzannie z włózków P. Maryi, czyli skalney ruty wybornie w tym razie przestać można, ani dryakwi, ani konfektu, ani innych tym podobnych leków nie potrzebuiąc.

§. 327. Gdyby się iednak trafiło, iżby po pięciu lub sześciu dniach choroba ieszcze trwała, i słabiła chorego; iżby się bole wzmagaly, a nadewszystko, ieżeliby się choremu coraz częściej na stolce zachciewało, na ten czas zatrzymaćby ia,



potrzeba. Tym końcem chory zupełną dyetę zachować powinien; a jeżeli biegunka łączy się z wielką obrzydliwością, ze zwilaniem się na wewnątrz, z brzydotą na języku, z obmierzłym smakiem w ustach; dać proszku (Nro. 35.) Gdy zaś wszystkich tych okoliczności nie masz, dosyć jest przepurgować chorego; a to uczynić można zimną infuzją czyli wzmoczeniem pół uncyi senesu, albo uncją sedlickiey soli, i tyłaż rożanego syropu; lub jeżeli gorąca, ani suchości nie masz, ale się tylko słabość w kiszkiach czuie, daj mu proszku (Nro 51.) a podczas skutkowania lekarstwa, niech co pół godziny po filiżance cienkiego rosółu popija.

Jeżeliby dyarrea lekarstwem tym zatrzymana w dni kilka powróciła, znakby to był, że się tam lepka iakaś materya znalaznie, ieszcze niewypędzona. W tym przypadku znowuby purgować należało, albo tym samym proszkiem, albo lekarstwami (Nro 21. 23. lub 47.) a potem zadawać naczczo przez dwa rana po połowie proszku (Nro 51.)

W wieczor dnia tego, którego chory zażył lekarstwa (Nro 35.) lub się purgował, można mu dać małą dozę dryakwi.

§. 328. Częstoć bardzo długo biegunek zaniedbują, i żadney dyety nawet nie

zachowują, na ten czas zakorzeniaią się, i zupełnie chorego osłabiaią. W tym razie od lekarstw (Nro 35.) zacząć potrzeba, potym dawać co drugi dzień cztery razy wciąż lekarstwo (Nro 51.) a przez wszystko czas ten, chory ma żyć samą polewką z rozgotowanego chleba (obacz §. 37.) lub ryżem gotowanym w ciebkim rosółu z kury. Skuteczna także jest rzecz brzuch żołądkowym plastrzem okładać, albo flanelą, często ją maczając w dekokcie z ziół korzennych w winie gotowanych. Wystrzegć się należy zimna i wilgoci, które natychmiast dyarreę przywracaia, wtedy nawet, kiedy już od kilkunastu dni ustała.

## ROZDZIAŁ XXIV.

### *O Dysenteryi.*

§. 329.

**D**ysenterya jest to biegunka złączona z powszechną iakąś niemocą, wielkimi rżnięciami, i częstym chceniem na stołec. Pośpolicie w stołcach trochę się krwi zatrąca, ale się to nie zawsze trafia, nie jest to istotną własnością dysenteryi, która niemniej bez krwi, iak i z krwią niebezpieczna bywa.



§. 330. Dyssenterya iest zazwyczaj zaraźliwa; czatem się zaczyna przy końcu Lipca, częścicy w Sierpniu; a kończy się gdy mrozy nastaia.

Wielkie gorąca krew i żółć zaostrzaia. Póki trwaia, transpiracya się odprawuie, (patrz w Wstępie przy końcu) ale skoro się zimniefzaia, osobliwie pod ranną i wieczorną porę, wypróżnienie to nie tak się dobrze odprawuie; a to tym bardzicy, że humory przez ciężkie upały bardzo wiele zgęszczenia dostały. Na ten czas ostry humor ów zatrzymany rzuca się w kiszki, rozia trza ie; a ztąd bole, wypróżnienia, i wszystkie inne okoliczności pòchodzą.

Gatunek ten dyssenteryi od wiekow, i we wszystkich się krajach trafia; ale ieżeli do opisaney dopiero przyczyny iego, przyłączają się i inne, że zepsuć humory mogą, iako to wielka liczba ludzi w bardzo szczipłych mieyscach, na przykład w szpitalach, w obozach, w więzieniach, humory zjadliwości nabieraią, która wiążąc się z przyczyną dyssenteryi, chorobę tę daleko cięższą czyni.

§. 331. Zaczyna się dyssenterya raczey od powszechnego zimna, które kilka godzin trwać zwykło, aniżeli od ógrażki. Wkrótce chory siły swe traci, cierpi cię-

żkie bole żywota, które czasem kilkanaście godzin trwają, nim wypróżnienia nastąpią; kręci mu się w głowie, zbiera się mu na womity, blednie; puls przecięż mało, albo wcale nie gorączki nie pokazuje, a pośpolicie bywa mały. Nakoniec stolce nadchodzą; pierwsze bywają zazwyczaj wodniste i żółtawe, ale wnet pokazują się pomieszane z kleiowatemi materjami, a te materje często się krwią farbują. Kolor ich jest rozmaity, bywają bowiem brunatne, zielone, czarne, już gęstsze, już rzadsze, a zawsze smrodliwe. Boleści się wzmagają przed każdym stolcem, stolce zaś bardzo się często naprzykrzają, tak dalece, że ich ośm, dziesięć, dwanaście, aż do piętnastu na godzinę bywa. Na ten czas siedzenie się obiątrzy, silenie się do stolców, lubo materji nie masz, łączy się z dysenterją, i bywa często przyczyną, że się fundament wydmie, i w bardzo okropnym stanie chory zostaje. Niekiedy wychodzą z niego robaki, zgeśniałe slegmy podobne do kawałków kiszki, a czasem krwi zsiadłej gruźki.

Jeżeli choroba bardzo się rozszerzy, kiszki się zapalają, obierają, gangreny doftają, sama tylko ropa, czarne i śmierdzące wody stolcem wychodzą, czkawka



nadchodzi, chory maiaczy, puls iego słabieie. zimne poty, i mdłość nań białą, które się śmiercią kończą.

Czasem przed samym skonaniem szaleństwo, albo raczey gwałtowne rozumu pomniejszanie chorego napada. Widziałem u czterech ludzi iedno dosyć rzadkie symptoma, to iest, że trzema dniami przed śmiercią wcale nie przelykać nie mogli.

Ale nie zawsze dyssenterya tak gwałtowna bywa, i stolce nie tak liczne, pospolicie od dwudziestu pięciu, do czterdziestu na dzień bywają. Materye nie tyle nadzwyczajnych rzeczy, i mało co krwi miewają: chory przy nieiakich siłach zostaje; stolców po trochu ubywa; krew uitaie, materye gęstnieją, apetyt i sen powraca, i choremu się polepsza.

Wiele iest chorych, którzy nie miewają ani gorączki, ani pragnienia, ktore nie tak iest podobno pospolite w chorobie tej, iak w zwyczajney bieguncie.

Uryn czasem bardzo mało odchodzi, i wielu chorym daremnie się na nie zbiera, co iest dla nich przyczyną bólów i dolegliwości.

§. 332. Wielkim lekarstwem na chorobę tę są womity. Lekarstwo (Nro. 34.) kiedy nie masz przyczyny zaniechania go, zażyte na początku, często od razu z

choroby wyprowadza, a zawsze ją bardzo skraca. Lekarstwo (Nro 35.) najmniey skuteczne bywa, miano je nawet bardzo długo za iedyne na tę chorobę; nie iestci takim, ale iest bardzo pożyteczne. Można je także brać sposobem Brezylianów, którzy nam je poznać dali, i nam go dostarczają. Biorą oni dwie drachmy hypekakuary, moczą ją przez całą noc w czterech uncjach letniey wody, przecedzają nazaiutrz, i przecedzenie naczczu piją. Przez dwa dni infuzyi tej zażywać potrzeba, nalewając na te same korzonki, które do pierwszey służyły. Pierwszego dnia womity bywają średnie, drugiego bardzo słabe, a trzeciego tym bardziej. Jeżeli po tego, lub tamtego lekarstwa skutku, nie tak są częste stolce, dobry to znak; jeżeli ich zaś wcale nie ubywa, obawiać się potrzeba, aby choroba długa i uporczywa nie była.

Dlaczego nakazać choremu dyetę, i pilnie mu zabronić wszelkiego mięsa, aż póki zupełnie z choroby nie wyidzie. Tyzanna (Nro 3.) naylepszym dla niego napoiem będzie.

Nazaiutrz po lekarstwie na womity, dać choremu lekarstwo (Nro. 51.) na dwa razy; dnia następującego nie daie się, tylko sama tyzanna; czwartego po-



wtarza się rubarbarum, i w ten czas popolicie moc choroby ustaie: kilka dni jeszcze trzymać chorego na dyecie, a potem się z nim iako z przychodzącym do zdrowia obchodzić.

§. 333. Czasem dysenterya z zapalającą gorączką napada, gorączkowym, twardym i pełnym pulsem, z gwałtownym bólem głowy i nerek, z wydęciem brzucha. W tym przypadku krew puścić potrzeba, dawać codzień po trzy, a nawet i po cztery enemys (Nro 6.) i pić wiele tyzanny (Nro 3.) Można także dawać enemys z wody i mleka.

Gdy wszelka boiaźń zapalenia zupełnie ustatnie, zacząć potrzeba kuracyą opisaną w §. poprzedzającym, ale się często bez womitów obejdzie; a jeżeli symptomata zapalenia były gwałtowne, przepurgować należy naprzód napoim (Nro. 11.) a rubarbarum dopiero się na końcu choroby daie.

Wielum na dysenteryą chorujących uleczył, żadnego im lekarstwa nie dając, prócz filiżanki letniej wody co kwadrans. Lepiejby zaiste było na tym lekarstwie przestawać, które zaszkodzić nie może, a pomaga, niżeli innych się chwytać, których się nie wie skutku, i które często w wielkie niebezpieczeństwa wpędzają.

§. 334. Trafia się także, iż się dyssenterya z zgniłą gorączką łączy, co sprawia, iż po lekarstwie na womity purgujące lekarstwo (Nro 23. lub 47. ) i kilkanaście dozów (Nro 24. ) wprzód zadać potrzeba, nim rubarbarum zadać przydzie. Lekarstwo (Nro 32. ) wyborne jest w tym razie. Pomyśleń też używają kremortartary, które iak tamarynda operuje, i wżyskim prawie zamiarom zadosyć czyni, które tylko w leczeniu dyssenteryi mieć można.

Roku 1757. w iesieni, kiedy zaraza zgniłych gorączek uftawać poczęła, wiele tu panowało dyssenteryi, które z gorączkami temi wielki związek miały. Zaczynałem je leczyć lekarstwem (Nro 34.) potym dawałem lekarstwo (Nro 32.) a rubarbarum ledwie komu przepisywał, i to przy końcu choroby. Wszyscy prawie już czwartego, iż piątego dnia z niey powychodzili. Kilku którym na womity zadawać nie mogłem; dosyć długo, ale bez niebezpieczeństwa kawęczeli.

Roku także 1768. od miesiąca Sierpnia aż do końca Listopada, bardzo grafsowały dyssenterye po wsiach i miastach na zachod Lauzanny leżących, i mieyscami wiele ludzi wymorzyły, a bardzo mało w samey Lauzannie, lubo wszędzie były ie-



dnakowe. Następujący leczenia sposób nigdzie mnie nie zawiodł, iakąkolwiek kto miał dyssenterya, iakiegokolwiek był wieku, od kilku miesięcznego, aż do ośmdziesiątego. 1<sup>od</sup>. Przepisywałem bardzo ścisłą dyetę. 2<sup>re</sup>. Kazałem pić iak naywięcey ięczmienney tyzanny, lub serwatkę, albo też bardzo cienki rosół z kurczęcia. 3<sup>cie</sup>. Zadawałem niektórym lekarstwo (Nro 34.) innym (Nro 35.) trzecim proſty laxujący napóy z gorzkiej soli, manny, tamaryndy, i cukruwego syropu, którym trzeciego lub czwartego dnia powtórnie dawał; 4<sup>te</sup>. Odmiękczające enemmy raz, a naywięcey dwa razy na dzień; 5<sup>te</sup>. Co wieczor po wonitach, lub purgansie lekarstwo uśmierzające z *laudanum*, lub makowego syropu: lekarstwo to chociaż snu nie sprawiło, uspokajało iednak chorych, sprawowało stółce daleko dostateczniejszye, ale nie tak częste, i chorych mniej mordujące. 6<sup>te</sup>. Kiedy przy końcu choroba zdawała się już tylko zależeć od irytacyi stółcowey kiszki (*rectum*), enemy z dekoktu chinny, i uśmierzającego bole lekarstwa naylepiey skutkowały.

Choroba ta naywięcey po wsiach owych ze świata posprzutała, gdzie zadawać na womity nie można było, przeciw którym pospółstwo w niewzyciężonym przesą-

dzie i uporze zostawało, a gdzie się samo czerwonym winem, i korzennemi rzęczami leczyło, które zapalały, i gangreną kiszki zarażały. Tam zaś, gdzie się znajdowały oświecone osoby, mające tyle miłości bliźniego, że upor ich przełamać, i inieni przez cały ciąg choroby zawiadywać raczyły, nikt prawie śmierci nie popadł.

§. 335. Luboby dysenterya kilka już dni trwała bez lekarstw, albowi też przy złych lekarstwach, tak się sprawować należy, iakoby się dopiero zaczynała, chyba iżby obce iakie przypadki przystąpiły.

§. 336. W kilka dni po ustaniu, choroba ta czasem powracać zwykła, czego częścią zaniedbanie dyety, częścią zimne powietrze, częścią zgrzanie się zawsze prawie przyczyną bywa. Zapobiega się powrotom tym wystrzegając się wspomnianych przyczyn, leczy się ie dyetą i zadaniem prożku (Nro 51.) Gdyby zaś bez żadney iawniejszey przyczyny dysenterya powracała, i okazała się tak iako nowo nadchodząca, tak się z nią obchodzić potrzeba, iak z nową.

§. 337. Niekiedy się z febrą wiąże. Naprzod tedy dysenterya, potym febrę potrzeba leczyć, ieżeli by iednak paroxy-



zmy febry gwałtowne były, dawałoby się kiny sposobem w §. 259. opisanym.

§. 338. Powszechny jeszcze ie śt przesąd, że owoce w dyssenteryi szkodzą, że ią sprawują i pomnażają. Nie masz podobno fałszywszego nad to uprzedzenia. Niedobre, nie dobrze dożrzałe dla złego lata owoce, mogą być przyczyną kolek, czasem biegunki, częścicy zatwardzenia, suchotylnych i nałkornych chorób, ale żoźney dyssenteryi nigdy. Dożrzałe owoce iakiekolwiek one są, osobiwie zaś, które w lecie dośtaią, prawdziwym są choroby tej zapobieżeniem. Tyle tylko złego zrobićby mogły, że rozrzedzając humory, a nadewszystko zgęściła żoźć, ieżeli się tam znayduie, biegunkiby nabyły, ale sama biegunka ta od dyssenteriyby uchwala.

Rok 1759. i 1760. bardzo był obfity w owoce, a dyssenteryi nie bywało. Ilem się razy na dyssenterya leczyl, mniej mięsa, a wielom owocow iadał, a naymniejszey od nich dolegliwości nie miałem; toż samo też i z równą pomyślnością wielu irnych Doktorów czyni.

Odwiedzałem iedenastu chorych w iednym domu; dziewięciu było powolnych, iedli owoce, i ozdrowieli. Babka i wnuczę, które ona bardziey nad inne

kochała, pomarli. Leczyła ona sposobem swoim naprzód dziecię, to grzanym winem, to oliwą, to korzeniami, a owoców mu zabraniała, i umarło: siebie także tymże kształtem kurowała, i ten sam ią los potkał.

W iedney wsi niedaleko Berny roku 1750. którego dyssenterye bardzo wiele ludzi gubiły, i gdy nadto surowo owoców zwierzchność zabraniała, z iedenastu osób w iednymże domu mieszkających, dziesięć wiele śliwek iadły, i nic im nie było. Sam tylko woźnica posłuszny przesądowi wcale się ich wystrzegał, i straszney dyssenteryi dostał.

Choroba ta niszczyła ieden Szwaycarski regiment stojący na załodze po południowych prowincjach Francyi. Oficyerowie zakupili kilka winnic, do których chorych żołnierzy sprowadzano, zbierano grona dla tych, których sprowadzać nie można było, zdrowi nic innego nie iadali; i żaden z nich nie umarł, ani więcej żaden dyssenteryi nie dostał.

Jeden Predykant dostał dyssenteryi, którey żadne iego lekarstwa nie pomagały; uyrzał przypadkiem porzyczki, wzięła go chętka do nich, i ziadł ich trzy funty od siódmej zrana do dziewiątej godziny; lepiey się mieć dnia tego zaczął,

a naza-



a nazajutrz zupełnie ozdrowiał. *P. Kirkpatrick* w tłumaczeniu sw oim powiada, że syn sławnego iednego Doktora na zaścizka krwi płynienie nie mógł bydź uleczony, aż póki się po śmierci oycy, jagody tych nie niał. A podczas dyssenteryi bardzo w Lodynie panuяcey roku 1762. *P. Baker* bardzo biegły medyk, który ją bardzo dobrze opisał, uważał to, iż ci co wiele latowych, lub iesiennych owoców iedli, albo wcale żadney, albo bardzo lekką dyssenteriją mieli. *ibid. Jan.*

Mógłbym tu wiele podobnych przykładów przytoczyć, ale się spodziewam, że i tych do przekonania naywiększych niedowiarków dosyć będzie. Nie tylko się więc owoców chronić nie potrzeba, kiedy dyssenterye panują, ale owszem iść ich iak naywięcey należy, i osoby zwierzchność po miastach mające, zamiast zakazywania ich, starać się raczey powinny, żeby ich po rynkach pełno było. Jest to bowiem prawda, którey oświeceni ludzie nigdzie już nie zaprzeczają, którey doświadczenie dowodzi, która gruntuie się na tym, iż owoce wszystkie przyczyny dyssenteryi gubią.

§. 339. Bardzo wiele na tym zależy; żeby chorzy naturalną potrzebę swoię na ustronnych miejscach odbywali, po-

nieważ odchody ich bardzo są zaraźliwe: a jeżeli idą na stołec, ten iak naysprędzey wynosi się z izby, w którey ustawicznie powietrze odnawiać, i wiele octu palić potrzeba.

Bardzo także potrzebna rzecz iest często bieliznę odmieniać. Bez tych ostrożności choroba gorszą się staje, i współdomowników zaraża. Bardzoby dobrze było, żeby ludzie o prawdach tych przekonać się dali. Pan *Boerhawe* radził, że kiedy gdzie dyssenterya iest zaraźliwa, przeymować i napuszczać wodę do picia siarczany m dymem, co się tak robi, zapalić trzaski, lub płatki siarczane w beczce, którą natychmiast wodą napełnić i przez czas niejaki taczać.

§. 340. Nie wiem, iakim nieszczęściem żadney niemasz choroby, na którąby wiele lekarstw nie radzono. Niemasz prawie człowieka, któryby nie zachwalał swiego, któryby go nad wszystkie inne nie przenosił, i któryby śmiało nie obiecywał uleczyć w kilku godzinach, chociaż długą chorobę, której żadnego iasnego wyobrażenia nie ma, a to lekarstwem, na którego się skutkach nie zna. Chorzy w dolegliwościach niespokojny, niecierpliwy, bierze wszystko od każdego, i truie się z boiaźni uprzykrzenia, lub



względu iakiego. Między rozmaitemi lekarskimi temi, iedne obojętne są tylko, inne głównie szkodliwe. Nie będę ia tu wszystkich znaiomych mi wyliczał; ale powtórzywszy, że iedyńie skuteczny leczenia sposób iest ten, którym przepisał, i który ma za cel wypróżnienie materyi, a iż wszelkie inne sposoby niezmierzające do tego końca są złe, przestane na przestrzeżeniu, że naygorszy iest ów, którego się pospolicie trzymaia, a który zależy na zatrzymywaniu wypróżnień zatwardzającami lekami, lub też robionemi z *opium*. Nieszczęsny to sposób, który co rok wiele ludzi zabia, a innych w nieuleczone dolegliwości wpęda. Zabraniając odchodu materyiom tym, co iedno iest, iak gdyby kto wilka w owczarni zamykał, nastąpić musi, albo: *rod.* Ze materya tasiątrzykifzki, zapala ie, a z zapalenia pochodzą straszne bole; i prawdziwa kolka zapalająca, a zatym albo gangrena i śmierć, albo twardy bólak, który się kanceruie, iakom to sam widział, albo zaiątrzenie, wrzedzienica lub wrzod; albo: *2re.* Ze się dokądinąd przeniesie, w wątrobie twarde bolaki robi: w dychawicę, apoplexyą, wielką chorobę, w nieżnośne bóle reumatyzmowe, w ból oczow, i w nieuleczone naikórne choroby wpęda.

Takie to bývają skutki zatrzymujących, iako i usypiających lekarstw, iakimi są dryakiew, nitrydat, diafcordium i t. d. kiedy się ie zbyt wczesnie zada.

Wezwany raz byłem do chorego, który drugiego dnia dyssenteryi zażywszy dryakwi z babczaną wodką, natychmiast, okrutnego rumatyzmu doznał.

Ponieważ ci, którzy takowe lekarstwa przepisują, nie znają się zapewne na ich skutkach, dosyć zda mi się będzie, żem ie im do wiadomości podał.

§. 341. Szaflowanie purgansami ma także swoje niebezpieczeństwa. Wszystkie się bowiem humory do chorych części ściągają, ciało się wyniszcza, żołądek trawić przestaje, kiszki się osłabiają; niekiedy nawet małe się wrzodki robią, zkąd nieuleczone prawie biegunki następują, które po kilkoletnich dokuczaniach, nakoniec umarzają.

Jeżeli wyprożnienia są zbytteczne, i choroba długo się ciągnie, w puchlinę człek wpada. Ale zaraz na nią natarłszy, można ją zgubić skromną i suchą dyetą, wzmacniającemi lekarstwami, frykcyami, czyli nacieraniami i agitacją.

### *Malignowa Dysenterya.*

§. 342. Namieniłem wyżej o malignowych dysenterjach, i więcej już o nich w dziele tym mówić nie miałem; lecz gdy mi jeden z przyjaciół moich przed oczy wystawił, że choroba ta częstokroć tam największe szkody czyni, gdzie najmniej lekarskiej pomocy mieć można, następujący Artykuł napisać przedsięwziąłem.

§. 343 Kiedy owo zepfucie humorów, które maligny robi, łączy się z przyczynami dysenterją sprawującemi, wyniknie ztąd malignowa dysenterya.

Czasem złączenie to zawisło od przyczyn jednej iakiej, albo przynajmniej nie wielu osobom własnych, i robi szczerólnie malignowe dysenterye. Tak kiedy maligny panują, rzadko się trafia, żeby kto razem na dysenterją nie chorował; a podczas dysenterycznej zarazy najwolniejszej, kiedy się ta cięła imie, których humory znacznie się nadpsuły, choroba własności maligny nabiera. Widziano nie raz, iako się najłeksze dysenterye przez złe leczenie, w malignowe dysenterye zamieniły.

Gdy zaś złączenie od ogólnych przyczyn owych zawisło, które różne choroby sprawują, rodzą się na ów czas za-



rażliwe malignowe dysenterye, które prócz morowego powietrza naywiększe spuszczenia czynią, a częstokroć razem z powietrzem panują.

Zbyteczne gorąca, głód, na bagnistych mieyscach obozy, często choroby tey nabawiają. Korpus iedno kawaleryi po długim obozowaniu na mieyscach błotnistych, zaskoczony zostało od zjadliwej choroby tey, złączoney z gangreną w nogach, która dziewięć z dziesięciu części ludzi, i wielką liczbę koni wytepiła. Bez żadney przyczyny widoczney, bywa ona częstokroć skutkiem iedney z owych przywar powietrza, które pod zmysły nasze nie podpadają, ale które okropnym wpływaniem swoim w zdrowie nasze aż nadto nas o dzielności swoiey przekonywają.

Głównieysze symptomata różniące chorobę tę od innych są, prócz pospolitey ograżki i iey przypadków, prócz ograżki mówię, która nie zawsze bywać zwykła, zbyteczna słabość, i okruntna nudność, która choremu здаie się naybardziej dokuczać w żołądku; za którą często nadchodzą wielkie womity z zieloney materyi, żadney folgi nieprzynoszące, i która trwa aż do końca choroby, (ieśli iest śmiertelna: albo do znacznego polepsze-

nia się, jeżeli się ma dać uleczyć) ani momentu dobrego snu choremu nie pozwala; wpędza go często w początkach w ciche małaczenia, a czasem i w znaczne rozumu pomniejszenie. Boleści kiłzek nie zawsze niebezpieczeństwu choroby wyrównywią; widziałem wielu chorych, którzy się mało co na nie skarżyli; inni iednakowoż dosyć wielkich doznawali: wypróżnienia przez stolce są częste i bardzo odmienne, czasem jest sama czysta krew bardzo rozrzedzona; i w ten czas chory co godzina bardziey słabieie, maiaczy, mało czuie, i trzeciego dnia umiera; innym razem stolce są blado czerwone; często są czarne, pospoliciey flegmiste, pomieszane z materią koloru czekolaty i krwią, a zawsze nieznośnie smrodliwe. Palenia i zatrzymania uryny ieszcze tu się częściey trafiaią, niżeli w zwyczajnych dysenteriach. Uryny bywaią niekiedy bardzo ciemne, co jest cechą owego gatunku bardzo okropnych suchot, w których tłuściość ciała topnieie, i ciało samo usycha. Widziałem iae tak przezroczyte iak woda, a raz tak gęste i białe iak mleko; odor ich przystępuje czasem do odoru stolców, takież i sam fetor slychać w oddechu, niekiedy w plwocinach, a nawet i w pocie. Włtręt od iadła jest nieprzewyciężony;

często nawet odrzucają chorzy wszelki napóy który nie iest kordyałowy: nieraz też w początkach zachodzi ciężkość w przełykaniu, co iest bardzo złym skutkiem. Innym razem skóra nadzwyczajnie się zrycha, częścicy zaś zimna i lepka bywa. Widziano pod czas niektórych malignowych dysenteryi, że chorzy, którym się wiele wodnych kroft na całą skórę wysypywało, zdrowie odzyskiwali. Ta tylko iest skuteczna własność pulsu, że iest mały, rzadko się też trafia, żeby w początkach nie był ciężki oddech. Czkawka, wzdęcie brzucha, zupełne usychanie języka, mdłości, czasem znaki gangreny po różnych ciałach częścicach, nadewszystko po nogach, prędką i nie uchronną śmierć oznaczają. Zmniejszenie nudności, miękkość brzucha, łatwy odchod uryu, ubywanie słabości, a nadewszystko naturalny sen, iakożkolwiek krótki ozdrowienia spodziewać się każe.

Hipekakuana iest naygłównieysze lekarstwo na malignową Dysenteriją, i naywięcey na tym zależy, żeby ją zaraz w początkach zadawać, nim wszystkie ielitne humory zarażone zostaną. Pomaga do iey skutku herbata z rumianku, który podobno przyzwoliciey chorobie tey niżeli inney iakieykolwiek służy. W siedm lub



ośm godzin po pierwszym wypróżnieniu tym przez womity, potrzeba sprawić drugie przez stolce, dając na ten koniec rubarbarum. Po skończonym drugim wypróżnieniu tym, znowu rozpocząć trzeba zażywanie hipekaknany, ale w małych dozach; po dwa, po trzy, a naywięcej po cztery ziarna co dwie godziny z filiżanką rosółu z kurczęcia lub cielęciny, kawalczkiem kury, i kilką korzonkami gorzkiej cykoryi, albo gdy iey niemaż, wężymordu czyli skorzonery, kozieybrodki ziela, marchwi, selerów. Rosół ten powinien być jedynym pokarmem chorego. Aieżeli się miarknie, że więkzszego zasilenia potrzebuie, można w nim kawałek skorki chlebowey rozgotować, i po każdej drugiey filiżance dać choremu łyżkę starego wina białego, któreby nie bardzo było tęgie. Ryńskie wina, i tym podobne naylepiey tu służą, skutkują bowiem iako kordyały, zgniliznę tępią, i wiele czynią dobrego w gatunku tym dysenteryi, ile złego w innych.

Jadowitość zepsutych humorów tak osłabia kizki, że te ani tyle, ani tak rozwalniających napoiów znieść nie mogą, iak w innych chorobach ciężkich. Obfity napój nie odchodzi, nudności powieksza, żołądek wzdyma i uryny zatrzymuie,

iako mnie o tym nie ieden przykład prze-  
świadczył. Toż samo się dzieie; ieżeli na-  
poie są iedynie rozwalniające, które do  
tego powszechną słabość pomnażają. Ta  
zaś sama słabość sprawuie, że zażywanie  
samych kwaśkowatych rzeczy, tak zka-  
d-inać przeciw zgniliznie służących, wię-  
cey złego, niżeli dobrego czyni. Napóy  
więc nie ma bydź ani zbytecznie obfity,  
ani nadto rozwalniający, ani nadto kwa-  
śny. Tyzanna z gorzkich pomarańcz świe-  
żych, która się robi lejąc wrzącą wodę na  
też pomarańcze pokrajane w cienkie ta-  
larki, i posypane cukrem, zdała mi się łą-  
czyć wszystkie te przymioty. Jakoż skor-  
ka iej jest korzenna, środek gorzki, nie-  
co ztężający, sos kwaśny; a mięszanina  
ta bardzo dobry skutek sprawuie. Na iej  
mieyscu wiele innych napoiow podo-  
bnych używać można, robią infuzyą z  
rzeczy gorzkich, i one cożkolwiek zakwa-  
szyć. W zbytteczney słabości ieden tyl-  
ko kwaśny trunek; to jest wino, o któ-  
rym inż mówiłem, jest pozwolony.

Purgujące enemy rozwalniające, a na-  
dewszystko tłuste, bardzo są szkodliwe.  
Te tu tylko służą, które się składają z  
prosteo wymoczenia zioł i kwiatów  
gorzkich, iakiemi są: rumianek, dziu-  
rawiec, czyli pepownik, melilot, pachną-

cy konicz; ale i tych nigdy wielkich, ani z więcej nad z siedmiu lub ośmiu uncyi dawać nie potrzeba.

Pierwsi Doktorzy, którzy postrzegli, że krofty pokazujące się na łcorze, użyteczne były, kazali robić skaryfikacye, czyli nasiekiwać ciało, a nawet i przypiekać gorącym żelazem, po wielu mieyscach, co owych czasów bardzo było w używanin, i dobrze im się to udawało. Dzisieyszego dnia na to mieysce z wielkim pożytkiem wezykatoryów zażywiają. Jakoż pewna rzecz jest, że w wielu przypadkach im te bardziey naciągają, tym się znaczniey wypróżnienia zmniejszają, nudności ustają, i siły się powracają: dla tego też przepisować ich chorym nigdy się nie obawiam.

Racinki te częstokroć niedostateczne bywają, i choroba wżyskich owych wyciąga, które są na malignę przepisane. (a) Dwa zaś z nich zdaniem moim nad inne

---

(a) Lubo płynienie w kiszki ostrego humoru, który był powinien przez transpiracyą wyparować, a który nastąpiące po upadkach zimna zatrzymują, naypospolitszą przyczyną dysenteryi bywa, iakom to wyżej powiedział; jest iednakowoż podobieństwo, że niektóre dysenteryczne zarazy zawisły także od zostrzenia, i zepsucia się wewnętrżnych humorów, tak iako tyle innych zarazliwych chorob.



przełożone bydź powinny, to jest ekstrakt z chiny rozpuszczony w wodzie z pomarańczowego kwiatu i kamfora. Lekarstwa te bardzo się dobrze z hipekuaną zgadzaia, i można ie dawać iednegoż czasu, a nawet zmieszane z nią, lub zaraz po niej, która szczególniey służy, gdy się wiele kleiowatych materyi znajduje, a którey można poprzestać dawać, gdy tych znacznie ubyło, i kiedy brzuch zwolniał. Ale nie potrzeba nigdy wiele na raz zadawać, ani ekstraktu z chiny, ani kamfory, działałyby bowiem iako rozdrzaźniające, a wszelka irytacya jest niebezpieczna.

Reieistr lekarstw zażywanych w tych malignowych dyssenteriach jest niezmierny. Odciąwszy wízyftkie które są oczywiście złe, i które doświadczenie takimi bydź pokazało, iawna rzecz jest, że reszta te same ma własności, którem opisał. Przestałem na naykuteczniejszy, i rozumiem, że inne zastąpić mogą, i sprawić wszystko, czego się tylko po sztuce spodziewać można, która nie będąc wspartą od natury, nic częstokroć w tey tak okrutney chorobie nie dokażue, gdy się iey zaraz w początkach nie zabiega, i wprzód niżeli żołądka i kífzek zupełnie nie popsuie.

Zbyteczne wypróżnienia, które pręd-  
kim wyniszczeniem wszystkich sił gro-  
żą, anodynych, czyli pokrzepiających  
lekarstw potrzebują. Pomyślnie też cza-  
sem skutkują flanelle maczane w gorż-  
kim dekokcie dryakwią zaprawionym,  
którymi się na ciepło cały żywot okłada,  
i które częstym siolcom zapobiegają, a  
ropienia przyspieszają.

Nad chorobę tę żadney prawie zaraźli-  
wszey niemafz; kilka temu miesięcy ia-  
kom w iednym domu wieyfskim widział  
strażny przykład, co zaraza może. Skła-  
dał się z sześciu osób doskonale zdro-  
wych. Przybył do niego ieden z synów  
gospodarza, który powracał z Hollandyi,  
gdzie był żołnierzem, i którego cera ze-  
psucie humorów okazywała. Ten w kilka  
niedziel zapadł na dysenteriją okrutną,  
i prawdziwie iadowitą, czyli malignową,  
która w parę godzin zupełnie mu siły od-  
jęła. Zadnego a żadnego lekarstwa przy-  
jąć nie chciał (rozumieć, że i naylepsze  
na nicby mu się nie przydały,) i przez ca-  
łe pięć dni choroby tak sobą nudził, i tak  
był niespokoiny, że się po łodęłach, ku-  
chni, ogrodzie, po całym domu nieustannie  
włoczył, na noc w trawę okrytą rosą spać  
chodził. Włóczęgą tą sześć innych osób  
zaraził; czterech lekko; zaś sześćdziesiąt-

letniego starca, i dziesięcioletniego chłopca tak mocno, że obadwa pomarli, i dziecko, które nic nie zażywało, w sześćdziesiąt godzin; a oyciec, który w początkach kilka wziął lekarstw, ale ie sobie wnet zbrzydził, w dni czternaście. Pod ów czas żadna dysenterya w bliskości nie panowała; woda zaś owego domu iest wyborna; po ściśłym tedy examinie, znaleźć inney przyczyny zarazy tey nie mogłem, iak tylko chorobę owę naypierwey na nią zapadłego, która była skutkiem zbytecznego zepsucia humorów iego.

## ROZDZIAŁ XXV.

### *O świerzbie.*

§. 344.

**S**wierzb iest to zaraźliwa choroba, lecz która przez dotknięcie się tylko chorey osoby, lub szaty iey, nie zaś przez powietrze, zaraża. Zaczynam chronić się dwóch tych zarazy środków, bezpiecznym od niej być można.

„Lubo każdey ciała części świerzb  
„chwycić się może, zazwyczaj jednak  
„naypierwey na rękach, osobliwie między  
„dzy palcami widzieć się daie. Zrazu ied-  
„na, lub dwie krofty wychodzą peine



„czystej iakieysiś wody, która bardzo  
 „przykre swędzenie sprawuje. Rozdra-  
 „pawszy kroity te, woda z nich wypły-  
 „wająca przyległe ciała części zaraża. W  
 „początkach ciężko świerz b poznać,  
 „chyba że go kto dobrze świadom; ale w  
 „dalszym czasie kroity się i w liczbę i w  
 „wielkość pomnażają. Zdrapane obrzy-  
 „dliwe strupy robią, i po całym się ciele  
 „rozchodzą. Gdy długo trwają, obracają  
 „się w małe wrzodziki, i w tenczas  
 „bardzo są zaraźliwe.

§. 345. Zła strawa, nadewszystko zaś  
 zbyteczne zażywanie solonych rzeczy, i  
 niedożrzałych owoców, tądzież nieochę-  
 dostwo, przyczyną choroby tej bywają;  
 lubo się iey częścicy przez zarazę dostaie.  
 Wielu nawet bardzo dobrych Doktorów  
 rozumie, iż się iey inaczey nie nabywa;  
 ale przeciwnie przykłady dość mi się czę-  
 sto widywać zdarzało.

Kiedy się świerzb pokaże u osoby, o  
 której nie można mieć porozumienia, że  
 się nim zaraziła; potrzeba ją zacząć ku-  
 rować od zakazania iey wżelkich sło-  
 nych, kwaśnych, tłustych i korzennych  
 rzeczy. Dawać do picia tyzannę z gorz-  
 kiej cykoryi, lub ( Nro 26. ) której po  
 pięć, lub sześć szklanek na dzień brać bę-  
 dzie; a w cztery, lub pięć dni przepur-

guie się lekarstwem (Nro 21.) albo uncyą Sedlickiey soli, i ćwiercią uncyi senesnu. Ta sama dyeta wciąż się zachowuje. Po pięciu, lub sześciu dniach znowu chorego purgować, a nakoniec wszystkie krostami, lub strupami obsypane miejsca, i ich okolice rano naczęzo, albo w wieczor, gdy się spać kładzie, czwartą częścią maści (Nro 52.) smarować. Naza jutrz, trzeciego i czwartego dnia smarowanie powtarzać, po którym bierze się druga doza maści, i tą już tylko co drugiego dzień nacierać. Rzadko się trafia, aby lekarstwa te nie spędziły świerzbu; ale on niekiedy powraca. Na ten czas potrzeba znowu purgować, powrócić się znowu do maści, którey wybornych skutków zawżem doznawał i doznaje.

Jeżeli ktoś świerzbu z zaraży dostanie, śniało maści użyć można, skoro się go tylko postrzeże, nie uprzedziwszy iey żadnym purgansiem. Ale przeciwnie, kiedy kto przez długi czas choroby, tey zaniedbał, tak że się już znacznie rozpostarła, potrzeba, żeby przez nieiaki czas dyetę zachował, którąm przepisał, żeby się przepurgował, żeby potym wiele pił tyżanny (Nro 26.) nim do maści przystąpi. W takich razach zawżem zaczynał od maści (Nro 28.) którey co rano pół ćwierci

ćwierci wypotrzebowano. Często nawet maści (Nro 52.) wcalem nie używał, a zawszem tamtey (Nro 28.) zarówno pewney, lubo opieszaley, skutku doznawał.

§. 346 Podczas zażywania lekarstw tych, zimna i wilgoci wystrzegać się potrzeba, osobliwie zaś używając maści (Nro 28.) w którą wchodzi merkuryusz, który gdyby się oltrożności tey nie miało, mógłby nabawić nabrzmiatości gardła i dziąseł, a nawet i salwacyi z ciężkimi innemi przypadkami. Maść ta tym iest lepsza od drugiej, iż nie śmierdzi, i że nawet miły zapach dadź iey można, gdy przeciwnie trudno iest bardzo zagluszyć odoru siarki, która iest fundamentem pierwszey.

Bieliznę także często odmieniać potrzeba; ale nie suknie, gdyż te raz zarażone, na nowoby świerzbu nabawić mogły, kiedyby się ich ozdrowiawszy znowu zażyło.

„Potrzeba okadzać siarką kofzulę, ipe-  
„dnie, obuwie i t.d. nim się je wdzieie, ale  
„okadzanie to na otwartym powietrzu  
„dziać się powinno.

§. 347: Kiedy choroba ta długo trwa, nuży chorego nieśpaniem, świerzbieniem, a czasem gorączką. Chudnie zatym niezmiernie i z sił opada. W tym razie potrzeba ied. lekko go przepurgować.



zre. Kilka razy w letniej wodzie kąpać.

3cie. Trzepisać mu dyetę zdrowiejących.

4te. Zadawać rano i wieczor przez piętnaście dni proszek (Nro 53.) z tyzanną (Nro 26.)

Częstokroć choroba uporczywa bywa, i lekarstwa podług okoliczności odmieniać potrzeba, których tu wyliczyc niepodobna.

§. 348. Po kilku przepurgowaniach, siarczyste kąpiele, a w powszechności wszystkie mineralne wody ciepłe bardzo często uzdrawiają; proste także wanny zimne w jeziorach lub rzekach bardzo uporczywe świerzby gubiły.

Nic dłużej świerzbu nie utrzymuje, iako zbyt częste ciepłych wód używanie.

§. 349. Przypominam, iż nigdy porywco używać nie potrzeba maści (Nro 52.) lub innych lekarstw, które świerzby nagle gubią. Niemasz bowiem dolegliwości, któraby nie nastąpiła po prędkim ugoieniu choroby tey powierzchownemi lekarstwami, wprzod użytymi, nim się chorego przeczyściło, i ostrości humorów nieco nie umniejszyło.

K  
po  
za  
in  
pr  
br  
na  
cho  
na  
ni  
pł  
pr  
ry  
§.  
do  
ży  
lar  
dem  
dzie  
Pl  
fze  
się  
wcz  
zost  
W na

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Przestroga dla Kobiet.*

§. 350.

**K**obiety wszystkim chorobom tym podlegają, którem dotąd opisał: Płeć zaś ich czyni ie ieszcze podległemi i innym, które od czterech główniejszych przyczyn zawisły, to iest: miesiąców, brzemień, połogow, i od popołogowych następień. Nie myślę ia tu wszystkich chorob tych dokładnie opisywać, baby na to obfzerniejszego potrzeba dzieła, niżeli iest moje; ale stosując się do szczupłości zamiaru, na powszechnych tylko przestręgach względem czterech materyy tych przestane.

§. 351. Natura przeznaczając Kobiety do pielęgnowania narodu ludzkiego w żywocie swoim, poddała ie oraz regularnemu płynieniu krwi, która iest składem, z którego w czasie żywność swoię dziecię brać będzie.

Płynienie to między czternastym i szesnastym rokiem pospolicie zaczynać się zwykło. Często, nim nastanie, dziewczęta przez długi czas mdłe i blade zostają; kiedy się zaś bardzo opóźnia, w nader ciężkie, a częstokroć w śmier-

telne nawet choroby wpadaia. Ale bardzo niedorzecznie przyczynie tey wżyskie choroby, na które one w wieku tym zapadać zwykły, niektórzy przypisuią, lubo te od inney wcale zawisły, (które same nawet zatrzymywania mieniać częstokroć skutkiem tylko bywia) to iest od słabowitości, która płci tey iest przyrodzoną i konieczną. Włókna czyli fibry kobiecego ciała, tak urządzone, żeby się łatwo rozciągać mogły, gdy ie brzemia i z przyzwoitościami swoimi, a brzemia często bardzo duże rozpychać zaczę, musią być wietrzeysze, słabsze, wolnieysze, niżeli męskie; a ztąd cyrkułacya u nich musi być nie tak mocna, krew nie tak gęsta, o wżem wodnistsza, humory skłonniesze do zastanawiania się w wnętrzościach, i do ich zatykania.

§. 352. Zapobiegałoby się dolegliwościem, do których konstitucya ta prowadzi, zasilaiać słabość przyrodzonych ruchów powiększeniem agitacyi, ale zasilek ten, który byłby nieiako potrzebniejszy kobietom, niżeli mężczyznom, iest im odiyety przez wychowanie, które im pospolicie daia. Przykładaią ie do domowych robot, które im daleko mney ruchawości pozwalaią, niżeli mę-

żczyz  
same  
ztał  
witoś  
traci  
się za  
przyn  
praw  
Zac  
bardz  
stanie  
gnus  
duie  
była  
chor  
im fi  
roba  
Ap  
przy  
ia, z  
udaia  
szyc  
łaiel  
La  
chod  
przy  
iest c  
wzb  
inż  
iż i



żczyznom roboty według ich powołania, same też sobie mało agitacyi zadają: a ztąd przyrodzona słabość rośnie i chorowitości nabawia; krew źle cyrkuluie, traci swoje własności, humory wszędzie się zaſtanawiają i psują, żadne się w ciele przyrodzone działanie należycie nie odprawuie.

Zaczynają one bydź młdemi czasem bardzo młodo, i na kilka lat przed naſtaniem miesiącow. Mdłość ta czyni ie gnusnemi; Agitacya poniekąd ie morduie, i dla tego też ie y nie zażywiają: byłaby im lekarſtwem na poczynającą się chorobę tę, ale że lekarſtwo takie zdaie im się bydź nużące, odrzucają ie, a choro-roba się wzmagą.

Apetyt się im tak, iako i inne w ciele przyrodzone działania, psuie, mało go mają, zwyczajne im pokarmy nie smakują, udują się częſtokroć do naydziwaczniejszych wynysłów, które do szczętu żołądek, ſtrawność i zdrowie ruinują.

Lat kilka upływa, czas miesięcznic nadchodzi, a te się nie pokazują dla dwóch przyczyn: *pierwsza*, i zdrowie tak iuż ieſt osłabione, że nowego działania tego wzbudzić nie może, ile w ten czas, kiedy iuż wszystkie inne poomdlewały; *druga*, iż iuż nie są potrzebne, ponieważ są

przeznaczone do wyprowadzania, (krom brzeziennosci) zbyteczney krwi, w ktorą kazda kobieta do innozenia jest opatrzona, zeby w czasie z potrzebney sobie czesci udzielać dziecięciu nie musiała; a zbytku się też owej krwi u dziewcząt z dawna słabowitych nie znajduie.

§. 353. Tym czasem choroby przybywa; każda albowiem, której nie leczą, codzień się bardziey szerzy. Przypisują zatrzymaniu się miesięcznych upławów, ale się często ofszukują; gdyż choroba nie zawsze z zatrzymania tego pochodzi, za trzymanie zaś często choroby skutkiem bywa. Tak to jest prawda, że w ten czas nawet, gdy wyprożnienie to nadeydzie, jeżeli słabość nie ustąpiła, nie lepiej się ztąd chore mają; ale przeciwnie tym bardziey słabieją. Często nawet widuiemy chłopcow, którzy od rodzicow swoich konstitucyą i wychowanie kobiece wzięli, że tym samym niedoleżnościom podlegają, co i dziewczęta czasów swych nie. niewiające.

Wieśniaczki po mężku pospolicie chowane, nie tak są temu złemu podległe, iak mieyskie panienki.

§. 354. Niech się tedy nikt nie myli: nie wszystkie choroby młodych dziewic z zatrzymania się miesiąców pochodzą: by-

waią jednak takie, które iedynie od tey przyczyny zawisły. Ale te w ten czas się trafiaią, kiedy dziewczyna czerstwa, mocna, zdrowa, już prawie dorosła, krwista, a upławu nie miewa, lubo już czas przyszedł; wtedy zbyt uczna krew owa tyśiączne sprawnie dolegliwości, daleko gwałtowniejsze od tych, które tylko od poprzedzającej przyczyny zawisły.

Jeżeli bezczynne dziewice mieyskie podlegleysze są, niż wieyskie zatrzymaniu pochodzącemu z słabości, o której mówię, albo że słabości za tamtym następują; tedy wieyskie dziewczki podlegleysze są niż mieyskie słabościom, które od wielości zatrzymaney krwi zawisły. I toć to jest, co owe nadzwyczajne choroby sprawuie, które pospoliwo za nadprzyrodzone bierze, i czarom je przypisuie.

§. 355. Nadzedłszy już nawet miesięczne upławy, częstokroć się zatrzymują: i niemasz takiej choroby, któreby zatrzymanie upławów nie sprawowało. Zatrzymują się często w przypadkach wyrażonych w §. 351. gdy nie ułtaie choroba, która nadeysciu ich przeszkadzała, i z innych przyczyn, iakieimi są, zimno, wilgoć, gwałtowny przestrch, wszelka gwałtowna namiętność, albo bardzo zimne, albo bardzo gorące, lub niestrawne pokarmy,



złodowaciłe napoje, zbyteczne umordowania się i niewzasy. Przypadki z zatrzymania tego pochodzące, gwałtowniejsze czasem bywają, niżeli owe, które pierwsze miesięcznych odchodów otwiercie poprzedzać zwykły.

§. 356. Łatwość, z którą odchod ten ustaje, zmniejsza się, lub porządek odmienna z przywiedzionych dopiero odnawianie przyczyn; straszne choroby, które za ustaniem tym, i nie regularnością idą, zda mi się, że dostatecznemi są pobudkami, aby kobiety wszelkiego starania przykładaly do utrzymywania upławów w wszelakiey regularności, wystrzegając się w tym czasie wszelkich przyczyn, któreby im szkodzić mogły. Gdyby chciały dać się przekonać, nie już mnie, ale swoim matkom, krewnym, przyjacielkom, własnemu ich doświadczeniu, iak im jest potrzebna rzecz, aby się w krytycznych czasach tych szanowały; nie byłoby zaiste żadney, któraby się od pierwszego pokazania się upławu, aż do ostatniego, z iak naytroskliwszą ostrożnością nie sprawowała.

Sprawowanie się ich w okolicznościach tych, o zdrowiu ich, o zdrowiu dzieci ich, o szczęśliwości ich i tych có z niemi żyć maia, niezawodnie przepowiada.

Im są młodsze i delikatniejsze, tym się im bardziej szanować potrzeba. Wiem że czerstwa wieśniaczka bezkarnie się czasem szanować zaniedbuje, ale też tego częściej okrutnie przypłaca, i mógłbym przytoczyć długi rejeitr takich, które przez nieroztropność swoją do najsłabszego się stanu przyprowadziły: luboć w ogólności mówiąc, daleko mniej nieregularnościom miesięcznic podpadają, niżeli wyższego stanu panienki.

Oprócz ostrożności, którą mieć potrzeba w unikaniu ogólnych przyczyn, którem w poprzedzającym §. wytknął; każda jeszcze uważać powinna, co iey szczególnie w czasie tym szkodzi, i tego się na zawsze wyrzec.

§. 357. Niemało jest kobiet, które miesięcznice bez żadney w zdrowiu odmiany odbywają; inne są, które za każdym razem przychorują, a niektóre gwałtowne kolki cierpią, które albo ią poprzedzają, albo z nią przychodzą, i które lub krótsze, lub dłuższe bywają. Widziałem niektóre nietrwające więcej nad kilka minut, inne kilka godzin; ale bywają, które po kilka dni dręczą, przy których bywają womity, mdłości, konwulsye, pochodzące z okrutnych bólów, plucie krwią, płynienie krwi z nosa i t.d. które

iednym słowem zdają się ie do grobu prowadzić. Stan ten wielkiej pilności potrzebuje, ale że od wielu przyczyn częstokroć bardzo sobie przeciwnych zawisł, niepodobna wypisać tu kuracyi, iakie każdej z osobna są przyzwolite.

Niektóre kobiety tak są niefortunne, że co miesiąc przypadki te cierpią od pierwszego pokazania się miesiąców aż do ostatniego: chyba że od nich lekarstwa, dyeta, czasem też sam połóg wybawi. Drugie czasami tylko co dwa, co trzy, co cztery miesiące; inne wiele pierwszych miesięcy, a nawet pierwszych lat wycierpiałszy, przełazią potym cierpieć, inne nakoniec odbywszy miesiączki swoje przez długi czas bez żadnego bólu, potym za każdym ich powrotem nieznośnym dręczeniem podlegają, jeżeli przez nieroztropność, lub iakie niefortunne podpadły zmianie iakiey, która upławy zatrzymała, albo ich umniejszyła, albo ie spóźniła. Racznosc na to, powinna ostrożnemi uczynić te nawet, które czasy swoje bez bólu odbywać zwykły. Wszystkie przekonać się o tym mają, że lubo żadney dalegliwości nie doznają, są przecieź pod tę porę delikatniejszyemi, dotkliwyszemi na wszystkie natarczywości żywiołów, nietrwal-



fzemi na wytrzymanie bez uszczerbku zdrowia żywŝszych namiętności, i żołądek ŝłabszy mają.

§. 358. Też same miesiące mogą bydź nadto obfite, i wpędzają w bardzo ciężkie choroby, o których iednak mówić nie będę, bo ŝą daleko rzadsze od chorób z zatrzymania ŝię upławow pochodzących: do tego można będzie użyć w tym przypadku lekarstw, które niżej przepiszę, mówiąc o krwiotokach trafiających ŝię podczas brzemion (obacz § 365.)

§. 359. Nakoniec choćby były nayregularnieysze, potrwawszy pewną lat liczbę, ( rzadka rzecz ieŝt, żeby ŝię do trzydziestu pięciu przeciągnęły ) naturalnie i koniecznie uŝtają między czterdziestym i pięćdziesiątym życia rokiem, czasem nawet prędzey, rzadko późniey, a czas tego uŝtania poŝpolicie krytyczny dla niewiaŝt bywa.

§. 360. Zapobiedz można chorobom opisanym w §. 352. wyŝtrzegając ŝię ich przyczyn; a to *10d.* Każąc używać iak naywięcey agitacyi dziewczętom, zwłaszcza gdy ŝię naymnieysza poŝzlaka złego poŝtrzeże.

*2re.* Maiąc na nie oko, aby czego przeciwnego nie iadły, gdyż mało ieŝt takich rzeczy w naturze, nawet między wcale

nieprzyzwoitemi na pokarm, i nayobrzydliwzemi, któreby pod chuć dziwacznych wymysłów ich nie podpadały. Tłuste, zakaliſte, mączyste, kwaśne, wodniſte pokarmy są dla nich ſzkodliwe. Herbata z zioł, które im częſtokroć piiać każą dla leczenia, sameby ie w chorobę tę wpędzić potrafiły, pomnażając rozwołnienie fibr, które iej ieſt pierwſzą przyczyną. Jeżeli chcą pić bezpiecznie ziołka iakie, niechże na zimno pią. Naylepszy dla nich napoy woda, w której ſię rozpalone żelazo zgaſiło.

3cie. Wyſtrzegać ſię potrzeba lekarſtw gorących, iedynie ſporządzonych na wymuſzenie mieſiąców, które częſto bardzo ſtraſznych bólów nabawiają, a nigdy nie dobrego nie czynią. Tym zaś lekarſtwa takowe są ſzkodliwsze, im chora ieſt młodsza.

4te. Jeżeliby ſię choroba wzmagala, należy ſię zadać im iakie lekarſtwo, ale nie purgujące, ani rozrzedzające, ani wywarzenia z zioł, ani ſole, ani też tyle innych rzeczy ſzkodliwych; lecz żelazne opiłki, które na chorobę tę iedynym są lekarſtwem. Biorą ſię zaś opiłki prawdziwego żelaza, a nie ſtali; uważając, żeby nie były zardzewiałe, bo takie żadney prawie ſkuteczności nie mają.

W początkach, i dla młodych dziewcząt; dosyć jest piętnaście lub dwadzieścia gramów na dzień, czasem nawet tylko cztery lub pięć, łącząc do tego agitacją i przyzwoitą dietę. Kiedy choroba jest cięższa, a chorująca nie tak młoda, można śmiało do ćwierci uncyi pościąpić. Dobrze jest przydawać do opłukow co z gorzkich rzeczy, lub korzennych. Pod Nro 54. 55. i 56. opisane są lekarstwa nayużyteczniejszye w takowych przypadkach pod wyrazem proszku, wina, opiatu. Kiedy kto chce rozporządzić miesięcznice, niech do tego użyje napoju (Nro 55.) który pospolicie skutek sprawia. Ale przestrzegam i życzę mieć na to uwagę, że zatrzymanie się upławów częstokroć skutkiem, a nie przyczyną choroby bywa; i że na ten czas zdrowia poprawić, nie wymuszać miesięcznice potrzeba, któreby w czasie tym szkodliwšie niekiedy, niż użyteczne były, i które same się dobywają, skoro tylko chorująca zdrowie odzyskuje. Powrotich za powrotem zdrowia iść ma, ale ani uprzedzać zdrowia nie ma, ani go przywracać nie może. Są takie przypadki, w których bardzooby było niebezpieczno chcieć używać czynnych leków, nadewszystko gdy jest kaszel, gorączka, iakikolwiek krwiotok,

wielka ochudłość, alteracya. Wszystkie defekta te wprzód znieść potrzeba, niżeli do gorącego lekarstwa iakiego dla sprowadzenia miesięcznych upławów przyśiąć. Nierozsądnie mniemają, że upławy ze wszelkich chorób kobiety wyprowadzają, a błędnego mniemania tego wielu życiem przypłaca.

§. 361. Biorąc lekarstwa te, żadney z rzeczy owych, którem w §. poprzedzającym odradzał, zażywać nie potrzeba, a do skuteczności ich agitacyą dopomagać należy. Jeżdżenie na wozie bardzo jest pomocne, taniec także wielce jest zdrowy, byle nie był zbyteczny.

Z recydywą tak się obchodzić należy, iak z chorobą pierwszy raz następującą.

§. 362. Drugi gatunek zatrzymywania się miesięcznie bardzo odmienney kuracyi potrzebuie. Krwi puszczanie, które jest szkodliwe w pierwszym gatunku, i które wiele dziewcząt w nieuleczoną słabowość wprowadzie, często w gatunku tym w momencie pomogło. Moczenie nog w letniej wodzie, proszki (Nro 20.) serwatka, często się także nadały. Ale niekiedy każdy z osobna przypadek właściwych sobie zabiegów wyciąga; i dlatego Doktor-kiej rady zasiągać potrzeba.



§. 363. Kiedy miesiące uſtaią dla po-  
deſzłości wieku (§. 356. a uſtaią nagle,  
gdy pierwey obſite bywały, potrzeba ko-  
niecznie *rod.* Krew puścić, i to co ſześć  
albo nawet co cztery, lub trzy miesiące  
powtarzać.

2re. Uiąć pokarmów, oſobliwie mięsa,  
iaj, wina.

3cie. Przydadź agitacyi.

4te. Często naczęzo z raną brać pro-  
fzek (Nro 24.) który ieſt wyborny w tym  
razie, ponieważ nieco wſzyſtkie przyro-  
dzone wypróżnienia przez ſtolce, uryny  
i tranſpiracyą pomnaża, a przez to ſamo  
krwi umnieysza, która ſię naturalnie po-  
mnaża.

Jeżeli uſtanie to poprzedzą, lub z nim  
razem naſtąpią obſite odchody; krwi pu-  
ſzczanie nie tak będzie potrzebne; ale  
dyeta i profzek (Nro 24.) bardzo są uży-  
teczne; przydając do nich czaſami pur-  
guiący napoy (Nro 23.) Zatrzymujące  
lekarſtwa użyte w tym czasie maciczne  
raki ſprawują.

Wiele kobiet w wieku tym ginie, po-  
nieważ lada czym zaſzkodzić im łatwo:  
co ie bardzo oſtróżnemi w zażywaniu  
wſzelkich lekarſtw czynić powinno. Ale  
ſię też często trafia, że ſię im konſtytucya  
ich w lepizą zamienia; ſibry ich, i wſzy-

Itkie części ciała mocy nabywają, czują się byźdź czerstwiejszymi, z wielu pomniejszych defektów wychodzą, i potym bardzo szczęśliwą starość pędzą. Znam wiele takich, które w pięćdziesiątym drugim lub trzecim roku okulary porzuciły, których od pięciu lub sześciu lat używały; u innych fuche żyły mocniejszą, i dolegliwości, które od ich słabości zawisły, ani im tak często, ani tak mocno nie dokuczają.

Przepisany odemnie sposób sprawowania się, prozdek (Nro 24.) i napoy (Nro 32.) we wszystkich prawie wezwyczaionych odchodach prośłych niewiaśt, w iakimkolwiek bądź wieku bardzo dobrze służą.

### *O Brzemienności.*

§. 364. Brzemienności szczęśliwsze popolicie po wsiach, niżeli po miastach bywają. Wieśniaczki jednakowoż tak iako i mieyskie niewiaśty na ckliwości chorują, miewają womity z rana, podlegają bolom głowy i zębów, ale dolegliwości te po krwi puszczeniu, które im iedynie iest potrzebne, zupełnie ustępują.

§. 365. Czasem zdzwigawszy się, spracowawszy się, utłukwszy się na wozie lub upadłszy raz i drugi, dośiają gwałtownych bólów

bolów w nerkach, które się rozchodzą aż po udach sięgając dolney części i żywota, co bywa znakiem, że są w niebezpieczeństwie bliskiego poronienia.

Na zapobieżenie przypadkowi temu, który jest zawsze niebezpieczny, potrzeba i od. żeby się chora położyła na sienniku, jeżeli materaca nie ma; pierze bardzo są w tym razie szkodliwe; i żeby tak kilka dni leżała, żeby nie wstawiała, i nie prawie nie gadała.

2re. Puścić iey zaraz ośm lub dziewięć uncyi krwi z ręki.

3cie. Nie ma iesc, ani mięsa, ani rosołu, ani iay; ale tylko kielek, lub co podobnego.

4te. Co dwie godziny brać będzie prozpek (Nro 20.) nie piąc tylko samę tyżannę (Nro 2.)

Znaydują się silne i krwiste kobiety, które w pewny czas zazwyczaj poronią. Mogą zapobiedz przypadkowi temu, kładąc sobie krew puścić kilką dniami przed czasem tym, a takim się sposobem z sobą obchodząc, iakiim dopiero przepisał. Ale sposób ten leczenia się delikatnym kobietom nieytkim na nic się nie przyda, których poronienia z inneywcale przyczyny pochodzą, a którym wcale inaczey zapobiegać trzeba.

*Połogi.*

§. 366. Postrzegamy, że na wsi więcej kobiet podczas połówów umiera, niżeli w mieście, a to dla niedostatku dobrych ratunkow, a dla mnostwa złych; a iż w mieście więcej umiera po połogach, niżeli na wsi, a to dla słabości zdrowia.

Niedostatek cożkolwiek poduczonych bab w większey części kraiu, a można mówić, że w większey części Europy, jest dla niey nadto widocznym nieszczęściem, które za sobą nader okropne skutki prowadzi, powinnyby rządy wszelką baczość obrócić na to.

Błędy, które się przy odbieraniu dzieci popełniają, są bez liczby, i bardzo często takie, że potym na nie lekarstwa nie maż. Dla zapobieżenia im trzeba by umysłney xiążki na to, iakie się inż po niektórych krajach znaydują, żeby podać rozporządzenia i sposoby ku temu to zapobieżeniu, wprzod ieszcze potrzebaby usposobić odbierające baby do zrozumienia onychże, ale to z obrębów zamierzenia moiego wychodzi. Jednę tylko przyczynę wymienię, która naywięcey złego broić zwykła; a ta jest zwyczaj zadawania gorących rzeczy przy ciężkim, lub o piefzałym rodzeniu. Jakie są bobrowe



stroie, tynktura z nich, szafran, szaflwia, ruta, sawina, burztynowy oleiek, wino, dryakiew, kawa, wino grzane z korzeniami, gorzalka, wodka z anyżu, orzechow, kopru i inne likwory; są to bowiem prawdziwe trucizny, które nie tylko nie przyspieszają porodzenia, ale go ieszcze trudnią zapalając i macicę, która się już ściągać nie może, i części służące do przechodu płodu, które przez to samo nabrzmiewają, ścieśniają, i więcey się rozciągać nie mogą. Kiedy indziej gorące trucizny te spowodowały krwiotok, który w kilku godzinach zabił.

§. 367. Przeciwnym wcale ratowania sposobem wieleby się matek i dzieci ocaliło. Gdy niewiasta aż do porodu zdrowa, przytym czerstwa, silna, dobrze ukształcona, a poród ma trudny, bole i ciężkie rodzenie, namawiać iey nie potrzeba do silenia się, któreby wszystko popsuwało, ani siłowaniu temu dopomagać zgubnemi lekarstwami, o których dopiero mówić; ale tylko puścić iey krew z ręki, a to zapobieży ściśnieniu i zapaleniu, bóle uśmierzy, rozwolni ciało i wszystko ułatwi.

W czasie boleści, innego pokarmu położyć dawać nie potrzeba, iak tylko potrosze chleba rozgotowanego co trzy go-

dziny, i wody z grzanką tyle, ile iey chora żądać będzie.

Co cztery godziny daie się enema z ślazowego dekoktu z trochę oliwy. W przeciągu czasu wolnego od zażywania pomienionych rzeczy, sadza się położnicę na suchej wannie; to iest na waniencie, albo na stole, w którymby gorąca woda była; smaruje się przechod odrobiną masła, a brzuch okłada się chustami maczanemi w ciepłej wodzie, co iest nayskuteczniejsza.

Tak sobie postępując, odbierające baby nie tylko nic złego nie wyrządzą; ale i owszem czas naturze dadzą do sprawowania się dobrze. Jakoż wielka liczba położow zrazu bardzo trudnych szczęśliwie się udaie, a przynaymniey zostae dosyć czasu postarania się o ratunki. Do tego po położu nic niepomysłnego nie nadchodzi, zaniał, że używając gorących leków, po zlegnieniu nawet, tyle czasem matka i dziecię cierpią, że nie raz oboie umierać muszą.

§. 368. Wiem, że środki te ratowania nie są dostateczne, skoro złe iest w żywocie położenie dziecięcia, albo gdy w ukształceniu matczynego ciała wada iaka zachodzi; ale przynaymniey nie dopuszczają szerzyć się złemu, i iakom iuż powiedział, daia czas udania się do położo-

wych felczerów, lub do bab cożkolwiek mniej nieumiejętnych.

Powtarzam jeszcze, iż baby służące położnicom, wytrzągać się bardzo powinny nagleć rodzące do silenia się, co im niekończenie szkodzi, i może pógł niebezpiecznym uczynić, które przy trochę cierpliwości byłby był bardzo częstliwy; a tym usilniej o niebezpieczeństwie nagłego siłowania się, i potrzebie cierpliwości przekonać wszystkie pragnę, iż nieczęsty zwyczaj ten w wielu miejscach prawie jest powszechny.

Obawiają się słabości, w której rodzące zdają się zostawać; rozumieją, iż nie będą miały dosyć mocy do wydania na świat płodu, i to jest przyczyną, dla której kordyały wążą się im zadawać. Ale przyczyna ta jest nierozeznana. Nie tak się to prędko siły tracą. Lekkie bóle nużą, to prawda, lecz im się bardziej wzmagają, tym się bardziej siły krzepią, ani na nich kiedy zbywa, gdy żadnego zakładu przypadku nie masz; i trzeba być pewnym, iż czerstwey i zdrowey kobiety osłabienie zleguiecin nigdy nie przeszkadza.

*Skutki Połogów.*

§. 369. Najczęstsze skutki połogów po  
wsiach bywają następujące. 1<sup>od</sup>. Zbytec-  
czne krwi odchodzenie. 2<sup>re</sup>. Zapalenie  
macicy. 3<sup>cie</sup>. Nagłe zatrzymanie się zwy-  
czaynych po połogu upławów. 4<sup>te</sup>. Okro-  
pne skutki mleka.

Bardzo obfite krwiotoki powinny się  
leczyć sposobami opisanemi w §. 365. gdy  
zaś są zbyteczne, okłada się brzuch, bio-  
dra, uła chustami maczanemi w wodzie  
z równą częścią octu zmieszaney, które  
odmieniać, ikoro usychać poczyniają, a  
wcale nie odjąć, skoro się płynienie zmniej-  
szać zaczyna.

§. 370. Zapalenie macicy poznać się  
z wyteżenia i boleści całej dolney części  
żywota, które się pomnażają za dotknię-  
ciem się iego; potym z pewney plamy  
czerwoney, która się pomyka do środka  
brzucha, aż ku pępкови, i która, gdy się  
zapalenie wzmacza, czernieie, co zawsze  
znakiem śmierci bywa, nadto ze straszney  
słabości, z wielkicy odmiany na twarzy,  
lekkiego mairaczenia, ustawiczney gorą-  
czki z pulsem słabym i twardym; czasem  
z nieustannych womitów, często z szczka-  
wki; z nie bardzo obfitego odchodu czer-  
wonawey, śmierzdzącey i ostrey wody; z



częstego zbierania się na stolec, ze rznięcia, a czasem z zatrzymania się uryny.

§. 371. Ta bardzo ciężka, a częstokroć śmiertelna choroba powinna być leczona iako i inne z zapalenia pochodzące. Osobliwie zaś po krwi puszczeniach, często dawać potrzeba enciny z letniej wody, wpuszczać ją w macię, przykładać na brzuch, i pić podoftatkim albo prostey tyzanny z ieczmienna, do której każdego pół garca kładzie się pół ćwierci uncyi śaletry, lub migdałowego mleka (Nro 4.)

§ 372. Zupełne zatrzymanie się położniczego przeczyszczenia, które naygwałtownieysze choroby sprawować zwykło, tymże samym sposobem leczone być powinno; a kiedyby iakim nieszczęściem poddał kto gorących lekarstw dla wymużenia odchodu tego, wszelkaby uleczenia nadzieię odiał.

§. 373. Jeżeli mleczna gorączka jest bardzo mocna, ieczmienna tyzanna w §. 371. i enemę ją, przy bardzo lekkiey dyecie, to jest chlebowych supkach, rozpędzają.

§. 373. Delikatne niewiasty, około których nie tak chodzono iak się należało; lub te, które potrzeba bardzo prędko do pracy przymusza, wielu przypadkom są podległe, które częstokroć pochodzą

od tego, że ponieważ transpiracya i po-  
łożnicze przeczyszczenia nie dobrze się  
odprawiły, a mleko w piersiach zebrać  
się dobrze, i oddzielić nie mogło; robią  
się, że je tak nazwę, mleczone zbiory, czyli  
składy, które zawsze są bardzo niebez-  
pieczne, ale osobliwie, gdy wewnętrzną  
część ią tą osiadaia. Zbieraią zaś się często  
na udach, a w tym przypadku, używać po-  
trzeba tyzanny (Nro 58.) i przykładać  
na te guzy platter (Nro 59. Dwa lekar-  
stwa te, nieznacznie guzy owe rozpędza-  
i), jeżeli bez obrania się rozpędzić się da-  
dzą. Jeżeli to zaś być nie może, i ropa  
się zbiera, cyrulik niech wrzod otworzy,  
i tak iako i inne goi.

§. 375. Jeżeli się zaś mleko w piersiach  
zsiądzie, nie zmiernie wiele na tym zale-  
ży, żeby nieodwłocznie nabiegienie to  
rozpędzić, bo inaczej twardnienie, obraca  
się w martwy guz, *scirrhus*, a często po  
niejakim czasie z martwego guza tego  
robi się rak, to jest jedna z najokropniej-  
szych choroba.

Zapobiega się straszному niebezpieczeń-  
stwu, zaraz w początkach małe gruczoł-  
ki owe rozpędzając. Nie na to skut-  
czniejszego nie masz, iako lekarstwa  
(Nro 57. i 60.) ale zawsze lepiej jest,  
nie bez porady nie czynić,

Kiedy się twardość taka zastrzeże, a żadnego bólu nie sprawia, nie na nią przykładac nie potrzeba: wszystkie bowiem okładania są szkodliwe, osobliwie zaś tłuste, iatrzące, żywiczne, tęgie, i w momencie martwy guz w raka zamieniają. Skoro się rak pokaże, wszelkie powierchowne okładania równie są szkodliwe, wyjąwszy opisane (Nro 60.) Przez długi czas miano raka za nieuleczoną chorobę; dopiero od lat kilkunastu uleczone niektóre lekarstwem (Nro 57.) lubo i to nie jest niezawodne, zawsze go jednak próbować należy.

Piersiowe brodawki karmiących często ze skóry oblażą, i nieznośne im bole sprawiają. Najlepszé lekarstwo na to jest proste finarowidło, z wosku i oliwy razem roztopionych, lub finarowidło (Nro 66.) a gdy to nie pomaga, potrzeba chorą przepurgować, i to się pospolicie udawać zwykło.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Przeestroga względem Dzieci.*

§. 377.

**D**ziecinne choroby, i wszystko co się dzieci zdrowia tycze, są to zachody, których powszechnie Doktorowie zaniedby-

wali; a któremi zawiadywanie bardzo długo osobom najmniej do tego zdającym powierzano. Zdrowie jednak dzieci bardzo jest szcowne. Potrzeba dbać o nie, jeżeli ludzi mieć chcemy. Sztuka leczenia ich, do daleko wyższego umiejętności stopnia posunięta być może, niżeli po polsku rozumiano: owszem tym nad sztukę leczenia dorosłych osób jest powąbniewista, że dzieci rzadko kilku razem chorobom podlegają.

Mowią, że się dzieci tłumaczyć nie umieją. Prawda to jest po części, ale nie ze wszystkim. Jeżeli bowiem, iak my, nie gadają, tedy mają pewny mówienia sposób, którego się nam uczyć potrzeba. Każda choroba ma sobie właściwy język, którego uważny Doktor dochodzi. Powinien więc wszelkiego przyłożyć starania do zrozumienia dziecięcego języka, i z niego korzystać ku wydoskonaleniu sposobów uczynienia ich zdrowemi i czerstwemi; tudzież ku wyprowadzeniu ich z rozmaitych chorób, którym podlegają. Nie zakładam ia sobie dopełnić teraz zamiaru tego z tak dokładnemi okolicznościami, iakby się mogło; ale główniejsze przyczyny dziecięcych chorób, i ogólny sposób leczenia onych pokażę. Uymę im przynajmniej przez to tych, które im sprą-



wuią, a umnieyszenie chorob sprawio-  
nivch złym leczeniem, iest delnieyszym  
działa tego zamiarem.

§. 378. Wszystkie prawie dzieci umiera-  
jące przed rokiem, a nawet i przed dwie-  
ma laty życia swojego, w konwulsyach  
umierają. Mówią że z konwulsyi pomar-  
ły, i po części dobrze mówią. W samey  
rzeczy konwulsye o śmierć ie przypawi-  
ły; ależ te same konwulsye są skutkiem  
innych chorób, na które osobliwszą ba-  
czność mieć powinni ci, którym małe  
stworzenia te są powierzone; i nie ina-  
czey się leczą, tylko znosząc rozmaite  
konwulsje i przyczyny. Cztery zaś są głó-  
wnieysze: *Meconium*, kwasy, puszczanie się  
zębów i robaki; o każdej w szczególności  
cokolwiek mówić będę.

#### O *Meconium*.

§. 379. Żołądek i wnętrzności dziecieę-  
cia wychodzącego z macierzyńskiego ży-  
wota, pełne są materyi czarney pomier-  
nie gęstej, i dosyć kleiowatej, która się  
*meconium* nazywa. Materya ta wprzod u-  
przątniona bydź powinna, niżeli dziecieę  
ssać zacznie; inaczej mlekoby zepsuła, i  
sama potym niezmiernie zostrzawszy, o-  
tworzyłaby dwoiste źródło chorob, któ-  
rychby dziecieę wytrzymać nie zdołało.

Wyprowadza się plugaństwo to z dziecięcia: 10d. Nie dając mu mleka przez pierwsze dwadzieścia czterech godzin życia jego. 2rz. Pojąc je przez czas ten wodą z odrobiną cukru lub miodu; co rozrzedza *meconium*, i przysposabia go do odejścia przez stolce, a czasem przez vomity.

3cie. Aby mieć tym większą pewność, że wszystka materya ta odeszła, potrzeba dać dziecięciu uncją cykoryowego syropu, który się rozpuszcza trochą wody, i który dziecię w przeciągu czterech lub pięciu godzin, wypić powinno. Spółb ten wypróżnienia *meconium* jest bardzo użyteczny, i dałby Bog, żeby się stał powszechny. Przepisany odemnie syrop, lepszy jest nad wszystkie inne, osobliwie zaś nad migdałowe mleko.

Jeżeli dla wielkiej słabości potrzeba dziecięciu jakiego zażycia od pierwszego dnia, można mu dać trozkę biszkoktu w wodzie rozmoczonego, jak zwyczaj, lub po trosze bardzo rzadkiej papki z chleba.

### O Kwasach.

§. 380. Choćby się dzieci najlepiej zaraz po swym narodzeniu wypróżniały, jednak bardzo często mleko w żołądku ich kwaśnieje, i vomity gwałtowne,

rznięcia, konwulsye, biegunki, nakoniec śmierć sprawnie. Dwie tylko rzeczy czynić na to trzeba, wyróżnić kwaśne materye, i zapobiedz, aby się ich więcej nie robiło. Cykoryowy syrop, i w tym nawet przypadku jest najlepszy do ich wyprowadzenia.

Zapobiega się nowym kwasom zadając po trzy szczypty na dzień, jeżeli choroba jest przyciężła, zaś po dwie, a nawet po jedney tylko, jeżeli jest lepsza, proszku (Nro 61.) i dawac im pić herbatę z melisy i lipowego kwiatu.

§. 381. Weszło we zwyczaj, że skoro dzieci rznięcie iakie cierpią, wiele im olejku z słodkich migdałów dają; ale to bardzo szkodliwy zwyczaj, bardzo niebezpieczne skutki za sobą ciągnący. Prawda, że olejek ten czasem z razu bole usmierza, zalewając kwasiełiny i tępiąc dotkliwość żył suchych; ale to jest oszukujące lekarstwo, które nie tylko nie oddala przyczyny, ale ją owszem pomnaża, bo i sam olejek kwaśnienie: a tak ból wkrótce powraca, a im więcej olejku dają, tym większemu rznięciu dzieciej podlega. Wielem ja dzieci uleczył, innego lekarstwa nie używając, tylko zabraniając im olejku, który im żołądek osłabiał; a przez to samo

nie tak dobrze, i nie tak prędko trawiło się mleko, a prędzey kwaśniało. Osłabienie żołądka w tym wieku, czasem na całe życie dziecięcia temperamento-  
wi szkodzi.

Potrzebna rzecz jest dzieciom, aby wolny żołądek miały; pewna zaś jest, że migdałowy olejek często im go zamyka, uymuiąc mocy wnętrzościom. Nie masz takiego, któryby nieprzyzwoitości tej posirzegać nie mógł, a któryby go przecięż na rozwolnienie nie przepisywał. Lecz taka jest moc przesądu w tym i tylu innych przypadkach, że raz zamniemawszy, iż to lub owo lekarstwo, ten lub ów skutek czynić powinno, choćby go też nigdy nie sprawiło; uprzedzenie jednak, że nie ustaie. Nieskuteczność lekarstwa szczerpłym dozom przypisują; więc ie powiększają; gorzizy iefzcze skutek następuje, a ślepotą z oczu nie schodzi. Nieprzyzwoite zażywanie migdałowego olejku do angielskiej także choroby przyposabia; a nakoniec staie się często pierwszą przyczyną naskornych chorób, które bardzo są trudne do uleczenia.

Pokazuje się ztąd, że go bardzo rzadko używać należy, i że ie bardzo nieroztropnie radzą na kolki i rznięcia, które z zakwaszenia żołądka, lub kiszek pochodzą.

§.  
bardz  
podle  
znaw  
twier  
koki  
łalko  
ściach  
w ru  
drya  
bard  
N  
boby  
mu  
iey  
rzon  
N  
kolko  
mlek  
tylko  
§.  
czyn  
kłoci  
o ied  
który  
o my  
oczy  
cnien



§. 382. Pospolicie kolkom tym dzieci bardziej w pierwszych miesiącach życia podlegają; potym zaś tym lżejzych doznawają, im się bardziej żołądek ich utwierdza. Enemy z rumiankowego dekoktu z kawaleczkiem mydła wielkości łaskowego orzecha, ulgę im w nadeśściach bólów sprawiają. Flanella maczana w rumiankowym dekokcie, z troszką dryakwi, i przykładana ciepło na brzuch, bardzo także pomaga.

Nie można im zawsze dawać enemy, boby to było niebezpiecznó, ale każdemu wiadomy jest sposób zastępowania iey wtykaniem czopków z zioł, lub warzonego miodu.

Naypewniejszy sposób zapobieżenia kolkom pochodzącym, z nietrawienia mleka jest, tyle im agitacyi zadawać, ile tylko wiek ich znieść może.

§. 383. Nim przejdę do trzeciej przyczyny dziecinnych chorób, którą jest kłocie się zębów, muszę nieco pomówić o iednym z naypierwizych zachodów, których dziecinstwo ich wyciąga, to jest o myciu i kąpaniu onychże, zrazu dla oczyszczenia ich, potym zaś dla ułmo-



*O myciu i kąpaniu dzieci.*

§. 484. Całe ciało dziecięcia, gdy się urodzi, okryte bywa brudem pochodzącym z fok w którym żyło. Wielce potrzebna rzecz jest, zaraz je z niego oczyścić; a nic na to lepszego nie masz, iako woda zmieszana z trzecią częścią wina, bo samo przez się wino jest niebezpieczne. Umywać tak dziecię przez kilka dni wciąż można: ale to bardzo zły zwyczaj, myć je potym letniemi rzeczami, a ieszcze gerfzy, przydawać do nich mąka, iako to wielu czyni. Jeżeli brud ten iet kleiowaty i gęsty? trzeba zażyć do spędzenia go trumiankowego dekoktu, w którym kawaleczek mydła wielkości łaskowego orzecha rozpuścić. Gruntem zdrowia iest regularna transpiracya, albo porządne parowanie przez skórę; dla otrzymania tey regularności, skórę umocnić potrzeba; ciepłe zaś umywania wcale ją osłabiają. Kiedy ma potrzebną sobie moc, przyrodzone sobie powinności zawsze odprawuie, i transpiracyi żadne czasów odmiany nie tamują. Niczego więc opuszczać nie potrzeba, aby ją do tego stanu przyprowadzić; żeby zaś tak ważney rzeczy dokazać, należy umywać dzieci w kilka dni po ich narodzeniu.

dzeniu się wodą prosto ze studni, lub zdroju przyniesioną.

Do umywania gąbki się używa; i zaczęwszy od twarzy wciąż umywać, uszy, tył głowy, (ale pominąć ciemię) szyję, biodra, całe ciało, brzuch, uda, nogi, ręce, słowem wszystkie części. Spółób ten od tylu wieków używany, i podziśdzień w wielu krajach z wielkim zdrowia ich umocnieniem zachowany, nie iednę matkę przeciw sobie oburzy. Będą one rozumieć, iż czynić tak, iest to zabijać dziecie swoje. Nadewszystko zaś nie będą miały tyle serca, aby wrzask zcierpieć mogły, które dzieci, gdy ie pierwszy raz myją, często wydawać zwykły. Ale ieżeli ie prawdziwie kochają, lepszego im dowodu miłości swoiey dać nie mogą iako wstęret ten ku własnemu dobru ich przewyciężając.

Słabowite dzieci naybardziejziey takowego mycia potrzebuia: (a) bardzo mocne obeyść się bez niego mogą. Ciężko uwierzyć, nie sprobowałszy iak bardzo poma-

Tom II. E

---

(a) Bywa iedna taka słabość, dla której go zaniechać potrzeba; a to w ten czas, kiedy dziecie ciepła potrzebuie, kordyasów, nacierania, żeby z wielkiej słabości nie umarło. W takowych okolicznościach umywanieby mu takie zaszkodziło.

ga im sposób ten do prędkiego sił nabrania. Miło mi jest patrzeć, że od owego czasu, iakem się go tu wprowadzić starać począł, wiele nayprzywiązańszych do swego potomstwa, i nayrozrządnieyszych matek, bardzo go pomyślnie używa. Baby, które tego świadkami były, mamki i piastunki, które to wykonywały, rozszerzają sposób ten wszędzie, i jeżeli powszechnie przyjęty zostanie, iako sobie tufszę, zupełnie u siebie przeświadczony jestem, że on bardzo wiele dzieci przy życiu utrzymując, coraz znacznieyszemu zmniejszaniu się ludności zapobieży.

Nie masz podobno żadnego miasta, gdzieby dzieci tak zdrowe były, iako tu od dziesięciu lub dwunastu lat.

Codzien, i bardzo regularnie dzieci umywać trzeba, iakiżkolwiekby był czas, i roku pora; w pogodę zaś nurzać je w wanienkach napełnionych zimną wodą, w zdrojach, potokach, rzekach, lub jeziorach.

Po kilku dniach płaczu, tak się do tego przyuczają, iż im się to w zabawkę obroci, i że siedząc w wodzie, śmiać się i igrać będą.

Pierwszy pożytek sposobu tego jest iakom już powiedział, iż utrzyma nie transpiracyą, i czyni dzieci trwałszemi na po-



wietrzne przykrości. Ale z pierwszego pożytku tego wypływają i owe, że się zachowują od wielu chorób, osobliwie zaś od angielskiej, naskornych, od obstrukcyi i konwulsyi; a zapewnia im to czerstwe i stateczne zdrowie.

§. 385. Atoli nie potrzeba psuć skutku wynikającego z takowego mycia, owym zwyczajem trzymania dzieci bardzo ciepło. Nic nad to szkodliwszego, i nic więcej dzieci nie gubi. Potrzeba ie przyzwyczaić do iak naylepszego okrycia, tak we dnie, jak i w nocy, osobliwie zaś, żeby bardzo cienko na noc głowę nakrywały, a na dzień wcale nic od roku życia drugiego. Przestrzegać, żeby w bardzo ciepłych izbach nie przebywały, i żeby bądź latem, bądź zimą, ile tylko można, naywięcej na otwartym powietrzu żyły. Dzieci chowane w cieple, ustawicznie chorują na katar, są słabe, blade, mdłe, nabrzmiałe, posępne; wpadają w angielską chorobę, wyniszczenie, wszelkie gatunki słabowitości, i umierają w dzieciństwie, lub nędznie żyją itd. Dzieci zaś kąpane w zimney wodzie, i trzymane na wolnym powietrzu przeciwnie się miowią.

§. 386. Rozumiem, iż nie zawadzi przydadź, że nie w samey tylko dzieciństwie porze zimne kąpiele użyteczne bywają.

Przepisywałem ją ie bardzo pomyślnie osobom wszelkiego wieku, nawet i niedziesiątletnim. Dwa zaś są gatunki chorób, prawda, że częściej po miastach, niżeli po wsiach panujących, w których zimne kąpiele bardzo są skuteczne, to jest: słabość suchych żył, i kiedy transpiracya nie jest dobra, kiedy się kto wiatru boi, i każdego powiewu wzdryga, gdy kto jest słaby, mdły, lub fluxyom podlega. Zimna kąpiel transpiracyą naprawia, suchym żyłom moc przywraca, a tym samym wszystko nieporządek w przyrodzonych ciału działaniach, którego dwie przyczyny te początkiem były, rozpędza. Należy brać kąpiele przed obiadem. Lecz ile zimne kąpiele są użyteczne; tyle za zwyczaj używane ciepłe, szkodzą; przysposabiają bowiem do apoplexyi, puchliny, waporów, hipokondryi. Jakoż widzimy: że miasta, w których się kąpiele takowe zagęściły, wszystkie choroby te pustoszą.

*O kłociu się zębów.*

§. 387. Dzieci przy kłociu się zębów wiele częstokroć cierpią, a niektóre z wielkich bólów umierają. Jeżeli więc pod tę porę bardzo cierpią, potrzeba:

10d. Utrzymywać im żołądek wolny enemami z ślazowego dekoktu, nie dopniego nie przydając. Lecz jeżeli dziecie ma razem biegunkę, enemy nie są potrzebne.

2re. Uiąć im nieco pokarmów, a to z dwóch przyczyn: raz że żołądek ich słabszy jest natenczas, niżeli był przedtym; powóre: iż czasem nieco gorączki bywa.

3cie. Przyczynić im napoju. Najlepsza jest dla nich czysta woda, albo herbata z lipowego kwiatu, odrobiną mleka zabielona.

4te. Często im nacierać dziasła miodem zmieszany z równą częścią soku z pigwowych ziarek; i dawać do żucia ślazowy, albo lukrecyowy korzeń.

Pod ten to właśnie czas kłócia się zębów, dzieci angielskiej choroby bardzo często nabywają.

#### O robakach albo glistach. 1

§. 388. *Meconium*, skwaśnienie mleka, i zęby, są to trzy wielkie przyczyny dziecinnych chorób. Jest jeszcze i czwarta, to jest robaki, na które także bardzo często chorują; ale która nie jest przecież powszechną przyczyną ich chorób, iak powszechnie rozumieją ludzie, skoro dziecię więcej niż dwa roki mające chore zobaczą. Wiele jest symptomatów, które w

porozumienie wprawiają, że dziecię ma robaki, ale iedno szczególnie, to iest wychodzenie ich górą, lub dołem niezawodnie tego dowodzi. Prócz tego rozmaite się przypadki w tey mierze trafiaią; niektóre dzieci wiele robaków mając, nie od nich nie cierpią, inne prawdziwie choruią, chociaż ich mało mają.

Robaki szkodzą: i *od*. Zatykaiąc kiszki, i uciskaiąc przyległe części swoiemi kłębami. *2re*. Wyfysaiąc sok *chylum* przeznaczony do tuczenia chorego, i tym samym ogołacaiąc go z iego iłtności. *3cie*. Jątrząc kiszki, a nawet je gryząc.

§. 389. Znaki zapewniające o ich bytności są lekkie rznięcia, częste a nieregularne; obfitość śliny na czczo, osobliwzego gatunku smrod w oddechu zwłaszcza rano; świerzbiecie w nosie, które sprawiaie, że w nim ustawicznie dłubią, bardzo nieregularny apetyt, tak że raz nasyćć ich prawie nie można, drugi raz nie iśćć nie chcą, cikliwości, womity, czasem zatwardzenie; częściecey biegunka z niedotrąwionych materyy; brzuch duży, a reszta ciała chuda; nieugaszzone pragnienie; często znaczna słabość; smutek, nie dobra i co kwadrans się odmieniaiąca cera, oczy mgłą zasłzłe, i w około podsiniałe; często zaś podczas snu bielmo oczow wi-



dać. Procz tego niekiedy straszne sny, ustawiczne zrywania się, i zgrzytanie zębami bywa. Niektóre dzieci na ieden moment spokojne bydź nie mogą. Uryny ich bywają czasem białe. Widziałem takie iak mleko. Miewają palpitacye, mdłości, konwulsye, długie i twarde śpiączki, i nagle zimne poty; gorączki podobne do malign; stracenie wzroku i głosu długo trwające; paraliż im odeymnie ręce lub nogi; działła ich iakoby pogryzione były; bywają często i szczkawki, puls mały i nieregularny, marzenia; a co iest naypewniejszy dowodem robaków, lekki a suchy kaszel; często flegmiste i wlekące się stolce; i niekiedy bardzo długie i gwałtowne rznięcia, które są skutkiem zapalenia sprawionego od robaków wiakiey części wnętrzości, które się kończy zewnętrznym wrzodem; którym wychodzą robaki wygrzłszy się z kiszek.

§. 390. Wiele iest lekarstw na robaki. *Semen contra* iedno z naypospolitszych iest bardzo dobre. Dosyć także skutecznie używają lekarstwa (Nro 62.) Profzek (Nro 14.) iest ieden z naylepszych. *Flos sulfuris*, rzeżuchowy sok, kwaśne rzeczy, często się udawały; ale trzy pierwsze odemnie wyliczone, gdy się po nich na purgans zada, są naypomocniejszye. Znayduie się

pod ( Nro. 63. ) laxujące lekarstwo, do którego naywymyślniejsze dzieci łatwo namówić można. Kiedy po tych lekarstwach robaki nie ustępuią, należy poradzić się Doktora, ażeby ten skuteczniejszy obmyślił. Nie o małą to rzecz chodzi: bo dajmy, że połowa tylko dzieci miewa robaki, a i z tych wiele mimo tego jest zdrowych, znajduią się przecież i takie, których robaki o śmierć przyprowadzają, przez kilka lat okrutnemi ie bólami nadręczywşy.

Skłonność ta do miewania robaków dowodzi, że żołądek niedoskonale trawi. Zaczym potrzeba się wystrzegać dawać dzieciom zapadaiącym na robaki rzeczy do strawienia trudnych. Nadewszystko zaś mieć potrzeba baczność, aby im żadnych olejków nie dawano, które gdyby nawet zrazu którego robaka umorzyły, pomnożą jednak przyczynę, z której się nowe odradzaia. Długie zażywanie żelaznych trocin skłonność tę do robaków naykuteczniej znosi.

### *O Konwulsyach.*

§. 391. Jużem powiedział w §. 378. że dziecinne konwulsye są prawie zawżę skutkiem inney iakiey choroby, nadewszystko zaś czterech owych, o których się do

piero mówiło. Pochodzą także i z innych przyczyn, ale nie tak często, te zaś są:

*Pierwsza:* zepsute materye znajdujące się w żołądku i кишkach, które szczypią i drażniąć łuczne żyły znajdujące się w wnętrznościach tych, nieregularne poruszenia w ruchach żyłach całego ciała, albo przynajmniej niektórych jego części sprawiają. Ztąd konwulsye, które nieco innego są, tylko poniewolne wzruszania się mufzkulow. Zepsute materye te skutkiem są zbytecznego iadła, niezdrowych pokarmów, i takich, których krawienie jest nad siły dziecięcego żołądka, mieszanin, i złego wewnątrz podziału żywności.

Dochodzi się, iż konwulsye dziecięcia od tey przyczyny zawisły, z tego: co je poprzedziło: z jego wstrętu do iadła, z jego ociężałości, plugawego języka, wielkiego brzucha, ze złey cery, z nie dobrego snu.

Dyeta, to jest: ujęcie im pokarmów kilka enem z letniej wody, i jedno przełaxowanie cykoryowym syropem, mianą, lub napoim (Nro. 63.) zdrowie im przywraca.

§. 392. *Drugą* przyczyną jest wada w mleku, pochodząca bądź z gwałtownego mamki gniewu, wielkiej zgryzoty, prze-strachu, bądź że co niezdrowego iadła.

piła wiele tegożo iakiego trunku; bądź że ma miesiące, a iż te w zdrowiu iey znaczne pomniejszanie czynić zwykły; bądź nakoniec, że iest chora. We wszystkich przypadkach tych mleko się psuie, i wpędza dziecię w defekta, które częstokroć nagle umarzaia.

*Zapobiega się temu: rod.* Nie dając dziecięciu isać zepsutego mleka tego, aż póki matka zdrowia swóiego i pierwzey spokoyności nie odzyska; czego się przyspiesza kilką enemami, uspakaiącemi lekarstwy, uchyleniem wcale tego wżyskiego, co iey szkodziło, i zupełnym zestrzykaniem tego mleka, które zepsuciu podpadało.

*2re* Daiąc samemu nawet dziecięciu kilka enem, każąc mu pić wiele lipowego kwiatu, i przez ieden, lub dwa dni niczym go nie karmiąc, tylko papką z chleba, lub innemi supkami bez mleka.

*3cie.* Purguiąc ie, ieżeli pierwsze ratunki te nie są dostateczne, iedną, lub półtorą uncją cykoryowego syropu, albo też tyłiąż manny: te łagodne leki resztę zepsutego mleka ściągaią, i leczą choroby, których było przyczyną.

§. 393. Trzecią przyczyną konwulsyi bywaią także gorączkowe choroby, nade wszystko ospa i odra; ale te innych zabie-



gów nie potrzebuia, prócz tych których wyciąga choroba, od której one zawisły.

§. 394. Z całego rozdziału tego widzieć się daie, i wielce potrzebna rzecz iest, aby na to wiele bacznosci miano, że dziecinne konwulsye są prawie zawsze skutkiem inney choroby iakiey, a nie pierwotną chorobą; że one zawisły od wielkiej liczby rozmaitych przyczyn; że przez to samo żadnego powszechnego lekarstwa na ich zatamowanie mieć nie można; a iż w każdym z osobna przypadku te szczególnie lekarstwa mu służą, które służą szczególney przyczynie iego, która ie sprawiaie, a którym ia opisał, o każdej z nich z osobna mówiąc.

Wielką część podług błędnego rozumienia powszechnych lekarstw tych, bez braku, i ślepo we wżyskich konwulsjach używanych, iest często nienżyteczna, a nayczęściej szkodliwa. Tego ostatniego rodzaju są:

1<sup>od</sup>. Wszelkie ostre i gorące lekarstwa, tegie likwory, bursztynowy lub agatowy oleiek, i inne essencye, *sal volatile*, i tym podobne lekarstwa, które przy gwałtownym działaniu swoim w delikatnych częściach dziecinnych, raczey służą do sprawienia konwulsy, aniżeli do ich uśmierzenia.

2re. Lekarstwa ściiskające, zawsze szkodzą, ile razy przyczyna konwulsyi zawiązała od ostrej materyi iakiey, któraby przez stolce odeysć powinna; lub ile razy one są skutkiem przesilającej się natury kuspawieniu pomyslney iakiey odmian. Apomieważ one zawsze prawie od jednej lub drugiej z dwóch przyczyn tych zależą, oczywista rzecz jest, że ściiskające, czy li zatrzymujące leki nigdy prawie nie służą. Do tego zawsze jest niebezpieczno zadawać je dzieciom bez gruntownego roztrząśnienia okoliczności; pomieważ im często zatwardzenie sprawować zwykły.

3cie. Bardzo wczesne, zbyt znaczne, zbyt długie, lub niepotrzebne zażywanie ściiskających lekarstw, iako to: dryakwi, mitrydatu, makowego syropu, okropne także skutki w konwulsyach czyni, gdyż te ledwie nie wszystkim dzieciom, którym je w konwulsyach zadają, szkodzą. Prawda, że one dołyć często ulgę na iaki moment, a czasem i na kilka godzin sprawują, ale coż potem, kiedy wkrótce z tym większą gwałtownością bieda powraca: bo rzucone lekarstwa, nie tylko przyczyn jego nie znoszą, ale je owszem przymnażają; psują żołądek, zatwardzają, umniejszają urynę; a do tego tępiąc czułość nerwów, czyli żył suchych, którą mieć potrzeba

za jedną z nayważnieyszich owych pod-  
 słuchów rozstawionych od natury dla o-  
 strzegania iey o nieprzyiacielu, dają się  
 wzmagać chorobie, gdy tego bynaj-  
 mniey nie postrzegamy, nieznacznie za-  
 tykania się czynią, co się wnet gwałto-  
 wnym iakim, lub śmiertelnym przypad-  
 kiem kończy, albo też do chorob słabo-  
 witości przyśposabia. Powtarzam więc,  
 iż lubo trafiają się przypadki, w których  
 rzeczony lekarstwa konieczne są potrze-  
 bne; w ogółności jednak bardzo ich skro-  
 mnie używać należy. Są one nżyteczne:  
 1<sup>od</sup>. Kiedy ieszcz konwulsye trwają,  
 lubo się inż pierwizą ich przyczynę znio-  
 sło; 2<sup>re</sup>. Kiedy są tak gwałtowne, że  
 bardzo bliskim niebezpieczeństwem gro-  
 żą, a iż lekarstwom, któreby ich przy-  
 czynę znieść mogły, przeszkadzaia. 3<sup>cie</sup>.  
 Kiedy taż sama konwulsyi przyczyna  
 tey iest natury, że uśmierzaiącym lekar-  
 stwom, to iest anodynom, ustąpić może;  
 iako też gdy konwulsye te szczególnie z  
 przestuchu pochodzą. <sup>Pol. Jac</sup>

§. 395. Co się tyczy skłonności do kon-  
 wulsyi, w tey mierze wielka bardzo ro-  
 żnica między dziećmi zachodzi: znajdu-  
 ią się takie, których naywiększe przyczy-  
 ny w konwulsye nie wpędzą: które okru-  
 tne kolki cierpią, które przy puszczeniu

się zębów bardzo boleją, które wielkie gorączki, odrę, ospę mają, które gliły cierpią, a nigdy i podobieństwa do konwulsyi po sobie nie okazują: inne zaś tak są łatwe do nich, iż w nie częstokroć z tak lekkich przyczyn wpadają, że ich czasem naybaczniejsza przezorność odkryć nie może. Stan ten, który jest arcyniebezpieczny, i który albo o nagłą śmierć, albo o słabowite życie przyprawuje, wyciąga zabiegów, których wyszczególnienie dla tego tu mieysca nie ma, że przypadki te powszechnie po miastach, rzadsze są po wsiach. Zimne kąpiele, i proszek (Nro. 14.) pomocne w tym razie bywają.

*Ogólne przestrogi.*

§. 396. Zakończę Rozdział ten podaniem kilku rad, których wypełnienie dzieci uczerścić, i one od wielu chorób zachować może.

1<sup>od</sup>. Wystrzegać się potrzeba, bardzo ie okarmiać, a wprowadzić należy w regularność, czyli porządek tak co do ilości, iako i co do czasu iedzenia, czego bardzo łatwo dokazać można nawet pierwszych dni ich życia, byleby tylko te, co ie karmią, wypełnić to chciały. Owizem ten to podobno jest wiek, któremu regularność jest nayprzyzwoitsza, bo w nim stateczna



iednoścayność ich życia każe mniemać, że i potrzeby ich stateczniey są iednakowe.

Dziecię, które iuż ma lat kilka, a rzę-  
żwości swoiey zostawione, potrzeby swo-  
ie odmienia. Jako nieregularne iest ży-  
cie iego, tak też apetyt nieregularny  
bydź musi: a zatym byłoby rzeczą nie-  
przyzwoitą wymagać po nim zbyteczney  
regularności w mierze i porządku pokar-  
mów: ponieważ nie iednakowo co ma  
zbytecznego pozbywa; potrzeba też po-  
siłku zawżie iednakową bydź nie może:  
ale w małym dziecięciu iednoścayność  
pierwszego użyteczną czyni iednoścay-  
ność w drugim. Sama tylko choroba od-  
mianę iakąś w porządku tym czynić po-  
winna, odmiana zaś ta na samym szcze-  
gólnie uięciu pokarmów ma na ow czas  
zależać, lubo powszechny, a mordercki  
zwyczaj przeciwne zdanie utrzymuie, i  
daie prawo mamkom, aby tym bardziey  
małe stworzenia te nakarmiły, im one  
mniey pokarmow potrzebują.

Rozumieią: że płacz ich iest zawsze  
znakiem łaknienia: i skoro dziecię zapła-  
cze, zaraz ie karmią, nie chcąc się tego  
dorożumiewać, że płacz ten iest podobno  
skutkiem dolegliwości z przeładowania  
żołądka pochodzącey; lub bólów, któ-  
rych przyczyny pokarm nie oddała, ale

na które ie tylko przez czas nieiaki nie-  
czułem i czyni ; naprzod rozrywkę im  
czyniąc, powtóre usypiając ie: co iest  
pospolitym skutkiem iedzenia w dzie-  
ciach, zawisłym od tych samych przy-  
czyn, tylu dorosłych ludzi po stole usy-  
piających.

Do wiary niepodobna, iak się wiele  
złego małym dzieciom wyrządza, tak  
hoynie ie pokarmem opychając w ten  
czas, gdy bole ich od innych wcale przy-  
czyn, a nie od głodu pochodzą. Dałby  
Bóg! żeby rozsądne matki chciały otwo-  
rzyć oczy na tak szkodliwy zwyczaj, i  
iego poprześcić!

Te które im wiele ieść dają w nadzieię,  
że ie umocnią, bardzo się zawodzą, i nie  
maż błądu, któryby więcej dzieci w  
grob wpędzał. Wszytko cokolwiek dzie-  
cie nad potrzebę pożywa, osłabia ie miało  
umocnienia ; rozepchany żołądek siły  
swoie traci, i mniej się zdatnym staie do  
dobrego potym trawienia. Zbyteczne po-  
karmy te nie dopuszczają trawić się po-  
trzebnym; a niedotrawione pokarmy nie-  
tylko nie tuczają, przez co dziecię słabieie,  
ale się staiają zrzódlm różnych chorób, bo  
zatwardzenie, pokrzywienie w stawach,  
gruczoly, ciągłą gorączki, wyniszczenie  
i śmierć sprawiają.

Wykra-

Wykraczaią powtórę, co się dyety dzieci tycze, które już prócz piersi, innych także pokarmów używają, dając im takie rzeczy, które siły żołądka ich przechodzą, i pozwalając im mieszanin: które same z siebie są szkodliwe, zwłaszcza dla naczyń jeszcze delikatnych i słabych.

Trzeba mówią, żołądek ich do wszystkiego przyzwyczajać, ale to mówią nierozsądnie. Bo potrzeba im wprzód dobry żołądek przyporządzić, a natenczas wszystko trawić potrafią; lecz się on nie utwierdza, gdy częste niestrawności ponosi. Zebym zrzebiec mocy nabrał, do czterech lat: nim nie. pracuję, a natenczas dopiero, chociaż do ciężkich prac użyty będzie, nic mu nie szkodzi. Gdyby dla przyuczenia go do pracy, zaprzagano go do ciężarów siły jego przechodzących zaraz od pierwszej młodości, byłoby z niego szkapiątko do żadnej pracy niezdatne; toż samo o żołądku rozumieć potrzeba.

Dodam tu jeszcze arcypożyteczną uwagę, to jest: że wczesna praca, do której chłopskie dzieci za młodu naganiają, wielki uszczerbek kraiovi przynosi. Dla tego samego, że familie nie tak teraz liczne bywają, i że wiele dzieci bardzo młodo z domów się rodzicielskich rozchodzą, te które się w domach pozostają, pracować

muszą, a pracować ciężko w wieku tym, w którymby jeszcze dziecinnemi tylko igrazkami zatrudniać się powinny. Przed czafem się więc wyniszcza, nigdy zupełnych sił nie nabierają, i nie dorastają, tak że się napatrzeć można dwudziestoletnich twarzy złączonych ze wzrostem dwunasto lub trzynasto letnich dzieci: często nawet pod temi naglonemi pracami uśtaiają, wpadają w nieiakie wyniszczenie i wyschnienie, z którego umierają.

§. 397. *2re.* Powtarzam radę, którą już dałem, a którey rozumiem, że nigdy nadto zalecić nie potrafię, że dzieci w wodzie zimney myć, lub kąpać potrzeba.

§. 398. *3cie.* Zadawać im iak naywięcey agitacyi skoro już kilka tygodni mają; ponieważ pierwsze dni życia ich zdają się bydź od samey natury zupełney prawie spokojności i snowi poświęcone, który zdrowemu dziecięciu sama potrzeba wzięcia pokarmów przerywa; wielkie zaś poruszenie w tak ułomnym wieku okropne skutki ściągnąćby za sobą mogło. Lecz skoro członki ich cokolwiek stałości nabiorą, im więcej im się agitacyi zadawać będzie, byleby im nicnie nymować ze snu, który ieszczedługi bydź powinien, tym się im więcej dobrego uczyni, a idąc stopniami, bardzo prędko, i bez niebezpieczeń-



stwa do dosyć pracowitych ruchów przyzwyczaić je można. Agitacya, ktorey w wozkach, lub na innych machinach urządzonych ku ich zabawie zażywaia, daleko iest zdrowsza, nizeli na ręku; raz, że się tam w lepszey postawie ciała trzymaia; drugi, że w lecie nie tak się grzeia, na czym wiele zależy, gdyż gorąco i pot w angielską chorobę wpędzia. Ale naylepsza iest owa, którą sobie same zadaia, gdy się im pozwoli podług ich upodobania przewracać się, czołgać się, chodzić rakiem, lub biegać, gdy już mogą.

4te. Ażeby więc dzieci iak naywięcey ruchawości zażywały, łatwo się domyśleć, iż koniecznie zaniechać potrzeba okrutnego, a bardzo powszechnego zwyczaju krępowania ich powoynikami, które ie wszelkiego ruchu pozbawiaia, które im ani postawy ciała odmienić, ani nogę lub ręką ruszyć nie dopuszczia. Ktokolwiek zechce się nad tym zastanowić, iakbyśmy wiele ucierpieli, gdyby nas choć na godzinę tylko powito, bez wątpienia litować się będzie nad losem dzieci, które w więzach tych życie swoje pędzą, a nie będzie mógł poiać, iako czule i rozsądne matki, które choć zraz tylko uważyły w dzieciach swoich powraciającą rzeźwość, ukontentowanie,

wesołość, skoro ie tylko rozpowiły; iak się mogą nakłonić do powtórnego ich krępowania; ale choćby się też sama ludzkość przeciw powiianiu nie odwoływała, tedy lekarska nauka, która wszystko niebezpieczeństwa przegląda, która tak widocznie dowieśdź może, iż powiianie wcale nie iest użyteczne, a że przeciwnie naypospolitszym iest źródłem nieprzeliczonych chorób; od dawności ie wywołać była powinna. Nie przestanę ia napominać oyców i matek pragnących, żeby dzieci ich fzcześnie i zdrowe były; aby ich powiiać wcale zabraniali. Od lat dwudziestu tylem iuż przykładów widział, iak wiele płaczu i chorob oszczędza się dzieciom, zostawuiąc im członki zupełnie wolne; że iestem przekonany, iż ziednać więtość zbawiennemu sposobowi temu, który bardzo wielcy ludzie mocno zalecali, który liczne doświadczenia usprawiedliwiaią, i który wkrótce, iako się spodziewam, będzie powszechny, iest rzetelną przysługę narodowi ludzkiemu uczynić.

§. 499. 5te. Niech ile tylko można, zawsze na wolnym powietrzu żyią.

Jeżeli dzieci tak były nieszczęśliwe, że ie zaniedbano, i że się pokazuią bydz słabe, chude, mdłe, zatkanie, w angiel-

skiej chorobie ( którą nazywają *rachitis*, a po francuzku *être en hartre* ) ratunki te często ie z defektów tych wyprowadzają, byleby ich długo nie odkładać.

§. 400. 6te Kiedy się im naturalne iakie wycieki przez skore otwierają, lub się co na nie wyrzuca, iako to: liszaje, strupy, ślimaczenia się, guzy i t.d. mocno się wystrzegać potrzeba, aby ich tłustemi, lub ściśkającemi lekarstwami nie tamować. Nie-masz prawie roku, w którymby tego rodzaju nierostropność kilkanaścioro dzieci nie zabiła, albo w nayokrutniejszy słabo-witości nie wpędziła.

Widziałem bardzo okropne skutki zewnętrznych lekarstw użytych na guzy, strupy i ślimaczenia się. Które iakożkolwiek zdają się być straszne, nigdy nie są niebezpieczne, byleby nic na nie nie przykładać bez poradzenia się, znającey się na tym osoby.

Gdy naskorne wyrzuty te uporczywie trwają, domyslać się potrzeba wady iakiej w mleku, które natychmiast porzucić lub odmienić, albowi też poprawić należy.

---

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Sposób ratowania utonionych. (a)*

## §. 401.

**K**iedy utoniony więcej niż kwadrans pod wodą zostawał, nie wielka jest nadzieja ożywienia go; częstokroć nawet dosyć jest pobydź tam dwie lub trzy minuty, aby zupełnie umrzeć. Z tym wszyskim ponieważ wiele jest okoliczności, które przedłużyć mogą życie nad pospólity przeciąg czasu (b), iako o tym wątpić nie można, po tak dowodnych przykła-

---

(a) Nieszczęście młodzieńca jednego, który był kąpać się utonął, okazały było wydania osobno Rozdziału tego Roku 1761. w Czerwcu. W kilka dni potym rzemieślnik ieden tymże sposobem utonął, ale szczęściem prędzey był z wody wyciągnięty niż tamten (który był blisko 30. minut w wodzie) a tak go od śmierci wybawiono, idąc za radami w przestrożach tych wyrażonemi, które drukowane wielu z przytomnych przy sobie mieli.

(b) Toż się ma rozumieć o ludziach, co i o zwierzętach. Liczne doświadczenia z iak największą pilnością na psach czynione okazały, że wielka różnica czasu zachodzi, którego do utopienia ich potrzeba: iednakowym sposobem, i równie głęboko w wodę zanurzone, iedne daleko dłużej żyły, niżeli drugie.



dach ludzi przywróconych do życia po pół godzinie, trzech kwadransach, a nawet i po dwóch godzinach od zatonienia; wszelkich sposobów używać potrzeba do ich ratowania; ani w tey mierze zbyt prędko uśtawiać, gdyż częstokroć dopiero we dwie lub trzy godziny niewątpliwe życia znaki dają. Zamniemanie, iż zatoniony już nie żyje, kiedy ma na wargach pianę, jest wcale fałszywe, i błąd ten do nieszczęsnego wniosku prowadzi, to jest: że się już nieszczęśliwych ludzi tych ratować na nic nie przyda.

Znaydowano niekiedy wodę w żołądku zatonionych, częścicę iednak tam iey nie bywa; do tego naywiększa ilość wody, którą tam kiedy znaleziono, nie przecho-  
dzi miary, ile iey bez ciężkości wypić można; zaczym nie to jest przyczyną śmierci ich: ciężko nawet wytłumaczyć, iak oni wodę tę połykać mogą. Raczey więc zaduszenie ich zabija, dla niedostatku powietrza, i woda która do płuc wpada, gdy konieczne, i poniewolne wzmagania czynią, aby będąc pod wodą oddychali. Gdyż nie wcale wody nie wchodzi do żołądka, ani do płuc tych, których po śmierci topią, na czym w wielu kryminalnych sprawach Sąd fundować się może. Woda ta zmieszana

ściśle z powietrzem w płucach się znajdującym, robi pianę lepką, bez sprężystości, która wszystkim funkcyom wewnętrzności tey przeszkadza; a przez to nie tylko się utoniony zadusza, ale nadto krew z głowy powracać nie mogąc, mozgowe naczynia napęlnia, i do zaduszenia apoplexya się przyłącza. Tęto rozdęcie naczyn głowy sprawia, że między uratowanemi znajdują się tacy, którzy zawsze odtąd bolom iey podlegają. Druga przyczyna ta, to jest woda do płuc wpadająca nie jest podobno powszechna, gdyż wielu bywa zatoniionych, w których nie znać, żeby tam woda była, a bardziey pokazuje się, że iedynie z zaduszenia zginęli.

§. 402. Celem ratowania bydź powinno odetkanie płuców i mozgu, tudzież odżywienia zatrzymaney cyrkulacyi. Na to potrzeba:

1<sup>od</sup>. Zdiąć z zalanego wszystko odzienię zmaczane; położyć go natychmiast, jeżeli to bydź może, na wygrzanym łożku; lub go też rozciągnąć przed wielkim ogniem, albo go wystawić na słońce, i mocno trzeć bardzo ciepłemi chustami, a nie uitawać przez długi czas nacierać; dobrzeby było wsadzić go w ciepłą kąpiel, i krew mu w wannie puścić. Nacierania gorzałką, lub winnym spirytusem, i tro-

chą soli szczęśliwe skutki sprawowały. Chustami w spirytusach maczanemi serca i żołądka okładanie jest także użyteczne, i zaniedbywać go nie potrzeba. Możliwość też także spróbować bicia rozgami w pięty.

2re. Zdrowa i silna osoba niech mu w płuca ciepłego powietrza nadyma, a jeżeli tuż mieć można dym z tytoniu, więc go przez cybuch, leiek, lewar, lub iakąkolwiek rurkę, włożywszy ją w gębę, w chorego nadać. Powietrze to mocno zadęte (zatkawszy oraz nozdrza zatonionego, aby przez nie nie uchodziło) dostaje się do płuc, rozrzedza swoim ciepłem powietrze, które zmieszane z wodą, pianę robi; to wydobywa się z wody, odzyskuje swoją sprężystość, czyli napęcznieć się, rozszerza płuca, i jeżeli jeszcze iaki wątek życia pozostał, cyrkulacya w tym momencie powraca. Mamy świeżych wiele przykładów, iako ludzi utonionych dmiać im mocno powietrze ustami w usta, a zamknawszy im wprzód nozdrze, ożywiono, nad co zaiste nic prędszego byź nie może, ani nic więcej dodać powietrza nie potrafi, a powietrza daleko cieplejszego, niżeli używając rurek; zaczym ratunek ten za ieden z najskuteczniejszych miany byź powinien.

3cie. Wprowadzają także, iak tylko można nayprędzey inaywięcey lub powietrza, lub tytuniowego dymu we wnętrzości przez stołec. Są do tego bardzo wygodne narzędzia; lecz że te są rzadkie, można ie wielu inaszemi sposobami zastąpić. Jeden z nich, którym kobietę iedną otrzewiono, iest taki: „Wsadzono w stołec „cybuch od zapaloney lulki; lulkę samę „obwinięto poprzekalanym papierem, i ze „wszystkich sił w nią dęto, za piątym na- „dęciem usłyszano w brzuchu chorey zna- „czne hurczenie; woda się iej gębą rzuci- „ła, i wkrótce potym zmysły odzyskała. Można także dwie lulki zapalić, i iedną drugą nakrywwszy, cybuch iedney wsadzić w stołec, drugiej zaś cybuchem dąć.

Można tam ielzche wpędzić iakiżkolwiek wapor lub parę, kładąc w stołec kan- kę, lub inną iaką rurkę, i mocno ią do pęcherza przywiązać; pęcherz ten przywią- zać drugim końcem do wielkiego leia blaszanego, pod którym tytuń zapalić. Ten sposób powiodł mi się w innych przypad- kach, które mnie do wymyślenia go przy- musły. Ale bez wszystkich zachodów tych proste wprowadzenie w płuca, i we wnętrzości powietrza, lada rurki, albo kawałka bzu, albo dutki, lub mieszka po- trzebuie, wszędzie i natychmiast stać się



może, i jest bardzo dzielnym ratunkiem, których to wybornych skutków wielą doświadczeniami stwierdzonych nigdy zaniedbywać nie potrzeba.

4te. Tegoż samego czasu, jeżeli nieco sprawnego Felczera mieć można, ten otworzy *Venam jugularem*, czyli wielką żyłę gardłową, albo szyiną, i puści krwi ośm, dziesięć, aż do dwunastu uncyy. To krwi puszczanie z wielu miar jest pomocne, raz iako krwi puszczanie, że przywraca cykulacyą, ponieważ ten jest stateczny skutek puszczania krwi w młodościach, które od zażłanowionej cyrkulacyi zawiśły; powtóre, że nayprędzey od zatkania płuc i głowy uwalnia; potrzebie, że czasem z tej samej tylko żyły krwi dobyć można. Z nogi nigdy prawie krew nie poydzie, z ręki rzadko; ale z szyinej, czyli gardłowej żyły prawie zawsze poydzie.

5te. Przykładać do nosa choremu iak naytęższe i naywonneysze wodki, wdmuchiwać mu w nozdrze proszek z tęgich a suchych ziół, iako to z szaławii, rozmarynu, ruty, mięty, a nadewszystko z maieranu, lub bardzo suchego tytiniu, albo też dym z tych. Wszakże wymienionych ratunków tych nie używać, aż po krwi puszczaniu; na ten czas albowiem skutecznieysze i pewnieysze bywają.

6te. Póki chory żadnego życia znaku nie da, poty nic nie przelknie, i niepożyteczna rzecz iest, a nawet niebezpieczna lać mu w usta wiele napoiow, któreby go ieszcze bardziey dusiły; dosyć iest wpuścić mu kilka kropel tęgiego i trzeźwiącego likworu. Lecz skoro się iuż ruszać poczyna, potrzeba mu dadź w przeciagu iedney godziny pięć lub sześć łyżek *oxymeli scillitici*, czyli octu z zamorskiey cebuli z miodem, letnią wodą roztworzonego; albo, iezeliby lekarstwa tego nie było, użyć na iego mieysce tęgiey infuzyi z *Cardui benedicti*, szalwii, i z rumianku miodem przyślodzoney: w niedostatku nakoniec tego wszystkiego, dać letniey wody wsypawszy w nią trochę kuchenney soli. Niektórzy zalecaią lekarstwa na womity, ale te mają swoje niebezpieczeństwo, i gdy oxymel radzę, nie radzę go iako womity sprawującego.

7me. W iednym przypadku, w którym wszystkie inne ratowania sposoby nie pomogły, Felczer ieden uczynił *bronchotomiczną* operacyą, to iest otworzył oddechową żyłę, i w nią mocno dął, przez co prosto do samych płuc powietrze pędził; wpuścił tam nawet kilka kropel octu, i tak chorego uratował. Dzielna pomoc ta

zaniedbywana byź nie powinna, a ieſt doſyć łatwa.

8me. Lubo iuź chorzy nieiakiie znaki życia dają, nie potrzeba jednak przeſtawać ratować ich; bo niekiedy i po pierwfzym ruſzaniu ſię tym umierają, ieżeli ſię z wſzelką pilnoſcią daley nie używa ſposobów tych, które ich ocuciły. Doſwiadczano na zwierzętach elektrycznoſci, która ieſt ie-dnym z nayspotężniey przenikających lekarſtw, i nie udała ſię; ale ieſzcze tyle z nią doſwiadczeń nie czyniono, żeby z nich wnoſić można, iż ieſt nieużyteczna;

9te. W ten czas nawet, kiedy zupełnie otrzeźwieni będą, pozoſtaie im czaſem duſzność, kaſzel, gorączka, ſłowem, ſą chorzy; i w takim razie krew im z ręki puſcić należy, a po tey dawać wiele ie-czmienney tyzanny, albo w niedoſtatkutę, ziołek z bżowego kwiatu.

§. 403. Ukazałſzy nayspotrzebnieyſze i naykutecznieyſze ratowania ſpoſoby, pomówię teź nieco i o niektórych in-szych, które poſpolicie na prędce używane bywają.

1od. Zdzierają z żywych baranów, cieląt lub psów ſkóry, i w nie tych nieſzczęśliwych obwiiają: Ratunki te odżywiły czaſem przyrodzone ciepło, ale ſą powol-nieyſze, i nie więkſzy ſkutek ſprawiają, jak

łożko dobrze wygrzane, i wykadzone cukrem, i nacierania gorącą flanelłą, zaczyn używać ich nie jest potrzeba, chyba nie mając w pobliżności żadnego domu, a zwierzęta rzeczono łatwo mieć można.

2re. Sposób taczania ich w beczkach jest niebezpieczny, i daremnie trawi czas bardzo kosztowny w tym razie: zasadza on się na dawnym zamniemaniu, że całe ciało pełne jest wody, i że ią tłuczenie się po beczce wypędza, ale zamniemanie to jest przywidzeniem.

3cie. Wieszanie ich za nogi ma także swoje niebezpieczeństwo, i na nic się przydać nie może; Piana owa, która jest jedną z przyczyn śmierci, mocniej się płuc trzyma, niżby własnym ciężarem swoim wytoczyć się z nich miała: a przecież jest tylko jedyna pomoc, którąby wieszanie dać mogło, bardzo z innych miar szkodliwe, gdyż zatkanie płuc i głowy pomnaża. Pomieniony wszakże sposób wodyby nawet z żołądka nie wyprowadził.

§. 404. Kilka lat temu, jako otrzeźwiono jednę ośmnaścieletnią dziewczynę (nie wiedzieć zaś iak długo ona pod wodą była) „Która bez żadnego znaku życia była zkośniała, nic nieczuła, oczy miała zamknięte, głowę otwartą, twarz siną i nabrzmiałą, całe ciało odęte, i pełne



„wody, rozpostarłszy na łożku na cztery cale popiołu prędko w panwiach rozgrzanego, położywszy ją nagą na tym popiele, przysypawszy ją innym popiołem równie rozgrzanym, włożywszy iey na głowę czapkę, a szyję obwinawszy pończochą pełną także popiołu, i tak ją wszystkim mocno okrywszy. W pół godziny puls powrócił, mowę odzyskała, i zwołała *zimno mi, zimno mi*. Dano iey trochę winnego spirytusu cukrem i cynamonem zaprawnego, i ośm godzin ją tak w popiele trzymano. Wyšla z niego bez żadney inney dolegliwości, prócz zasłabienia, które się do dnia trzeciego rozeszło. Lekarstwo to bez pochyby bardzo skuteczne bydź musi, i nie ma się zaniedbywać, ale też i innych dla niego zaniedbywać nie potrzeba. Piasek zmieszany z solą, albo sama sol, równieby była skuteczna, iakoż dobrych iey skutków doznawano.

W tym czasie ożywiono dwoie kacząt zalanych, włożywszy ie w ciepły popioł, i ten sam ratowania sposób udał się na małych piekach i kotkach, które umyślnie dla próby utopiono. Kładzenie w gnoy może także bydź skuteczne. Doświadnię się od iednego wiary godnego, i bardzo oświeconego człowieka, który

to na swoje oczy widział, iż pomieniony sposób kładzienia w gnoy zatoniętych skutecznie pomógł do ożywienia człowieka, który dowodnie sześć godzin pod wodą zostawał.

§. 405. Przyłączę tu artykuł znaydujący się w iedney książeczce wydanej w Paryżu 1740. za rozkazem królewskim, na który żadnego pewnie niemałz Monarchy, któryby się nie pisał.

„Lubo pospoliwo powszechnie dosyć „jest skłonne do litości, i lubo radoby ratować zatoniętych, często iednak tego „nie czyni, bo nie śmie. Uprzedzone jest, „iżby się z tego w sądzie sprawować musiało. Istotnie więc potrzeba, ażeby wiedziało, i zawsze mu to powtarzać potrzeba dla wyprowadzenia go z błędu, w „którym zostaie, że Zwierzchność nigdy „zabraniać nie myślała używania wszytkiego, co tylko służyć może ku ożwieniu nieszczęśliwych ludzi, których z „wody wydobyto. W ten czas to tylko, „kiedy o śmierci ich zupełna pewność zachodzi, Sąd dla niektórych przyczyn, „ciała ich przed siebie przystawiać każe.

Po ostatnim wydaniu dzieła tego uformowało się w Amstterdamie towarzystwo miłosierdzia, końcem ratowania zatoniętych, którego ustanowienie jest iedno z wiel-

wielkich owych zdarzeń zażyczyt ludzkości czyniących. Dla uratowania zaś iak największey liczby utonionych, trzy rzeczy, toż Towarzystwo uczyniło.

1<sup>od</sup>. Upoważnione od Magistratu zniosło wszystkie owe przeszkody, które tak w Hollandyi, iako i gdzieindziej przesąd dawania ratunku zażanawiał. Pozwolono każdemu wyciągać zatoniętego z wody, i kłaść go na miejscu, ile byź może, naywygodniejszy do tżeźwienia; Zachęcono wszystkich prywatnych ludzi do pozwolenia domów swych ku temu, Oberzystem zaś czyli gospodarzom gościnne domy mającym, lub trzymającym rozkazano, ażeby izby, lub apartamenta na to dawali.

2<sup>re</sup>. Ciż Towarzysze nadgrode sześć dukatów za każdego utonionego do życia przywroconego ufundowali. Mniemam, że tu istotne artykuły obwieszczenia ich tyczące się pomienioney nadgrody wypisać należy.

„Ktokolwiek przez należyte dowody  
„będzie to mógł pokazać, iako przyzwo-  
„itemi sposobami osobę iaką, albo dzie-  
„cię otrzeźwił, które był z wody bez  
„żadnego znaku życia wyciągnął, odbie-  
„rze w nagrodę sześć czerwoniców, albo  
„jeżeli się mu będzie bardziej podobało,

Tom II.

G

„tegoż waloru medal, na którym imię  
„iego wyryte będzie.

„A iako trafić się może, że się oraz kil-  
„ku do tego przyłożą, bądź medal, bądź  
„sześć dukatów dostaną, zgodziwszy się  
„wyrzód między sobą o podział.

„Żeby do nadgrody tey mieć prawo, nie-  
„potrzeba tylko dwóch osób znaiomych,  
„poczciwych na piśmie zaświadczenia,  
„któreby się do ratunku tego nie mieřza-  
„ły, i któreby iako oczywite świadki u-  
„pewniły, że się temu, albo tym (imię  
„ich wyraziwszy) nadgroda należy.

„Jeżeli bądź w gościnnym domu, bądź  
„gdzieindziej wydatek iaki uczynić przyi-  
„dzie; ten, prócz nadgrody, powrocony  
„będzie, byle tylko czterech czerwonych  
„złotych nie przechodził; a to, czyli uto-  
„niony do życia przywrocony będzie, czy-  
„li nie; dosyć, że o tym dla niego wyda-  
„tku zapewnienie będzie. (b)

3cie. Ciż krótką, ale dobrą naukę o  
sposobach ratowania utonionych wydali.  
A lubo ta w toż samo wchodzi, com ia  
tu mówił, przecież ią tu każdy chętnie  
czytać będzie.

„Naylepsze sposoby, których można,  
„i których około utonionych zażywać

(b) Dzieje i obwieszczenia Amszterdamskiego.  
Towarzystwa względem Utonionych. na karcie 7.



„potrzeba, iako to doświadczenia wprzod,  
„i ustanowienia Towarzystwa tego stwier-  
„dziły, są następujące:

„Dać w stolec albo zwyczajną pipą,  
„fayką lub lulką z cybuchem, albo rur-  
„ką iaką; albo przez nożenki koniec im  
„urznąwszy, albo miezkiem. Im prę-  
„dзей się to, im mocniej i wciąż uczyni,  
„tym skutek pewniejszy. Jeżeli kto fay-  
„ką, czyli pipą do kurzenia, albo iakim  
„innym wynalezionym narzędziem (ia-  
„kie się u P. Heitza w Amszterdamie  
„znayduje) zamiast zwyczajnego po-  
„wietrza, ciepłego i mocnego tytnio-  
„wego dymu, w zatoniętego nadmie, ie-  
„szcze to pewniejszy skutek sprawić mo-  
„że. W iakikolwiek sposób to się sta-  
„nie, ten jest pospolicie naypierwszy,  
„którego spróbować potrzeba, a nie tra-  
„cąc czasu bądź na statku, bądź na ziemi,  
„bądź gdziekolwiek, byleby utoniętego  
„zaraz wyłożyć.

„4te. Jak tylko można nayprędzey osu-  
„szyć i ogrzać ostrożnie ciało wcale na-  
„mokłe, a często wcale oziebłe, zinar-  
„twiałe, a nawet stężałe. To się prawie  
„zawzże łatwo uczynić może, a to roz-  
„maitemi sposobami: naprzykład, ciepłą  
„koszulą, spodniemi sukniemi z przyto-  
„mnych zdiętymi, kilką kołdrami wełnia-

„nemi, a rozgrzanemi, ciepłemi popiołami od piekarza, albo piwowara, albo od mydlarza, lub z innych podobnych miejsc, skórami zwierząt, osobiwie owczemi lub baraniami, nakoniec po miernym ogniem, albo naturalnym ciepłem zdrowych osób w iednymże łóżku z utonionym położonych.

„Tymczasem gdy przerzeczonemi dwiema sposobami nieustając ratować będą, może też bydź arcy rzecz skuteczna całę ciało, a osobiwie wzdłuż pacierza zacząwszy od karku aż do kupra trzeci mocno wełnianemi płatami, lub chustami w gorzałce maczanemi, i miątką a suchą solą potrząśnionemi. Nad to izmatkę iaką umaczać w wodzie, albo wziąć spirytusu iakiego, iako z salamoniaki, lub innego ulotnego (fal volatile) potężnie mocnego, i pod nos podkładać, a skronie nacierać.

„Łechtać pod szyją i w nosie piórkiem, może też czego dokazać. Lecz ani winna, ani wodki, ani innych likworów szczypiących z winem zmieszanych w gardło lać nie potrzeba, chyba znak iaki życia postrzegłszy.

„Oto ieszcze iedno doświadczenie, które się udaie. Jeden z przytomnych niech ustia swoje do ust utonionego przyłoży,

„jedną ręką nozdrze iego niechay ściśnie,  
„a drugą niech się na lewey stronie pier-  
„si iego wesprze, a niech mocno dmie w  
„niego, żeby tak zaraz w płuca iego na-  
„dał; rozumiemy, że od pierwszego razu  
„tak to skuteczne byź może, iak dać  
„przez stolec. Nakoniec nie zamiedbywać  
„krwi pufzczenia ieżeli można, a to albo  
„z wielkiej żyły z ręki, albo z podgar-  
„dley. (*Jugularis.*)

„Te są naywłaściwsze i naydowodniej-  
„sze sposoby w tych przypadkach. Bo-  
„dayby odtąd nie zażywano innych, któ-  
„re zamiast ratunku, są arcy szkodliwe,  
„iako to: taczanie w beczce, wieszanie  
„pod pachy, albo za nogi i t. d.

Zamiary i rozporządzenia szanownego  
Towarzystwa tego za rozdaniem więcej  
niż sześciu tysięcy pamiętników rozszedł-  
szy się po wszystkich miastach siedmiu  
prowincyy, a za przychyleniem się, i  
wsparciem Magistratów i korrespon-  
dentów ich, nader pomyślnie powodzenie mia-  
ły, i w krótkim czasie wielkiej współ-  
Obywatelów liczbie życie ocaliły. W  
tychże samych pamiętnikach dziewiętna-  
stu uratowanych, iak się to stało, opisali, z  
których niektórzy trzy kwadransy pod  
wodą byli; tam widzieć, że siedmiu po-  
wietrzu w nich nadętemu ofobliwie życie

winni; a siedmiu dymowi tytuniowemu przez stolec wegnanemu; pięciu zaś innemi sposobami uratowani zostali.

Trzeba się było zaraz spodziewać, iżby wiadome, a dowodne przykłady te, wszędzie do ratowania nieszczęsnych utonionych zachęciły, a iż Amsterdamskie Towarzystwo wszędzie naśladowców znaleźć miało, gdzie częste gatunku tego nieszczęścia tak potrzebnego ustanowienia wyciągała. Jakoż nadzieie jego nieupadły. Nayiaśnieysza Cesarzowa we wszystkich Państwach swych nader mądre rozporządzenia ku ratunkowi utonionych poczyniła. We Francyi także wkrótce po ustawie owej z równym powodzeniem około tychże się rzeczy zakrzętniono.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*O Udawieniu się, czyli kiedy co w gardle,  
lub głębiej ku żołądkowi wciągnie,  
to jest w gardzieli.*

§. 406.

**Z** głębinę gęby przez cieśniejczy kanał to jest przez gardziel iadło do żołądka przechodzi. Często się trafia, że się



czym kto udawi, że to ani na dół przeysć, ani do góry wrocić się nie może; bądź dla miąższości swoiey, bądź dla kończatości, tak dalece, że zawiązlży między ścianami swoiem, żadną miarą ruszyć się z miejsca nie może.

§. 407. Uwiąznięcia te bardzo ciężkie przypadki sprawiają. Często bardzo ciężką w gardzielu boleść, kiedy indziej raczej dolegającą, niż bolesne dokuczanie, czasem nadaremne zbieranie się na womity lub ękliwości nadzwyczajne: a jeżeli udawienie jest takie, że krtani, czyli oddychanie zatknie, albo wielką żyłę, czyli pulsową (*Aspera Arteria: Trachée Artere*) ściśnie; okrutne przyduszenie następuje; bo chory oddychać nie może, płuca się przepelniają, a krew od głowy się powracać nie mogąc, twarz czerwona, potym siną czyni, szyja się wzdnie, duszenie się pomnaża, i chory wkrótce umiera.

Jeżeli oddychanie niezatamowane lub niezatrudnione; jeżeli przeyscie nie jest wcale zapchane, że chory iakożkolwiek przelykać może, przecież nieco dni pożyje, i choroba ta jest właśnie gardzielowa. Ale jeżeli przeyscie jest zupełnie zatkanie, iż przez kilka dni odetkać go nie można, okrutną ztąd śmierć nadchodzi.

§. 404. Nie tak od gatunku uwiązley rzeczy, iako od wielkości iey względem przeyscia przez mieysce, gdzie uwiąznie, i od sposobu uwiązniienia niebezpieczeństwo zawisło, a często połknięte rzeczy zabijaia, lubo naytrudniejszye będąc do przełknięcia, wielkich boleści nie sprawiaia.

Dziecię sześć dni mające, ziarnkiem cukrowanym się udawiło i umarło.

Pewny czuiąc, że mu kawałek baraniny w gardzielu zawiazł, nie chcąc nikogo zastraszyć, porwał się od stołu i wyszedł; w momencie potym chcą się dowiedzieć, gdzieby był, aliści go umarłego zastaia. Inny się kawałkiem placka udusił, inny kawałkiem z skorki z szynki; inny iaiem, które o zakład połknął.

Dziecko iedno całkiem kasztan połknęło i udusiło się. Inne się nagle gruszką udusiło, (albowiem zawsze z uduszenia nagła śmierć bywa) która w górę rzucona w gębę mu była wpadła. Kobieta także iedną gruszką się zadusiła. Kawałek tendonu, czyli żyły muszkułowej, albo ścięgacza iednemu w gardzielu uwiązłszy, przez ośm dni tak został, że chory nic przełknąć nie mógł, potym to ogniwszy do żołądka przeszło, ale wkrótce z inflammacyi, osłabienia, i gangreny chory życie skończył. Jestci nieszczęściem

mного przykładów takich, ale ie tu nadaremnieby było przyprowadzać.

§. 409. Kiedy co w gardzielu uwiąznie, są dwa sposoby z mieysca goruszenia; to iest albo tego dobydź, albo to wpędzić. Naybezpieczniej iest dobydź, lecz to nie zawsze iest nayłatwiey; a ponieważ usiłowania ku temu zażywane bardzo chęrego nużą, a częstokroć złe skutki potym następuią, a tym czasem zła przygoda niezmiernie nalega, przyłtoi raczey popchnąć, ieżeli to łatwiey przyidzie, a ieżeli nieprzyzwoitość iaka nie następuje, uwiązioną rzecz do żołądka popędzać.

Rzeczy, które można bez niebezpieczeństwa popędzić, są zwyczajne iadła, iako to: chleb, mięso, ciasto, owoce, leguminy, kawałki kiszek, skory nawet. Nieprzeto, iżby nazbyt wielkie kawałki niektórych iadł nie były do strawienia prawie niepodobne; ale że rzadko bywają śmiertelne.

§. 410. Rzeczy, których potrzeba sięgać, żeby ie wyciągnąć, lubo to iest daleko trudniej, niż ie popchnąć, są te wszystkie, których skutek mógłby być bardzo niebezpieczny, a nawet śmiertelny, ieżeliby głębiey poszły. Takiego gatunku są wszystkie rzeczy, których strawić nie można, iako to: korki od flaszek;

kłębki nici, lub płotna, duże pestki owocowe, kości, drzewo, szkło, kamienki, kruźcowe rzeczy, zwłaszcza, gdy do niebezpieczeństwa niestrawności przyłączy się niebezpieczeństwo wynikające z figury rzeczy tych. Zaczynam dobywać potrzeba ośliwiej szpilek, igieł, ości z ryb, kończyłych kości, ułamków szkła, nożyczek, nożyków, pierścieni, sprzączek.

Tym czasem żadnej z rzeczy tych nie masz, któraby kiedy połyknięta nie była, a przypadki z tąd wynikające najpospoliciej są: gwałtowne bole w żołądku i w kiszczkach; zapalenia, iątrzenia się, wrzody, wrzedzienie, ciągła gorączka, gangrena, *miserere*, zewnętrzne wrzedzienie, przez które połyknięte rzeczy te wychodzą, a często po wielu wycierpianych bólach, okrutna śmierć.

§. 411. Kiedy uwiązłe rzeczy nie daleko, to jest na początku gardzieli tkwią, możnaby spróbować, czyliby się palcami wyciągnąć nie dały, co się często udawać zwykło. Jeżeli daley poszły, szczypczyków użyć potrzeba. Cyrulicy mają ich kilka gatunków; te których używają, co tytuł palą, bardzoby do tego przygodne były, i w potrzebie można je sobie narzędziem tym nie wiele się wkłora, jeżeli



rzecz bardzo głęboko poszła, i jeżeli tak jest giętka, że dobrze do boków kanału przyległa, i zupełnie go zatkała.

§. 412. Kiedy palcami lub szczypcami nie wskorać, albo ich zażyć nie można, haczyków używać potrzeba.

Zrobić ie w momencie z przygrubszego drutu można, ten na końcu zagiąć, puścić go w gardło na płask: ażeby o obroceniu takim byǳ pewnym, zrobić u drugiego końca, za który się go trzyma, drugi haczyk, lub uszko pódane ku tey samey stronie iak tamta; co razem do przywiązania instrumentu tego sznurkiem do ręki zdać się może, która to ostrożność powinna byǳ w przypadku tym względem wszystkich instrumentów zachowana, dla uchronienia się nieszczęść po tyle razy zdarzonych, że się z ręki wymykały. Skoro haczyk zawałę minie, co prawie zawsze byǳ może, obrocić go, on o rzecz uwięzłą zaczepi, i tak ią drót wyciągając wydobyć można.

Bardzo także wygodny jest haczyk, kiedy rzecz nieco giętka, iako szpilka, lub ość w poprzek gardziela stanie, na ów czas haczyk ten zaczepiwszy ie przez szrodek, zgina i wydobywa. Jeżeliby rzecz bardzo krucha była, przełamałby ią, a kiedyby się ułamki dobyć tak

nie dały, innym jakim sposobem wyciągnąćby je można.

§. 414. Kiedy są tak małe rzeczy, że tylko część przechodu zastępują, i które łatwoby się mogły albo z haczyka zemknąć, albo go przez opór swoy odgiąć, używa się w ten czas tęgich, lub giętkich pierścionków, czyli kołków.

Tęgie robią się z żelaznego drotu, lub mosiężnych łtron bardzo cienkich w kilkoro skręconych, w ten sposób zgąć drot w kołko od środka, ale go zupełnie nie ścisnąć, żeby kołko to, czy ogniwko na palec obszerne było, obadwa zaś końce drotu razem złożyć, potym wpuścić w gardziel kołko, nim usiłować rzecz uwieźć, zaczepić, a zaczepioną wyciągnąć. Robią także bardzo giętkie pierścionki, czyli kołka wełniane, niciane, iedwabne, sznurkowe, a takie wywołkować należy, żeby cokolwiek tęgości miały; mocno to do trzonka z drotu, rogu, lub giętkiego drewna przywiązać trzeba, wpuścić w gardło, niem uwieźły kawałek zaczepiać i wyciągać.

Częstkroć kilka takowych pierścionków, jeden przez drugi przewlokłszy, w gardło wpuszczają, aby tym niezawodniey tkwiącą rzecz zaczepić, która ieżeli się z iednego pierścionka wymknie, w drugim

się uwikłe. Pierścieniowy instrument ten z tey miary iest nad inne lepszy, że zaczepiwszy weń uwiązłą rzecz, można ją, kręcąc trzonkiem mocno, uwikłać, bo ją na wszystkie strony można obracać, co w wielu bardzo przypadkach iest użytecznie.

§. 414. Czwarte narzędzie iest gębka. Użyteczność iey w tym razie zasadza się na własności, którą ma, że namokłszy pęcznieie.

Jeżeli rzecz iaka w gardzielu uwiąźnie, ale całego przechodu nie zatka, wpuścić gąbkę przez niezastąpione mieysce, aż pod rzecz uwiązłą; w wilgotnym mieyscu tym wnet gąbka narasta; a wnet można iey przyspieszyć narośnienia tego, kazawszy pośknąć kilka kropel wody; na ów czas wyciągnąć ją za pomocą trzonka, który służył do iey tam przepchnienia, ponieważ ogromnieysza iest, niżby mogła wyjść tym samym mieyscem, którym weszła, wyciąga z sobą rzecz iey zastępującą, a tym sposobem gardło odtyka.

Ponieważ suchą gąbkę ścisnąć można, pożytkowano więc nieraz z tey własności iey, przepychając dosyć duży kawałek przez bardzo szczupłe mieysce. Sciska się zaś okręcając ją nicią lub tasiemką, którą łatwo odkręcić i wyjąć można, skoro gębka przeszła. Osadza ją także w pre-

cik rogu, rozczepiwszy koniec iego na cztery części, który mając wiele sprężystości, gębkę ścisła; rog zaś tak się przyporządza, ażeby nie dał; gębka też na bardzo mocnym sznurku uwiązana być powinna, ażeby ją Cyrulik z rogu ołwobodziwszy, mógł potym wydobyć.

I innym ielzcze sposobem gębki zażywano. Kiedy iey aż za uwięzłą rzecz przepchnąć nie można było, iż ta cały kanał zatkała, ale się nie zaczepiła, tylko że dla szczupłości przeyscia uwięzła, wsadzaią wtedy w gardło przywiększy kawałek gębki aż do samego połknionego kawałka: natenczas gębka pęcznieie, rozszerza kanał nad owym kawałkiem zatrzymanym, pociągają iey potrochu, ale bardzo zwolna, a że zawięzła rzecz ta nie tak iest górą, iak dołem ciśniona, ciśnienie to niższej części gardziela czasem sprawiaie, że się w górę za gębką pomyka, a skoro się raz z mieysca ruszy, reszty się inż łatwiey dokaże.

§. 415. Nakoniec: gdy wszystkie sposoby te są nienżyteczne, iest na to ielzcze infzy, to iest: dadź choremu na womity; ale lekarstwo to nie może być użyteczne, tylko na rzeczy właśnie uwięzie; albowiem kiedyby się okremi końcami zaczepiły, lub bardzo wpoily, wielceby zaszkodzić mogło.



Jeżeli chory może przełykać, dać mu się na womity lekarstwo (Nro 8. lub 34. albo 35.) Tym sposobem raz kości od dwudziestu czterech godzin utkwionej, dobyto.

Kiedy udawiony przełykać nie może, potrzeba próbować, czyli lechtanie piorrem wpuńczonym wgląb gardła, skutku tego nie sprawi, co nie nastąpi, jeżeli zawieźłą rzecz cały gardziel mocno zapakowała. Na ten czas niemaż innego ratunku, tylko dadż enemę z tytoniu. Człowiek ieden połknął duży kawałek cielęcych płuców, który mu stanął w śródku gardziela, i zupełnie przechod zatkał: ieden Cyrulik różnych sposobów używał, ale nadaremnie; drugi widząc to, i że już choremu „twarz zczerniała i nabrzmiała, o „czy, że tak powiem, na wierzch wyla „zły, że często indlał, i konwulsyjne tar „gania cierpiał, kazał mu dadż enemę z „dekoktu z uncyi kręconego tytoniu; le „karstwo to sprawiło gwałtowne womi „ty, z któremi ułatwiony kawałek śmier „cia choremu grożący wyleciał.

§. 416. Szofsty sposób, który nie rozumiem, aby od kogo był już użyty, ale który w wielu przypadkach mógłby być bardzo użyteczny, kiedy połknięte rzeczy nie są bardzo twarde, a są bardzo

wielkie, jest taki: osadzić graycar na giętym trzonku, i przywiązać go na wywołanym sznurku, aby go można było wyciągnąć, gdyby się z trzonka zemknął, łatwoby zaś było, (zwłaszcza kiedyby rzecz nie bardzo była głęboko), wkręcić w nią graycar, i ją nim wyciągnąć.

Widziano, iak utkwiony w gardle cieriń w śmiechu się wydobył i wypadł.

§. 417. W przypadku §. 409. kiedy rzecz popełnać przyłtoi, zażywaią albo porów, które ztąd są wygodne, że się wszędzie znajduią, ale się łatwo łamią; albo wołkowej świecy oliwą nasmarowaney, i cokolwiek odgrzaney, żeby się uginała, albo borogowego prętu, albo żelaznego drotu, którego koniec ieden oblewa się ołowiem, żeby był grubszy, co się bardzo prędko stać może. Z równą pomyślnością można także użyć patyczków z giętkiego drzewa iakiego, iakiemi są brzezina, leszczyna, iesion, wierzba, albo gibkiey sondy, to jest instrumentu, którym Cyrulicy mierzą głębokość ran, i ich ułożenie, albo ołowianego prętu. Wszystkie narzędzia te powinny być bardzo równe i gładkie, ażeby nie darły, i dla tegoć to częstokroć ie cieką kiską baranią obwiazaią. Czasem też przywieszuią na końcu gębkę, która cały kanał wypełniając, wfszy-

wszystkie zawały, które tylko napotyka, wypycha.

Można ieszcze w tym razie dać połknąć co dużego, na przykład ósrodkę lub skorękę chleba, kawałek rzepy lub głąbia z sałaty, kulę, w nadzieję, że uwieźlą rzecz przepchną. Ale sposób ten ratowania bardzo iest słaby, i iezeli ie kto połykać daie, nie uwiązawszy ich na sznurku, obawiać się potrzeba, żeby i one same uwiązłszy, nie szczęścia nie podwoiły.

Nieraz się bardzo szczęśliwie zdarzyło, że rzeczy, które popchnąć chciano, uczeptały się wołkowey świecy lub poru, których na ich przepchnienie użyto, i z nimi wyszły, ale się to tylko kończatym rzeczom trafia.

§. 418. Jeżeli niepodobna dobyć rzeczy wyliczonych w §. 410. i wszystkich które niebezpieczno iest połknąć, potrzeba na ów czas z dwoyga złego mnieysze obrać, i raczey się odważyć na popchnienie ich, niżeli dopuścić, aby chory w kilku minutach okropną śmiercią zginął. Tym zaś mniej wahać się w tey mierze należy, iż wielka liczba przykładów dowodzi, że iezeli po połknięciu rzeczy tych wielkie często choroby następowały, to też kiedy indziej mało, albo i nic nie szkodziły.

§. 419. Po połknięciu rzeczy takowych jedno z czworga trafia się: albo *1od.* przez stolce wychodzą, albo *2re.* nie wychodzą, i chorego zabijają; albo *3cie.* z uryną odchodzą, albo *4te.* przez łkore się dobywają. Z czterech tych różnych od siebie wychodów każdy w szczególności opiszę.

§. 420. Kiedy wychodzą przez stolce, też albo wkrótce po połknięciu wychodzą, żadnego prawie przypadku nie sprawiawszy, albo wyjście to nierychło, i wielą boleściami poprzedzone następuje. Widziano wychodzące bez wszelkiego bólu w kilka dni po połknięciu, kość kurzey nogi, brzołkwiniową pestkę, wieczko od puszeki z dryakwi, szpilki, igły, pieniądze wszelkiego gatunku, mały fłek długi na cztery cale, który przez trzy dni przenikliwe bóle sprawował, a potem szczęśliwie wyszedł; nożyki, brzytwy, sprzączkę od trzewikow. Odwiedzałem niedawno dziecię półtrzecia roku mające, które połknęło gwoździćk więcey niżeli na cal długi, a którego główka więcey niż trzy cale linie szerokosci miała. Zatrzymał on się przez niejakı czas w gardle, lecz opadł nimem przybiegł, i wyszedł stolcem w nocy, nic złego nie sprawiawszy. Niedawnicy iefzcze cała kośćka z kurczęcey lotki, lekkiego tylko bólu w żołądku



przez trzy lub cztery dni była przyczyną.

Czasem rzeczy te dłużej w wnętrznościach zostają, i nie wychodzą, aż w kilkanaście miesięcy, a nawet w kilka lat, nie tym czasem nie szkodząc, bywają także, które się nigdy więcej, ani widzieć, ani czuć nie dały.

§. 421. Nie zawsze tak szczęśliwy trafunek ten bywa, i czasem, lubo naturalnie wychodzą, tedy nie pierwey, aż po wielu nieznośnych boleściach w żołądku i kiszkiach. Jedno dziewczę połknęło kilka szpilek, które przez sześć lat gwałtownemi ią bólami dręczyły, nakoniec po upłynionym czasie tym, pozbyła się ich i ozdrowiała. Trzy igły byty iednemu przyczyną rżnięcia, mdłości, konwulsyi przez rok cały, potym wyszły stolecem, i chory zdrowie odzyskał.

Shczęśliwy drugi, który ich dwie połknął, sześć dni tylko cierpiał, i także się ich przez stolec pozbył.

Trafia się niekiedy, iż rzeczy te przeszedłszy przez wszystkie wnętrzności, w stolcu się zatrzymują, i okropnych symptomatów przyczyną bywają, którym atoli cóżkolwiek sprawny felczer zaradzić może. Jeżeli się przeciąć dadzą, iako to

drobne kostki, rybie ości, szpilki, tedy bardzo ie łatwo dobyć.

§. 422. Inny skutek rzeczy tych bywa, gdy z wnętrzości nie wychodzą, ale sprawiają okropne symptomata które chorego zabijają, a takowych przypadków wiele się trafia.

Jedna Panna połknęwszy szpilki, które w gębie trzymała, niektóre z nich stołcem wydała, ale druga część przeszła wnętrzości, a nawet i brzuch z niesłychanym bólem. Chora we trzy niedziele z światem się pożegnała.

Pewny człowiek połknął igłę, która przebiła mu żołądek, przeszła do wątroby, i wyfuszywszy chorego, o śmierć go przypawiła.

Cyrulicka fonda wymknęwszy się z ręki pod czas szukania w gardle, we dwa roki chorego umorzyła.

Codziennie prawie widzieć się daią pokrzykujący pieniądze z różnych kruszców bez żadnego ztąd dla zdrowia szwanku. Był nawet taki, który aż do stu luidorów połknął, a wszystkie z niego powychodziły. Ale żeby te tak szczęśliwe przypadki nikogo zbyt śmiałym w tej mierze nie czyniły; okropne skutki słuszną owszem boiaźnią przerażać każdego powinny. Jeden tylko połknięty pieniądz

przechod z żołądka do kiszek zatkał, i o śmierć człowieka przyprawił. Połykaia się uślawicznie pestki bez zaszkodzenia, ale są przykłady ludzi, w których zatrzymuiąc się, gdy ich się wiele nazbierało, stawały się przyczyną ciężkich bolow i śmierci.

§. 423. Potrzebie rzeczy te wychodzą z uryną, ale się to rzadko trafia.

Szpilka średniej wielkości we trzy dni po połknięciu z moczem wyszła; tąż drogą wychodziły mała kosteczka, pestki wiśniowe, śliwowe, a nawet i jedna brzośkwiniowa.

§. 424. Zdarza się nakoniec, iż połknięte rzeczy przebiiaią żołądek lub kiszki, przechodzą aż do skóry, robią wrzod, same się dobywają, lub za otwarciem wrzodu bywają wyciągnione. Częstoć długo czasu do tey przeprawy potrzebuią; czasem nieustannemi boleściami dręczą, kiedy indziej zaś chory przez czas nieiaki cierpi, bole uśtaia, i znowu powracia. Wrzod się na żołądku, lub inney części brzucha robi; częstoć nawet rzeczy te przeszywszy wnętrzości, ośobliwszemi drogami po ciele chodzą, i daleko się od brzucha wydobywają. Igła przed czterema laty połknięa wyizła nogą, a inna łopatką.

§. 425. Wszystkie przykłady te, i wiele innych wytawniające nam okrutne śmierci sprawione od połkniętych rzeczy dowodzą, iak wielką w tey mierze ostrożność mieć potrzeba, i potępi ią straszną owę, śmiem powiedzieć zbrodniarką nierostropność bawienia się igraszkami, które tey nieszczęśliwości nabawić mogą, a nawet i trzymania w gębie rzeczy które przez nierostropność lub przypadek, wpadłszy w gardło, staia się przyczyną śmierci. Mażnaż bez zadrżenia kłaść w usta igły, szpilki, poimnąc na straszne bole, i okrutną śmierć, o którą one przypawić mogą?

§. 426. Widzieliśmy wyżej, iż uwięzłe rzeczy czasem chorego udusiły, niekiedy zaś ani ich można wydobydź, ani popchnąć, lecz tkwią w gardle nie unarżaiąc chorego, albo przynajmniej nie zaraz. To się trafia, gdy w takim położeniu wiążną; iż oddechowego kanału nie ścisną, ani przeyscia pokarmom nie zewszystkim zabraniaia; co się trafić nie może, tylko gdy uwięzłe rzeczy są kończące. Rzeczy te tak zatrzymane, czasem bez wielkiej gwałtowności małe ziątrzenie sprawuią, co im przechod rozpręstrzenia, a tak, albo gębą wychodzą, albo do żołądka spadaia; niekiedy straszne



zapalenie, które chorego zabija; albo jeżeli materya wrzodu na wierzch się przenosi, robi się na szyi gruczoł, który otworzywszy, rzecz polkniona przezeń wyidzie. Inne nakoniec robią sobie drogę, którą z małym bólem, lub cale bez bólu przechodzą, i albo się tyłem szyi, albo przez piersi, przez łopatki, w reszcie przez rozmaite miejsca dobywają.

§. 427. Niektóre osoby zadziwione nad ośobliwzemi przechodami rzeczy tych, które dla swcy wielkości, a nadewszystko dla swoiey figury, zda się, iż się przez ciało przecisnąć nie mogą, chyba ie pofzarpawszy, żądać pewnie będą, żeby im wytłumaczyć, iak i którądy, rzeczy te przechodzą. Niech mi się godzi dla ich przysługi, nieco od materyi wyboczyć, co tym bardziey podobno do zamiaru moiego służyć będzie, że ukazawszy, iż w tym nic dziwnego nie maż, obali zabobonny przesąd, czarom pospolicie rodzaju tego zdarzenia przypisujący, które z wielką łatwością wyłożyć można. Taż sama przyczyna jest iedna z innych, które mnie do takiego rozciągnięcia się z rozdziałem tym przywiodły,

Znaydnie się pod skórą, w którymkolwiek miejscu się ią otworzy, błona złożona znówu z dwóch błonek oddzielo-

nych iedna od drugiey małemi komorkami, które wszystkie mają komunikacyą między sobą, i mney lub więcey tam tłuściości zawierają. Nie masz w całym cieie tłuściości, któraby się między błoną tą nie zamykała.

Znayduie się ona nietylko pod skórą, ale i ztamtąd się różnemi sposobami rozpościerając, po całym się cieie rozchodzi, przegradza wszystkie mufzkuły, iest częścią żołądka, kiszek, pęcherza, wszystkich wnętrzności; z niey to składa się sadło; ona obwiia krwawe pulsowe i suche żyły. W niektórych mieyscach bardzo iest gruba, i wiele w sobie tłuściości zawiera, w innych bardzo iest cienka, i bez tłuszczu, nigdzie zaś czucia nie ma.

Możnaby ią sobie wystawić, iakoby przefzywaną koldrę, w którey bawełna nierówno iest rozpostarta, i w niektórych mieyscach nadto iey grubo, w niektórych wcale nic nie masz, tak że się podszewka z wierzchem styka. W tey to błonie połącznione rzeczy obroty swoje odprawiają, a ponieważ komunikacya iest powszechna, i nigdy nieprzerwana, nie dziw, że z iednego mieysca na drugie bardzo odległe przechodzą. Officyerowie i żołnierze bardzo często czują, że

kule, których wydobydź nie można, znaczną odległość miejsca po ciele ich przebiegaia.

Powszechną komunikacyą między wszystkimi częściami błony tey okazuje przykład codziennie powtarzany przeciwko prawom policyi. Rzeźnicy narzynaią skorkę ciełęcia, w narznięcie to zakładaia mieszek, dmą mocno, i całe ciełe tak rozdymaią, że czątki w nim żadney nie masz, któraby sztucznemu napeczeniu temu nie podlegała.

Niegodziwi ludzie używali tego szkaradnego sposobu na czynienie masek z dzieci, które potym za pieniądze na widok publiczny wystawiali.

W błonie tey także wody opuchłych ludzi rozpościeraią się, i ku tey stronie dążą, ku którey ie własny ich ciężar nawodzi. Zapyta się kto: ponieważ przez błonę tę w różnych miejscach przechodzą, fuche, krwawe, pulsowe żyły i t. d. których zranienie okropneby skutki koniecznie sprawić powinno, iakimże ich sposobem nie sprawuje? Odpowiadam: 1<sup>od</sup>. że przypadki te czasem się trafiaia; 2<sup>re</sup>. że iednakowoż rzadko się trafiać powinny, bo że wszystkie części te które przez tłuszczową błonę przechodzą, są twardsze od tłustości, połknione rzeczy

napadłszy na nie, prawie koniecznie zwrócić się muszą ku tłuściości one otaczającej, gdzie opór daleko jest mniejszy, a to tym bardziej, że rzeczone rzeczy zawsze okrągławe bywają.

§. 428. Do wszystkich sposobów tych ratowania, którem dotąd poopisywałem, kilka jeszcze ogólnych rad przydadź muszę.

1od. Często pożyteczna rzecz jest, a nawet potrzebna puścić dużo krwi z ręki, zwłaszcza, gdy odetchnięcie bardzo jest ciężkie, albo kiedy uwięzłey rzeczy zaraz z miejsca ruszyć nie można: ponieważ wtedy krwi puszczzenie zapobiegłoby zapaleniu, któreby częste szorowania po gardle sprawiły, a rozwolniewszy ciała wszystkie części, możeby to natychmiast rzeczy zawięzłey wyjście ułatwiło.

2re. Kiedy się wszystkie usiłowania ku wydobyciu, lub popchnięciu rzeczy nie udaia, poprzestać ich potrzeba: ponieważ zapalenie, któregoby nabawiły, równieby było niebezpieczne, iak i samo udawienie się, a mamy przykłady ludzi umarłych z inflammacyi, lubo zawięzłą rzecz z miejsca ruszono.

3cie. Podczas dobywania, lub popychania często co dawać choremu do polykania, albo mu też zakrzywioną szprycę, któraby za krtani zachodziła, bardzo



miękczący likwor iaki strzykać, iakoto le-  
tnią wodę samę przez się, lub z mlekiem;  
albo dekokt z ięczmienia, ślazu, otrąb.  
Dwoiaki pożytek ztąd wynika: raz że się  
przez to podrapane instrumentami części  
chłodzą, co zapalenie wstrzymuie; po-  
wtóre, że mocne szprycowanie prędzey  
częstokroć miększą rzecz z mieysca ruszy,  
niżeli wszystkie instrumenta.

4te. Kiedy się uwieźlą rzecz w gardle  
zostawić musi, tak się z chorym obcho-  
dzić potrzeba, iak gdyby na inflamacyą  
chorował. Krew mu puścić, dyetę prze-  
pisać, i obwinać szyję odmiękczałacemi  
kataplazmami. Toż samo czynić należy,  
 chociaź uwieźlą rzecz inż ieś wydobyta,  
ieżeli ieś iakie pozostałego zapalenia w  
gardzieli domniemanie.

5te. Czasem trochę agitacyi, lepiej  
niżeli instrumenta, uwieźle rzeczy z miey-  
sca ruszy. Wiemy, iż uderzenie pięścią  
za kark lub wplecy, mocno w gardle o-  
pieraiające się rzeczy, często wydobywaią;  
ia mam dwa przykłady, na dwóch, któ-  
rym szpilki w gardle utkwiły, wyiecha-  
wizy ze wsi konno do pobliskiego miasta  
po ratunek, w godzinę iazdy uczuli, iż się  
szpilka z mieysca ruszyła, ieden ją wy-  
plunął, a drugi ją połknął, ale bez złych  
skutków.

6te. Kiedy jest oczywiste niebezpieczeństwo uduszenia, kiedy krwi puszczanie mało pomaga, kiedy nie masz nadziei przedkiego odetkania gardła, a śmierć jest bliska, jeżeli się choremu respiracya nie wróci: tedy natychmiast *bronchotomii* użyć potrzeba, to jest: otworzyć oddechowy kanał czyli krzton, co ani jest rzeczą trudną dla cokolwiek umiejętnego Cyrulika, ani bardzo bolesną dla chorego.

7me. Kiedy zawiązała rzecz do żołądka opadnie, trzeba zaraz choremu iak nayłagodniejszyą dyetę przepisać, zakazać mu wszystkich ostrych, szczypiących i gorących pokarmów, wina, likworów, kawy. Niech po trochu na raz iada, i twarde pokarmy iak naylepiey żuie. Naylepieyby było żyć kleykami, leguminami, wodą i mlekiem: co daleko jest lepsza niżeli używanie oliwy lub oleykow.

§. 429, Autor natury opatrzył, aby iedząc nie nie przechodziło za krtoniowy czopek do odchodowego kanału nazwanego *trachea arteria*; niešťczęście to atoli niekiedy się trafia, poktórym natychmiast utławiczny i gwałtowny kaszel, ostry ból, duszenie nadchodzi; wszystka krew do głowy bie, chory w wielkim ucisku zostaje, targając go gwałtowne a poniewolne wzruszenia, czasem zaraz umiera.

Jeden grenadyer Węgrzyn szewskiego kunsztu, robiąc razem i iedząc, spadł nagle ze stołka swego, i słowa nie przemówiwszy: towarzysze iego przyzwali natychmiast Cyrulikow, ale pomimo wielu ich usilności, żadnego znaku życia nie dał. Znaleziono w trupie kawał wołowego mięsa, ważącego dwie uncye, który wpadł w oddechowy kanał, i tak go dobrze zatkał, że nic powietrza do płuc nie dopuścił.

§. 430. Radzą w takowym przypadku, i iam też to w pierwszych edycyach przepisał, aby często bić za plecy, pobudzać do womitów, do kichania, wdmuchując w nos biały pieprz, konwalią, szałwią, i iakiekolwiek kichające tabaki. Grocho-we ziarno wrzucone swawoląc w gębę, wpadło do oddechowego kanału, i nazad wyszło po zadaney na womity oliwie. Mała kostka wypadła z gardła podczas kichania sprawionego startą na proch konwalią. Ale przyznać potrzeba, iż ratunki takowe bardzo są słabe, bardzo niepe-wne, i że w niektórych okolicznościach więcey zaszkodzić, niżeli pomodz mogą, iako tego sławny ieden Cyrulik Francuzki niedawno dowiódł. Zaczym nayroftropnieysza rzecz iest i naypewnieysza, kiedy ieszcze iakaś nadzieia uratowania

zostaie, i którey natychmiast chwytac się potrzeba. otworzyć oddechowy kanał, czyli *bronchotomią* zrobić, (zobacz §. poprzedzający, Nro. 6.

Tym sposobem wydobywano z gardziela kości, babowe ziarko, ość rybią, i chorych od śnierzcy wybawiono; tym zaś mniej ociągać się z tym nie potrzeba, iż jest, iakom już powiedział, prosty, łatwy i prędki spůsob, a żadnego niebezpieczeństwa za sobą nie pociąga. Ale ponieważ uprzedzenia bardzo są uporczywe, ponieważ wielu ludzi ma wielki wstręt od wszelkich chirurgicznych operacyi, a zamiaść chcieć pojąć, iak ta jest lekka; nierozfądnie mniemają, że to jest coś barbarzyńskiego i okrutnego w otworeniu szyi; bardzoby tedy rzecz była pożyteczna, żeby się oświeceni ludzie przeciw przesądowi temu sp kuęli; podobnoby nawet dobrze było, żeby prawo odieło moc rodzicom sprzeciwiania się operacyi tej, kiedy za potrzebną uznana będzie. Rzeczzone prawo oszczędziłoby okrutnego żalu owego, którego doznają ci, którzy nie chciawszy na pomienioną operacyą zezwolić, pełni rozpaczey poznają potym, z iaką łatwością uwieźle rzeczy za lekkim narznięciem po



śmierci wydobyto; i tak łatwo było uratować osobę, którą zacięta ich niewiedomość w grób wpędziła.

§. 431. Kiedy idzie o życie ludzkie, wszelkiego się sposobu chwycić potrzeba. W przypadku, kiedyby rzeczy ani dobyć z gardła nie można było, ani iey tam zostawiać bez prędkiego zadufzenia chorego; radzą aby sam gardziel, czyli pokarmowy kanał *oesophagus* otworzyć, i aby użyć tegoż samego sposobu, kiedy rzecz zepchnięta do żołądka mogłaby być przyczyną skutków, któreby chorego o prędką śmierć przyprowadziły.

Kiedy gardło jest zatkane, bulionowemi enemami chorego żywić można.

Pan *Venel* bardzo dobry Felczer, osiadły w Ywerton, wymyślił i kazał zrobić cztery instrumeta, których opisanie (a) wydrukował; bardzo są proste, łatwe do użycia, i daleko zdaniem moim w okropnych przypadkach tych pomocniejsze, niżeli większa część sposobów dotąd używanych, i mnie świadomych.

---

(a) *Nouveaux secours pour les corps arrêtés dans l'oesophage*, à Lausanne 1769. chez François Grasset, & Comp.



## ROZDZIAŁ XXX.

*O Felczerzkich i zewnętrznych chorobach ,  
to jest: o sparzelinach , ranach , stłuczeniu ,  
wywinieniu , wrzodach , odmrożeniu członków ,  
nabrzmieniu od zimna , rupturach , kłach  
czyli wypuklinach , o guzach , o zanokcicach ,  
o kolcach lub trzaskach w ciało wpadłych ,  
o brodawkach , o nagniotkach.*

§. 432.

**W**ieśniacy przy pracach swoich są  
na wiele zewnętrznych przypadków wy-  
stawieni, iako to: na okaleczenie się,  
stłuczenie i t. d. które iakożkolwiek są  
ciężkie, zawszeby się prawie bardzo ła-  
two kończyły, a to przez przyzwoitość  
krwi, która pospolicie daleko mniej o-  
strości po wsiach niżeli w miastach  
miewa; ale szkodliwy leczenia sposób  
naylekszą chorobę, nayniebezpiecznieyszą  
częstokroć czyni; czegom tak wiele przy-  
kładów widział, iżem za rzecz potrze-  
bną osądził opisać tu leczenie, tych po-  
wierzchownych chorób, kiedy Felczer-  
skiey

skiey ręki koniecznie nie potrzebią. Namienię także nieco i innych chorobach zewnętrznych, które iednak od wewnętrzney przyczyny zawisły.

### *O Sparzelinie.*

§. 433. Kiedy sparzelina jest bardzo lekka, tak że się od niej skóra nie wzdęła, dosyć jest przyłożyć na nią szmatkę zmoczoną w zimney wodzie, i onę co kwadrans odmieniać, póki ból nie ustanie. Kiedy się zaś pęcherz zrobił, przykładają nań bardzo cienką chusteczkę w kilkoro złożoną, wkroś ale lekko nasmarowaną maścią Nro 64. którą dwa razy na dzień odmieniać.

Jeżeli skóra jest spalona, i nięśo nawet naruszone, teyże samey maści użyć potrzeba; ale zamiast szmatki używa się fleytuszka, który lepiej do rany przystaje, a na fleytusz kładzie się kawałek płotna samego wołkiem napuszczzonego, które sobie każdy przygotować może Nro, 65. albo jeżeli kto chce plaster Nro 66.

Ale mimo powierzchownych lekarstw tych, które są naykuteczniejszye ze wszystkich innych; jeżeli sparzelina jest bardzo mocna, zapalenie bardzo wielkie, a że się obawiać potrzeba szerzenia się, i skutków

tey inflamacyi; takowych lekarstw użyć należy, iakich się na wielkie inflamacye używa; puścić krew raz, i więcej razy, jeżeli tego potrzeba, i dyetę zachować: same tylko tyzanny Nro 2. i 4. piąć, i co dzień dwa razy brać prostą enemę.

Kiedy zaraz *nutritum* mieć nie można, na zrobienie maści Nro 64. dosyć jest z oliwą osmą część wołku roztopić; a do dwóch uncyi mixtury tey żółtek z iaia przydać. Prostsza i eszczerecz jest, rozbić białek z iednego iaia z dwóma łyżkami oliwy, byleby ta nie była stara. Od kilku już lat tak dobrych skutkow lekarstwa tego doznawałem, iż prawie iego tylko samego teraz używam. Ztąd ono jest nad inne lepsze, iż się wszędzie znajduje, i w momencie sporządzone bydź może, na czym wiele w przypadku oparzenia się zależy, które tym mniej jest szkodliwe, im się go prędzey opatrzy.

Kiedy się już i parzelina podgaia, i już tylko mała rana pozostaie, dosyć jest przykładac na nią plastrzyk Nro 66. lub inny iaki gangrenowy plaister *diapalma* zwany.

### O Ranach.

§. 434. Jeżeli rana przeszła aż wewnątrz, i część iaką zaniknęłą w pier-



siach lub brzuchu, albo jeżeli nie przecho-  
dząc wewnątrz wielką iaką arteryą, to jest  
pulsową żyłę otworzyła, jeżeli iaką suchą  
żyłę *nervum* naruszyła, co daleko gwałto-  
wnieysze przypadki spawnie, niżeli gdyby  
się to inaczej trafiło; jeżeli aż do kości  
dostała, i onę nadwerekzyła; nakoniec ie-  
żeli nadzwyczajna iaka przygoda przy-  
stępuje; Cyrulika koniecznie przyzwać  
potrzeba. Lecz gdy rana żadney z rze-  
czonych okoliczności nie ma, gdy tylko  
skóry, tłuściości, mięsa, i drobnych żyłek  
narusza; łatwo ją bez felczerkiey pomocy  
opatrywać można, bo pospolicie wszystko  
na tym szczególnie zależy, aby ją od na-  
tarczywości powietrza ochronić, a tym  
czasem odeyscia ropy pozwalać.

§. 435. Jeżeli krew z żadney części  
znaczney nie płynie, ale się równo pra-  
wie ze wszystkich stron rany sączy, mo-  
żna śmiało dać iey cieć, poki się fleytu-  
szka nie przygotuje. Kiedy jest gotowy,  
kłaść go w ranę ile tylko można, nie tło-  
czyć go iednak, coby bardzo było nie-  
bezpieczno, i równieby szkodziło, iako  
skrobane płotno lub knotki; przykryć chu-  
steczką w kilkoro złożoną w oliwie uma-  
czaną, albo woskowanym płotnem (Nro.  
65.) ale w początkach lepsza jest chu-  
steczka. Wszystko to obwiązać potrzeba

taśmą lub skrawkiem, szerekim na dwa palce, a długim w proporcją części, którą obwijać trzeba. Tak zaś mocno ściągnąć, żeby się nie usunął, ale nie nadto, żeby zapalenia nie sprawił.

Opatrzenie to niech trwa do dwudziestu czterech godzin, gdyż rany tym się prędzej goją, im się je rzadziej opatruje; a na ten czas dopiero wyimuje się fleytuszek, ile się go łatwo da wyjąć; ile go zaś przywrzało przez zeschnienie się krwi, tego ruszać nie trzeba, ale owszem nowego trochę przyłożyć, i tak daley opatrywać, iak pierwszym razem należy.

Gdy przy prostym opatrywaniu tym rana się dobrze podgoi, i wcale już zwierzchnią się stała, dosyć jest przykładac na nią woskowane płótno, lub plastrzyk (Nro 66.) bez fleytuszka; chybaby się postrzegło w ciele skłonność do zbytęcznego nabrzmienia; bo w takowym razie ięszcze po trochu fleytuszka dla uśmierzienia nabrzmiałości przykładac należy.

Osoby mające szczególnieszą ufnosć w oliwie niektórymi ziołami zaprawney, mogą użyć dziurawcu, czyli *S. Jana ziela*, pachnącey komonicy, *trifolium odoratum*, lilii, rumianku, balsaminy, *balsamina*, czerwoney róży, zawsze na to bacząc, aby oliwa stara nie była.

§. 436. Kiedy rana jest przywieszka, spodziewać się potrzeba, iż się pierwey zapali, niżeli ropą (która na ów czas nie rychley się pokazuje) podeydzie; a iż zapalenie to ból, gorączkę, czasem maziaczenie sprowadza, w przypadku tym, zamiast chusteczki lub woskowanego płótna, przyłożyć potrzeba plaister z ośrzodki chleba i mleka, do którego przydać trochę oliwy, żeby nie przywierał, a który trzy i cztery razy na dzień odmieniać, rany nie tykając. Trafiają się chorzy maziący tak delikatną skórę, że kataplazmy, w których cokolwiek jest oliwy, a nawet i mléczne, roży ich nabawiają, w takowym razie na prostym kataplazmie z ośrzodki i wody przesiąć potrzeba. Jest wielu bardzo sławnych Felczerów, którzy innego nigdy nie używają; ale go potrzeba albo często odnawiać, albo co jeszcze lepsza, przykryć taftą, lub woskowanym płótnem bardzo cienkim, co wylgoć w kataplazmie długo utrzymaie.

§. 437. Jeżeliby przywieszka żyła iaka otworzona była, potrzeba przyłożyć na nią kawałek dębowey hubki (Nro 67.) w którą każdyby się przyspósobić powinien. Na tę kładzie się wielki fleytuch, a wszystko przykryć dużym płatem zrobionym z cienkiej chusteczki w kilkoro złożoney, i

obwiązką, którą lepiej niż zwyczajnie ranę obciągnąć. Jeżeli na tym nie dosyć, a rana w ręce lub nodze jest, potrzeba mocno ciało po wyżey rany, za pomocą krępulca ścisnąć, co naprędce zrobić można, ukrećwszy powrozek z patina nici lub konopi, i nim wkoło iakoby obręczą rękę obwiódłszy, pod powroz ten założyć kawałek kłia grubego na cal, a długi-go na cztery lub pięć, a kręcąc nim ściągnać iak się podoba, tak właśnie iako gdy chłop beczkę, lub drzewa do woza łańcuchem, albo wicią zwykł krępować. Ale starać się potrzeba: *1od.* aby tak założyć powróż, żeby na dwa cale w szersz obiął. *2re.* Zeby go znowu tak zbytecznie nie ściągnać, iżby inflamacyi nabawił, bo ta wnetby się w gangrenę zamieniła.

§. 438. Wszystkie pchwały, któremi wielką liczbą maści jest uwielbiona, są szczerym oszustwa płodem. Do goienia ran bynajmniey sztuka nie pomaga; sama szczególnie natura do tego się przykłada, i nie jest w naszey mocy, iak tylko oddać przeszkozy, któreby ranie zarość nie dopuszczwały. Dlatego, jeżeli co uwiązło w ranie, iako to żelazo, ołow, drewno, szkło, kawałki sukien lub bielizny, trzeba je wyciągnąć, jeżeli to łatwo uczynić można; jeżeli zaś nie, udać się do dobrego ia-



kiego Felczera, któryby dał radę, iak sobie w tey mierze postąpić ; a potym tak się rana opatruie, iakom już powiedział.

Wiele iest maści, które nietylko nie nie pomagają, ale i owszem bardzo zaszkodzić mogą; a wtedy ich iedynie użyć można, kiedy się w ranie iakie wady znajdują, które przyzwoitemi ich lekarstwami wyprowadzić potrzeba. Ale świeża rana, a w zdrowym człowieku, nie potrzebuie innych zabiegów nad te, którem przepisał, przy zachowaniu dyety.

Spirytusy i wszelkie tęgie rzeczy są pospolicie szkodliwe, ani przykładane byź nie powinny, chyba w małej liczbie przypadków, o których sami Doktorzy lub Felczerowie sądzić mogą.

Kiedy rany są w głowie, na ten czas miasto chusteczki oliwą napuszczoney, lub plastrzyka (Nro 66.) okłada się rana plastrzem z betoniki, albo też, co daleko lepiej, chusteczką w gorącym winie maczaną.

§. 439. Jako naybardziej skutków inflamacyi obawiać się potrzeba, tak też takowych lekarstw używać należy, które iey zapobiegają, a te są: krwi puszczanie, dyeta, chłodzące rzeczy, enemy.

Jeżeli rana iest bardzo lekka, dosyć iest wystrzegać się rozgrzewających rzeczy, a

nadewszystko od wina i mięsa zupełnie się wstrzymać.

Kiedy jest znacznieysza, i gdy wnosić sobie można, że zapalenie przytłapi, koniecznie krew puścić potrzeba, przykazać aby się chory w zupełney spokojności trzymał, i dyetę zachował: czasem nawet krwi puszczanie powtórzyć należy. Zabiegi te wtedy naybardziej i koniecznie są potrzebne; kiedy rana się we wewnętrzney części iakiey przytrafiła, ani na to pewniejszyego lekarstwa niemaż nad bardzo lekką dyetę. Chorzy którym kilka już tylko godzin życia obiecywano po odniesieniu ran w piersiach, brzuchu, w krzyżach, zupełnie się wyleczyli, żyjąc przez kilkanaście niedziel sianą ięczmienną tyzanną, lub innemi kleykowatemi bez foli, bulionu, bez żadnych innych lekarstw, a nadewszystko bez maści.

§. 440. Jle pomierne puszczanie krwi pomaga, tyle zbyteczne szkodzi. Z wielkich ran wiele krwi pospolicie upływa, co już dosyć chorego osłabia, a często gorączka jest skutkiem wiele krwi upłynienia. Jeżeli w okolicznościach takowych jeszcze się krwi dużo upuszcza, chory zupełnie z sił opada, humory się zastanawiają i psują, gangrena się wdaie, i raniony we dwa lub trzy dni nie z rany, ale ze

krwi upuszczenia marnie ginie. Felczer się chwali, iż dziesięć, dwanaście, piętnaście razy krew puścił; i upewnia, że rana koniecznie śmiertelna być musiała, kiedy tyle wytoczoney krwi chorego nie uratowało, gdy tym czasem samo toczenie to o śmierć go przyprawiło.

Cielesna rokosz śmiertelna jest dla rannych.

§. 441. Balsamy i zioła gojące rany, tak zachwalone, bardzo są szkodliwe wewnętrznie zażyte, bo sprawiają gorączkę, którą i owszem uśmierzać potrzeba.

#### *O stłuczeniu lub zgniecieniu.*

§. 442. Nazywają stłuczeniem lub zgniecieniem, skutek uderzenia nie ostrej rzeczy o ludzkie lub zwierzęce ciało, bądź że jest rzucona, iako gdy kto kamieniem, lub kłosem uderzony, bądź że sam człowiek na nie upadnie, bądź nakoniec, że między dwóma rzeczami ściśnięty kto będzie, iako gdy drzewi palec przyśkrzynią, lub całe ciało wóz do ściany przygniecie. Stłuczenia lub zgniecenia ieszcze są częstsze po wsiach, niżeli rany, i pospolicie niebezpieczniejsze; a to tym bardziej, iż całego ich skutku poznać dobrze nie można, a iż zrazu okazująca się dolegliwość jest

tylko częstką prawdziwego uszkodzenia. Często nawet żadnego szwanku pierwszych dni nie widać, a ten nie ukazuje się, aż mu już zaradzić nie można.

§. 443. Przed kilką niedzielami przyszedł do mnie pewny bednarz po radę: z jego oddychania, twarzy, prędkiego, małego i nie regularnego pulsu, domyśliłem się zaraz, iż się ropa w piersiach jego znajdowała. Ztym wszystkim mógł jeszcze chodzić; i nawet cokolwiek koło rzemiosła swego robić. Przekładając beczki całym ciężarem ciała swojego na piersi był upadł. Wszakże nic prawie zrazu nie czuł; ale w kilka dni potem, zaczął cierpieć w części tej mały ból, który nie ustawał, i za sobą ciężkość w oddychaniu, słabość, bezsenność, utratę apetytu ściągnął. Nakazałem mu spoczynek, mięsam mu i wina zabronił, i radziłem, aby wiele pił ięczmienney tyzanny miodem przyłódzoney. Ostatnią tylko radę regularnie pełnił. W kilka dni potem spotkawszy się zenną, powiedział mi, że się ma lepiej, aliściem się tego samego tygodnia dowiedział, że go w łóżku bez duszy znaleziono. Zapewne się wrzód w nim rozpekł, i tak go udusił.

§. 444. Pewny młodzieniec uniesiony od konia o drzwi się u stajni rozbił, ale



żadnego bólu zrazu nie czuł. We dwanaście dni począł się źle mieć tak, iak przed gorączką bywać zwykło: rozumiano iż na zgnilą gorączkę chorował, i więcej niż przez miesiąc bardzo go źle leczono. Na koniec złożona rada Doktorów osądziła, że ma ropę w piersiach. Odesłano go do domu, gdzie mu otworzono piersi, i ropę wypuśczone, rok się cały nacierpiawszy; szczęśliwie ozdrowiał.

Dwa przykłady te przytoczyłem dla okazania, iak jest niebezpieczno gwałtownego sfłuczenia się zaniedbywać; albowiem ci dwa chorzy mogli byli uniknąć ieden śmierci, drugi długiey i okrutney choroby, gdyby zaraz po przypadku przyzwoitych w takowych razach środków chwycili się byli.

§. 445. Kiedy część która jest sfłuczona, iedna z dwóch rzeczy, a pospoliciey obie razem, zwłaszcza gdy sfłuczenie jest znacznieysze, następują: to jest, że albo drobne żyłki sfłuczoney części pękają, i krew z nich po przyległych się miejscach rozchodzi; albo chociażby się nie rozeszła, żyłki te moc swoię tracą, i nie wspomagając cyrkulacyi, są przyczyną, że się krew zsiada. W obudwóch razach tych, ieżeli się natura, lub sama przez się lub też za pomocą sztuki lekarskiej nie ratuje; wdaie

się inflamacya, ziątrzenie złego gatunku, zgnilizna, gangrena, nie mówiąc o przypadkach, które od stłuczenia przednieyszey części iakiey, iako to: suchej żyły, wielkiego iakiego naczynia, kości i t. d. zawisły. Każdy się także domysła, iak bardzo jest niebezpieczne stłuczenie, kiedy wewnętrzną część iaką narużyło, i kiedy się krew rozeszła, albo kiedy cyrkulacya w potrzebney do życia części ustąpiła. Toć to jest przyczyną nagłej śmierci osób, które gwałtownie upadły, albo że im co ciężkiego na głowę spadło, lub też w głowę uderzone były, lubo po wierzchu żadnego znaku nie było widać.

Jest wiele przykładów nagłej śmierci z uderzenia pięścią w dołek pod piersi, bo to było przyczyną rozerwania się śledziony.

Ponieważ upadki sprawiają lekkie po całym ciełetak wewnątrz tłuczenie, iako i zewnątrz utrząśnienie, dla tego też czasem tak okropne skutki następują, zwłaszcza w starych ludziach, w których osłabiona już natura ratować się nie może. Ztąd też wielu widzimy, którzy bywszy bardzo czerstwemi, zdrowie swoje za iednym upadkiem utracają, które zrazu niby im nie zaszkodziło, i ustawicznie kawęczą aż do śmierci, którą przypadki takowe zawsze prawie przyśpieszają.

§. 446. Na stłuczenie mamy i wewnętrzne lekarstwa. Kiedy stłuczenie jest lekkie, iż powszechnego wstrząśnienia nie sprawiło, któreby mogło być przyczyną wewnętrznego utrząśnienia, powierzchowne lekarstwa są dostateczne. Te powinny być zdadne: 1<sup>od</sup>. Do rozrzedzenia rozeszłej krwi owej, która się tak widocznie ukazuje, i która z czarney, iaką jest nieco po stłuczeniu, staie się naprzód brunatną, potym żółtą, daley szarawą, w proporcją zmniejszenia się iey, która nakoniec zupełnie niknie, i skóra kolor swoy odzyskuje, lubo krew ta na wierzch nie wyszła, ale się powoli rozpuściła, i nazad się do kanałów swoich porozchodziła: 2<sup>re</sup>. Do przywrocenia cokolwiek mocy naczynom, najlepszym lekarstwem jest ocet, albo sam przez się, albo jeżeli jest tęgi, zmieszany z dwiema częściami letniey wody, w którym maczają się chusty, które do obwiłania stłuczoney części służą, a te pierwszego dnia co dwie godziny odmie-  
niać potrzeba.

Bardzo także skutecznie przykładają pietruszkę, trybulę, dziki karczoch, trochę roztarte, a lekarstwa te lepsze są od octu, kiedy w stłuczeniu jest rana, która by octu użyć nie pozwoliła. Można także przykładać plastry (Nrę 68.)

§. 447. Weszło we zwyczaj przykładac zaraz tęgie likwory, iako to: gorzałkę, wódkę na rany i t.d. ale długie złego zażywanie prawa stanowić nie powinno. Likwory te zgęszczając krew, zamiast rozrzedzania, są iłotnie szkodliwe, lubo ich czasem w pomniejszych przypadkach bez szkody używają. Często wpędzając rozlaną krew tę między mięsny, albo nawet nie dopuszczając iey rozeyść się, i zgęszczając ją w potłuczonych częściach, zdaje się, iż goją, gdy tym czasem w iedno miejsce wszystko wpędzają, które się w kilka miesięcy pod okropną postacią wyiawiają. Widziałem straszne tego przykłady; a więc lekarstw tego gatunku nigdy używać nie potrzeba, ocet zastąpić ie powinien. Kiedy się atoli miarkuie, że już wszystka krew rozlana rozpuściła się, i nazad od żył wysana została, możnaby narazie przymieszać trzecią część wódki na rany do octu dla przrywrocenia cokolwiek mocy osłabionym częściom.

§. 448. Jeszcze szkodliwsza rzecz iest przykładac plastry złożone z tłustości, żywicy i innych gum i t.d. I naybardziej zachwalone zawsze są szkodliwe. Mamy wiele przykładów, że bardzo lekkie stłuczenia, któreby się były we cztery dni zgoiły, gdyby leczenie ich sa-



meij naturze zostawione było, plastry od nieznających się ludzi przyłożone w gangrenę zamieniły.

Guzow tych, w których się krew pozsiadała, a które pod skórą widać, nigdy otwierać nie potrzeba, chybaży nagła przyczyna iaka tego wyciągała; albowiem iakożkolwiek dużeby były, powoli się rożchodzą, a zaś otwierając ie niebezpieczną czasem zawrzrodziałość zostawiają.

§. 449. Wewnętrzne lekarstwa prawie te same tu służą, co i na rany, wyiawszy, że w przypadkach takowych najlepszym napoiem jest lekarstwo ( Nro. 1. ) w którego każde półgarca ćwierć się łoża saletry kładzie.

Kiedy kto gwałtownie upadnie, tak iż przytomność straci, lub bardzo odurzeie, iż mu krew nosem lub uszami płynie, iż wielką ciężkość w piersiach czuie, lub że mu się brzuch bardzo wzdął, co oznacza rozlanie się krwi po głowie, piersiach lub żywocie, potrzeba natychmiast, począwszy od krwi puszczenia, użyć wszystkich środków opisanych w §. 439. i chorego wiak największey spokyności trzymać, nie go, ile to bydz może, nie poruszając. Osobliwie zaś przestrzegać potrzeba, aby go nie targano lub nim nie miotano, dla przywrocenia go do zmysłów; ponie-

waż to jest zabijać go, pomnażając krwi rozplawu. Trzeba okładać ciało ciepłym dekoktem jakim z wymienionych; a kiedy głowa jest stłuczona, zamiast octu, wody z winem użyć należy.

Trafiło się, że upadnienia złęczone z ranami, z strzaskaniem czałzki, przy nacięższych okolicznościach goiły się wewnętrznymi lekarstwami temi, bez wszelkich innych zewnętrznych samym chorego okładaniem ciepłemi wonnościami (aromatiques) Nro 68.

Człowiek jeden przyszedł do mnie po radę dla Oycy swego, który spadł z drzewa, i już od dwudziestu czterech godzin leżał bez pamięci, bez zmysłów i bez wszelkiego ruszenia się, prócz częstego silenia się do wómitów. Nosem i uszami krew się z niego lała; ani na głowie, ani gdzie indziej żadnego znaku powierzchownego, nie było; szczęściem, że jeszcze nic z nim nie robiono. Poradziłem mu, aby dużo krwi z ręki puścił, i wiele serwatki przysłodzoney miodem na napój, i enemy zażywał. Przepisowi mojemu zupełnie zadosyć czyniono, i w piętnaście dni sam Oyciec przyszedł do Lanzany o cztery mile od siebie, i oznajmił mi, że doskonale wyzdrowiał. W kilka dni po każdym stłuczeniu się znac-

czniej-

czniejszym należy wziąć na purgans iakie chłodzące lekarstwo, iako Nro. 11. 23. 32. 49. Lekarstwo też Nro 24. i serwatka z miodem, są wyborne dla teyże samey przyczyny.

Kiedy nie masz nadziei, żeby chory wiele pić mógł; prosteo oxymelu z saletrą w trosze wody dawać zwykłem.

Czasem się trafia, że pierwsze krwi puszczenie wiele dobrego sprawuje; ale w kilka dni puls znowu prędko i twardy się robi, i chory gorzej się mieć poczyną. W takowym razie powtórnie krew puścić należy.

§. 450. W takich okolicznościach wino, likwory i wszystko cokolwiek trzeźwi, zabiia; zaczym nie trzeba bydź niepokojnym, że chory iest bez pamięci i zmysłów.

Terpentyna więcej zaszkodzić, niżeli pomôdź może. Jeżeli czasem użyteczna była, to tyko z tey miary, że przelaxowała chorego, który tego na ów czas potrzebować musiał. Olbrót (*sperma ceti*) guma zwana sinocza krew, racze oczy i wfzelkie tłuściości, są to lekarstwa przynajmniej nie użyteczne, a niebezpieczne, ile w ciężkich przypadkach, iuż przez to, że szkodzą, iuż przez to, że inne pomocy psują. Potrzeba się starać, żeby krew,

rozpuścić, uczynić ją płynnieyszą, ułatwić iey cyrkulacyą; a lekarstwa te wcale przeciwnie skutki sprawują.

§. 451. Kiedy starzec iaki upadnie, co tym jest niebezpiecznieysza, im jest pode-  
fzleyfzy i pełnieyszy, lubo się ztąd nie  
zdaie bydź słaby, ieżeli iednak jest krwi-  
fły i ieszcze czerfłwy, potrzeba mu pu-  
ścić krwi trzy lub cztery uncye, dadź kil-  
ka filiżanek iedna po drugiey przymocne-  
go napoiu iakiego, iako to melissy z mio-  
dem, co się co trzy godziny powtarza, i  
kazać mu się powoli przechodzić. Niechay  
się przez kilka dni uymuie cokolwiek w  
iedzeniu, i niechay zażywa agitacyi po-  
wolney, ale prawie ustawicznej.

*O wywinieniu lub naderwaniu,  
lub wybiciu.*

§. 452. Wywinienia, wykręcenia lub  
naderwania, które się bardzo często trafia-  
ją, sprawują w bliskości stawow nabrzmia-  
łość podobną do stłuczenia, pochodzącą z  
gwałtownego otarcia się kości o przyległe  
sobie części. Kiedy się kości zaraz na swo-  
ie miejsce wracają, nabrzmiałość iako  
stłuczenie leczyć należy; ieżeli zaś nie  
wracają, będzie to wybicie ze stawu, z  
którym do Cyrulika udać się potrzeba.



Naylepsze lekarstwo iest zupełny spoczynek, chusteczka maczana w occie z wodą, i poty przykładana, poki cała nabrzmiałość nie stęchnie, i póki nie będzie pewności, że się inflamacyi obawiać nie potrzeba. Na ten czas dobrze iest przymieszać do octu trochę gorzałki, lub wodki na rany; i trzymać nogę (gdyż zawsze prawie ta się tylko część wywiiła) dosyć długo obwinioną, bez czego często się nadkręca, lub na nowo wywiiła, a codzieln bardziey ją osłabia; a ieżeli się poczynające złe długo zanieba, nigdy się wszystkich sił w nodze tey nie odzyska, i często lekka nabrzmiałość na całe życie zostanie.

Kiedy wywinienie iest bardzo lekkie, moczenie wywinioney części w zimney wodzie iest bardzo pomocne; lecz ieżeli się go zaraz po wywinieniu nie użyje, lub gdy stłuczenie iest ciężkie, byłoby szkodliwe.

Spółób taczania gołej nogi na czym okrągłym iest niedostateczny, kiedy kości w stawu swoje zupełnie nie weszły; a szkodliwy, kiedy iest stłuczenie.

Codzieln się to trafia, że się Wieśniacy do nieświadomych ludzi, albo do ofstów udają, którzy znajdują, lub chcą znaleźć wybicie ze stawu tam, gdzie go

wcale nie masz, i którzy przez gwałtowne szamotanie części tych, albo przez plastry, któremi ie obwiąiają, niebezpieczną inflaminacją prowadzą, a lekką dolegliwość w bardzo ciężką chorobę zamieniaią.

Tacyto sami ludzie choroby nigdy nie podobne do prawdy powymyślali, iakie są: otwarcie się żołądka i nerek. Ale wielkie słowa te straszą tylko, a tym też łatwiej ludzi zwodzą.

*O wrzodach czyli bolączkach.*

§. 453. Kiedy wrzody od powfzechnego zepsucia krwi pochodzą, nie można ich goić, tylko gubiąc przyczynę, która ie utrzymuie. Owszem byłoby to nierostropnością, powierzchownemi lekarstwami chcieć ie zagoić, a nieszczęśliwością i zgubą, dokazać tego.

Ale po wsiach wrzody najczęściej są zabytkami iakiey rany, stłuczenia lub iakich gruczołów źle leczonych, a nade wszystko okładanych bardzo ostrymi lub tęgimi lekarstwami. Stare oliwy są tak że iedną z przyczyn odmieniających w najtrudniejszy do uleczenia wrzody najwyczayniejszy rany: zaczym wystrzegać się ich potrzeba; a Aptekarze ostróžność tę mieć powinni, aby robiąc tłuste maści,

robili ie często, a potrochu; albowiem gdy ich wiele na raz robią, nim rozkupione będą, zestarzeją się, lubo do nich bardzo świeżey oliwy użyli.

§. 454. Różnią się wrzody od ran twardością, i suchością brzegów swoich, tudzież własnościami materji z nich płynącej, która miało prawdziwey ropy, iaka się w ranach znajdować zwykła, jest to humor nie tak gęsty, nie tak biały iak ropa, czasem śmierzdzący, i tak ostry, że często skoro się przyległej skóry dotknie, czerwoność, zapalenie, krosty, iakieś liszaie, a nawet nowe wrzodowatości na niey sprawuje.

§. 455. Wrzody, które długo trwają, które są obfizerne, lub które bardzo cieką, nędzą chorego, i wpędzają w ciągłą gorączkę, która go umarza.

Kiedy wrzod iaki długo trwa, bardzo jest niebezpieczno osuszac go, i nigdy tego czynić nie potrzeba, chyba zastępując wypróżnienie to, które się nieciako w naturalne obrocilo, innym iakim wypróżnieniem, iako to coraz purgansami

Widniemy zawsze już nagle umierających, już ciężko chorujących po nagłym zatamowaniu takowych wycieków, które przez długi czas trwały; a kiedy iaki oszust, (wszyscy zaś takowe obietnice

czyniący na imię to (zasługują: ) obiecując zagoić w kilku dniach wrzod zaftarzają ; tym samym pokazuie, że ieſt niebezpieczny partacz, który gdyby ſwego dokazał, ſmiertelnaby przyſługę wyraził. Bywają tacy, którzy bardzō gryzące, a nawet i arſzennicze lekarſtwa przykładaia ; ale teſz niebezpiecznych przykładań tych gwałtowna ſmierć zawsze prawie ieſt ſkutkiem.

§. 456. Względem wrzodów, które od zepſucia humorów nie zawiſły, na tyle ſię tylko ſztuka lekarſka przyda, że ie w rany zamienić może. Na ten koniec potrzeba umnieyſzyć twardoſci i ſuchoſci brzegów, a nawet całego wrzodu, i od zapalenia go oſwobodzić. Czaſem twardoſć ta tak ieſt uporczywa, iż brzegów odmiękczyć nie można, tylko ie lancetem naſiekuiąc. Kiedy ſię bez tego obeydzie, potrzeba przyłożyć na cały wrzod fleytuch napuſzczony maſcią ( Nro 69. ) i przykryć go chuſteczką w kilkoro złożoną umaczaną w likworze ( Nro 70. ) którą ſię trzy razy na dzień, fleytuch zaś dwa razy tylko odmienia.

Powiedziałem, że wrzody częſto ſą ſkutkiem oſtrych i tęgich lekarſtw, każdy więc ztąd wnieſć ſobie powinien, że



się ich w kurowaniu wystrzegać należy, inaczej nigdy się wrzod nie zgoi.

Dla prędszego wygoienia się, trzeba się strzedz solonych rzeczy, wina, gorzałki, korzeni, mało iść mięsa, utrzymywać żołądek wolny leguminami, i serwatką z miodem.

Kiedy się wrzody na nogach porobią, co się pospolicie trafia, bardzo wiele na tym zależy, równie iako gdy kto ma rany w nogach, aby mało chodził, i nigdy nie stał. Jest to ieden z owych przypadków, w których życzylbym, aby osoby mające cokolwiek zaufania między prostactwem, niczego nie zaniedbały do przekonania go o potrzebie zupełnego spoczynku przez kilka dni i do dowiedzenia mu, że nie tylko nie będzie to straconym czasem, ale owszem częścią jego życia, która mu się najlepiej opłaci. Zaniedbanie tego odmienia naleyksze rany w wrzody, a naleyksze do zgoienia wrzody, w wcale nie uleczone. Nie masz podobno nikogo, któryby w okolicy swojej nie znalazł iakiego domu do żebractwa przyprowadzonego dla tego tylko, że iakiey choroby tego gatunku zaniedbano. Doświadczyłem, że bardzo zastrzałe na nogach wrzody goiły się, każąc choremu leżeć w łóżku, przykładając poprostu po kilka kosmy-

ków fleytucha, i okrywając wrzód z przyległemi mu częściami kataplazmem z ośrzedki chleba, bżowego kwiatu i wody.

Powtarzam, iż wrzody pochodzące z przyczyn tak wewnętrznych iako i zewnętrznych, ale u osób złego temperamentu, innych zabiegów częstokroć potrzebują.

### *O odmrożeniu członków*

§. 457. Często się trafia podczas tegiey zimy, że niektórych tak zimno przeymuje, iż im ręce lub nogi, albo też razem oboje tak zamarzną, iak kawałek mięsa na mrozu wystawiony.

Jeżeli kto za naturalnym instynktem idąc, weźmie się do rozgrzewania zmarzłych, a osobliwie rozgrzewania odmrożonych członków, już po wszystkim. Nieznośne żąd bole następują, za któremi wnet nienieczona gangrena nadeydzie, i nie maż innego sposobu ratowania ich, tylko upiślować nogi lub ręce gangreną zarażone.

Widziano nie dawno straszny przypadek iednego człowieka z *Cossonay*, który ręce odmroził, przykładano mu na nie tłuste maści rozgrzewane, gangrena się wdała, i wszystkie dziesięć mu palców uciąć musiano.

§. 458. Jedyny ratunek w przypadkach takowych jest: trzymać chorych w takim miejscu, gdzieby mroz nie doszedł, lecz też gdzieby bardzo mało ciepła było, i ustawicznie im przykładać na odmrożone członki śniegu, jeżeli jest, jeżeli zaś nie, tedy myć ustawicznie, ale bardzo lekko, (bo wszelkie mocne tarcie byłoby niebezpieczne) chustami maczanemi w wodzie iak lód zimney. Poczną oni coraz, iako im się czułość do odmrożonych części potrośnie powracać będzie. Doznają w nich wielkiego gorąca, i zaczną niemi ruszać. Na ten czas można ich przenieść do cieplejszego nieco miejsca, i dawać kilka filiżanek napoju (Nro 13.) lub innego iakiego równej dzielności.

§. 459. Niemalż nikoko, ktoby niebezpieczeństwa rozgrzewania odmrożonych członków, a użyteczności zimney iak lód wody, z codziennego doświadczenia nie uznawał. Gruszki, iabłka, rzepa zmarzła, włożone w ścinającą się wodę, pierwszą swoje czerstwość odzyskują, i jeść je można. Jeżeli się je w letnią wodę, lub ciepłe iakie miejsce włoży, zbutwiałość, która ich jest gangreną, natychmiast je opanuje. Przyłączę tu ieden przykład, który da lepiey poznać sposób ten leczenia, i skuteczności tego dowiedzie.

„ Pewnemu człowiekowi trzeba było  
„ iść o dziesięć mil pod czas zimney po-  
„ ry, drogą pełną śniegu i lodu. Obawia  
„ mu nie stało, ośtatnie trzy mile boso  
„ odprawował, ale puł mile uszedłszy  
„ zaczął zaraz doznawać ostrych bólów  
„ w goleniach i stopach, które się coraz  
„ bardziey wzmagały. Staął na zamie-  
„ rzonym miejscu iuż prawie nog nie  
„ czuiąc. Posadzońo go przed wielkim  
„ ogniem: potym łóżko dobrze wygrza-  
„ no, i w nim go półożono. Tu nieznośne  
„ go bole zdięły; bez prześtanku gwałto-  
„ wnie się rzucał, i przeraźliwie krzy-  
„ czał. W nocy przyzwano do niego Do-  
„ ktora, który załtał palce u nog zczер-  
„ niałe, i iuż czulość tracące. Zwierz-  
„ chnia część nog, i golenie niezmiernie  
„ nabrzmiały, iak szkarłat zczерwieniały,  
„ upstrzone fioletowemi cętkami, ale nie-  
„ zmierne bole ieszcze cierpiały. Puls był  
„ twardy i prędky, bol głowy bardzo  
„ gwałtowny. Doktor kazał przynieść  
„ wiadro rzeczney wody, przyłożyć do  
„ niey lodu, i choremu nogi w niey mo-  
„ czyć. Pierwsza kąpiel ta, blisko godzinę  
„ trwała, i bole przez czas ten nie tak  
„ gwałtowne były: w godzinę potym  
„ drugą kąpiel nakazał, którą chory iako  
„ sobie znacznie pomagającą do dwóch

„ go  
„ ran  
„ lod  
„ któ  
„ let  
„ br  
„ cz  
„ raz  
„ po  
„ st  
„ któ  
„ Kil  
„ cz  
„ z  
„ (b  
„ fzt  
„ zo  
„ po  
„ §.  
na n  
w ló  
pędz  
ra się  
któr  
fwoi  
z nie  
Sen  
low  
§.  
są t



„godzin przedłużył. Pod czas ten ubie-  
 „rano wody z wiadra, a na iey mieysce  
 „lodu i śniegu przykładano. Palce u nog,  
 „które były czarne zaczerwieniały, a fio-  
 „letowe plamy z goleni zniknęły, na-  
 „brzmiałość stęchła, bole zwolniały, i na  
 „czas ustawały. Z tymwżyskim sześć  
 „razy ielzcie moczenie nóg powtarzano,  
 „poczym wszystkie inne dolegliwości u-  
 „stały prócz urażliwości w piętach,  
 „która choremu chodzić dopuszczała.  
 „Kilka razy mu ie arómatycznymi rze-  
 „czami okładano, i kazano pić tyzannę  
 „z salsaparylli czyli kołącego powoju  
 „(bzowa iest równie dobra, a mniej ko-  
 „sztuiąca). Osmego dnia zupełnie zdrów  
 „został, a piętnastego pieszo do domu  
 „powrócił.

§. 460. Bardzo tęgie zimno, kiedy kto  
 na nim długo zostaie, zabiia, ponieważ  
 w lód krew obraca, i wiele iey do mozgu  
 pędzi; a tak apoplexyą sprowadza, któ-  
 ra się od snu zaczyna. Zaczynam podrożny,  
 któremu się na sen zbiera, wszystkie siły  
 swoje wywierać powinien, aby się wyrwał  
 z niebezpieczeństwa, które nad nim wisi.  
 Sen takowy, który zdaie się, iżby mu bo-  
 low ulżyć miał, byłby dla niego ostatnim.

§. 461. Lekarstwa na takowe przypadki  
 są też same, co i na szczególne odmroze-

nia: potrzeba wziąć chorego na mieysce raczey zimne, niżeli ciepłe, trzec go śniegiem lub mroźną wodą. Jest wiele niezawodnych doświadczeń, a te w północnych krajach bardzo są częste, iż kąpiel z bardzo zimney wody iest arcypomocna.

Wiele osób, które w śniegu, lub na mrozie przez pięć, a nawet sześć dni zostawały, i przez kilkanaście godzin żadnego znaku życia nie dawały, otrzeźwiono; więc zawsze ratunków próbować potrzeba.

#### *O odziebieniu.*

§. 462. „Występuje na palec u rąk, u „nog, na pięty, uszy, nos, wargi zwłaszcza „dziecinne, a osobliwie w zimie, kiedy „członki te z ciepła do zimna, i z zimna „do ciepła nagle przechodzą, napuchnie- „nie, lub nabrzmiałość, która w począ- „tkach trochę tylko gorąca, bolu i świerz- „bienie sprawia. Czasem nabrzmiałość ta pierwszego stopnia tego nie przecho- „dzi, i bez pomocy się goi. Kiedy indziej „zaś, i można to nazwać drugim stopniem, „bądź że się na nie nic nie robi, bądź że się ie „źle kuruię, nabrzmiałość, gorąco, czerwoność, świerzbie- „nie znacznie się pomna- „żają, i chory częstokroć palcami władać „nie może dla boleści, spuchnienia, zdrę-

twiałości, i złe się wzmaga, jeżeli się mu skutecznie nie zapobieży,

Kiedy się zapalenie ieszcze iednym stopniem powiększy, robią się małe pęcherzyki, które wkrótce pękają, skorka z wierzchu złazi, a ztąd wnet robi się wrzód często bardzo głęboki i ciężki do uleczenia, z którego wiele ostrey i złey ropy wychodzi.

Ostatni stopień takowych nabrzmiałości pospolitych w bardzo zimnych krajach, ale rzadkich w krajach umiarkowanego powietrza, jest ten, kiedy zapalenie w gangrenę się obraca.

§. 463. Pochodzą one z zatkania żyłek, i kanałów [będących w skórze, a zatkanie ztąd, że krwiste żyły iako powierzchowniejsze od pulsowych, czyli arteryi, będąc bardziey od zimna ściśnione, nie wracają wszytkiey krwi, którey im te dostarczają. Może też że partykuły zimno robiące wcisnąwszy się w pory znajdujące się w skórze, są przyczyną, że w niey będące humory nieiako marznąć poczynają.

Ze nabrzmiałość, o której tu mowa raczey na palcach, nosie, uszach, wargach, niżeli na innych częściach ciała trafiać się zwykła, dwie tego są przyczyny: pierwsza, że ponieważ słabsza tu jest cyrkulacya, niżeli gdzieindziey, skutek też przy-

czyn mogących ją zatamować znacznie-  
szy bydz powinien; druga, ze członki te  
bardziej są niestatecznym natarczywo-  
ściom powietrza wystawione, niżeli wszy-  
stkie insze.

Częściey się to trafia dzieciom, bo słabość ich, i dotkliwość ich ciała skutek ze-  
wnętrznego dolegania koniecznie pomna-  
żają. Częste i nagłe przechodzenie z zimna do ciepła, i z ciepła do zimna zdaie się bydz naygłównieyszą przyczyną odzie-  
bienia, a skutek ten znacznieyszy bywa, kiedy przy cieple znayduie się wilgoć, i kiedy przeto członki z ciepłej nieiako kąpieli do zimney przechodzą. Człowiek mający lat 60. któremu nigdy przedtym palce u rąk nie puchły, odprawiwszy kilka godzin podróży w rękawicach futrem podfitych, w których mu się ręce zapociły, zmiękczały, i krwią podeszły, (ponieważ iednostayny skutek letniey kąpieli jest, odmiękczać, krwią napelniać, i dotkliwszą czynić część tę, która się w niej znayduje) w pół godziny po zdjęciu rękawic w znacznie zimnym powietrzu, począł doznawać pierwszych skutków odziebienia, które go potym wielkiego bólu nabawiło, i co zima się powracało.

Z teyto samey przyczyny wiele osób puchnienia palców u rąk nie znaia, chyba

za p  
Nie  
iach  
cny  
ciep  
Nie  
w ier  
dzie  
czai  
wioł  
podl  
tneg  
wia c  
goż  
praw  
i któ  
doleg  
ków  
chod  
dne w  
końc  
miew  
żnoś  
hum  
ręku  
kładn  
czym  
Kru  
pow  
nia,

za przyzwyczajeniem się do rękawków. Nieznają tego puchnienia w ciepłych krajach; rzadko się także trafia w północnych, gdzie odmiany zimna w ciepło i ciepła w zimno, są rzadkie.

Niektórym osobom nabrzmiewają palce w iesieni, innym aż na wiosnę. Chłopskie dziecię, które ma grubą skórę, i przyzwyczajone do wszelkich odmian czasu, i żywiołów, nie jest, i nie powinno być tak podległe zaziębieniu, iako dziecię majątnego, którego skóry z uszczerbkiem zdrowia ochraniają. Ale między dziećmi iednego stanu, które zdaia się być iedneyże prawie kompleksyi, i dosyć podobnie żyją, i które tym samym powinnyby iednakie dolegania odbierać, i ztąd iednakich skutków doznawać, bardzo wielka różnica zachodzi co do skłonności do odziębienia. Jedne wiele ztąd od początku iesieni aż do końca wiosny cierpią, inne wcale tego nie miewają, lub bardzo mało i krótko. Różność ta bez wątpienia pochodzi z natury humorów, i ułożenia skóry, zwłaszcza na rękę. Z tym wszyskim nie jest łatwo dokładnie i niezawodnie wytłumaczyć, na czym ta różnica zależy.

Krwiste i delikatną skórę mające dzieci powszechnie prawie podległe są odziębieniu, które pospolicie bardzo niedbale ku-



ruią, a które tak mocno dokucza, że jest godne, aby około niego z większą pilnością chodzone; gdyż pomimo bolu, który młode stworzenia te często przez kilka miesięcy niezdolności czyni; czasem je też gorączki nabawia, która im spać nie daie, w łóżku je trzyma, co jest zawsze wielką przykrością, nadto je od powinności ich odwraca, nie pozwala im się bawić; czasem nawet, kiedy z pracy rąk swoich żyć muszą, w statnią je nędzę pogrąża. Znałem jednego Młodzieńca, który przerwawszy sobie naukę Zegarmistrzostwa dla odzienienia rąk nikczemnym żebrakiem został.

Nabrzmiałość noga, często zostawia na nim takie znaki, które fizyonomią na całe życie odmienią, a ręce które raz bardzo od zimna puchły, pospolicie zawsze potym puchną.

§. 464. Potrzeba sobie postanowić względem nabrzmiałości od zimna, naprzód zapobiegać iey, powtóre leczyć ią, jeżeli iey zapobiedz nie można było.

§. 465. Ponieważ ona od delikatności skóry, od natury humorów i odmian ciepła w zimno zawisła, aby iey zapobiec, potrzeba: 1<sup>o</sup>d. zatwardzić skórę, 2<sup>ie</sup>. poprawić złey skłonności temperamentu, który się do niey przykładać może, 3<sup>cie</sup>. unikać, ile można, częstych odmian tych.

Uma.

Umacnia się skóra na ręku, iako i na całym ciele umywaniem się, i kąpaniem w zimney wodzie, o czymem w §. 384. obszernie mówił, i dzieci z pieluch do tego przynczone, nie tak często zaziebieciu podlegają, niżeli infze. Ale szczególniejszego ieszczę starania przyłożyć potrzeba do utwierdzenia skóry na rękach, które są podglegleysze nabrzmieniu od zimna, niżeli nogi, mocząc je kilka minut w zimney wodzie co rano i wieczor przed wieczerzą od początku iesieni. Nic nie kosztuje dzieci, przyzwyczaić się do tego w tey roku porze, a gdy się raz przyzwyczaią, nie ich kosztować nie będzie, i przez całą zimę toż czynić, w ten czas nawet kiedy się już woda ścinać poczyna. Można im także kazać moczyć nogi w zimney wodzie dwa, lub trzy razy na tydzień. Spółb ten zapobiegania puchnięciu nog od zimna nie przywoity dla dorosłych, którzy do niego nie są przynczeni, bardzo iest użyteczny dla dzieci, kiedy się je bardzo młodo do tego przyzwyczai.

Potrzeba się wystrzegać, aby nie psuć skutku zimney kąpieli przez trzymanie dzieci w zbytecznym cieple między iedną a drugą: toż przechodzenia z ciepła do zimna, i z zimna do ciepła chronić się należy. Na ten koniec potrzeba: ied. wpra-

wiać dzieci, aby nigdy nie grzały rąk przy ogniu, a tym bardziey ieszcze przy piecach, które pewnie są iedną z naygłośnieyszych przyczyn puchnienia palców, albowiem ta rzadźza iest w kraiach, gdzie pieców mało używają, i u tych, którzy się przy nich nie grzeją; nadewszystko zaś stopniowe zapiecki, lub też przypiecki, i dorosłym z wielu miar szkodzą. 2re. Nigdy im rękawków nie dawać. 3cie. Należałoby także nie pozwalać im nosić rękawiczek, chyba iżby tego szczególnieysze iakie okoliczności wyciągały, bardzobym iednak radził nigdy ich chłopcom nie sprawiać, albo ieżeli im się sprawi, niechże te będą z cienkiey i gładkiey skóry.

§. 466. Kiedy nabrzmiałość z wady iakiey we krwi zadaie się pochodzić, sam tylko Doktor zmiarkować i sądzić może iak ią leczyć potrzeba. Widywałem dzieci od trzech aż do dwunastu i trzynastu lat, u których nabrzmiałość oblaźszy ze skóry, przez ośm miesięcy zdawała się bydź aperturą, lub kautedą, przez którą się natura zbysecznych humorów pozbywała, które iey dokuczały, iak tylko ustaiające letnie gorąca transpiracyi umniejszać poczynały. Dosyciem ie długo leczyć musiał, ale żem sposób leczenia tego dla wielu okoliczności rozmaicie odmieniał,

opis:  
niow  
bne,  
padk  
chor  
§.  
od zi  
bez  
łatw  
pędz  
pniu  
nie, l  
mna  
N  
ści b  
wod  
na dz  
i teg  
kied  
to w  
czno  
wyn  
spos  
wży  
dzo  
Zra  
kilię  
sza;  
czuę  
kwa

opisać go tu nie mogę. Łagodne antymoniowe przygotowania są często potrzebne, i niektóre purganse w pewnych przypadkach do przyśkromienia i skrócenia choroby pomagają.

§. 467. Pierwszy stopień nabrzmiałości od zimna goi się, iakom już powiedział, bez pomocy, a jeżeliby nie ustępowała, łatwo się ją następującemi sposobami rozpędzi; lecz kiedy już jest w drugim stopniu, potrzeba ją tak goić, iak odmrożenie, którego jest pierwszym stopniem, zimną wodą, nawet z lodem i śniegiem.

Niemasz lekarstwa, któreby skuteczności bardzo zimney, albo już się ścinaiącey wody wyrównało, w ktorey się kilka razy na dzień przez kilka minut ręce moczą, i tego tylko jednego używać potrzeba, kiedy ręce puchną, i kiedy chory zimno to wytrzymać może, a żadna taka okoliczność nie zachodzi, któraby ie szkodliwym zrobić mogła; tymem się jedynym sposobem ratował, przed kilką lary dołta-wszy nabrzmiałości, a to ztąd, że bardzo ciepły rękawek nosił.

Zrazu, gdy się rękę w wodę włoży, lek-ki się ból czuie, który się potrochu zmniejsza; wyjąwszy ją, palców od zimna nie-czuć, ale prędko się rozgrzewają, i w kwadrans wszelka dolegliwość uśtaie.



Wyiąwszy rękę z wody, i dobrze otarłszy, skórzaną rękawiczkę wdziać na nią potrzeba. Po trzech lub czterech kąpielach nabrzmiałość tęchnie, skóra się marszczy, po dalszych zbiega się. We trzy lub cztery dni puchlina zupełnie zchodzi, i pospolicie nigdy tey samey ziny nie powraca.

Pewna rzecz iest, iż nayokrutnieyszego świerzbieńia maczaniem rąk w zimney wodzie pozbyć się można.

Śnieg ieszcze podobno prędzey skutkuie; którym długo i mocno ręce trzeć potrzeba. Bardzo się one od tego rozgrzewaią, i na czas nieiaki zczerwienieią, ale też bardzo prędko świerzbieńie ginie.

Z tym wfzystkim trafiaią się czasem, lubo bardzo rzadko, osoby maiące skórę niezmiernie delikatną i dotkliwą, którym sposób ten nie służy, i zdaie się bydz dla nich bardzo ostry tak, że na ich skórze iak wezykatoryum ciągnie, i więcey humorów w nią ściąga, zamiast zmniejszyenia, nabrzmiałość powiększa.

§. 468. Kiedy ostatnia przyczyna ta, lub infza iaka okoliczność, iako to: niewytrzymałość i znużenie dziecięcia, czas miesięczny, gwałtowny kašel, wezwyczaione kolki, i niektóre inne choroby, w których się postrzega, iż oziębienie rąk lub

nog  
uży  
miej  
Je  
noc  
ze p  
łość  
Kie  
pete  
łożk  
§. 4  
nagł  
lecz  
bard  
mac  
dzie  
tnim  
i zm  
zach  
remo  
częś  
D  
kie s  
ka d  
robić  
tecz  
nych  
tran  
U  
fzcz



nog paroxyzmy odnawia, sposobu tego użyć nie dopuszczają; więc innych na to miejsce zażyć potrzeba.

Jeden z najlepszych jest, nosić dzień i noc rękawiczki z gładkiey skóry, iako to: ze psiey, co w kilka dni wszystkę nabrzmiłość rozpędza.

Kiedy zaś nogi od zimna puchną, szkarpetek tegoż gatunku użyć, i kilka dni w łożku się trzymać.

§. 469. Kiedy nabrzmiłość bardzo przynagła, a zimney wody zażyć nie można. leczenie się zaś noszeniem rękawiczek bardzo opieszale być zdaie; potrzeba maczać nabrzmięłe członki kilka razy na dzień w jakim dekokcie więcej niż letnim, któryby był razem rozrzedzającym i zmiękczącym; taki jest ów bardzo zachwalony dekokt z rzepich łupin, któremu się skuteczności dodaie, szesnastą część octu przydając.

Drugi dekokt, któregom bardzo wielkie skutki widział, ale od którego na kilka dni ręce żółkną, jest Nro 71. Można robić i innych wiele równie prawie skutecznych z zioł służyących na rany, zwanych *vulneraria*, i z samego nawet faltranku.

Uryna, którą niektórzy chwala, że iey szczęśliwie użyli, tudzież woda wapienna

mięszana z uryną, ma też samę dzielność, co i pomienione dekokty.

Wyiawszy ręce z dekoktów tych, rękawiczką je od powietrza zasłonić koniecznie potrzeba.

§. 470. Pary są często skutecznieysze, niżeli same dekokty; zaczym można czasem i z wielką pomyślnością zamiast maczania rąk w dekokcie, tylko je parą iego naparzać. Para z gorącego octu jest jednym z naydzielnieyszych lekarstw; pary też żywicy, zwaney *asphaltum*, lub terpentyny, częstokroć pomagają. I mówić nie potrzeba, że tak po naparzeniu, iako i moczeniu, powietrza chronić się należy. Nie dla czego innego tez płaty woskowane są użyteczne, i łoy czasem jest pomocny, tylko że powietrza nie dopuszczają.

Kiedy nabrzmiałość kąpiele lub naparzenia spędzą, które osłabiają, i delikatnią skórę; potrzeba ją umacniać codzień się myjąc kaimforową wodką na pół z wodą zmięszaną.

§. 471. Kiedy się nos odziebi, para z octu, i pokrowczyk z psiey skóry przez kilka dni noszony, naylepszym są lekarstwem. Toż samo na uszy, i podbródek służy. Mycie części tych zimną wodą od nabrzmiałości je zachowuje.

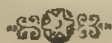
§. 472. Kiedy zapalenie jest bardzo wielkie tak, że nieco gorączki sprawuje, wstrzymać się potrzeba od mięsa, i wszelkich trunków, wziąć kilka enem, zażywać co wieczor po trozku saletry Nro. 20. a nawet krew puścić, jeżeliby się gorączka wzmagala.

Osobom, którym nie tak łatwo nabrzmiałość od zimna z członków schodzi, wina i słonych rzeczy zawsze wystrzegać się potrzeba.

§. 473. Kiedy nabrzmiałość do trzeciego stopnia doszła, i nabrzmiałe członki już wrzodowacieją, potrzeba, oprócz dyety służącej zdrowiejącym bardzo ścisłej, i przepurgowania manną, przyłożyć na wrzodowatość plaister zwany *diaphalma*, naparzać nabrzmiałe członki parą octu, i trzymać je obwinione gładką skorką, lub w wołkowanych pokrowcach.

Przy większego odziębienia nóg zgoić nie można, nie trzymając się w łóżku przez dni kilka.

§. 474. Czwartemu stopniowi, to jest gangrenie zapobiega się lekarstwami gojącemi inflamacją. Jeżeliby nie szczęściem jakim gangrena się pokazała, do Felczera uciekać się potrzeba.



*O rupturach.*

§. 475. Ruptury, wypukliny, kiły, które także prości ludzie przerwaniem nazywają, są częstokroć chorobą od urodzenia, częściej skutkiem gwałtownego płaczu, konwulsyi, wielkiego kaszlu, lub częstego si enia się do womitów w dzieciństwie. W dalszym zaś wieku, albo z iakiey choroby, albo z gwałtownego sił wywierania pochodzą. Daleko się one częściej mężczyznom niżeli niewiaśtom trafiają; Naypospolitszy ich gatunek, o którym cokolwiek pomówić postanowiłem, jest ten: który zawił od wyścia części kizek, lub brzuchowey błony do moszen.

Łatwo go poznać, kiedy się u małych dzieci znajduie, zawsze się prawie goi, kładąc im bezprześcannie nosić pasek z irchy z iedną poduszką wyflaną płotnem, włosami albo otrębami. Dwa ich przynaymniey mieć potrzeba, aby ie czasami odmieniać, i iak naybardziej tego przestrzegać, żeby ich nigdy nie kłaść, tylko kiedy dziecię wznak leży, i gdy jest pewność, że iuż wżysko nazad dobrze powchodziło: bez takowey ostrożności bardzoby wiele złego pasek nabawił.

Można skuteczności paska dopomodz, przykładając na skórę w przegubie łona na miejscu przepuknienia iakikolwiek

plaste  
lub o  
Nie  
dzie  
nie b  
§.  
jest n  
kiego  
kożko  
się at  
i zad  
§.  
ści n  
kła  
dneg  
dnak  
gdz  
nieś  
wiel  
spoli  
ścior  
nie  
wać  
leki  
musz  
podn  
ści p  
pow  
pob  
zap

plaster ściiskający, iaki jest na złamanie kości, lub ów o którymem w §. 144. mówił.

Nie potrzeba pozwalać dzieciom ięździć na koniu, póki zupełnie wyleczone nie będą.

§. 476. W dojrzałym wieku nie dosyć jest nosić pasek z samey irchy, trzeba takiego, w którymby żelazo było, który iakożkolwiek zdaie się z razu uciskać, wnet się atoli do niego człowiek przyzwyczai, i żadney przykrości potym nie doznaie.

§. 477. Niezmierney czasem ogromności nabywają ruptury, czyli kiły, i większa część kiłzek w mofzny opada bez żadnego symptomatu choroby: ale to iednak bardzo wielką przykrość sprawnie, gdyż tych, co temu są podlegli, do pracy nieposobnemi czyni; a kiedy kiła jest wielka, a razem zastarzała, bywają pospolicie przeszkody, że się wewnątrznościom na swoje miejsce powrócić wcale nie dopuszczają; na ten czas paska używać niepodobna, a tak nieszcześnie kaleki te, całe życie przykrość tę ponosić muszą, którey atoli nieco ulżyć można, podnosząc kiłę wiszadłem do iey wielkości przyśtofowanym. Niebezpieczeństwo powiększenia się kiły jest bardzo wielką pobudką, aby temu zaraz w początkach zapobiegać. Jest tego ieszcze i inna daleko



ważniejszy przyczyna, to jest, że ruptury skłonne są do iednego przypadku, który bardzo często o śmierć przyprowadza; trafia się bowiem, kiedy się w części kizzek będących w mosznach inflammacya wdaie, iż w ten czas więkſzey ogromności nabywając, i będąc bardzo ściśnione, okrutnych bólów nabawiają, i przepukliną ową, którą wyszły, nazad wnić nie mogą, a ponieważ kanały są ściśnione, zapalenie coraz się bardziej wzmaga, kommunikacya żołądka z stółcem zupełnie się czasem przecina, nic nie odchodzi, ustawiczne womity porywają (jest to gatunek choroby *miserere*, o której w §. 320. mówiłem) czkawka, od rozumu odchodzenie, mdłości, zimne poty. i śmierć następują.

§. 478. Takowy się przypadek w rupturach trafia, kiedy *excrementa* w części kizzek będących w mosznach stwardnieją, to zaś bywa, kiedy się chory winem, likworami, gorącemi potrawami rozpali i t. d. kiedy go kto w tamto miejsce uderzy; lub gdy upadnie (a)

(a) Skurczenie czyli ściąganie się kizzek przez skupione w opadłych tychże kizkach *exkrementa*; i inne, które jest skutkiem inflammacyi, nie iednakoje okoliczności ma; dobrym atoli Felczerom świadome; lecz wyszczególnienie ich miejsca tu nie ma.

§. 479. Najlepszą rzecz jest i od. skoro się takowy przypadek postrzeże, puścić dużo krwi choremu leżącemu na wznak na łożku, byleby jednak głowa była nieco podwyższona, nogi trochę zgięte, tak żeby się kolana do góry podniosły. W tym ułożeniu ciała, ile tylko można, zawsze się trzymać. Kiedy ruptura nie bardzo wielka, często pierwsze krwi puszczanie zupełnie uzdrowia, i zaraz po nim kiszki na swoje miejsce powracają. Kiedy indziej zaś nie tak się to dobrze udaie, a zatem powtórnie krew puścić potrzeba.

2<sup>re</sup>. Przepisują enemę z mocnego dekoktu z łasiczego liścia, z ficyptą kuchennej soli, i kawałkiem świeżego masła wielkości iaia.

3<sup>cie</sup>. Potrzeba przykładac na całą wypuklinę chusty maczane w bardzo zimnej wodzie, i co kwadrans je statecznie odmieniac. Lekarstwo to wczesnie użyte wyborne skutki czyni; lecz jeżeli choroba więcej niż dziesięć, lub dwanaście godzin z gwałtownością przetrwała, częstokroć już jest nieużyteczne, i na ten czas lepiej jest przykładac flanelę maczaną w letnim dekokcie z szlazowego i bżowego kwiatu, i często je odmieniac. Z tym wszystkim zdarzyło się, że woda z lodem, albo sam lod ieszcze trzeciego dnia pomagał. Szcze-

śliwe skutki ciepłego krowieńca, którychem wielą doświadczeniami dowiodł, każą mi, abym go tu iako bardzo skuteczne lekarstwo przepisał.

Można użyć na te okładania zamiast prostey wody, mixtury z czterdziestu części pospolitey wody, i iedney części gleytowego octu, iest to zaś *aqua vegetabilis* P. Goulard sławnego Felczera w Montpelierze, lekarstwo użyteczne, którego m. kilka razy szczęśliwie użył, ale które pomimo zapewnienia. P. Goulard, ścisłaiąc moc ołowiu zachowuje, i dla tego samego bardzo go uważnie używać należy.

4te. Kiedy ratunki te nie są dostateczne, potrzeba spróbować enem z tytuniowego dymu, które wszystkim innym lekarstwom opieraiące się kiły, częstokroć leczły.

5te. Nakoniec ieżeli się żadne z lekarstw tych nie udaie, odważyć się potrzeba na operacyą, bynajmniey czasu nie tracąc, albowiem choroba ta czasem we dwa dni zabija, ale do tego bardzo dobrego Felczera mieć należy. Pomyślność, z którą ią uczynić kazałem po pierwszym wydaniu dzieła tego, w iednym przypadku, iuż prawie zdesperowanym, a szóstego dnia po położu, nad wszystkie dawnieysze postrzegania moje bardziey mnie przekonała, że iey nigdy zaniedbywać nie potrzeba, ile

razy inne sposoby nie pomagają; nie może ona nawet ani przyspieszyć śmierci już ządiną nieuchronney, ale jeżeli od niey nie uchowa, tedy ją lekszą uczyni. Czyniąc ją tak, iak ją czynił P. *Levade* w przypadku dopiero odemnie wspomnionym, bardzo znośny i krótki bol sprawuje.

Nie będę tu nic mówił o sposobie czynienia operacyi tey, albowiem takbym się rozszerzać nie mógł, iakby należało, ażeby nauczyć Cyrulika iey nieświadomego; dobry zaś Felczer wie to wszystko, cobym mu mógł powiedzieć.

Była tu kobieta, ale już przed kilką lat zmarła, która się operacyi tey bezczelnie podeymowała i chorych zabijała, okrutnie się ich namęczywszy i otrzebiwszy, co zawsze czynić zwykli oszuści, i nieumiejętni Cyrulicy, ale czego biegły w sztuce swoiey Felczer, nigdy w takowym przypadku nie czyni. Często nawet włączają się po kraju złoczyńcy, którzy bez żadney potrzeby operacyą tę czynią, i nielitościwie mnostwo dzieci rzeżą, ktoreby albo sama natura, albo też prostym paskiem wspomóżona, zupełnieby była wygoiła, gdy tym czasem oni wielką ich liczbę gubią, a męzkiego przyrodzenia tych, którzy łotrowskie ich okrucieństwo wytrzymują, pozabawiają. Jużem w pierwszych edycyach



dzieła tego oświadczył, iakby ich surowo karać należało; Pospolstwu zaś wbiiać to w głowę potrzeba, że operacya ta iaką dobry Cyrulicy czynić zwykli, nie iest potrzebna, tylko w opisanych odemnie przypadkach; a iż trzebieńia uigdy potrzeby niemasz; iakoż teraz świeżo wyszły publiczny edykt zupełnie tego zakazał.

*O bolakach czyli bolączkach.*

§. 480. Wszyscy znaią bolaki czyli bolączki, lub czeraki w ciele, które ieżeli są wielkie, i bardzo zapalone, lub w takim mieyscu, że ruchom, lub ułożeniu ciała zawadzaia, częstokroć wielkie bole sprawiaia. Kiedy inflammacya iest bardzo znaczna, kiedy ich iest wiele oraz, kiedy spać nie daia, potrzeba się chwycić chłodzącey dyety, wziąć kilka enem, i pić wiele tyżanny Nro 2. Niekiedy nawet puszczzenie krwi iest potrzebne.

Jeżeli inflammacya iest bardzo wielka, przykłada się na bolak kataplazm z ośrodku chleba i mleka, albo z szczawiu trochę przewarzonego i utłuczonego. Jeżeli zaś nie tak iest wielka, używa się odmiękczaiającey maści preparowaney z różnych soków (zwaney *mucilago* lub *diachylon simplex*:) rozciągnioney na irsze. *Dyachylon gummatum* iest dzielniejszy, ale nie-



którym osobom tyle bólu sprawia, że go wytrzymać nie mogą.

Często wracające tę bolaki, iakąś wadę we krwi czyli w ciele oznaczają, a często wadę dosyć znaczną, której skutki mogłyby być niebezpieczne, więc przyczyny iey szukać, i onę oddalić potrzeba, ale to jest wyszczególnienie, którego mi tu czynić niepodobna.

§. 481. Przychodzi bolak do ziątrzenia, ale ziątrzenie to osobliwszego jest gatunku. Otwiera się naprzód w samym końcu, i z tamtąd wychodzi kilka kropel ropy takiej, iaka się i we wszystkich wrzodach znaydować zwykła, tu dopiero ukazuje się otok, co nazywają drdzeniem, jest to zaś ropista materya tak gęsta i twarda, iż ma podobieństwo do stałego ciała, i że ją całkiem wygnieść, lub wyciągnąć można pod postacią małego wałeczka, iako drdzeń w bie, długą na kilka linii, czasem nawet na cal i więcej. Za drdzeniem tym spospolicie wychodzi zwykła rzadka ropa osiadła na samym dnie wrzodu. Po tym wyprożnieniu, bole zupełnie ustają, i guz w kilka dni rozchodzi się, nie przedstawiając przykładu plastru *Dyachylon simplex*, lub maści Nro 66. albo i jeżeliby ięzce okolice iego bardzo były twarde, kataplazmy z ośrrodki chleba i mleka.

*O iątrzeniu się palców, czyli  
zanokcicach.*

§. 482. Jątrzenie się palców daleko jest niebezpiecznieysze, niż pospolicie mniemać się zwykło. Jest to zapalenie na końcu, które często bywa skutkiem odrobiny humoru z naczyń swoich w tę część ciała spędzonego, bądź przez stłuczenie, bądź przez zakłócie się: kiedy indziej здаie się, iż żadney powierzchowney przyczyny nie ma, i że jest skutkiem wewnętrzney wady iakiey, a w ten czas się właściwie nie tak zanokcica, iak zastrzałem u prostactwa nazywa.

Na różne się gatunki zaiątrzenia te dzieła, podług różności mieysc, na których się zapalenie poczyna, ale to iedna jest zawsze choroba, i iednakowych lekarstw potrzebuie, zaczym osoby, które nie są ani Doktorami, ani Cyrulikami, mogą się bez wiadomości o rożnaitych gatunkach tych obeyść, które lubo odmiennie niebezpieczeństwa mają, i odmiennych operacyi felerkich potrzebują, nic iednak w kuracyą nie wpływaią, która do gwałtowności przypadków stosowna bydz powinna.

§. 483. Zanokcica lub zastrzał, zaczyna się od słabego bolu i lekkiego rwania, bez nabrzmiałości, czerwoności, gorąca, ale

wnet

wnet ból, gorąco i rwanie, nieznośnym się staie. Palec niezmiernie grubieie i czerwienieie, pazyległe palce, i cała ręka nabrzmiawa. W niektórych razach widzieć się daie pręga nabrzmiiała i czerwona, która począwszy od chorego palca prawie się do łokcia ciągnie: a nie-raz chorzy na bardzo ostre bole pod pachą narzekają: czasem nawet cała ręka niezmiernie nabrzmiawa, i zapala się. Chorzy sypiać nie mogą, gorączka też z przymiotami swoimi wkrótce ich obeymuie. Jeżeli bole są bardzo wielkie, od rozumu odchodzenie, i konwulsye nadchodzą.

Inflamacya w palcu obraniem, lub gangreną się kończy. Kiedy się gangrena wda, chory bardzo iest niebezpieczny, jeżeli prędko ratowany nie będzie, i nie raz aby życie ocalić, rękę ucinąć trzeba było. Gdy się palec obiera, jeżeli bardzo głęboko i ostrą ropą, albo jeżeli Cyrulik nie rychło leczyć zacznie, ostatni członek palca pospolicie ugnie, i postradać go potrzeba. Jakożkolwiek lekkie będzie zaiątrzenie, rzadko się trafia, żeby paznogieć nie zlażł.

§. 484. Wewnętrzna kuracya na zanokcicę, lub zastrzał taż sama iest, co i na inne choroby z zapalenia. Potrzeba za-

chować dyetę iuż ściśleyszą, iuż wolnieyszą, podług stopnia gorączki, która ieżeli iest bardzo tęga, i zapalenie znaczne, raz i więcey krew puścić.

Zewnętrzne leczenie zależy na uśmierzaniu zapalenia, na zmiękczeniu skóry, i dawaniu wyścicia ropie, skoro się zebrała.

Na to potrzeba iod. długo moczyć palec w przyciepley wodzie, zaraz z początku; naparzać go także parą wrzącey wody; i to ustawicznie prawie pierwszego dnia czyniąc, w krótkim czasie częstkroć zupełnie ogień rozpędzić można. Ale na nieszczęście rozumieją ludzie, że lekkie początki te daley nie poydą, i zaniedbują się, aż też palec bardzo spuchnie; a na ten czas iuż koniecznie potrzeba, aby się obrał.

2re. Aby się palec prędzey obrał, dekoktem z ślazowego kwiatu gotowanego w mleku, lub kataplazmem z ośrzodka chleba z mlekiem ustawicznie go okładać potrzeba. Można go skutecznieyszym uczynić, przydając do niego kilka liliowych cybullek, albo trochę miodu, ale tego czynić nie należy, aż dopiero, gdy się inflamacya zmnieysza, a palec obierać się poczyną: przed czasem tym wszystkie ostre okładania są bardzo niebezpieczne. Używaią też pod tę porę drożdży, lub rozczy-

ny, k  
Kata  
dzo  
§.  
ropy  
go C  
bowi  
a to t  
iest b  
ropal  
iak ty  
ra, C  
go o  
pręd  
żeli  
Ot  
66. r  
macz  
chą c  
§.  
hum  
kcia  
pręd  
nie i  
hum  
cya  
Cyr  
naye  
§  
hub

ny, która zaropienia bardzo przyspiesza. Kataplazm ze szczawiu §. 480. iest bardzo skuteczny.

§. 485. Wiele na tym zależy, aby się ropy iako nayprędzey pozbyć, ale do tego Cyrulika użyć potrzeba; nie należy bowiem czekać, aż się sama wydobędzie, a to tym bardziey, że kiedy czasem skóra iest bardzo twarda, nimby się przepukła, ropaby się wśrzed ciała rozeszła. A więc iak tylko się miarkuie, że się palec obiera, Cyrulika poradzić się potrzeba, kiedy go otworzyć? co lepiej iest zrobić zaprędko, niżeli zapóźno, i zagłęboko, niżeli zapłytko.

Otworzywszy okładać palec maścią Nro 66. rozciągnioną na płótnie, lub szmatką maczaną w roztopioney teyże maści z trochę oliwy, co się codzień odmienia.

§. 486. Kiedy zanokcica, czyli zastrzał z humoru rozlanego w przyległości paznokcia pochodzi, sprawny Cyrulik bardzo prędko szzerzeniu się iey zapobieży, zupełnie ią przez incyzyą zgoi, bo przez nią humor ten odeydzie. Ale chociaż operacya ta nie iest trudna, nie wszyscy ią atoli Cyrulicy umieją, a wielu iest, co iey bynajmniey nie znają.

§. 487. Niekiedy wdaie się dziwne mięso hubowate i ślimaczące się, które osuszysz,



posypując trochę minili, lub palonego  
białunu.

§. 488. Kiedy się wda zgnilizna, lub gangrena, Felczera koniecznie zażyć potrzeba, zaczym o dwóch przypadkach tych nie mówić nie będę. Ostrzegam tylko, iż trzy są istotne lekarstwa na gangrenę; Kina Nro. 14. którey się ćwierć łota co dwie godziny daie; skaryfikacya, czyli nasiekiwanie całej gangreny zarażoney części i okładanie dekoktem z chinu, do której się *spiritus sulphuris* przydaie. Prawda, że lekarstwo to jest bardzo drogie, ale go można zastąpić dekoktem z inszych ziół gorzkich, i solnym spirytusem. Dodaie ieszcze, iż w wielu przypadkach członków ucinąć nie należy, aż się sama gangrena zastanowi; co się poznaie z koła bardzo znacznego, i bardzo łatwego do rozeznania nawet od nayprostszych ludzi, któreto koło granice iej oznacza, i martwe od żywego ciała odłącza.

*O drzazgach, tarniach, lub innych koń-  
czytych rzeczach uwieźtych w skórze.*

§. 489. Bardzo się często trafia, że wła-  
żą w skórę rąk, nog, goleni, drobne a  
konczyte rzeczy, iako to: ciernie gło-

gowe  
drzew

Jeż  
wycią  
dnych  
dla ty  
nich,  
dać na  
czaną  
część  
kiedy  
kiedy  
paleni  
tych  
trzen  
kwi,

§. 4  
padk  
więzł  
spraw  
incyz  
nie z  
żeli

Kie  
rzyw  
wody  
tapla  
wy, a  
tłusto  
ięcze

gowe, różowe, ostu kolce, drzazgi z drzewa, ości i t. d.

Jeżeli kto rzeczy te natychmiast całko wyciągnie, przypadek ten pospolicie żadnych złych skutków nie miewa, wszakże dla tym lepszego zabezpieczenia się od nich, można przez kilka godzin przykładać na przekłote mieysce chusteczkę maczaną w letniej wodzie, albo też zranioną część w letniej wanience trzymać. Ale kiedy rzeczy tey wyjąć nie można, albo kiedy się nie całą dobędzie, sprawuje zapalenie, które wzmagając się, wkrótce tych sławnych przypadków nabawia, co iątrzenie się palca: gdy zaś w goleniu utkwii, całe się zapala i wiele iątrzy.

§. 490. Dla uniknienia takowych przypadków, potrzeba natychmiast, jeżeli uwięzła rzecz jest jeszcze pod wierzchem, sprawnego Cyrulika, żeby uczynił małą incyzją, i kolca dobył; ale to na nic się nie zda, i owszem jest niebezpieczno, jeżeli się już zapalenie wdało.

Kiedy incyzyi czynić nie można, naprzywśmy zakłote mieysce parą gorącej wody, przykładając nań zmiękczające kaptazmy z ośrzodki chleba, mleka i oliwy, albo też jakie bardzo odmiękczające tłuściości. Pospolicie zażywają do tego żółtego sędla, które w rzeczy samey jest

bardzo zdadne do zmiękczenia skóry, do umniejszenia iey oporu, i ułatwienia wysięcia zalezley rzeczy. Aleć arcy-grubym przesądem uprzedzonym bydź potrzeba, aby wierzyć, że sado to mocą iakąs sympatyczną rzecz owę wyciąga, gdyż prawdziwey sympatyi w całej naturze nie ma, chyba tylko między krzywemi głosami, bałamutnemi mniemaniami.

Bardzo wiele na tym zależy, aby chorą część w iak naywiększey spokojności trzymać.

Kiedyby ziątrzeniu się zapobiedz nie można było, otworzyć ie potrzeba, skoro tylko można, dla ociągania się w tey mierze, bardzom okropne skutki widywał.

§. 491. Czasem kolec przedarłszy się z wielkim bolem przez skórę, aż do tłuszczu przechodzi: na ów czas bol uśtaie, raniony rozumie, że się tylko zakłół, i nie miarkuie, żeby co w cieie uwieźło; Ale w kilka dni, albo też w kilka niedziel nowe bóle i zapalenie nadchodzi, zakłóta część się iątrzy, którą odmiękczałiami plastrami, i otworzeniem goić potrzeba.

Trafiło się postradać rękę, że zrazu zaniedbano, a potem się źle z zakłóciem tarniem w palec obchodzono.

§. 4  
szczęg  
podzi  
fia nie  
dziesie  
Odmia  
brodav  
Czę  
plucie  
chow  
W d  
ia wie  
wadza  
ie ied  
Zrzym  
nożyk  
rek z  
która  
rzenia  
reni  
mleki  
nogi z  
ziela  
że s  
tylko  
skóre  
cza c  
czne

## O Brodawkach.

§. 492. Brodawki czasem są skutkiem fzczegolney wady iakiey we krwi, i napodziw ich wiele wyraſta. To ſię zaś traſia niektórym dzieciom od czterech, aż do dziesięciu lat, które wiele nabiątu iadaiaę. Odmiana ſtrawy, i pigułki, Nro 18. takie brodawki gubiaę.

Częſciey zaś są przypadkowym nadpfuciem ſkóry pochodzącym z powierzchownych iakich przyczyn.

W drugim przypadku tym, ieżeli ſwoia wielkoſcią, mieyscem, trwałoſcią zawadzaiaę, można ie zgubić. 1od. Wiążąc ie iedwabiem, albo wołkowaną niciaę. 2re. Zrzynaiąc ie nożyczkami, lub cyrulickim nożykiem, a na ranę przykładaiać plaſteiek z maſci zwaney *diachylon cum gummis*, która ie trochę ziaęrzy dla zepfucia korzenia ich. 3cie Wysuszaiać ie niektórymi wyżeraiaćemi lekarſtwy, iako to : mlekiem z liſci portulaki, czyli kurzey nogi ziele, z liſci figowych, z iaſkołczego ziele, wilczego mleczu; Ale prócz tego, że soków takowych mieć nie można, tylko w lecie, osoby maiące delikatną ſkórę, używać ich nie powinny, zwłaszcza oſtanniego, mogłyby ich bowiem znacznego nabrzmienia i bólu nabawić. Tę :

gi ocet, rozpuściwszy w nim tyle soli, ile tylko można, jest bardzo dobry. Robiąc także plastry z ammoniakowey soli i galbanu, które rzeczy razem zagniecionie, i na brodawki przyłożone, gubić je zwykły.

Mocno wyżerających lekarstw używać nie należy bez porady Felczera, a rostopnieysza nawet jest, wcale się ich nie chwytac, równie iako i wypalania. Nie dawno osoba jedna długo na palec bolała, z jakieys wyżeraiącey wodki, którą oszust jeden chciał brodawkę zgubić. Zarzynanie jest naylepsze, nie tak wiele bólu sprawia, a bez niebezpieczeństwa.

Martwe kostki, i inne naroutki, kiedy już są przywieksze, i od dawnego czasu trwają, zerznieniem tylko stracić można.

#### *O nagniotkach.*

§. 493. Nagniotki zawsze są skutkiem bardzo twardego, lub ciasnego obuwia.

Całe leczenie ich zależy na odmiękczeniu ich wielokrotnym moczeniem nog w ciepłej wodzie, na zrzynaniu ich, wyiawszy nogi z wody, scyzorykiem lub nożyczkami, nienaruszając zdrowego ciała, które tym jest dotkliwsze, im bardziey naciągnięte; i na okładaniu ich liściem



rozchodnika ziela, pnącego się bluszczu, lub portulaki, czyli ziela kurzey nogi, które w occie namoczyć można. Także zamiast liści tych, kiedy kto oszczędzićby sobie chciał małej fatygi codziennego opatrywania, przykładac plaster z *Dyachylon simplex*, lub ammoniakowey gummy w occie rozwołnionej.

Niemasz sposobu zapobieżenia powrotowi nagniotków, tylko chroniąc się przyczyn, które nas ich nabawiły.

## ROZDZIAŁ XXXI.

O niektórych przypadkach potrzebujących przedkiego ratunku; iako to: o mdłości, o płynieniu krwi, o konwulsjach, o duszeniu, o skutkach przestachu, o zaraźliwym zaduchu, o truciźnie, o niezmiernych boleściach.

O mdłościach.

§. 494.

**W**iele jest stopniow mdłości, Należykszy jest, w którym chory zawsze się czuje i słyszy, nie mogąc jednak

mówić, jest to ten: który zowią *omdleniem*, lub z *sit opadnieniem*, przypadek ten bardzo się często trafia osobom chorującym na wapory, w którym puls nie bardzo się odменя: 11

Kiedy chory zmysły i przytomność zupełnie traci, ze znacznym bardzo osłabieniem pulsu, stan ten nazywa się odcyściem od zmyśłow (*syncope*) i jest drugim stopniem mdłości.

Gdy zaś w mdłości puls zupełnie ustanie, gdy nie znać, aby chory oddychał, a ciało jego jest zimne, i twarz blado-siną: ostatni ten stopień, który się rzadko trafia, ale który jest prawdziwym obrazem śmierci, i do niey czasem wiedzie, zowie się u Doktorów *asphyxia*.

Mdłości z wielu rozmaitych przyczyn pochodzą, z których znaczniejsze tylko wymieniam, to jest: 1*od*. Obfitość krwi. 2*re*. Niedostatek krwi, a ogólnie mówiąc osłabienie. 3*cie*. Zamulenie żołądka. 4*te*. Suchożylnie, czyli nerwowe choroby. 5*te*. Passya albo namiętność. 6*te*. Niektóre choroby.

*O mdłościach pochodzących z wielkiej obfitości krwi.*

§. 495. Wielka obfitość krwi często bywa przyczyną mdłości, które że od tey

przyczyny zawisły, zawsze wnosić można, ile razy się trafia ludziom krwistym, czerwistym, a nadewszystko, gdy ich napada po iakiey przyczynie mogącey nagle krew wzburzyć, iako to: po gorących potrawach, lub napoiach, winie, likworach, kawie, po napoiach gorąco ie piiąc, iako to: herbatę, melisę i t. d. po długim siedzeniu na słońcu, lub w gorącym mieyscu, po przydłuższym natężeniu myśli, w iakiey passyi czyli namiętności; osobiwie ieżeli z wszystkimi przyczynami łączy się wielka czerwoność, odęcie twarzy.

W takowym przypadku *1od.* dać wachać ocet, ocierać nim czoło, skronie, dłón, zmieszawszy go, ieżeli bydz może, z połową letniey wody. Tęgie wodki, czyli spirytusy w tym gatunku mdłości szkodzą.

*2re.* Dać się napić dwie lub trzy łyżki octu z czterema, lub pięcią częściami wody.

*3cie.* Bardzo mocno ścisnąć potrzeba podwiązkami nogi nad kolanami, gdyż tym sposobem więcey się krwi w nogach zatrzyma, i serce nie tak się nią zatyka.

*4te.* Jeżeli mdłość dłużej trwa nad kilka minut, lub iest w drugim stopniu, potrzeba krew puścić z ręki, co bardzo prędko ocuca.

5te. Po krwi puszczeniu dobrze jest dać choremu enemę, a po tey zostawić go w spokojności, dając mu tylko pić co pół godziny herbatę z bżowego kwiatu z odrobiną cukru i octu, co się kilką filiżankami odprawi.

Kiedy mdłości pochodzą od tey przyczyny są częste; dla uchronienia się ich, potrzeba pełnić rady, które dam niżej w §. 544. mówiąc o krwistych osobach.

Taż sama przyczyna, z której mdłości te pochodzą, sprawiaie czasem gwałtowne palpitacye, czyli drżenia serca, w tychże samych okolicznościach, często nawet palpitacye przed lub po zemdleniu napadają.

*O mdłościach pochodzących  
ze słabości.*

§. 496. Jeżeli zbyt duża wielość krwi, którą niejako za zbytek zdrowia mieć potrzeba, mdłości sprawiaie; tedy te częściej jeszcze z przeciwney przyczyny, to jest: z niedostatku krwi, lub z wyniszczenia sił pochodzą.

Gatunku tego mdłości trafiają się po wielkim krwi uścieniu, po wypróżnieniach, albo nagłych i zbyt dużych, iako to: po

kilkogodzinnym trwaniu choroby zwaney *cholera* §. 321. albo po nie tak nagłych, lecz długich, iako to: po zażarzałym bieguncie, po zbytecznych potach, po uślawicznym cieknięciu uryny, po lubieżnym wyniszczeniu się, po długim niesypianiu i wstręcie do iadła, który potrzebnego pożywienia pozbawiając, ten sam skutek sprawuje, co i zbyteczne wypróżnienia.

Potrzeba się starać poznać przyczyny mdłości przyzwoitemi każdej w szczególności lekarstwami. Wyfzczególnienie ich umieszczono tu byż nie może, ile że sposoby ratowania służące w czasie mdlenia, są prawie też same na wszystkie tego rodzaju przypadki, wyjąwszy mdłość następującą po wielkim krwi płynieniu, o której niżej mówić będę. Sposoby zaś te są następujące.

1od. Potrzeba położyć chorego równo na łóżku, i tam nakrywszy go, trzeć ciepłą flanną nogi, uda, ręce, całe nakoniec ciało, które nigdzie ściśnione byż nie ma.

2re. Dawać mu do wachania iak najszybsze rzeczy, iakie są: lodekarm, larendogra, angiellka sol, spirytus soli ammoniackiey, zioła tęgi zapach mające, iako to: ruta, szalwia, rozmaryn, mięta, piołun i t. d.



3cie. Wpuścić mu w usta kilka kropel lodekarmu, lub wodki, albo innego iakiego likworu zmieszanego z trochę wody, i usposobić go, żeby połknął, nim się zgrzeie wino z cukrem i cynamonem, które jest najlepszym kordyałem.

4te. Przyłożyć na dołek kawał flaneli, albo innej wełnianey materyi zmaczanej w winie grzanym z tęgim iakim zieleńcem, albo też w ciepłej gorzałce.

5te. Jeżeli nie przychodzi do siebie, położyć go w łóżko dobrze wygrzanym, wykadzonym cukrem i cynamonem, a trzec go wciąż po całym ciele ciepłą flanelą.

6te. Kiedy już łatwo przełykać może, dać mu rosół z iednym żółtkiem z iaia, albo kawałeczek chleba, lub sucharka umaczanego w winie z cynamonem i cukrem.

7me. Nakoniec czyniąc zabiegi ku wykorzenieniu przyczyny choroby, zapobiegać potrzeba przez kilka dni recydywie, dając mu często, ale potrochu lekkiego, ale iednak umacniającego pokarmu, iako to rosół z gotowanym chlebem, miękko iaia bardzo świeże, i bardzo mało zagotowane, grzaneczki z cukrem, czekolată, dobre buliony, galarety, mleko i t. d.

§. 497. Mdłości napadające po krwi puszczeniu, lub po mocnym jakim purgansie do tegoż gatunku należą.

Mdłości po puszczeniu krwi napadające pospolicie bardzo prędko przemieniają, i zaraz uśtaiają, chorego na łożku równo położywszy: podlegające im osoby, mogą się ich uchronić leżąc krew puszczaiąc. Jeżeliby zaś przywieksze były, dawszy choremu do powąchania tyłko, lub też do połknięcia octu z trochę wody, odstępuią.

Sposoby leczenia paroxyzmów trafiających się po przytęższych purgansach, lub womitach, w §. 552. znajdziesz.

*O mdłościach pochodzących z obciążenia, czyli z przeładowania żołądka.*

§. 498. Widzieliśmy już w §. 308. że niestrawność bywała przyczyną mdłości, a nawet tak ciężkich, iż bardzo dzielnych lekarstw, iakie są lekarstwa na womity, potrzebowały. Czasem niestrawność nie tak jest skutkiem ilości pokarmów, iako raczej iakości ich lub zepsucia. I tak bywają ludzie, którym iaią, ryby, raki, tłuste potrawy, sprawuią ckliwość, często-kroć aż do mdłości. Wnosić potrzeba, że mdłość od tey przyczyny żawisła, po

którey nastąpiła, i kiedy ani od owych, o którychem mówił, ani od tych, o których mówić będę, pochodzić nie może.

W przypadku tym tak, iak i w poprzedzających gatunkach chorego trzeźwieć potrzeba, dając mu do wężania iakikolwiek mocny zapach; ale nayistotniejsza rzecz iest, dać mu pić iak naywięcej letniego napoju iakiego, któryby oblał owe zepsute materye, osłabił ich ostrość, wyprowadził ie przez womity, lub ie w kiszki ściągnął.

Cienka herbata z rumianku, szalwii, bzu, kardybenedykty, równie prawie skutkuia; z tym wszystkim rumianek i kardybenedykty pewniey womity sprawuia. Sama woda letnia iest arcy dobra.

Kończy się mdłość, albo się przynajmniej znacznie zmniejsza, skoro chory womitować zacznie. Często się nawet trafia, że natura podczas mdłości krztuszenie się wzbudza, i na moment chorego ożywia, ale nie będąc dostateczną do sprawienia womitów, wkrótce mu wpaść w pierwszą niemoc przychodzi, która często, dosyć długo trwa, i zoftawnie po sobie zbieranie się na wnętrzu, zawrót głowy i nudności, czego w pierwszych gatunkach nie bywa.

Po pa-

Po paroxyzmie przez kilka dni lekką dyetę zachować należy, i tegoż samego czasu brać zrana na czczo profzek Nro 38 który wyczyszcza żołądek ze wszystkiego, co tylko w nim szkodliwego ieszcze zostać mogło, i umacnia.

§. 499. Jest ieszcze inny gatunek mdłości, mającey także przyczynę swoją w żołądku, ale iednak wcale różny od dopiero opisanego, i bardzo odmiennego sposobu ratowania potrzebujący, a ten sprawuje wielką dotkliwość żołądka, i powszechnie osłabienie.

Podlegli tej niemocy, są to osoby chorowite, słabe, którym lada co zaszkodzi, a których żołądek iest razem słaby i bardzo dotkliwy. Potrzebny im pokarm iakożkolwiek szczupły, obciąża ie, zawsze prawie po iadle iakaś cikliwość, i niedogodę czują: a iezeli się trafi, że więcey nieco, albo co trudniejszego do strawienia zjedzą, że się czym po iedzeniu wzruszą, że będzie czas niedogdny; często nawet bez żadney przyczyny wiadomey cikliwość w mdłość się zamienia.

Takim chorym prawie niczego w tym razie nie potrzeba, tylko wielkiej spokoyności, i dosyćby było położyć ich równo na łożku; ale że ciężko się przewyciężyć, aby spokoinym ckiem na ziemi.

łego patrzeć, można mu dać do wonienia tęgiej wodki iakiej, skronie nią i dłoń ocierać, i razem trochę im wina dać się napić. Nacierania flanelą, są także użyteczne.

Po tym gatunku mdłości częściej niżeli po innych nieco gorączki następować zwykło.

*O mdłościach pochodzących z nerwowych, czyli sucho-żylnych chorób.*

§. 500. Gatunek ten mdłości prawie wcale nieznanym jest osobom, dla którychem szczególniej dzieło to przeznaczył. Ale ponieważ wiele jest mieyskich osob, które część życia swojego na wsi trawia, a niektóre osoby wieyskie mieyskim chorobom nieszczęśliwie podlegają; zacznym i o tym gatunku cokolwiek tu powiedzieć za rzecz słuszną osądziłem.

Nie rozumiem ja tu przez nerwowe choroby tylko te, które zawisły od owej wady w suchych żyłach, która sprawuje, że wzbudzaia w ciele poruszenia, albo nieporządkowe, to jest bez zewnętrzney przyczyny, a przynajmniej bez widoczney, i niedobrowolne; albo daleko znaczniejsze, niżeliby być powinny, aby były stosowne do mocy zewnętrzznego pochodzenia. Tęto jest właściwie stan który zowią



waporami, a u pospolstwa *maciczną* chorobą. A iż nie masz żadney części ciała, któraby nerwów swoich nie miała; żadney, albo prawie żadney funkcyi czyli czynności w ciele, do któreby nerwy nie wpływały; łatwo domyśleć się można, że ponieważ *wapory* są owym stanem, który wynika z bezdrożnych, i widoczney przychyny nie mających porużeń nerwów, a wszystkie funkcyje ciała od nerwów po części zawisły; zatym nie masz żadnego symptomatu chorób, którego by *wapory* sprawić nie mogły; a przez to samo symptomata, te nieskończenie odmieniac się muszą podług rozmaitości suchych żył, które z porządku ruchu swego wykraczają. Domyślamy się także, dla czego *wapory* iedney osoby często są odmienne od waporów drugiey, dlaczego *wapory* iednego dnia nie są podobne do waporów drugiego u teyże samey osoby; poznaiemy nakoniec, że *wapory* są nader prawdziwą chorobą, a iż owa dziwaczna niestateczność w symptomatach, będąc niepojętą dla nieznaących się na składzie i własnościach ludzkiego ciała, sprawiła, że ie miało raczey za skutek zepsutey imaginacyi, niżeli za prawdziwą chorobę; poznaiemy, mówię, że ta dziwaczna niestateczność jest nieuchronnym skutkiem przy-

czyny waporów, i że nie jest bardziey w naszey mocy nie podlegać iey, iako febry, lub bólu zębów nie mieć.

§. 501. Z niektórych przykładów lepiey naturę waporów poznać będzie można. Lekarstwo nawomity sprawuie womity szczególnie przez irytacyą, czyli wzruszenie nerwow żołądka, które to znowu wzruszenie sprawuie, że się wnętrzność ta ściąga. Jeżeli z przyczyny defektu owego w suchych żyłach, który wapory sprawia, żołądkowe nerwy z taką gwałtownością działać zaczną, iako w lekarstwie nawomity, tak one chorego targać będą, iakoby wziął na nie, iako się to nie raz przytrafia.

Jeżeli fałszywe, czyli niedobrowolne poruszenia nerwów rozchodzących się po płucach małe owe pęcherzyki pościłkają, które za każdym odetchnieniem świeżego powietrza nabierać powinny; chory takie zadyszenie uczuie, iakoby ściśnienie to ze szkodliwego waporu iakiego pochodziło.

Jeżeli suche żyły rozchodzące się po skórze przez te nierregularne poruszenia pokurczą się tak, iakby od zimna się kurczyć mogły, lub od iakiego okładania; transpiracya się zatrzyma; humory, któreby wyparować miały, rzucają się albo w

nerki, i wiele czystej uryny pędzić będą, co się często osobom chorującym na waporzy przytrafia; albo w kiszki, i wodniśta biegunka często bardzo uparta napadnie.

§. 502. Prócz rozmaitych symptomatów choroby tej, mdłości także nieraz napadają.

Można być pewnym, że od tej przyczyny zawisły, kiedy osobę podległą chorobie tej napadają, i kiedy żadney inney przyczyny znaleźć nie można, od którejby pochodzić mogły.

Mdłości te nigdy prawie nie są niebezpieczne, i żadnego prawie ratunku niepotrzebują. Potrzeba położyć chorego na łożku w bardzo wolnym powietrzu, i dać mu wachać raczy co śmierdzącego, niż pachnącego. W takich mdłościach dym ze spaloney skóry, pióra, papieru, często-kroć bardzo pomocny bywa.

§. 503. Napadać one zwykły, kiedy choroby długo był naczczo, kiedy trochę nadto iadł, gdy w zbyt ciepłej stancyi siedział, gdy się z wielą ludźmi znajdował, kiedy go tęgi iaki zapach zaleciał, kiedy kto bardzo ściśniony, kiedy go mowy iakie nadto dotkliwie przeraziły, słowem z wiela przyczyn, których zdrowi ludzie prawie nie czują, ale które bardzo gwałtowne skutki w osobach tych sprawiają; bo

jakom już powiedział, wada nerwów ich na tym zależy, iż bardzo zwawo mogą być poruszone, a moc uczucia jest większa od mocy zewnętrzney przyczyny.

Kiedy pomiarkować można, która przyczyna mdłości nabawiła, każdy się domyśli, że ie leczyć potrzeba, oddalając też przyczynę, jeżeli jeszcze jest.

Kiedy bagatelne przyczyny mdłości nabawiać mogą, nie dziw też że tak często powracają. Naylepsza prezerwatywa jest, uprzątnąć defekt z suchych żył, dla którego mdłości napadają. Ale że długie opisy, których kuracya ta potrzebuie granice zamiaru moiego przechodzą, więc w nie nie wchodzę, przestając na ostrzeżeniu osób podległych tej chorobie, że wszystkie wypróżniające lekarstwa, krwi puszczanie, purganse, mineralne wody purgujące, wszystkie lekarstwa zbyt-ecznie chłodzące, i zbyt-ecznie rozwalniające, sole, ciepłe wanny, gorące izby, długie sen, sedentarya, są im powszechnie szkodliwe; że im nie potrzeba, tylko umacniających, a nie irytujących i rozpalających leków, że czynne życie, izby i łóżka chłodne, otwarte powietrze zwłaszcza zrana, agitacya, nadewszystko konna, rozrywka i wstrzemięźliwość, są prawdziwemi lekarstwami, gdyby też na

najczęstszy gatunek tej choroby. Zbytki zaś, miękkie życie, gorące trunki i zgryzota, utrzymują go, i wszelkie lekarstwa wcale niekutecznemi czynią.

*O mdłościach pochodzących z pasji,  
czyli z namiętności.*

§. 504. Mamy kilka przykładów, że zbyt uczynna radość nagłej śmierci przyczyną była. Ale przypadki te są rzadkie, i mało kiedy zawoła kto o ratunek na mdłości pochodzące z ukontentowania. Nie tak się zaś rzecz ma co do gniewu, zgryzoty i przestachu. O przestachu osobno mówić będę, tu zaś o gniewie i zgryzocie cokolwiek pomówię,

§. 505. Zbyt uczynny gniew, gwałtowna zgryzota, czasem wignieniu oka o śmierć przyprowadzają, częściej zaś w mdłość tylko wpędzają: osobliwie też zgryzota skutek ten sprawować zwykła, i bardzo jest pospolita widzieć osoby w stanie tym z mdłości w mdłość przez kilka godzin wpadające. Jawna rzecz jest, iż w takowym przypadku bardzo mało mamy sposobów ratowania. Dobrze jest dawać po filiżance ciepłego napoju lekko kordyalnego, i jakim jest melissa, lub limonada z pomarańczowych, lub cytrynowych skórek.



Z uspakajających kordyałów najlepiej mi się udawał dając dużą łyżeczkę od kawy mixtury z trzech części *liquoris mineralis anodyni* Hoffmana, a z czwartey spirytusowey tynktury burztynowey, co się daie w łyżce wody, i popić się każe kilka filiżankami napoju dopiero wyżej wymienionego.

Nie potrzeba rozumieć, aby tego gatunku mdłości, iadłem iakim uleczone bydź mogły; albowiem fizyczny stan ciała, w który ie gwałtowna zgryzota wprawuie, iest taki, iż w nim pokariny bardzo szkodzić mogą; i poki paroxyzm trwa, nie można dawać choremu procz kilku łyżek bulionu, albo kilka kawałeczków grzanki z cukrem.

§. 506. Kiedy gniew do stopnia gwałtowności przyjdzie, że machina ciała wysilona nateżeniem tym wшыtkę oraz móg swoię nagle utraci, i zupełnie się rozwolni; mdłość, a czasem nawet odeyscie od zmyśłów, czyli drugi stopień mdłości napada.

Dosyć iest zostawić w uspokoieniu chorego, i dać mu do woniania octu. Gdy przyjdzie do siebie, niechay pić wiele ciepłey limonady z cytrynowego soku, cukru i wody, i niechay bierze enemy Nro 5.

Pozostaia się czasem po takowych mdłościach, ckliwości, zbieranie się na wonity,

gorzkość w ustach, które zdawałyby się potrzebować lekarstwa na womity; ale się tego mocno wystrzegać potrzeba, aby na nie nie zadawać, albowiem bardzo okropne skutki ściągnąby za sobą mogły. Limonada i enemy pospolicie to rozpędzają. Gdyby niesmak i ckliwości nie uśtawały; tylkoby też przepisać można lekarstwo Nro 23. lub dać kilka razy trochę kremortartary Nro 24.

*O mdłościach trafiających się w chorobach.*

§. 507. Mdłości napadające pod czas innych chorób, nigdy dobrym znakiem nie bywają, bo oznaczają osłabienie, a osłabienie uleczeniu przeszkadza.

W początkach zgniłych chorób oznaczają także zamulenie żołądka, lub zbiór zgniłych materyi, i uśtają skoro się chory przez stolce lub womity wyprożni.

Na początku malignowey gorączki znakami są najwyższego stopnia choroby i siła utraty.

W obudwóch przypadkach tych ocet wewnątrznie użyty najlepszym jest lekarstwem podczas paroxyzmu, a potem wiele cytrynowego soku i wody.

§. 508. Mdłości napadające w chorobach złączonych z wielkimi wypróżnie-

niami, tak leczone bydź mają, iak młdłości pochodzące z słałości, ażeby zaś wypróżnienia przyskromić można, różnych szukać sposobów potrzeba.

§. 509. Osoby mające w sobie iaki wrzod, częstym mdleniom podpadaia; octem się ie trzeźwi; ale częstokroć w iedney z takowych młdłości umieraią.

§. 510. Wiele osob wpadać zwykły w mnieysze lub większe młdłości przy końcu gwałtownego paroxyzmu gorączki, lub przy każdym sileniu się iey w ciągłych gorączkach, co iest zawsze dowodem, że gorączka bardzo mocna była; gdyż młdłość iest skutkiem rozwolnienia, które po wielkim nateżeniu następować zwykło. Jedna lub dwie łyżek białego wina lekkiego zmieszanego z równą częścią wody, ten tylko ieden ratunek był potrzebny.

§. 511. Osoby podległe częstym młdłosciom, niczego zaniedbywać nie powinny, aby przyczynę ich poznały, i poznawszy ią uprzatnęły, ponieważ skutki młdłości zawsze są szkodliwe, wyiawszy, że w niektórych gorączkach przesilenie ich niejako przyspieszą.

Każde mdlenie ociężałość, i słałość po sobie zostawuie, sekrecye czyli odłączenie się pokarmowych, i innych soków do przyzwoitych sobie kanałów, ustaia, hu-

mory  
kiedy  
albo z  
i w in  
czyli  
który  
re cz  
wuią,  
te za  
śmier  
Mo  
wido  
wróż

§.  
się w  
prześ  
ani g  
by by  
śmie  
wyn  
pusz  
im ie  
nie r  
zala  
Cza  
nap  
zaft  
ode

mory się zsiadaia, kanały się zatykaia; a kiedy się bieg krwi zupełnie zaſtanowi, albo znacznie zwolnieie, robią się w sercu, i w innych wielkich naczyniach polipy, czyli naroſtki częſtokroć nie uleczone, których skutki ſą bardzo ſtraſzne, i które częſto wewnętrzne aneuryzmy ſprawiają, to ieſt: wrzody w pulſowych żyłach; te zaś po długich nudnościach zawsze śmierć przynoszą.

Mdłości napadaiące ſtare oſoby bez widoczney przyczyny, nie dobrego nie wróżą.

*O płynieniu krwi czyli krwiotoku.*

§. 512. Płynienie krwi z noſa traſiające się w zapalających gorączkach, pomyślne przeſilenie się choroby poſpolicie znaczy, ani go zaſtanawiać nie należy; chyba iżby było zbytteczne, i niebezpieczeńſtwem śmierci choremu groziło. Ponieważ zdrowym ludziom krew się nigdy nosem nie puſzcza, tylko kiedy iej nadto maia, więc im iej także bardzo prędko zaſtanawiać nie należy, albowiem wnątrżność iaką zalać i zatkaćby mogła.

Czaſem pomiernym krwruyſciu mdłość napadać zwykła; omdlenie to krwiotok zaſtanawia, i za powąchaniem tylko octu odchodzi. Ale kiedyindziej mdłość za

mdłością następuie, a krew się nie za-  
stawia; nawet lekkie poruszenia kon-  
wulsyjne, i mairczenia przystępują. Na-  
tenczas płynienie krwi koniecznie za-  
stawić potrzeba, a nawet gwałtownych  
okoliczności tych nie czekając. Po nastę-  
pujących znakach poznać można, czyli  
krew tamować należy albo nie? „Poki ie-  
„szcze puls jest dosyć pełny, ciało wszę-  
„dzie iednakowo ciepłe, aż do palców u  
„rąk i u nog, twarz i wargi rumiane, nie  
„maż się czego obawiać, choćby też pły-  
„nienie mocne było.

„Ale kiedy puls zaczyna bydź drżący,  
„kiedy twarz i wargi są białe, kiedy  
„chory na serce narzeka; cieczenie krwi  
„zatrzymać potrzeba.

A że lekarstwa nie odrazu skutkują, le-  
piej jest zadawać je zbyt wcześnie, niż-  
li zbyt późno. Nie znam ia skuteczniej-  
szych nad następujące.

§. 513. *rod.* Wiązać ręce w miejscu,  
gdzie się do puszczania krwi wiązać zwy-  
kły, a nogi nad kolanami gdzie podwiąz-  
ki bywają, i mocno je ściśnąć, aby w nich  
krew zatrzymać.

2re. Dla powiększenia skutku tego mo-  
czyć potrzeba nogi w letniej wodzie, aż  
do kolan. Kąpiel ta rozwalniając naczy-  
nia, czyli żyły w nogach, sprawia, że się

roz-  
w sie-  
do gło-  
ła ciep-  
dałab-  
mo u-  
płyni-  
Za-  
nogor-  
zupel-  
nę iel-  
cno fi-  
ftkim-  
3ci-  
szesn-  
try, i-  
4te-  
tryol-  
wych-  
czac-  
cha, i-  
dzie-  
za po-  
ko, ia-  
Jeżel-  
miner-  
bem-  
gdzie-  
stać,  
zmig-



rozszerzając, i tym samym więcej krwi w siebie biorą. Gdyby woda zimna była, do głowyby krew pędziła; gdyby zaś była ciepła, przysporzyłaby iey biegu, przydałaby prędkości pulśowi, a przez to samo usposobiłaby krew do tym prędszego płynienia.

Zastanowiwszy krew, można rękoma nogom nieco popoľgować, albo też iednę zupełnie rozwiązać, innych przez godzinę ieszcze, lub dwie nie tykając; ale mocno się wystrzegać potrzeba, aby ze wszystkich i wszystkich razem nie odwieżywać.

3cie. Dawać choremu co pół godziny po szesnaście lub po dwadzieścia ziarn saletry, i łyżkę octu w pół szklance wody.

4te. Rozpuścić ćwierć łota białego wiotryolu, czyli koperwasu w dwóch stołowach łyżkach zdroiowej wody, i zmaczać w likworze tym kawałeczek fleytucha, lub cienkiego płótna, który się kładzie w nos naprzód poprzek, a potem za pomocą giętkiego patyczka tak daleko, iak tylko można w nozdrze wpychać. Jeżeliby się sposób ten nie udał, *liquor mineralis anodynus* Hoffina tymże sposobem użyty zapewne się uda; a na wsiach, gdzie ani iednego, ani drugiego nie dostać, gorzałka, albo też winny spirytus zmieszany z trzecią częścią octu, bardzo

są pomocne, iakoż wielkie skutki ich widywałem.

Można także użyć lekarstwa, Nro 67. o którymem w artykule o ranach mówił, które się na proszek tłucze, i iak można naydaley w nos na końcu fleytuszką wpuszczą, którego się bardzo łatwo chwyta; albo też za pomocą pióra, które proszkiem tym napełnić, w nos wsadzić, a potym w drugi iego koniec mocno dmuchnąć potrzeba, lecz pierwszy sposób jest lepszy.

5te. Zatomowawszy krew, zostawić chorego w wielkiej spokoyności, i przefirzegać, aby nie wyciągać fleytuszką w nosie pozostałego, ani też zsiadłej krwi wydłubywać, którey jest nos pełny, sama ona powoli odstaie, a fleytuszek często-kroć aż w kilka dni wypada.

§. 514. Nie mówię tu nic o krwi pufczeniu, bo ie mam za nieużyteczne; a ieżeli czaśem krew zaśtanawia, tedy kiedyindziej cieczenia iey przysparza; ani nie mówię o anodynach, czyli lekarstwach rozrzuźwiałących, bo te z natury swojej więcey krwi do głowy pędzić zwykły.

Wody zimney na kark lać, lub przykładać nigdy nie potrzeba, bo to nieraz bardzo okropnych przypadków nabawiło: ale kiedy krew bardzo długo płynie, wody lub też octu na czoło przyłożyć można.

W każdym krwi płynieniu spokojność, wiązanie rąk i nog, napoje Nro 3. lub 4. bardzo są użyteczne.

§, 515. Ołoby częstemu płynieniu krwi podległe, powinny się sprawować podług przepisu danego w następującym rozdziale §. 545. nadto na wieczera iadać, nie używać ostrych i tęgich rzeczy, wystrzegać się bardzo gorących mieysc, i głowę bardzo lekko nakrywać.

Kiedy kto od dawnego czasu krwiotokom podlegał, gdy te ustaną, w iedzeniu niać się powinien, niech czafami krew puszczą, wziąć ma co na laxans, nadewszystko lekarstwo Nro 24. i niech często na noc saletry zażywa.

Płynienie krwi z nosa bardzo iest pospolite u młodzi od ośmiu i dziewięciu, aż do ośmnaśtu lub dwudziestu lat, i za zwyczaj bez niebezpieczeństwa. Ale że iest znakiem obfitości krwi, i iey burzenia się, oznacza także, że się pokarmów i napoiow bardzo tuczących, i bardzo rozgrzewających wystrzegać powinni.

*O konwulsyach i wielkiej chorobie.*

§. 516. Konwulsye w powszechności straszenie są, niżeli niebezpieczne;

zawisły zaś od wielu rozmaitych przyczyn, a uleczenie ich od oddalenia tychże przyczyn zależy.

W paroxyzmie bardzo mało lekarstw używać można.

Paroxyzmu wielkiey choroby nic nie skraca, ani nawet łagodzi: przeto nic nań czynić nie potrzeba, a to tym bardziej, że często lekarstwa rozdrażniają jeszcze chorobę. Więc tylko pilnować chorego należy, aby się o co gwałtownie nie uderzył. Dobra też rzecz jest włożyć mu, jeżeli można, między zęby mały waleczek płotna, który broni, aby sobie chory w wielkiej konwulsyi języka nie zranił, lub nie przyciął.

Jedyny przypadek ratunku iakiego wyciąga, kiedy paroxyzm tak się bydz gwałtowny pokazuje, szyla się tak wzdyma, twarz tak czerwienie, że się obawiać przychodzi apoplexyi, którey upuszczeniem krwi ośm lub dziewięć uncyi, zapobiedz potrzeba.

Ponieważ okrutna choroba ta częsta jest po wsiach, rozumiem iż się przysłużyć nieszczęśliwym ludzior, którzy iey są łupem, gdy ich ostrzegę, iak jest dla nich niebezpieczno, ślepo się chwytając wszelkich lekarstw, które im tylko kto poradzi. Jeżeli iakiey choroby, tedy tey  
nay-

nayszczególniey kuracya jest bardzo delikatna. Niektóre iey gatunki są nie uleczone, te zaś które uleczyć można, wielkiey pilności nayoświecieńszych Doktorów potrzebuia. A ci, co się podeymia, leczyc wszystkich wielką chorobę niewaiących iednymże lekarstwem, albo są nie umieiętni, albo oszuści, a częstokroć razem tacy.

§. 517. Paroxyzmy samych konwulsyy bez wielkiey choroby częstokroć bardzo długie bywaią, i trwaią prawie bez przerwy po kilka dni, a nawet po kilka tygodni.

Potrzeba się starać, aby prawdziwą przyczynę ich odkryć, lecz podczas paroxyzmów nie prawie robić nie należy. Suche żyły znayduia się natenczas w tak wysokim stopniu natężenia, i obrażliwości; że lekarstwa za nayprzyzwoitsze w takowym razie gwałtowności miane, raczey paroxyzm powiększaią, zamiast co by go uśmierzać miały.

Wodniste, a lekko mocne napoje, iako to: z melisy, lipowego i bżowego kwiatu są nayniewinnieyszym lekarstwem; czasem tyzanna z lukrecyi lepiey nad wszystkie inne skutkuie.



*O duszeniach.*

§. 518. Kiedy duszenie pod jakimkolwiek bądź nazwiskiem nagle człowieka napada, który przedtym miał lekki oddech; zawsze prawie zawisło albo od spazmów, czyli kurczu w nerwach rozchodzących się po płucowych pęcherzykach, albo od zatkania się krwi w płucach, albo nakoniec od zamulenia się teyże wnętrzości lepkiemi humorami.

Duszenie pochodzące z kurczu, czyli spazmów, nie jest niebezpieczne, samo przez się odchodzi, i można go leczyć, iako mdłości z teyże samey przyczyny pochodzące, (obacz §. 502.)

§. 519. Znać że duszenie z zatkania się krwi w płucach pochodzi, kiedy napada osoby mocne, czerstwe, krwiste, które wiele iedzą, które iadaią tuczące pokarmy, które piją mocne trunki, likwory, które się często rozpałają: kiedy napada po iakiey przyczynie rozgrzania się, kiedy puls jest pełny, mocny, twarz czerwona.

Leczyć ie należy: iod. dużo krwi wypuszczając, i w potrzebie toż krwi puszczenie powtarzając.

2re. Enemati.

3cie.

3cie. Pijąc wiele tyzanny Nro. 1. do którey każdego pół garca, ćwierć łoża saletry przydasz.

4te. Parą z octu ustawicznie w się bra-  
ną (patrz w §. 55.

§. 520. Wnosić można, że zaduszenie pochodzi z zapchania się płuc lepkiemi humorami, kiedy napastnie osoby, których temperament i rodzaj życia przeciwny jest temperamentowi i rodzajowi życia osób, o iakichem dopiero mówił, to jest: gdy napastnie chorowitych, słabych, flegmatyków, nieczystą krew mających, gnuśnych, nudzących sobą, złe rzeczy jadających, albo tłuste, kleiowate, niesmaczne rzeczy, pijących wiele ciepłej wody; kiedy to duszenie w czas dżdżysty, lub podczas południowego wiatru napada, kiedy puls jest miękki i mały, twarz blada i zapadła.

Nayskuteczniejsza rzecz jest: 1od. dawać co pół godziny pół filiżanki napoju N. 8. jeżeli go zaraz mieć można; 2re. Kazać pić wiele napoju Nro 12. 3cie. Przyłożyć na łysy dwa mocne weżykatorya.

Jeżeli chory przed przypadkiem tym był mocny, jeżeli puls ma jeszcze dosyć mocny, i zdaie się byź przypelnym, upuszczenie siedmiu, lub ośmiu uncyy krwi częstokroć konieczne jest potrzebne.

Enema wielkie także skutki nieraz sprawuie.

Lepiej chorym pospolicie bywa, gdy wiele odpluwać, czasem nawet nieco womitować mogą.

Lekarstwo Nro 25. zadawane po trosze, co dwie godziny w filiżance tyzanny Nro 12. częstokroć wielce pomaga.

Jeżeli by nie było ani tego, ani Nro 8. lekarstwa, co się na wsi częstokroć trafić może; potrzeba utłuc pomierną cebulę, w żelaznym albo kamiennym moździerzu, wlać na nią szklankę gorącego octu, przez chustę mocno przegnieść, przynieść do tego tyleż miodu, i mixtury tej co pół godziny po łyżce dawać.

#### *O skutkach prześtrachu.*

§. 521. Umieszczę tu niektóre prześtrogi i rady dla zapobieżenia okropnym skutkom prześtrachu, które iak są niebezpieczne dla wszystkich, tak szczególnie dla dzieci.

Tę są ogólne skutki prześtrachu, że ścisła drobna naczynka, czyli kanaliki w ciele, i krew wewnątrz pędzi: ztąd zatrzymanie się transpiracyi, powszechne zdętwienie, drżenie, palpitacye i ucisk, kiedy serce i płuca krwią obciążone zostaną,

czasem nawet mdłości, nieuleczone choroby serca, śmierć, częstokroć odurzenie czyli zapamiętanie się, maiačenja, pewny gatunek szaleństwa, iakem często widywał u dzieci, gdyż się mozgowe naczynia zatykają: konwulsye, i sama nawet wielka choroba porywa, która często strasznym igraszek skutkiem bywać zwykła. Połowa prawie z liczby wielkich chorób ztąd pochodzi, i nigdy nadto zalecać dzieciom nie można, aby się na wzajem nie straszyły. I nauczyciele surowo by im tego zakazywać powinni.

Kiedy humor zatrzymaney transpiracyi w kiszki się rzuci; bardzo długich, i bardzo upórnych biegunek nabawia.

§. 522. Potrzeba się starać naprawić cyrkulacyą, przywrócić transpiracyą, i drżenie nerwów uspokoić.

Pospolity zwyczaj jest zaraz po przełknięciu zimną wodą poić: ale kiedyby przełknięcie wielkie było, sposób ten leczenia bardzoby szkodził, i iam się sam okropnych skutków iego napatrzył.

Potrzeba położyć chorego w spokojnym miejscu, nie zostawiając przy nim tylko kilka bardzo mu poufałych osób, dać mu kilka filiżanek ciepłego napoju, a nadewszystko lipowego i melissowego, zrobić mu letnią kąpiel na nogi, w której

mu nie godzinę, jeżeli można, trzymać, i czasami nacierać potrzeba, dając co pół kwadransa małą filiżankę rzeczonych napoiów. Gdy się nieco uspokoi, i skóra mu się wcale rozgrzeje, potrzeba się starać, aby zasnął, i obficie transpirował; na co można mu dać kilka łyżek wina, kładąc go w łóżko, w filiżance tychże napoiów, albo co jest bezpieczniejsza, kilka kropel lekarstwa *laudanum liquidum Sydenhami*, którego pospolitą dawką są szesnaście, aż do dwudziestu kropel, lub gdyby tego nie było, jedną dawkę dryakwi.

§. 523. Czasem się zdaie, iż się dziecko nie bardzo przelekło, ale przeleknięcie pod czas snu powraca, i ztąd jeszcze większej mocy nabiera. Na ów czas podaną odemnie radę, przez kilka wieczorów wciąż nim się położy, wykonywać potrzeba.

Często też pod noc strach się odnawia, i codziennie w gwałtowny stan wprawia. Tychże samych środków i w tym razie zażywać należy, a starać się, żeby dziecko wprzód usnęło, nim godzina boiaźni nastąpi.

Takowemi sposobami zapobiegłem okropnym skutkom przestrachu położnic, dla których on za zwyczaj nader szkodliwy bywa, a często o nagłą śmierć przyprowadza.



Kiedy gwałtowne jest duszenie, czasem krew z ręki puścić potrzeba. Chory w powolney, ale ustawicznej prawie agitacyi zostawać powinien.

Wszystkie gwałtowne lekarstwa nieuleczone choroby pochodzące z przełknięcia sprawują; najczęstszą jest zatkanie się wątroby, które w żółtaczkę wprawia.

*O przypadkach, które sprawuje czad albo swąd z węgla, i zaduch z trunków.*

§. 524. Niemasz żadnego roku, którego by wielka liczba ludzi od swądu z węgla lub żarzewia, (a) i zaduchu z trunków nie ginęła.

Przypadki te w ten czas się trafiają, kiedy kto żarzewie, a osobliwie kowalskie węgle w zamkniętej izbie rozpala, co jest trucie siebie samego; siarczysty olej wypędzony od ognia po izbie się rozchodzi, a ci, co się w niej znajdują, zamącenia w głowie, zawrotów, ckliwości, słabości, konwulsyi i drżenia dostają, i jeżeli przy-

---

(a) Przez żarzewie rozumiem się tu węgle z drzewa płomieniem spalonego.

tomności umysłu nie mają, lub siły do wyjścia, nagle umierają.

Widziałem niewiaścę która przez dwa dni zawrot głowy, i ustawiczne prawie womity cierpiała z tego tylko, że około sześciu minut zabawiła w izbie, ( lubo okno i drzwi otwarte były ) w której się faierka z trochą węglami znajdowała. Umarłaby była, gdyby wszędzie pozamykane było.

Swąd ten jest usypiający, „ i zabija, „ sprawiając letargową albo apoplektyczną affekcyą, do której się jednak „ cokolwiek konwulsyi miesza, iako tego zamknięcie ust, i ściecie zębów „ dowodzi.

Stan mozgu umarłego pokazuje, że z apoplexyi umarł; z tym wszystkim podobna jest do prawdy, że czasem i z zaduszenia kto umiera, albowiem zalane krwią i sine płuca znajdowano.

Uważano także w niektórych, „ że za- „ gorzeni od węgli pospolicie trzecią czę- „ ścią grubszy są, niż naturalnie byli; „ twarz, szyja i ręce tak nabrzmiewają, „ iakoby ie nadęto: a całe ciało tak wiel- „ ką gwałtowność poprzedzoną po sobie „ okazuje, iakieyby doznał człowiek od „ kogo duszony, a długo się broniący, „ nim się dał pokonać.

§. 525. Osoby postrzegające niebezpieczeństwo, i zawczasu wychodzące, ulgę pospolicie mają, skoro się na wolne powietrze dostaną; albo jeżeli im jeszcze słabość pozostać, trochę wody z octem, lub limoniady się ciepło napiwszy, rychło ozdrowiają. Kiedy już chory stracił przytomność i zmysły, a pulsu u niego prawie nie czuć, jeżeli jeszcze uratowany być może, tedy w ten sposób:

1<sup>od</sup>. Wynieść go na bardzo czyste i świeże powietrze: inaczej wszystkie ratunki na nieby się nie przydały.

2<sup>ra</sup>. Dać mu do wachania przenikający zapach iaki, któryby go cokolwiek otrzeźwił, iako to: *spiritus volatilis salis ammoniaci*, angielską sol i t.d. Potym okadzać go ze wśzech stron parą octu,

3<sup>cie</sup>. Puścić mu krew z ręki, albo coby może lepiej było z gardłowej żyły, zwanej *vena jugularis*.

4<sup>te</sup>. Moczyć mu nogi w letniej wodzie, i dobrze je nacierać.

5<sup>te</sup>. Dawać mu pić wiele limoniady, albo wody z octem i saletrą.

6<sup>te</sup>. Ostre enemy mu dawać.

Ponieważ pewna już rzecz jest, że się do tego i spazmy, to jest: targanie w członkach mięsza, dobrze jest zażywać niektórych lekarstw przeciwspazmo-

wych, a taki jest: *liquor mineralis anodynus Hoffmani*; skutecznie także opium zadawano, ale tego w przypadku tym Doktorowi tylko użyć wolno.

Lekarstwo na womity szkodliwe jest, a zbieranie się na womity z zatkania tylko mózgu pochodzi.

Oszukuje się, kto rozumie, że dosyć jest przepalić węgle na otwartym powietrzu, albo w kominie, żeby niebezpieczeństwa zagorzenia uniknąć.

Ostatnia to jest nieroztropność spać w izbie, w której się niewygaszone węgle znajdują, a liczba ludzi, którzy więcej nie wstali, jest tak wielka, i tak powszechnie wiadoma, iż się dziwić potrzeba, że dotąd jeszcze nieszczęny zwyczaj ten panuje.

§. 526. Piekarze, którzy zarzewie robią, chowając ich wiele w lochach, gdy do nich wchodzi, przerażeni zaduchem, którego one są pełne, częstokroć natychmiast od zmysłów odchodzą, padają, i giną, jeżeli wcześniej z tamtąd wyniesieni, i podaniem odemnie sposobami ratowania nie będą.

„Sposób pewny uniknienia takowych „przypadków jest ten, aby przed wni- „ściem do lochu rzucić węgiel papier, lub „garść słomy zapaloney; jeżeli się zu-

„pełnie spali, zaduch nie szkodzić nie będzie, gdy zaś zgaśnie, do lochu wchodzić nie potrzeba; ale otworzywszy okno, położyć wiązkę zapalonej słomy we drzwiach, która zewnętrznego powietrza naciągnie, znowu powtórnie spróbować, czyli się papier spali, a jeżeli zgaśnie, znowu wiązkę słomy zapalić.

§. 527. Węgla z drzewa palącego się płomieniem, nie tak są niebezpieczne, jak węgle właściwie zwane, to jest: tłone, których szkodliwość stąd pochodzi, że przygaszając je zwyczajnemi w tej mierze sposobami, spędzono w szrodek siarczyste części, od których całe niebezpieczeństwo zawisło. Ale i tamte z szkodliwych cząstek tych nie są zupełnie oczyszczone, bo inaczej węglami by nie były.

Zwyczajny sposób sypania soli na zapalone węgle, nim się je do izby wniesie; albo kładzenia w nie kawałka żelaza, które bierze w siebie część siarki tej, zagorzenie i śmierć sprawiającej, ma cokolwiek użyteczności, ale nie jest dostateczny do oddalenia wszelkiego niebezpieczeństwa.

§. 528. Kiedy już ciężkie owe paroxyzmy przemijają, i że już tylko słabość, odurzenie, cikliwość pozostanie; niemasz nic lepszego, iako limonada zmieszana z



czwartą częścią wina, którey po pół filiżanki z kawałkiem skórki chleba często popijać potrzeba,

§. 529. Zaduch wychodzący z wfzelkich trunków robiących i burzących się, iakie-mi są wina, miód, piwo, iablęcznik i t. d. ma w sobie coś iadowitego, co równie iak swąd z węgla zabija, i zawsze jest niebezpieczno wchodzić do piwnicy, w której się wiele robiącego trunku iakiego znajduje, kiedy ta przez kilka godzin zamknięta była. Mamy wiele przykładów ludzi, którzy wszedłszy do takowych piwnic poumierali, a drugich, którzy się ledwie uratowali.

Kiedy się podobny przypadek trafi, nie potrzeba narażać ludzi, aby ieden po drugim szli na śmierć, idąc ratować tamtych, którzy tam pierwsi popadali; ale należy zacząć od przeczyszczenia powietrza sposobami wyżej podanemi, lub kilka razy w piwnicę wystrzeliwfszy, po czym można się odważyć wniść, ale z ostrożnością.

Kiedy nieszczęśliwi ludzie ci z piwnicy wyciągnieni zostaną, ratować ich potrzeba iako zagorzałych od węgielnego swądu.

Widziałem człowieka, (którego *spiritus volatilis salis ammoniaci* ledwie w godzinę ocućać począł, a którego wielkie krwi puszczanie zupełnie otrzeźwiło) ten tak

był nie czuł, że nie poczuł, aż w kilka godzin, iż był bardzo zraniony od połowy ręki, aż pod pachę hakiem zażywanym do rozrywania ognia, którym go wyciągniono.

§. 530. Kiedy podziemne lochy zamknięte od dawnego czasu otwierają, kiedy chędożą głębokie śrudnie, które od kilkunastu lat chędożone nie były, zaduchy z nich wychodzące też same skutki w ludziach sprawiają, co i wapory, o którychem mówił, i tychże samych ratunków potrzebują. Przeczyściwszy się szkodliwe powietrze to, paląc w nim siarkę i saletrę, albo co na jedno wychodzi, proch strzelbny.

§. 531. Kopeć z lamp i świec, zwłaszcza gdy się gaszą, tak iak inne swądy, szkodzi, nie tak tego wprowadzić, i nie tak prędko, ale jednak mamy przykłady, iż umierano od dymu z lamp nalanych orzechowym oleiem, które w zamkniętey izbie pogasły. Dym ten szkodzi, jeszcze i z przyczyny tłustości, która dostawszy się z powietrzem do płuc, oddychać im nie da. I dla tego też to osoby mające, iak mówią, delikatne piersi, zaraz czują ciężkość, gdy tam wnidą, gdzie się wiele świec pali.

Lekarstwa opisane w §. 525. i tu także służą: para octu jest arcy - skuteczna.

*O truciznach.*

§. 532. Bardzo się wiele trucizn znajduje, których sposób szkodzenia nie jest jednakowy, i których skutki odmiennemi lekarstwy oddalać potrzeba: arfzenik jednak, i niektóre rośliny najszybszych przypadków po wsiach nabawiają.

§. 533. Arfzenik przez zbytętną ostrość swą gryzącą i zapalającą ludzi zabija, nadręczywszy się ich niezmierną inflamacją, piekącym ogniem, okrutnemi bólami w gębie, gardle, żołądku, kiszczkach, straszniemi i często krwawemi womitami, krwawemi stolcami, konwulsjami, mdłościami i t.d.

Naylepsze lekarstwo na to, pić iak naywięcej mleka, albo gdy go niemasz, letniej wody. Sama ta tylko wielość napoju uratować może. Jak tylko kto przyczynę zachorowania postrzeże, wypiswszy natychmiast wiele letniej wody, niech wzbudzi womity oliwą, lub roztopionym masłem, i łechcąc po gardle piórkiem. Kiedy już trucizna żołądek i wnętrzości zapaliła, nie potrzeba się spodziewać, aby z womitami wyszła. Wszystko cokolwiek jest odmiękczaiące, iako to: dekokty zięczmienney lub owsia-

ney kaszy, ślazu, także masło, w tym razie bardzo służy.

Kiedy się już bole po brzuchu rozchodzą, i kiszki zdają się być naruszone, mleczne enemy często dawać potrzeba.

Jeżeli w początkach strucia się chory ma mocny puls, obfite krwi pufczenie bardzo mu będzie użyteczne, gdyż się inflamacyi tak prędko szerzyć nie dopuści.

Chociaż nawet kto z pierwszej natarczywości trucizny wyprowadzon będzie, tedy pospolicie na długi czas a czasem na całe życie mdły i słabowity zostaje. Na zapobieżenie nieszczęśliwości tej najlepsza rzecz jest żyć przez kilka miesięcy samym mlekiem, i iałami prosto z pod kury wziętymi, a rozbitemi w mleku bez gotowania ich.

§. 534. Nayczęściey się dzieci trują niektórymi gatunkami *cykuty*, albo *świniey* wŹy, bądź zielem iey, bądź korzeniem, niektórymi dzikimi owocami, iako to zwanemi *bella donna*, we Włoszech; nadto rozmaitemi truciznowemi *bedłkami* i t.d.

Wszystkie tego gatunku trucizny, raczej odurzeniem, usypiającą mocą swoją niż gryzieniem i ostrością zabijają. Gdyż zawroty, mdłości, zbieranie się na womity, i same womity, naypierwszemi ich skutkami bywają.

Potrzeba natychmiał dawać pić naywięcej letniej wody nieco przysoloney, lub przysłodzoney, i sprawić womity iak tylko można nayprędzey lekarstwem Nro 34. albo 35. lub gdy tego niemasz, nasieniem chrzanu utłuczonym, którego łyżkę od kawy na raz w letniej wodzie dać zażyć należy, i pióro albo palec w gardło wtykać.

Po womitach wciąż znowu dawać wiele wody słodzoney miodem lub cukrem, z znaczną częścią octu, który iest szczególnieyszym lekarstwem na takowe truczizny, a kiszki kilką enemami przeczyszczać.

Trzydziestu siedmiu żołnierzy ziadłszy zamiast marchwi, korzenia ziela Kropidło *oenanthe* zwanego, (i jest to gatunek świnię wszy) wszyscy się bardzo pochorowali. Lekarstwo na womity Nro. 34. przytym enemy, i wiele im pić dając wszystkich uzdrowiło, wyiawszy iednego, który ratunku tego nie doczekał.

§. 535. Kiedyby kto przez nierostropność, omyłkę, niewiadomość, albo z złey woli zażył wiele opium, lub kompozycyi, w którą opium, dryakiew, mitrydat, *diascordium* i t. d. wchodzi, potrzeba mu natychmiał puścić krew, i kurować go iakoby



koby był krwawą apoplexyą uderzony, którą (patrz §. 147.) w rzeczy samey zbyteczna wielość opium sprawuie; ka-  
żąc mu ustawicznie w się ciągnąć parę  
octu, i pić wiele octu z wodą,

*O gwałtownych bólach.*

§. 536. Niechcę ia tu mówić o bólach, które kogo w znaioamey mu chorobie iakiey napadać zwykły, a które iako sama choroba, leczone bydź mają; ani też o bólach, którym niektóre osoby chorowite nieustannie podlegają, bo samo doświadczenie nauczyło ich, co im naywiększą ulgę czyni. Ale kiedy kogo zdrowego i czerstwego iaka część ciała nagle i zbytecznie boleć pocznie, a bolu tego natura i przyczyna iest mu niewiadoma, może, zanim lekarskiey rady zasiągnie; i od. puścić krew, co umnieyszając natężenia, zawsze prawie przynaymniey na nieiaki czas, wszelkich boleści przyśmierza. Można nawet powtornie krew puścić, ieżeli to nie bardzo osłabiając chorego, gwałtowności bolu umnieyszyło.

2re. Potrzeba pić iak naywięcey napoju bole uśmierzającego, iako to: tyzanne Nro 2. migdałowe mleko, letnią wodę z czwartą lub piątą częścią mleka.

3cie. Wziąć kilka odmięczających enem.

4te. Obłożyć całą część bolejącą, i przyległe iey części kataplazmami, lub też miękczącemi fomentacyami Nro. 9.

5te Gdyby po tym wszystkim ból jeszcze nie ustawał, a puls nie był ani pełny, ani twardy, potrzeba zażyć uncyą syropu z białego maku, albo szesnaście kropel *laudanum liquidum*; w niedostatku zaś dwóch lekarstw tych, nalać kwaterek wrzącej wody na trzy lub cztery główki maku ususzone z nasieniem bez liści, i dekokt ten pić iak herbatę.

§. 537. Osoby podległe częstym bolom, a mianowicie gwałtownym bolom głowy, od wina i wszelkich tęgich trunków wstrzymywać się mają: bo częstokroć ten jest tylko iedyny sposob uleczenia ich; a często się zawodzi, kto rozumie, że trunek potrzebny jest ludziom słabego żołądka.





## ROZDZIAŁ XXXII.

*O prezerwatywach, czyli zapobiegających  
lekarstwach.*

---

§. 538.

**N**a kilku miejscach dzieła tego przepisałem środki zapobieżenia złym skutkom wielu chorobowych przyczyn i powrotowi wkorzenionych, a już prawie w nałóg obróconych niemocy; tu przydam kilka uwag względem zażywania niektórych główniejszych lekarstw, których, iako powszechnych prezerwatyw, regularnie w pewnych czasach, a zawsze prawie z samego tylko zwyczaju używają, nie wiedząc czyli to dobrze, lub źle czynią.

Ztym wszystkiem nie jest to rzeczą obojętną lekarstw zażywać. Smieszna, niebezpieczna, i niegodziwa rzecz jest zaniedbywać ich, gdy są potrzebne; ale też równie nicdorzeczy brać je bez potrzeby. Lekarstwo wzięte w czasie, kiedy się w ciele takie pomieszanie znajduje, któreby wkrótce w chorobę wpędziło, chorobie często zapobiega; ale toż samo lekarstwo dane zdrowey osobie, jeżeli od

razu choroby nie nabawia, to przynajmniej bardziej do chorowania usposabia. Aż nadto mamy przykładów, iako osoby wcale czerstwe gust iakiś do lekarstw nie-szczęśliwie powziąwszy, zdrowie swoje złym użyciem darów tych, zruynowały, któremi nas naywyższa Opatrzność na poratowanie go obdarzyła. Złe użycie lekarstw wtenczas nawet, gdy zdrowiu nie szkodzi, sprawia, że ciało przyzwyczajone do lekarstw, w przypadku choroby żadnego skutku z nich nie odnosi, i tym samym pomocy cwey pozbawione zostaje, którąby było z nich miało, gdyby ich tylko w potrzebie użyło było.

*O puszczeniu krwi.*

§. 539. W trzech przypadkach puszczenie krwi potrzebne jest: 1<sup>od</sup>. Kiedy jest nadto. 2<sup>re</sup>. Kiedy jest inflamacya, czyli zapalenie. 3<sup>cie</sup>. Kiedy zaszła, albo ma zayść iaka przyczyna w ciełe, któraby zapalenie, lub inne przypadki iakie sprawiła, gdyby upuszczenie krwi ciała części nie rozwolniło. Dlategoć to puszczaia krew ranionym, ciężko sfłuczonym, brzemiennym kobietom gdy bardzo kaszła, i wielu innym przypadkom zapobiegając. 4<sup>te</sup>. Czasem dla uśmierzenia nieznośnego bólu, chociażby od wielości,

lub zapalenia krwi nie zawisł; ale żeby go nieco zmnieyszyć, aby mieć czas do wyprowadzenia go zupełnie innemi lekarskami. Lecz że dwie ostatnie przyczyny te na iedno prawie z pierwszymi wychodzą, można tak trzymać, że sama tylko nadobitość, i zapalenie krwi, puszczenia iey potrzebuia.

§. 540. Poznaiemy zapalenie krwi z skutków, które się widzieć daia w chorobach z teyże przyczyny pochodzących. Jużem o nich mówił, i orazem przepisał, iak się sprawiać należy względem puszczenia krwi w tych przypadkach. Tu mi więc tylko pozostaje opisać okoliczności, które poznać daia, że kto ma nadto krwi.

10d. Spółb życia. Jeżeli kto wiele iada, jeżeli iada tuczace pokarmy, a mianowicie wiele mięsa, jeżeli kto tłuste wino pija, jeżeli przytym żołądek dobrze trawi; jeżeli kto mało agitacyi używa, a wiele sypia, jeżeli żadnemu obfitemu wypróżnieniu nie podlega, wnosć sobie potrzeba, że ma wiele krwi. Oczywista rzecz, iż wszystkie przyczyny te rzadko się u wieśniaka znayduia, wyiawiszy przez kilka niedziel zimy kiedy mniej robi, dla czego zaiste więcej ma krwi, a niżeli zwyczajnie przybywa. Nie żyie też po wiekszey części tylko samym chlebem, ia-



rzynami, wodą, co wszystko mało tuczy: albowiem funt chleba nie więcej podobno krwi przydaie, iak dwa łóty mięsa, lubo powszechny przesąd przeciwnie utrzymuje. *2re.* Kiedy iakie krwi płynienie ustanie, które kto zwyczajnie miewał. *3cie.* Pełny i mocny puls, dużo wydatne żyły, chociaż kto nie jest chudy, i chociaż mu nie gorąco. *4te.* Znaczna czerwoność na twarzy. *5te.* Nadzwyczajna ociężałość, sen cięższy, dłuższy i niespokojniejszy, niż zazwyczaj bywał, niezwykła łatwość do zmordowania się przy iakiey agitacyi lub robocie; a zatchnięcie się chodząc. *6te.* Palpitacye złaczone czasem z zupełnym zsił spadnieniem, a nawet z małą młodością, zwłaszcza w ciepłym mieyscu iakim, lub po wielkiej agitacyi. *7me.* Zawroty, mianowicie schylając, i nagle podnosząc głowę, toż ocuciwszy się ze snu. *8me.* Częste bolenie głowy, kiedy mu kto nie był podległy, a które nie zdaie się pochodzić z niestrawności. *9te.* Gorąco rozchodzące się po całym ciełe., *10te.* Jakieś świerżbienie z kłociem po całym ciełe, skoro się człowiek cokolwiek zagrzeie. *11te.* Częste krwi płynienia i po nich ulga.

Ale się strzedz potrzeba, aby sobie ziedney okoliczności tego nie wnosić, że krew puścić należy. Kilka ich na to mieć

powinniśmy, i zapewnić się, iż od inney przyczyny wcale różney, i wcale nadobfitości krwi przeciwney nie pochodzą. Kiedy przez wspomniane znaki zapewnieni zostaniemy, że się zbyteczność krwi w samey rzeczy znayduie, natenczas bardzo użytecznie raz lub dwa, krew puścić możemy. Z któreykolwiek zaś części ją puścimy, zarowno wkoramy.

§. 541. Gdy się okoliczności te nie znayduią, krwi puszczanie nie jest potrzebne. A w następujących przypadkach nigdy się na nie odważyć nie należy; chybaby szczególne iakie, a te bardzo wielkie przyczyny, tego wyciągały, o czym iednak sami tylko Doktorowie sądzić mogą.

1<sup>od.</sup> W bardzo podeślłym, albo w niemowlęcym wieku. 2<sup>re.</sup> Kiedy osoba jest z przyrodzenia słabey konstytucyi, albo osłabiona została chorobami, lub innym iakim przypadkiem. 3<sup>cis.</sup> Kiedy puls jest mały, miękki, słaby, przedstawiający, a skóra blada. 4<sup>te.</sup> Kiedy palce u rąk i nog, lub sameż nogi często słabieią i nabrzmiewają z miękkością. 5<sup>te.</sup> Kiedy kto od dawnego czasu mało iada, albo mniej posilające pokarmy, a wiele przez transpiracyą, i innemi sposobami traci. 6<sup>te.</sup> Kiedy od dawności żołądek się zepsuł, źle trawi, i tym samym mało się krwi mnoży. 7<sup>me.</sup>

Kiedy się kto znacznie wyprożnia przez iakiekolwiek krwiotoki, biegunkę, uryny, poty; kiedy się choroba przez którekolwiek z wyprożnień tych przesiliła, czyli *crises* swoje odbyła. *8me.* Kiedy kto od dawnego czasu jest mdły, czyli na słabość choruje, i wielkie obstrukcye cierpi, które się krwi mnożyć nie pozwalają. *9te.* Kiedy się kto iakimkolwiek bądź sposobem wyniszczył. *10te.* Kiedy krew jest blada i rzadka.

§. 542. We wszystkich przypadkach tych, i kilku innych nie tak częstych iedno puszczanie krwi w nigdy nieuleczone choroby wpędza. Nic łatwiejszego, iako tego przykładami dowieśdź.

W iakimkolwiek jest kto stanie, bądź w naysłabszym zdrowiu się znayduje, jeżeli mu krwi puszczanie nie jest potrzebne, a przecię go używa, niezmiernie sobie szkodzi. Powtarzane puszczanie krwi ciało wątli, siły niszczy, starości przyśpiesza, cyrkulacyą osłabia, przez co zrazu tuczy, potem zbyt osłabiając, a nakoniec sławność psuąc w puchlinę wpędza. Przyszkadza także transpiracyi, a przeto nieustannego kataru nabawia. Nadwątła suchych żył, czyli nerwów, a tym samym waporom, hipokondryi, i wszelkim suchochylnym chorobom podległym człowieka czyni.

Nie zaraz złych skutków krwi puszczania doświadczamy; owszem kiedy nie było dostateczne aż do osłabienia, zdaie się że zdrowia dodało; ale powtarzam, że niemniej przeto prawda jest, iż gdy nie było potrzebne, szkodzi, a iż nigdy lekko myśnie krwi puszczać nie należy. Niechay nikt nie mówi, że w kilka dni potym więcej ma krwi, to jest: że jest cięższy niżeli przedtym, a iż przeto utraconą krew bardzo prędko odzyskuiemy. Tak to jest w samey rzeczy, ale też samo to pomnożenie ociężałości po krwi puszczaniu, przeciwko niemu świadczy. Jest to bowiem znakiem, że naturalne wyprożnienia, źle poszły, a iż się w ciele humory pozostały, któreby odejść powinny były. Prędko wprawdzie mieć można tyle krwi, ile iej było przed puszczaniem i więcej; ale to nie będzie krew tak dobrze wyrobiona, iak tamta była; a to tak jest prawda, że gdyby inaczej było, gdy w kilka dni po puszczaniu krwi, więcej się takieyże samey krwi odzyskało; możnaby oczywiście dowieść, iż kilkokrotne czerstwemu człowiekowi puszczenie krwi koniecznieby go w zapalającą chorobę iaką wpędzić powinno.

§. 543. Puszczanie krwi dorosłemu człowiekowi, dla zapobieżenia iakiey choroby, dziesięć uncyy przenosić nie ma.

§. 544. Bardzo krew mnożące osoby mocno się chronić wszelkich przyczyn powinny, które krew pomnażają (patrz w §. 540. Nro 1. ), i kiedy miarkują, że iej wiele przybywać zaczyna, powinny się chwycić bardzo oszczędney dyety, prześtaiąc na leguminie, owocach, iarzynach, chlebie i wodzie, niech moczają nogi w letney wodzie, niech biorą rano i wieczor proszek Nro 20. i pią tyzannę Nro 1. niech mało sypiają, a wiele agitacyi zażywają. Tak się sprawując; albo się będą mogły obeysdź bez krwi puszczenia; albo gdy doniego przymuszeni będą, przyczynią mu, i przedłużą skutki. Też same środki służą także do oddalenia wszelkiego niebezpieczeństwa, któreby mogło wyniknąć z zaniedbania puszczenia krwi w czasie, w którym się kto puszczać z dawna przyzwyczaił.

§. 545. Okropno i wspomnieć, że niektórym osobom puszczają krew ośmnaście, dwadzieścia, dwadzieścia cztery razy we dwóch dniach, a innym kilka set razy, w kilku miesiącach. Uwagi nad tym są niezawodną cechą nieumiejętności Doktora lub Cyrulika, od ktorego ręki, gdy chory nie ginie, nad tak dzielnie ratującą się naturą dziwić się potrzeba, że pod tylą zaboyczemi razami nie poległa.



§. 546. Zupełnie przekonane jest u siebie pośpolistwo, że pierwsze krwi puszczanie, życie ocala. Ale żeby się o fałszu przesądu tego przeświadczyć; dosyć jest otworzyć oczy, a z żalem codziennie widzieć będziemy, że się przeciwnie dzieje, a iż wiele osób po pierwszym puszczaniu krwi umiera. Gdyby zdanie to prostackta prawdziwe było, niktby w pierwszej chorobie swoiey umrzeć nie mógł, co się iednak ustawicznie trafia. Arcy-użyteczna rzecz jest znieść to uprzedzenie, bo nieszczęśliwe skutki za sobą ciągnie. Wiara, którą w tym puszczeniu krwi pokładaia, sprawuje, iż się z nim chcą zachować na wielkie niebezpieczeństwa, i poty ie odwołczą, póki chory bardzo nie zapadnie, w nadzieię, że ieżeli się bez niego będzie można obeyśdź, na inny raz się przyda. Tymczasem choroba się wzmaga, puszczaia krew, ale za-późno, i ia sam iestem świadkiem, że kilku chorych ratować krwią od śmierci zaniedbano, ażeby pierwotne krwi puszczanie na czas potrzebnieyszy zachować. Cała różnica, która między skutkiem pierwszego krwi puszczania, i następujących zachodzi, ta tylko iest; że tamto szkodliwe raczey, a nie pomocne wzruszenie w chorym sprawuje.

O *purgansach*, czyli *prze-  
czyszczaniu*.

§. 547. Purguje się, czyli przeczyfzcza ciało, albo przez womity, albo przez stolec. Drugi sposób jest daleko naturalniejszy, niżeli pierwszy, który się przez bardzo gwałtowne, a często bardzo morderujące wzruszenia odprawuje. Widziałem wiele suchotylnych chorób bardzo okropnych, których nie inna przyczyna była, tylko lekarstwo na womity, albo nie potrzebnie, albo źle zadane. Ztymwszystkim trafiają się niektóre przypadki, które lekarstwa na womity potrzebują; ale to wyjąwszy, iakożem ie już wymienił, na lekarstwach dołem purgujących prześtać potrzeba.

§. 548. Znaki pokazujące potrzebę purgansu, są: 1<sup>od</sup>. Obrzydliwy smak w ustach z rana, mianowicie gorzki; brzydota na języku, zębach, przykre odrzucania, wiatry, wzdymania.

2<sup>ie</sup>. Stracenie apetytu, które się powoli, a bez gorączki pomnaża, w obmierzłości się zamienia, a czasem sprawia, że brzydki smak w potrawach znaydujemy.

3<sup>cie</sup>. Zbieranie się na womity naczczo, czasem nawet w dalszym dnia przeciągu, byleby to nie zawisło od brzemiennosci,

lub inney choroby iakiey, w któreyby purganse nieużyteczne, albo szkodliwe były.

4te. Womitowanie gorzkiem, lub zepsutemi i zgniłemi materyami.

5te. Czuć ciężkości w żołądku, nerwach, czyli krzyżach, kolanach.

6te. Opadnienie z sił złęczone czasem z niespokojnością, markotnością i smutkiem.

7me. Boleści żołądka, często bole, lub zawroty głowy, czasem ospałość, która się po iedzeniu wzmacnia.

8me. Kolki, nieregularne sfolce, które czasem przez kilka dni bardzo obfite i rzadkie bywają, a potym wielkie ztwardzenie następuje.

9te. Puls nie tak regularny i mocny, iak zwykł bywać, czasem przedstawiający.

§. 540. Kiedy okoliczności te, albo niektóre z nich pokazują potrzebę przepurgowania osoby, która żadney chorobie zapewnioney nie podlega (albowiem o potrzebnych w takowym przypadku purgansach tu nie mówię), można iey zadać iakie lekarstwo na purgans. Zły smak w uściech, i ustawiczne odrzucania się, częste zbieranie się na womity, sameż womity i smutek, oznaczają, że przyczyna złego w żołądku się znajduje, a iż lekarstwo na womity użyteczne

będzie. Ale kiedy symptomatów tych nie masz, brać się potrzeba do purgansów, których szczególniejszą potrzebę, bole w krzyżach, kolki i ciężkość w kolanach, okazują.

§. 550. Nie należy purgować, ani dawać na womity: 1*od.* Ile razy choroba ze słabości, lub wyniszczenia pochodzi. 2*re.* Kiedy się powłóczna suchota wielka, gorączka, zapalenie, znaczna gorączka znajduje. 3*cie.* Kiedy się natura na inne jakie pomocne wypróżnienia zdobywa. Nie dać się na purgans podczas krytycznych potów, podczas miesięcznych odchodów, podczas paroxyzmu chragry lub podagry. 4*te.* W zażarzałych zatwardzeniach, których purgans nie tylko znieść nie mogą, ale ie owszem pomnażają. 5*te.* Gdy suchoty żyły nazbyt są osłabione.

551. W innych zaś przypadkach na purgans tylko, a nie na womity dawać można. Przypadki te są: 1*od.* Wielka obfitość krwi (obacz §. 540.); albowiem podczas filenia się do zrzucenia womitujać, krew daleko tężey cyrkuluie, a niezmiernie się cisnąć wnacznia, czyli żyły będące w głowie i piersiach, mogłaby ie porozrywać, co by natychmiast w grob wpędziło, iako się to nieraz trafiło. Z tey samey przyczyny nie potrzeba 2*re.*

Zadawać na womity osobom podległym  
płynieniu krwi z nosa, plwaniu lub wo-  
mitowaniu krwią, kobietom podczas ich  
upławów, lub brzemienności. 3cie. Ma-  
iącym kiłę czyli rapturę, womityby  
szkodziły.

§. 552. Kiedy kto weźmie na womity,  
lub laxans lekarstwo bardzo ostre i bar-  
dzo gwałtownie operujące, to jest: które  
albo do wielkiego silenia się przymusza.  
albo boleści, konwulsyi, mdłości, które  
za tamtemi często następować zwykły,  
nabawia, albo też niezmiernie wypróżnia,  
co chorego o śmierć przyprawić może,  
iako tego przykłady łatwo przywieść  
można między pospolstwem, które się za-  
wsze prawie w zaboycze ręce ciśnie:  
biednych ludzi tych tak ratować potrze-  
ba, iako gdyby ich ostremi truciznami ( §.  
533. ) struto; to jest: potrzeba im dawać  
wiele letniey wody, i ięczmiennego deko-  
ktu, migdałowego mleka, odmiękczaiące  
enemny z mleka i ziołek; puścić im nawet  
dużo krwi, jeżeli boleści są zbyteczne, a  
puls mocny i gorączkowy,

Zatrzymuią się wypróżnienia, dając,  
po wielu miękczących i rozwalniających  
lekach, też same lekarstwa uśmierzające,  
którem przepisał mówiąc o gwałtownych  
bólach §. 536. Nro. 6.



Flanelle maczane w gorącej wodzie, w której się trochę dryakwi rozpuściło, i przykładane na żywot, bardzo także użyteczne bywają. Można nawet, jeżeli wyprożnienia przez stolce nie ustają, a wielkiey gorączki i rozpalenia nie ma; można, mówię, włożyć do enemy dryakwi wielkości muszkatowey gałki.

Jeżeli chory zbyt wiele wómituje, a biegunki nie ma, potrzeba mu często dawać odmiękczające enemy z oliwą bez żółtków, i kąpać go w letniej wodzie,

§. 553. Częste branie na purgans rownie szkodzi, iak częste krwi puszczenie. Przez nie bowiem strawność się psuje, żóładek powinności swoich nie odbywa, kisielki leniwieją, niezróżnym kolkom tacy podpadają; ciało się tuczyć przestaje, transpiracya się zatrzymuje, fluxye, nerwowe choroby, powszechne z siłą opóźnienie nadchodzi, i daleko przed czasem człowiek się starzeje.

Zadawanie dzieciom na purgans bez potrzeby, nigdy nie nadgrodzoną szkodę w zdrowiu ich sprawia. Nie dopuszcza im bowiem nabywać zupełnych sił, częstokroć rośnieniu przeszkadza, psuje im zęby, młodym dziewczętom miesięczne odchody tamuje, a jeżeli już zatamowaniu temu podlegają, trudniejszym je do uleczenia czyni.

Ofo.

Osoby, w których żołądku wiele się kleiowatych mataryy robi, rozumieją, że się uleczą purgansami, które z razu zdają się im w rzeczy samey pomagać, ale pomaganie to jest przemiatające, i tylko zwodzi: kleiowatość ta z słabości żołądka pochodzi, a purgansie ieszcze go bardziej słabia. Zaczynam lubo część takowey materyi wyprowadzą, w kilka dni więcej się iey ieszcze nazbiera, niżeli przedtym; znowu się udając do purgansów, choroba wkrótce nie uleczoną zostanie, i zdrowia pozbawi. Wcale przeciwnemi lekarsztwami w tych okolicznościach leczyć się potrzeba. Lekarsztwa opisane w §. 272. są bardzo skuteczne.

§. 554. Żołądkowe lekarsztwa robione z gorzałki, winnego spirytusu, wiśniowey wódki, są zawsze niebezpieczne, pomimo nieiakiey ulgi, którą w niektórych słabościach żołądka zrazu czynić zwykły: albowiem w rzeczy samey wewnętrzność tę powoli psują: iakoż widzimy, że wszyscy, którzy się do likworów przyzwyczajają tak właśnie, iako też i piacy strawność zupełnie tracą, w zupełne osłabienie wpadają, i na puchlinę umierają.

§. 555. Często obeysdź się można bez lekarsztwa na womity lub purgans, wtenczas nawet, gdy te zdają się być potrzebne.

bne, raz nadzień iadając przez czas nie-  
taki, wstrzymując się od wszystkich tuczą-  
cych potraw, nadewszystko od tłustych;  
pijąc wiele świeżey wody, i więcey nad  
zwyczaj agitacyi zażywaiąc. Też same  
śrzedki służą także do oddalenia różnych  
owych nudności napadaiących w czasie,  
w którym się człowiek purgować przy-  
zwyczaił.

§. 556. Lekarstwa Nro 34. i 35. są nay-  
bezpiecznieysze na womity. Profzek Nro  
21. dobry jest na purgans, gdy gorączki  
nie masz.

Wyznaczone dozy przyzwoite są lu-  
dziom dorosłym i mocnym. Jednakże  
znayduią się tacy, dla których dozy te  
byłyby zamałe; można ie więc powię-  
kszyć trzecią lub czwartą częścią. Lecz  
gdy i tak powiększone nie operuią, mo-  
cno się wystrzegać potrzeba, aby dwa ra-  
zy, lub trzy razy większych nie zadawać.  
iako się to czasem dzieie, żeby swego  
dokazać, a z niebezpieczeństwem zabi-  
cia chorego, co się często trafia. W takim  
razie potrzeba wiele serwatki z miodem,  
albo letniey wody, do którey półgarca  
włożyć dwa lub trzy łoty kuchenney  
soli, co chory powoli, i przechodząc  
się niech wypie;

Po górach mieszkający ludzie, którzy samym tylko mlekiem żyją, tak zgrębiałe i nieczułe fibry mają, iż na przepurgowanie ich takich doz potrzeba, któreby wieśniaków mieszkających w równinach o śmierć przypawiły. W górach Walezyi znajdują się ludzie, którzy aż do dwudziestu, a nawet do dwudziestu czterech ziarn antymonium, czyli szpizglasu zażywają, którego iedno lub dwa ziarka dostateczneby były do strucia innych ludzi.

§. 557. Kiedy gwałtowna choroba iaka przynagła, każdego czasu, i pod każdą porę na purgans wziąć można. Ale kiedy kto jest nieiako panem czasu swojego; zbytecznego gorąca, i zbytecznego ziarna chronić się powinien, i brać lekarstwo z rana, albo przynajmniej naczczo, aby żadney przeszkody w żołądku nie miało, wszelkie inne względy na gwiazdy lub miesiące są śmiechu godne, i żadnego fundamentu nie mają. Pospolstwo obawia się lekarstw podczas kanikuły, gdyby to tylko z przyczyny gorąca, wybaczyćby należało; ale to z Astrologicznego przesądu, który teraz jest tym śmieszniejszy; że dni kanikuły odległe są od dni tych, którym imie to dają, 36ścią dniami. Straszna rzecz, że w tak oświeconym wieku, pospolstwo tak jest

w tey mierze nieoświecone, że ieszcze daie wiarę, iż skutek lekarstw od znaku, w którym się słońce nayduie, albo od kwadry miesiąca. zależy. Z tym wszytkim przesąd ten tak ieszcze iest wko-rzeniony, iż nic pospolitszego nie masz, iako widzieć umierających wieśniaków szczególnie z odwleczenia lekarstwa do dobrego znaku lub dobrej kwadry, które pięcią lub sześcią dniami wprzod zażyć trzeba było. Bywa to, że w ten czas tylko robią to lekarstwo, kiedy dla robienia go dzień iest dobry, a nie to, które na chorobę dobreby było, i tak ieden nieumniejący Kalendarznik o życiu ludzkim stanowi, i wątek iego bezkarnie przecina.

§. 558. Chąc wziąć na womity lub na purgans, przynaymniey przez dwadzieścia cztery godzin do tego gotować się potrzeba, to iest: nie wiele iedząc, a pijąc letnią wodę, lub iakie ziołka, iak herbatę.

Wziąwszy na womity, pić nie potrzeba, aż lekarstwo skutkować zacznie, ale też na ten czas, iak naywięcey letniey wody, albo co iest lepiey, bardzo cienkiey herbaty z rumianku łać w się należy.

W lekarstwie na purgans, gdy iuż skutkuje, zwyczaj iest pić bulion, ale woda z cukrem lub miodem, albo herbata z cykoryowego kwiatu czasemby przyzwoitsza była.



§. 559. Ponieważ żołądek zawsze się mociuie, ile razy iedno lub drugie z rzeczonych lekarstw bierzemy; więc przez kilka dni po nich ochraniać się powinniśmy tak co do ilości, iako też co do wyboru pokarmów.

§. 560. Nie będę tu mówił o kilku jeszcze innych prezerwatywach, iako to o bulionach, serwatce, wodach i td. których pospółstwo mało używa. Przeftanę tylko na ogólney przeftrodze tey, że kiedy kto lekarstwa te bierze, zgodną, i do iednegoż z niemi celu dożącą dyetę zachować potrzeba. Piją serwatkę zazwyczaj dla ochłodzenia się, a pod tenże czas odrzucaią leguminy, owoce, sałatę, i tylko najlepsze mięsiwa, iarzyny z bulionem, iaią iedzą, dobre wino piją: a tak oczekiwany skutek serwatki, która chłodzi, rozgrzewaiącemi pokarmami psuią.

Chcą się chłodzić bulionami, a kładą w nie raki, ktore potężnie rozgrzewaią, albo nasturcyą, czyli rzeżuchę która także rozgrzewa. Tak czynić; iest to celu swiego chybiać. Szczęściem, że w takich przypadkach błąd ieden, drugi często poprawia; i buliony te nie będąc chłodzącemi wiele zdrowiu pomagaią; albowiem przyczyna symptomatów niewyciągała chłodzących rzeczy, iako rozumiano.

Powszechny leczenia sposób, którego iak na nieszczęście wielu się trzyma, pełen jest podobnych błędów. Jeszcze z nich ieden przytoczę, bom okropne skutki iego widywał. Wielu ludzi mniema, że pieprz jest chłodzący, lubo powonienie, smak i rozum przeciwnie o nim sądzić każą. Korzenie to jest iedno z najbardziej rozpalających.

§. 561. Naybezpiecznieyszą i nayłatwieyszą dla każdego prezerwatywą jest, strzedz się wszelkich zbytków, a mianowicie w iedzeniu i piciu. Powszechnie więcey nie ieden iada, niżeli mu potrzeba do zdrowia, i do nabycia tyle sił ile tylko nabydź ich można. Już to w nałóg weszło, ciężko tego wykorzenie; ale przynajmniey należałoby uczynić sobie postanowienie nie ieść tylko z głodu, a nigdy z przyczyny rozumu; luboć i rozum zawsze radzi, wyiąwszy bardzo mało przypadków, aby nie ieść, kiedy żołądek pokarmy odrzuca. Wstrzemięźliwy człowiek sposobny jest do prac w rozmaitych rodzajach, powiem nawet, do zbytecznych, do których więcey iadający ludzie wcale nie są zdadni, sama wstrzemięźliwość z nieuleczonych prawie chorób wyprowadza, i naybardziej zruynowane zdrowie naprawuie.



## ROZDZIAŁ XXXIII.

*O szczepieniu ospy i odry.*

§. 562.

Szczepienie jest to operacya, za pomocą której, wpuszczając trochę ropy wziętej z dojrzałych krośt osoby iakiey choruiącej na ospę w lekkie narznięcie skóry tego, który iey nie miał, w ospę go wprowadzają.

§. 563. Sposobu tego od niepamiętnych czasów w Chinach i wielkich Indyach używano. W Georgii i Czerkassach od kilku wieków jest wzięty. Przed 5tem lat do Konstantynopola go wprowadzono. W niektórych prowincyach Afryki już od dawnego czasu panuje. W kilku nawet Europejskich kraiach niewiedzieć od iakiego czasu sposobów okulizowania używano, które się nie różnią od sposobu dzisiay używanego, tylko kształtem zapuszczenia ospowego iadu. Aż też r. 1721. do Anglii, wielkiego rozumu dama Milady *Wortley Montague* sposób ten wprowadziła, która była świadkiem, iak pomyślnie udawał się w Konstantynopolu, gdzie mąż iey *P. Montague* Pofelski urząd sprawował.

Z Londynu sposób szczepienia ospy po całej się Anglii rozszedł. Zawieziono go też Amerykańskim osadom (iakoż sprawiedliwa rzecz była, przesławszy im chorobę, przesłać im i lekarstwo), a z czasem po wielu Europejskich państwach był probowany. Wszędzie mu się prawie sprzeciwiano, gdyż ten był zawsze los wszelkich nowości użytecznych. Gdzieśniedzie zwyciężył przeciwności, i dobrze się ugruntował; gdzie indziej ieszcze się chwieje: w niektórych państwach od nieroztropnych ludzi okrzykniony, wcale odrzucony został; i chyba tylko od czasu, który sam iedynie przesady znosi, upowszechniony będzie.

§. 564. Zdaie się zrazu bardzo dziką rzeczą, chcieć nabawić choroby zdrowego człowieka. I zaiste bardzo wielkie przyczyny za sobą mieć potrzeba, aby się do tego nakłonić. Przyczyny te gruntują się na własnościach ospy, na okolicznościach, które w skutek choroby tej wpływają, i na skutkach okulizacyi.

§. 565. Własności ospy przekonywające o pożytku szczepienia iey, są te: *naprzód* iey powszechność: gdyż ledwie niekażdy człowiek raz w życiu mieć ją musi, i piętnastej części ludzi niemaż, którzyby przyszedłszy do dojrzałego wieku, od

niey wyięci byli. *Powtóre*: że gdy ią kto raz odbędzie, drugi raz iey nie ma. Wiem ia, że się trafiaią przeciwne przykłady, ale te tak są rzadkie, iż ogólności reguły tey nic prawie nie uwłoczą. *Potrzenie*: że ospa ogołem uważana iest arcy-niebezpieczną chorobą, a iż ieżeli iest bardzo łagodna w pewnych czasach, i dla wielu ludzi, tedy dla innych, i w inney porze iest bardzo szkodliwa. Dokładne obrachowania przez dobrych obserwatorów dowiodły, i dowodzić będą wszędzie, i każdego czasu tym, którym czego dowiedź można, że choroba ta aż dotąd naymniey siodmą część ludzi, którzy ią mieli, gubiła: a nikomu nie iest tajno, że wielu i z tych, którzy z niey wychodzą zeszpeconemi, kalekami, i na całe życie niedołężnemi zostaią.

§. 566. Nieprzyiaciele szczepienia, (na których niezbywa) prawdom tym fałsze zadać chcieli. Nie iest tu miejsce wytykania wszystkich wykrętów, których w dowodzeniu swoim używali; lecz się śmie. le odwołuię do świadectwa powłzechnego głosu, i do wewnętrznego przekonania każdego w szczególności człowieka, który ieszcze w tey mierze uprzedzony nie iest, a którego umyśl fałszywemi przesądami nienapoiony, albo mu uroionemi



skrupułami sumnienia nie zatrważono. Ktokolwiek nie miał ospy, boi się iey, bo wie, że ią każdy mieć musi, że jest niebezpieczna; ktokolwiek ią odbył, już się iey więcej nie lęka, bo jest pewny, że iey dwa razy nie niewaia.

§. 567. Gdyby ospa zawsze dobra bywała, na nicby się nieprzydało szczepić ią; gdyby zawsze zła była, nie odważonoby się na to.

Ale widziano, że czasem bardzo łagodna, podczas zaś zbyt okrutna bywa. Uważano okoliczności, od których różność ta pochodzić mogła, i ztąd wniesiono: że szczepiąc ią w okolicznościach, w których dobra bywać zwykła, niebezpieczeństwa iey uchronićby się można. Wniosek ten był bardzo dobry, i skutek go usprawiedliwił. Musiał nawet być bardzo naturalny; ponieważ we trzech częściach dawnego świata okulizacyi używano, lubo mieysca, gdzie iey używano, żadney komunikacyi z sobą nie miały. Zaiście osobliwsze to zgodzenie się na iedno będzie dla każdego, który ie dobrze i bez przesądu roztrząsać zechce, wielką zaletą tego sposobu.

§. 568. Nie można było wynaleść lepszego sposobu na porównanie naturalney ospy z zaszczepioną, iako porównywaiąc rejestr dwóch szpitalów fundowanych,

jednego na iednę, a drugiego na drugą ospę, iako w Londynie zrobiono. Wypis z dwudzieštoletnych rejestrów pokazał, że w szpitalu naturalney ospy z dziewięciu chorych dwóch umarło; a w szpitalu szczepioney ospy z trzechset czterdzięstu pięciu ieden tylko.

Prawda, że nie wszędzie iest tak szkodziwa ospa, iak w tym szpitalu, i w tey mierze trzymać się potrzeba obserwacyi Panów *Jurin* i *Scheuzer*, którzy podług wypisów z wielu wieyskich i mieyskich ksiąg kładą, iż z trzynastu osob mających naturalną ospę, dwie umiera. Zaczynam kiedy liczba umarłych do liczby chorych na naturalną ospę tak się ma iak dwa do trzynastu; a na szczepioną, iak dwa do sześćset dwiewiećdziesiąt, lepszość szczepioney ospy od naturalney oznaczyć można proporcją 690. do 13. lub  $53\frac{1}{3}$ . do 1. A iestem przeświadczony, że wyrachowanie to nie wyrównywa ieszcze rzetelnym pożytkom szczepienia, pod dozorem rozumnych Doktorów, którzy sami znać się na nim mogą, i którzy nie tylko iednego chorego z 345ciu nie gubią, ale owszem tysiące osób okulizują; a żadney nie tracą. Lecz sądziłem, iż mi inaczey rachować nie należało, tylko tak, aby mi nikt uprzedzenia nie zarzucił. Prócz tego obrachu-

nek ten tak wielką korzyść ukazuje, że się nim każdy przekonać powinien; a bez wątpienia dosyć będzie dla każdego rodzica rozumnego i tkliwego, wiedzieć, że nadzieia ocalenia dziecięcia iego, okulizując ie, tak się ma do nadziei ocalenia go czekając naturalney ospy, iak 53. do 1. aby się nie wahał, którey się mu strony chwycić należy. Dosyć będzie dla każdego Monarchy wiedzieć, że jeżeli z 690. poddanych, 106. naymniey z ospy naturalney umrze, a gdyby ich okulizowano, dwóchby naywięcey z teyże samey liczby umarło; aby do szczepienia ospy usilnie zachęcał. Ocalenie bowiem stu czterech ludzi, za małą rzecz pewnie sobie nie poczyta; jeżeli oycem ludu swojego zwać się prawdziwie godzien.

Chociażby nawet wziąć naynieprzychylnieyszą szczepieniu proporcją, iaką na przykład wyrachowano w Szkocyi, to jest: iednego umarłego z 164. okulizowanych; chociażby cokolwiek umnieyszyć straty, którą czyni naturalna ospa, którey iednak dobre obchodzenie się z nią po wielu mieyscach inż cokolwiek umnieyszyło, i gdyby ją tak ułagodzano, iżby nie gubiła, tylko 1. z 10. zamiast 1. z 7. tedyby przecię szczepienie 15. osob ze 164. i 64. ze 690. ochroniło.

Nie potrzeba zapominać, uważając pożytki okulizowania, że nie samo tylko niebezpieczeństwo śmierci ospy za sobą ciągnie: czasem ona po sobie okropniejszy nad śmierć samą, skutki zostawia, a pożytki szczepienia jeszcze w znacznie-szej proporcji idą, niżelim ie co do liczby z naturalney ospy umierających przed oczy przełożył.

§. 569. Wyszła wielka księga z wielkim suplementem, w którą z wielką pilnością zebrano wszystkie przypadki, bądź przy szczepieniu ospy, bądź też po szczepieniu, bo tak potrzebney różnicy nie wyrażono. Wszystko prawie, cokolwiek się w książce tej znajduje, z dzieł okulizujących Doktorów jest powymowane. Trwożyć dzieło to nikogo nie powinno, lubo się zdaie bydź na ten koniec ułożone. Dowodzi tylko, że szczepienie nie znosi zupełnie niebezpieczeństwa ospy, a żaden też z rozsądnych Doktorów tego nigdy nie twierdził. Nie mogło to utwierdzenie wyjść z ust, chyba iakiego enthuzyasty okulizacyi, gdyż ta tyle ich także ma, ile nieprzyjaciół; ale prawdy tej bynajmniej nie osłabia, że ie bardzo zmniejsza. Prawda ta tak gruntownemi dowodami już iest utwierdzona, że się dalszym iey dowodzeniem okulizujący więcej nie zaprzątają.

Budynek, że tak powiem, już jest dokończony, i bez boiaźni na szturmy patrzeć można, które nań uderzyć mogą, ale go żaden z nich nie poruszy.

Sama tylko lekkomyślność, lub nieumiejętność okulizujących, okulizacyi zaszkodzić może. Jużem powiedział, i jeszcze powtarzam, iż ten sam los jest szczepienia ospy, iako i wszystkich operacyi ludzkich; Nie można się po nich nic pomyślnego spodziewać, tylko gdy z roztropnością, i od biegłych ludzi są wykonywane. Nie dosyć jest zaszczerpić ospę, aby wszelkie iey niebezpieczeństwo oddalić, przyzwoicie ją jeszcze zaszczerpić należy; bez tego tyle się tylko pożytku ze szczepienia odnosi, że ponieważ zapuszczenie iadu w rękę albo w nogi żadnego niebezpieczeństwa za sobą nie ciągnie, a zaś impresya tegoż iadu dostawszy się z powietrzem, albo śliną w naturalney ospie do iakiey części wewnętrzney, jest bardzo niebezpieczna, przez szczepienie zaś przyczyny niebezpieczeństwa tego uchylamy: a przyczyna ta jest tak wielka i częsta, że okulizacya, w ten czas nawet, gdy ją niedbale i bez przygotowania czyniono, naturalną ospę użytecznością swoją znacznie przechodziła. Lecz tyle jeszcze innych przyczyn pozostaie, że dziwno bydy



nie powinno, że złe zaszczepianie (to jest: nie oddaliwszy innych przyczyn niebezpieczeństwa) czynione, fatalnym się stało. Wszakże na poznaniu ich, i unikaniu wszystkich, tyle przynajmniej, ile rozum ludzki zawsze ograniczony pozwala; cały sekret zaszczepienia zawisł. Ma on dwie części: obrać osobę dobrej konstytucyi, naturalnie przygotowaną; i przygotować tę, która tego potrzebuje.

§. 570. Prawidła, podług których wybor ten, i przygotowanie czynić potrzeba, zasadzaia się na obserwacyach, które dały poznać, iakie było usposobienie osób, które miały dobrą ospę, a iakie tych które złą ospę miały.

Kiedy się trafi osoba mająca wszystkie dobre dyspozycye, a żadney złey, taka jest naturalnie do ospy przygotowana.

Są zaś inne, którym czegoś z takowych dyspozycyi braknie. Okulizuiący tedy na poprawienie im tego zadaie takie lekarstwa, o których skuteczności w podobnych razach doświadczenie zapewniło. A ponieważ złych dyspozycyi, i środków one naprawiających znać nie można, nie znając się na całej umiejętności, i sztuce lekarskiej; każdy się łatwo domysli, że sami tylko Doktorowie sądzić, czyli ta lub owa osoba zdatna jest albo nie do okuli-

zowania, i kształt przygotowania iey do niego przepisywać mogą.

Kiedy przeszkody do szczepienia, któreby ospę niebezpieczną uczynić były mogły, są zniesione, i osoba fizycznych dyspozycyi potrzebnych do dobrej ospy nabyła; iuż tym samym iest przygotowana.

Osoby zaś, o których okulizujący Doktor sądzi, że żadnym sposobem dyspozycyi tych nabydź nie mogą; są wcale niezdatne do okulizowania. Ani takim godzi się przyśpieszać choroby, która podobuż wszelkiego podobieństwa ma bydź dla nich fatalną. Nadewszystko strzedz się potrzeba, aby za szczepiania ospy nie brać za lekarstwo. Prawda, że się to trafiło, iż chorowite osoby do zupełnego zdrowia ospa przyprowadziła; ale o skutku tym nikt tak zapewnionym bydź nie może, aby go brał za pobudkę do szczepienia, i na nie się ślepo odważał. Takowa to nieroztropność była przyczyną pierwszych przesładowań okulizacyi, i dotąd iey ieszcze kredyt psunie. Użyto iey w mniemaniu uzdrowienia nieuleczonego suchotnika, co mu śmierć przyśpieszyło. Sprawiedliważ rzecz była, czynić szczepienie winne śmierci iego?

§. 571. Przyczyny czyniące ospę niebezpieczną są: 10d. Wiek. Tym ona szcześniejsza

śliwsza jest, byleby wszystkie inne okoliczności przychylnie były, im ią kto wcześniej odbywa. Wiek niebezpieczeństwa iey pomnaża. Z tym wszystkim zdarza się, że i starzy bardzo łagodną miewaia; iakoż pomyślnie ią dzieciom od życia ich trzech miesięcy, a w dalszym wieku aż do lat sześćdziesiąt dwóch zaszczepiano.

2re. Przyłączenie się innych chorób bądź nagłych, bądź ciągłych, lub czasowych, między któremi liczę, co do niewiaś, czas miesięczny upławów, brzemienności i połogów; względem zaś wszystkich ludzi, zażywanie pewnych lekarstw, które wzięte przed ospą, niebezpieczną ią czynią;

3cie. Powietrze. Pewna rzecz jest, że są takowe miejsca, na których ospa gorsza bywa, niżeli na innych. Czaśy zbyt gorące albo nadto zimne, niebezpieczeństwa iey pomnażają, gdy jest cokolwiek większa; albowiem zbyt lekkim ospom żadna czaśu pora nie szkodzi. Panują czaśem inne bardzo zaraźliwe choroby, które łącząc się z ospą, daleko ią niebezpieczniejszą czynią.

4te. Boiaźń. Wiemy, że ta wszystkie choroby powiększa, a kiedy się kto ospy boi, im daley w lata postępuje, tym się iey bardziej obawia, co bardzo okropne skutki czyni, ile gdy kto zachorule na

ospę w czasie, którego ona złą bywać zwykła, w czasie w którym człowiek nie dobrze się już ma, kiedy się w niepomysłnych okolicznościach znajduje, kiedy jest oddalony od Doktora, któremu jedynie ufał. Zgryzota także z zapadnięcia na nią w ten czas, kiedyby się potrzeba krzątać koło interesów, które zwłoki nie cierpią, znacznie iey także niebezpieczeństwa przyczynia.

5te. Niedostatek dobrych rad i lekarstw, a obfitowanie w złe.

§. 572. Z tego, com powiedział, pokazuję się, że ponieważ tyle okoliczności mogą uczynić niebezpieczną ospę dla osoby, która pod inne czasy mogłaby ją mieć bardzo dobrą; więc pomyślnie zaśzczenie od tego zawisło, aby je czynić w ten czas, kiedy żadna z wyliczonych okoliczności nie zachodzi. I toć to oddalenie wszystkich przeciwnych okoliczności jest właściwie przyzwoitą chwilą do tej operacyi.

§. 573. Co się wieku tycze, będzie można okulizować dzieci, albo pierwszych miesięcy ich życia, nim na zęby chorować zaczną (jak jest zwyczaj w Azji, i po niektórych miejscach Anglii zachwalony od bardzo wielkich Doktorów, a zganiony od innych, przeciwko któremu mam i ja nie-

które wątpliwości, dla których naśladować go ieszczem się nie odważył) (a) albo po wykluciu się im pierwszych dwudziestu ząbków, aż do dwudnastu, lub trzynastu lat i później, kiedy się tego pierwey nie zrobiło. Lecz nienależy okulizować dziewcząt w tey wieku porze, albo raczey w czasie, w którym się natura przesilać zaczyna, i one do miesięcznych odchodów usposabiać, co się czasem bardzo długo ciągnie, aż póki się też odchody nie otworzą, i dobrze nie ustanowią. Lubo przesilanie się natury nie tak iest znaczne u chłopców; iednakże oni swoje mają. Zaczym roztropność radzi, aby w samey dobie tey życia ich, ospy im nie zaszczepiać.

Co się zdrowia tycze, obiera się czas, w którym osoba iest zupełnie zdrowa, ale iednak nie ma zbyteczney czerstwości, któraby mającemu odbywać zapa-

## R 2

(a) Po trzeciej edycyi Xiążki tey zaszczepilem ospę iedney dziewczynie nie mającey nad pięć miesięcy, i to mi się, iak może być, dobrze udało. Wysypała się iey ospa osmego dnia, gdy ią po ogrodzie noszono. Miała iey bardzo mało, i bardzo piękną; ale też to była dziecina zupełnie zdrowa, mocna, arcy-dobrej konstytucyi. Z przykładu więc tego, żadnego wniosku powszechnego czynić nie należy, i ią trzymać dla niego nie przestać, że tak młodego wieku do okulizacyi obierać śmiało nie potrzeba.



lającą gorączkę, szkodliwa była, zaczyn iey przez lekarńkie przygotowanie przykrońć potrzeba.

Względem zaś powietrza, nayłagodnieyszą roku porę obierać należy. Początek iésieni, albo raczey koniec lata zda mi się bydź nayprzyzwoitszy, bo na ten czas dzieci daleko się lepiej mieć zwykły, niżeli na wiosnę. Otwarte powietrze, w którym żyły; agitacya, którą miewały; owoce, które iadały; daleko ie lepiej usposobiły, niżeli bywaia przy końcu zimy, którego to czasu często są słabe, i w którym dla tego samego większego przygotowania potrzebuią, niżeli w iésieni. Jeżeli kto mieszka w mieyscu, gdzie ospa śtatecznie zła bywa, wnosić potrzeba, że to od wady iakieyś w powietrzu zawisło, i na szczepienie ospy dokąd inąd przenieść się należy.

Nie można okulizować na tym samym mieyscu, gdzie bardzo zła ospa panuje.

Gdy zaś inna iaka choroba zaraźliwa grafsuie, uważać potrzeba, czyli i dzieci zaraża; ieżeli nie, śmiało ie okulizować można; ieżeli zaś i dzieci się chwytają, potrzeba albo odwlec okulizacyą, albo ie na inne mieysce przenieść; albo nakoniec, ieżeli ani szczepienia ospy od-

łożyć, ani dokąd inąd dzieci przenieść nie można, przyłączyć do przygotowania, którego temperament ich potrzebować się zdaie, lekarstwa zaraźliwej chorobie zapobiegające.

Kiedy zaraza bardzo się szerzy, kiedy kilka razem gatunków zarazy panuje, i gdy mnostwo chorych jest dowodem nie zdrowego powietrza, zaszczepiać ospy nie można.

§. 574. Po wszystkich tym com powiedział, mało mi pozostaie do mówienia o przygotowaniu; gdyż (powtarzam to) nie życzę, aby sami Rodzice dzieciom swoim ospę zaszczepiali: byłoby to dla nich bardzo lekkomyślne przedsięwzięcie. Jedynym celem moim iest pokazać im użyteczność tej operacyi dowodami branemi z samey natury rzeczy, i doświadczenia; tudzież wystawić przed oczy osobom obowiązany z powołania do dyrygowania nią, nim ieszcze w praktykę weszli, ażeby pilnie głównejsze okoliczności uważali, na które mieć bacznąć powinni.

§. 575. Kiedy kto iest w nayzdatniejszym wieku do okulizowania, to iest od lat trzech, aż do dzieiesięciu, lub dwunastu: gdy przytym iest zupełnie zdrow, uięcie mu iadła, i wybór dla niego po-

karmów, któreby ani były bardzo tłuczące, ani tłuste, ani słone, ani ostre, przez piętnaście dni, lub trzy tygodnie; zabronienie mu wina i kawy, jeżeli się już do nich na swoje nieszczęście przyzwyczaił: moczenie nóg w letniej wodzie pod tenże czas; albo nawet, jeżeli się zdaie nie mieć delikatney skóry, pięć, lub sześć kąpeli na całe ciało, nakoniec przepurgowanie w wilią operacyi, wszystko to całym przygotowaniem będzie.

Wybór pokarmów od tego osobliwie zawisł, aby im nie dawać mięsa, tylko bardzo mało, i to białego, aby ich żywić samemi leguminami i owocami, aby im nie pozwalać pić, tylko samę wodę, albo mleko roztworzone wodą, lub też serwatkę. Można obaczyć, com już powiedział w §. 220. o przygotowaniu się potrzebnym do szczęśliwego odbycia ospy.

Kiedy dziecię jest bardzo czerstwe, i zdaie się być krwiste, trzeba mu raz, lub dwa razy krew puścić, i przez cały czas gotowania się do ospy, rano i w wieczór saletry dawać. Prezerwatywy te potrzebne są do zapobieżenia inflamacyi, którą iad ospy w ciałach tak czerstwych bardzo łatwo sprawuie.

Zalecając potrzebę dyety, rozumiem, że zalecić powinienem i to, że iey zbyt

daleko posuwać nie należy: Potrzeba, aby dziecię przy końcu przygotowania czuło się lekszym i rzeźwiejszym; ale nie potrzeba, aby z sił spadło. Przez zbyteczną dyetę wielu dzieciom zdrowia nadwątłono, a nadewszystko żołądek pospuło.

Nie będę tu opisywał znaków dobrego zdrowia, zaiome one są tym, którzy szczepieniu ospy czas wyznaczać powinni. Powiem tylko, że gdym zastał dzieci wesole, rzeźwe, mające regularny apetyt, spokojny sen, lekki odech, brzuch miękki, i których skóra zadraśniona łatwo się zrażała, śmiałom ie okulizować.

§. 576. Kiedy dziecię, któremu ospę zaszczipać każą, nie jest dobrze zdrowe, wprzód mu zdrowie przywrócić potrzeba, aniżeli rozważać, czyli jest zdadne do okulizacyi. Lecz że środki, których się na ten koniec używa, nie samey się okulizacyi tyczą; do praktyczney medycyny w powszechności należą, i gruntownego znania się na niey wyciągają.

Zdarza się czasem bardzo trudna okoliczność, to jest: gdy przychodzi zaszczipać ospę dziecięciu, w którego familii jest bardzo złośliwa, i już kilkoro rodzeństwa w grób wpędziła. W takim razie, nim się do zaszczipienia przy-

stąpi, przyczyny niebezpieczeństwa tego koniecznie dociekać potrzeba, a dociekanie to jest zawsze arcy-trudne; może nawet i niepodobne, kiedy Doktor choroby choć iednego z umarłych nie rozważał. Dociekłszy przyczyny tey, długo ją przyzwoitemi iey lekarstwami leczyć potrzeba, a te częstokroć są bardzo przeciwne dyecie, i chłodzącym lekarstwom, na których się zwyczajne przygotowanie zdrowych dzieci zasadza.

§. 577. O samey też operacyi nieco tu pomówić muszę. Robią się dwie incyzye w skórce, to jest: iedna na iedney ręce, druga na drugiej, albo też na nogach, co ja wolę, długie zaś te nacięcia na pięć, lub sześć liniy bydź mają. Zażywa się do tego, albo lancetu, albo raczey cyrulickiego nożyka, dobrze wyostrzonego. Narznięcie to powinno bydź bardzo powierzchowne, czyli płytkie; dosyć jest aby się w ranie lekko sącząca krew pokazała. Kiedy czyście krew z niej płynie; znak to jest, że się operacya nie bardzo dobrze udała.

W narznięcie to kładzie się nieć dobrze napuszczona ropa, która się przykrywa plastrzem zwanym *diapalma*, na którym znowu przykładą się płatek z płótna w kilkoro złożonego, i to wszystko obwie-



zuie się bindą tak mocno, ażeby się nie  
 zsunęła. Nić tę trzymać można w na-  
 rżnięciu dwadzieścia cztery, trzydzieści  
 sześć, lub czterdzieści ośm godzin, co  
 jest rzeczą bardzo obojętną. Jeżeli wy-  
 iąwszy nici znacznie się rany ziały, wy-  
 kładzie się w nie kawałek fleytuszką; ie-  
 żeli zaś nie bardzo ieszcze ropą pode-  
 szły, nie kładzie się fleytuszek, ale się  
 nazad przywiiia plaster, i to tak proste  
 opatrywanie co dwadzieścia cztery go-  
 dzin powtarzać potrzeba, póty, póki się  
 rany obierają, który to przeciąg czasu  
 bardzo jest nierówny.

Aby sobie przygotować nić, która ma  
 bydź włożona w rany, i która ma ospą  
 zarazić, potrzeba wziąć wietką nitkę,  
 złożyć ją w kilkoro, lekko skręcić, i do-  
 brze ją umaczać w ropie przeciągając ją  
 przez kilka wielkich, i dobrze dożrza-  
 łych krost dobrej ospy u zdrowey iakiey  
 osoby, otworzywszy ie igłą, lub noży-  
 czkami. Kiedy nić dobrze ropą prze-  
 zdzie, zawiiia się ją w kawałek papieru, i  
 chowa się w pudełku dobrze zamkniętym.  
 Jam używał nici napuszczoney przed  
 dwudziestą sześcią miesiącami, która  
 bardzo dobrze skutkowała; zażywałem  
 ich także w ośmiu i dziesięciu miesięcy  
 po napuszczeniu ich ropą, a dobre by-

ły. Lecz w ogólności lepiej jest, żeby nicy były świeże, i nad trzy lub cztery miesiące nie miały: a świeższe od tych jeszcze są lepsze.

§. 578. Przez kilka dni po operacyi dziecię żadney odmiany w zdrowiu nie czuie; pozwala mu się ieść, iako pod czas przygotowania, a ieżeli jest piękny czas, niechay przechadzki używać nie przestaie. Kiedy dzieci jeszcze są bardzo młode przestrzegać potrzeba, żeby im się żaden z przypadków pochodzących z upadnienia, lub uderzenia nie trafił, na które się rzeźwość ich i słabość wystawia, a które w tych okolicznościach szkodliwfsze, niż kiedy indziey, bydzby mogły.

Czasem czwartego, częścicy piątego, lub szóstego dnia czuć się daie ból pod pachami, ieżeli na rękach ospę zaszczepiono, albo w pachwinach, gdy ią szczepiono na nogach, a to z lekkim zatknięciem w gruczołach tychże części ciała, który ból rzadko całe dwa dni trwa, a iest niezawodnym znakiem, że się ospa wysypuie. Często się ona wysypuie bez bólu tego, alem jeszcze nie widział, żeby uczuwszy go iuż kto, na ospę nie zachorował.

Szóstego, siódmego, albo osmego dnia, a czasem późnieny okulizowani zaczynają bydz ociężałemi, mdłemi, markotnemi,

niespokojnymi, a jeżeli są bardzo młodzi, ospałymi, mają trochę gorączki, ból głowy, czasem pragnienie, siedzą u siebie, i nieche im się więcej po dworze biegać. Od tego czasu nie daie się im tylko kleiek owsiany, albo ięczmienny, lub też niektóre z pokarmów przepisanych w §. 37. 38. a za napóy, cienkie iakie ziółka, z przyzwoitych w tym razie kwiatów, iakie są lipowe, bzowe, borakowe, z trochę mleka; albo jeżeli napoiów tych niechcą, wodę samę z mlekiem; a gdy i mleka cierpieć nie mogą, wodę z odrobiną syropu, lub czystą wodę, jeżeli jest dobra.

Za zwyczaj w czasie tym bardzo się dzieci pocą, a we czterdzieści ośm, sześćdziesiąt, siedmdziesiąt dwie godzin niedobrego się mienia, krofty się wyfypować zaczynają, a pospolicie najpierwey na twarz. Skoro się wysypują, chory ma się daleko lepiej, wysypuie ich się co raz więcej, chory też co raz więcej zdrowia odzyskuje, i często drugiego dnia gorączka ustaie, apetyt powraca, Na ten czas do pokarmu, którym dopiero przepisał, cokolwiek chleba przydać można; ale dyety tey zaprzestawać nie potrzeba, aż póki większa część krost nie podeschnie. Na ów czas purgować chorego, i zacząć mu dawać po trosze mię-

sa, a potem przywrócić go do zwyczajnego trybu życia.

§. 579. Kiedy w początkach gorączka jest nieco mocna, a osobliwie gdy się łączy z bólem głowy, zbieraniem się na nieustanny sen, z boleściami w krzyżach, enemę dać trzeba, Gdy zaś czerstwe i akie dziecię, lub dorosły człowiek w wyższym stopniu ma gorączkę, krew mu puścić należy, dawać częste enemy, saletrę, migdałowe mleko, kazać mu moczyć nogi w letniej wodzie, a gorączka wnet się uśmierzy,

Dwuletnie, a rzadko trzechletnie dzieci nieważą czasem ieden lub dwa paroxyzmy konwulsyi przed samym wysypianiem ospy; ale konwulsiye te żadnych lekarstw szczególnych nie potrzebują.

§. 580. Zwyczajna liczba krost od pięciudziesiąt, do czterechset dochodzi. Widziałem ich iednak kilkanaście razy daleko mniej od pięciudziesiąt; a trzy, lub cztery razy tyle, ile ich w dobrej, ale bardzo gęstej ospie bywać zwykło.

Kiedy krost mniej jest od pięćdziesiąt, pod czas iątrzenia się ich puls żadney prędkości znaczney nie nabywa. Kiedy ich zaś jest więcej, ma chory za zwyczaj cokolwiek gorączki i niespokojności; ale tak ta, iak i tamta po iedney enemie ustają.

Gdy liczba krost jest bardzo znaczna, gorączka w czasie iątrzenia się ich tak się wzwaga, iak w obfitych, a dobrych ospach; z tym wszystkim przy równey liczbie krost, ile równość tę wymiarkować można, nie tak bywa tęga, iak w naturalney ospie; albowiem taż sama liczba krost nie tak wielką irytacyą sprawuje w ciele ochłodzonym i usposobionym przez przygotowanie; niżeli w innym. Kilka enem, trochę mанны, kassyi lub tamaryszku, są na to bardzo pomocne, a w takowym razie trzymać się potrzeba przepisów danych w §. 214. i otwierać krosty, iak w naturalney ospie §. 216. Słowem, zaszczepiona ospa takich zachodów potrzebuie, iako i naturalna, od którey się tylko łagodnością różni.

§. 581. Otóż wszystko co mi w dziele tym powiedzieć należało o operacyi, z którey opisaniem bardzom się gdzieindziej rozszerzył, i daleko się bardziey rozszerzę w drugiey edycyi Xiążki pod tytułem: *Okulizacya usprawiedliwiona*.

Już iey więcey niż od dwudziestu lat używam, a iednego pacyenta nie miałem, któregoby choroba naymnieysze niebezpieczeństwo miała, ani iednego, któryby na złe skutki iey narzekał, ani nako-



niec iednego, któryby nie był kontent, zem mu ospę zaszczepił.

Im ią więcej praktykuję, tym się bardziej przekonywam o iej wielkich pożytkach, a o niegruntowności zarzutów od iej przeciwników. Odrzucać ią, że zupełnie wszystkiego niebezpieczeństwa bardzo okrutney choroby nie oddała, to jest przeciw rozumowi; odrzucać ią, albo ogadywać za to, że od nieumiejętnych albo nieroztropnych źle użyta była; jest przeciw sprawiedliwości, i jest to tchnąć duchem srońności zawsze ślepey, i zawsze szkodzącey.

Jeżeli w okulizacyi szkodzić co teraz może, to nie tak zarzuty przeciwników iej, nie tak mowię, zarzuty, których niedołęstwa po tyle razy dowiedziono, iako raczey sprzeczki, które w niektórych miejscach między samemiż okulizującymi powstały, nawet względem najlepszego sposobu szczepienia. Tego, którym tu opisał, a którem z stateczną zawsze pomysłnością aż dotąd używał, zawsze się trzymać będę; i nie ganiąc innych, mam go, po pilnym rozważeniu rzeczy, z czego się na innym miejscu sprawię, za najlepszy. Nieśmiałybym nawet o tym pomyśleć, a pewnie nie mówiłbym tego, gdybym był iego wynalazcą: ale to jest

ten zaszczepienia sposób, którego najlepszych zaszczepiciele Angielscy, i z tej strony morza mieszkający statecznie używali; iam tylko za śladem ich poszedł, i tem szczególnie odmiany w sposobie ich okulizowania poczynił: *naprzód*, żem ułagodził przygotowanie, umniejszając wielości purgansów, i ostrości dyety; *powtore*, żem zawsze pozwalał wychodzić na otwarte powietrze aż dó wysypania się kroś, byleby nie podczas wielkiej niepogody, póty póki się to chorym podobą, i póki im do tego sił wystarczało. *Potrzecie*, żem bardzo przestrzegał tego, ażeby przez cały czas choroby w izbie swojej świeże powietrze, i raz w raz odmieniane mieli, toż pozwalając im wychodzić skoro krośty podsycać zaczęły, i prędzey kiedy bardzo piękny czas nastał. Więcej zaiste jest obojętności, niżeli pożytku, niedbać na żadną, by też nayprzykrzeyszą czasu porę. *Poczwar- te*, żem nie tak wiele purgował po chorobie, i żem daleko prędzey pozwalał tyle iść, ile apetyt wyciągał,

§. 582. Pozwoli mi Czytelnik przytoczyć tu porównanie, którego użył w jednym Dziele wydanym roku 1759. pod tytułem: *List do J. P. de Haen*, a które się wielu rozumnym Ludziom podobą.

„Nieodmienne przeznaczenie przy-  
„musza wszystkich Obywatelów iedne-  
„go kraju do przeýscia raz w życiu przez  
„bardzo wąską ławę, pod którą głęboko-  
„ki, i bystry potok płynie. Dziesięciu  
„wieków doświadczenie pokazało, że z  
„dziesięciu osób przechodzących, iedna  
„przynajmniey z ławy spada, i tonie;  
„nie wspominając tych, które wpadłszy  
„w wodę wyratowane zostały, ale po-  
„tłukłszy się o skały znajdujące się w ko-  
„rycie rzeki, częstokroć przez całe życie  
„takim dolegliwościom podlegają, że  
„zazdroszczą losu tych, którzy poginęli.  
„Też same uwagi, które pokazały nie-  
„bezpieczeństwo przechodu tego, dały  
„poznać przyczyny, dla których on tak  
„niebezpieczny. Uważano, że wielu  
„spadało z boiaźni upadku; drudzy, że  
„byli bardzo ciężcy, i że pod niemi ła-  
„wa drgała; trzeci, że przechodząc wpa-  
„dli w zawrót głowy, mdłości, wielką  
„chorobę; niektórzy że ława lodem ob-  
„marzła; inszych gwałtowna burza ze-  
„pchnęła; insi ginęli dla tego, że się w  
„drogę tę pod noc puścili, wiele ciężar-  
„nych niewiaśc spadało, że się w równey  
„wadze utrzymać, i mieysca, gdzie no-  
„gą stąpić widzieć nie mogły; wielka też  
„liczba stała się ofiarą rad, które im do-  
„brze

„brze życzący, ale nie dobrze świadomi  
„ludzie, iakich jest wiele, dawali.

„Ktoś się załstanowił uwagą nad tym, i  
„rzekł: Ponieważ przeprawa ta nie jest  
„koniecznie śmiertelna, ale ją tylko  
„przypadkowe okoliczności tak niebez-  
„pieczną czynią; ponieważ wszyscy  
„przez ławę tę przechodzić musimy,  
„a raz przez nią przeszedłszy, rzadko  
„się trafia, aby powtórnie przechodzić  
„trzeba było; postanówmy, aby każdy  
„w ten czas przechodził, kiedy żadna  
„niebezpieczna okoliczność nie zacho-  
„dzi, a wszystkie się pomyślne znajdują,  
„to jest: *Naprzód*. Nim pozna niebezpie-  
„czeństwo, *Powtóre*. Nim bardzo ociężę-  
„ie. *Potrzebie*. W czasie, kiedy żaden  
„paroxyzm iakieykolwiek choroby nie  
„przypada. *Poczwarte*. Gdy nie będzie  
„lodu na ławie, ani żadnego wichru na  
„dworze. *Popięte*. Za dnia. *Poszoste*. Ko-  
„biety zawsze pierwey przechodzić będą  
„nim w ciąży zostaną. *Pośiodmie*. Każdy  
„niech przechodzi za poprzednictwem  
„dobrego przewodnika, który czas prze-  
„prawie tey wyznaczy. Wszyscy ro-  
„zumni ludzie, wszyscy pócziwi Oby-  
„watele poznają się na użyteczności pro-  
„jektu tego, wykonywać go będą, i do-  
„znają, że jest bardzo zbawienny, że za-

„miałt dziesiątę części, która z przecho-  
 „dzących ginęła, i ieden z dwóch set nie  
 „zginie. Co gdy tak iest, rozumiemyż,  
 „że rostopny Oyciec prawdziwie ko-  
 „chający dzieci swoje nie dopełniłby o-  
 „bowiązku swojego, i nie szedłby za po-  
 „wodem rozumney miłości, kiedyby im  
 „kazał przeysć przez ławę pomyślnego  
 „czasu, to iest w ten czas, kiedyby nie-  
 „bezpieczeństwo zguby dla iednego z  
 „dwóch set było, a nie czekałby, ażby ie-  
 „los przymusił iść na niebezpieczeństwo  
 „zguby iednego z dziesięciu? Jeżeli po-  
 „równanie to iest dobre, zdaie mi się, że  
 „wnioskowi, który ztąd naturalnie wy-  
 „pada, sprzeciwiać się niepodobna.”

#### *O Zaszczepieniu Odry.*

§. 583. Namieniłem wyżej w §. 229.  
 że i odrę zaszczepiano: tu mam mówić o  
 sposobie zaszczepiania tego, za który  
 winniśmy wdzięczność JP.Home sławnemu  
 Medycyny Doktorowi, teraz Nau-  
 czycielowi teyże Umiejętności w Edym-  
 burgu, gdzie odra często niebezpieczna  
 bywa, i gdzie wtedy nawet, kiedy ią za-  
 dosyć dobrą mają, dwunastą część cho-  
 rych gubi.

Pan Home spodziewał się, zaszczepia-  
 iąc odrę, i od. umnieyszyć, a nawet zupeł-



nie iey odiać śmiertelną szkodliwość. 2re. Zapobiedz kaszlowi, który okrutnie chorych zwykł dręczyć, a który ztąd pochodzi, że iad naypierwey na płuca biele, dokąd się z powietrzem dostaie. 3cie. Nie dopuścić bólu oczów, i innych okropnych skutków, które odra po sobie bardzo często zostawuie. Był zaś tak szczęśliwy, iż nadzieię swoię skuteczną widział.

§. 584. Ponieważ w odrze ropy nie bywa, P. Home na zarażenie nią samey krwi używał. Na ten koniec każe zrobić bardzo lekką incyzyą na skórze osoby na odrę chorey w miejscu, na którym się naywięcey krost znajduje, i w czasie w którym są nayżywfze: Macza trochę bawełny w ciekącej krwi, i ta to bawełna do zaszczepienia odry służy. Robi dwie incyzye tak iak na ospę; ale trochę głębsze, albowiem chce, żeby z nich krew wypłynęła, i żeby krew ta przez kwadrans szła, zanim tam bawełnę zasadzi. Po włożeniu bawełny w incyzye, tak ie opatrzyć potrzeba, iak w szczepieniu ospy, z tą tylko różnicą, że do trzech dni bawełny wymować nie należy; lubo iabym rozumiał, że tak długie trzymanie bawełny w ranach, i ich głębokość są zbyteczne.

§. 585. Pan Home pierwszy raz odrę szczepił 21. Marca roku 1758. siedmiomie-

sięcznemu dziecięciu, któremu się była głowa bardzo obfypała i całe ciało, a za uszami mu ciekło, ale z resztą bardzo zdrowe było, zaszczepił ją zaś bawełną przed dwoma dniami napuszczoną.

Dnia 27. który był siódmy po operacyi, dziecko zaczęło być chore, miało trochę gorączki, gorąca, niespokojności, kilka razy kichało, nie kaszłało iak sześć, lub siedm razy, i nic złego w oczach nie miało. Wyfypywać się poczęła odra 29. a podeschła 3. Kwietnia. Skóra zupełnie się zgoiła, i dziecko w bardzo dobrym zdrowiu zostało.

§. 586. Dalsze uwagi P. Home poznać dały: *rod.* Ze krwi trzymaney dłużej nad dzieśnięć dni używać nie należy. *2re.* Ze iad zaczyna skutkować szóstego, lub siódmego dnia; czas ten zdaie się być stałszy niżeli w ospie. *3cie.* Ze zaszczepiona odra jest daleko łagodnieysza, niżeli naturalna; nikt na nią nie umiera, gorączka, zapalenie, niespokojność do takiego stopnia nie przychodzą; wielu chorych wcale nie kaszle, inni bardzo mało; ani się choroby owe ze słabowitości pochodzące widzieć daią, które po naturalney odrze tak często następują. Lubo tu choroby równie często kichają, i z oczu im czasem równie znacznie płynie, pod czas

naywiększego wysilenia się choroby; te jednak paroxyzmy zupełnie uśtaiają, skoro odra podeschnie.

Rany nie tak się długo iątrzą, iak w zaszczepioney ospie.

§. 587. Z tego wszystkiego, co się dotąd mówiło, wnośmy, że w tych krajach, w których odra tak iest niebezpieczna, iako w Skocyi, obowiązkiem iest kazać ią zaszczepiać. Tam zaś, gdzie łagodniejszy bywa, zaszczepienie iey mniej iest potrzebne, aleby także bardzo użyteczne było, gdyż od bardzo szkodliwego kaszlu dzieci zachowuie, i wszelkim złym skutkom, którym one w każdym kraju podlegaią, zapobiega.

§. 588. Ponieważ naywiększe niebezpieczeństwo odry od zapalenia płuc zawiśło, a zapalenie to pochodzi z iadu zebranego w tę część ciała, a zebraniu się temu zapobiedz można, zarażaiąc tym iadem zewnętrzną część ciała; każdy widzi, że naywiększy pożytek zaszczepienia odry od samegoż szczepienia zawiśło; nie tak bardzo, iak ospa przygotowania potrzebuiać, zaniedbywać go atoli nie należy. Lecz że przygotowanie to ma ten sam fundament, co i przygotowanie do ospy; nie potrzebnaby rzecz była powtarzać tu, com o nim wyżej powiedziało.

*O Słabowitościach, czyli o stanie ludzi  
chorowitych,*

§. 589.

**N**ie zakładam tu sobie opisywać choroby chroniczne, ciągłe, czyli uftawiczne, iakim podlegają ludzie chorowici. W Rozdziale tym podać tylko zechcę niektóre sposoby, które w pewnych razach mogą ciągłym chorobom zapobiedz, w innych zaś nie dopuścić się im szferzyć, albo okoliczności ich umnieyszyć.

§. 590. Choroby słabowitości mają wiele rozmaitych przyczyn, a iedną przyczyna rozmaite i różne choroby sprawuje, podług części ciała, na którą dzielność swoją wywiera. Mało jest części ciała, w którychby czasem kamyków nie było, albo w którychby się skirry, to jest martwe kości, czyli stwardniałe guzy nie znaydowały, ale tak kamienie, iako martwe kości, czyli skirry, wcale różne skutki w płucach, wątrobie, i w nerkach sprawują. W wszystkich przyczyn tych wyliczać tu nie będę, niektórych tylko częścicy zachodzących, i o kilku zwyczajnieyszych chorobach cokolwiek pomówię.

§. 591. Znadują się osoby z urodzenia słabe, i delikatney konfitytucyi, w którey

całe życie zostaia. Nie mają ni sił, ni mocy, nigdy się doskonale nie mają dobrze. Albowiem będąc bardzo dotkliwemi na wszelkie dolegliwości; naylżeysze przychyny w słabość ie wpędzają. Naymnieysze wykroczenie w jakości, lub ilości pokarmów, odmiany powietrza, przywieksza fatyga, naymnieysza nieregularność w ich śnie, naymnieysze poruszenie umysłu znaczną odmianę w zdrowiu ich sprawia, tak dalece, że one na żadną wyraźną chorobę nie choruiąc, nigdy nie są należycie zdrowe.

§. 592. Spółb wychowania dzieci wiele dopomódz może do naprawienia tey wady w wrodzoney im konstytucyi; Jakoż dzieci z urodzenia bardzo słabe, bardzo zdrowemi i czerstwemi, uczynić można. Może to w czasie opiszę, czego się nauczył z wielkiej liczby uwag tyczących się tey tak ważney materiy; a tymczasem odsyłam Czytelnika do tego, com w Rozdziale XXVII. powiedział.

Kiedy od pierwszych dni życia nie starano się sztuką dodawać dziecięciu sił, których mu natura ubliżyła, (co się często trafia, albowiem zamiast uważenia, że dzieci są tylko słabe, poczytuujemy ie za chore, i iak chore leczemy, a przez lekarstwa ie osłabiamy) bardzo jest potym ciężko, że



więcey nie powiem, aby ie w jakieżkolwiek zdrowie opatrzyć. Osobom znaydującym się w takowych okolicznościach tyle tylko użytecznie doradzić można, żeby się chroniły skały, o którą się prawie wszystkie nadzieie ich rozbiiaią, to iest: że się lekarstwami uzdrowić mogą.

Słabość wszystkim chorobom wrota otwiera, z których iednę po drugiey chorowici wykorzeniać usiłuią, a to częstokroć bardzo przeciwnemi lekarstwami, których ten iest szczególnie niezawodny skutek, że się codzień bardziej osłabiaią. Pomnażaią przeto liczbę dolegliwości swoich, a nakoniec do nayśmutniejszyego stanu przychodzą. Krwi pufczenia, lekarstwa na womity, na purgansie, przyspieszaią im zguby; ponieważ iedynym celem lekarstw, stosownie do ich słabego zdrowia, winno by być pomnożenie ich sił, a zaś wszystkie lekarstwa te sił im owszem umniejszaią. Niech się nie spodziewaią, żeby co wskórały, chyba, że się bardzo łagodnych środków chwycą, i ich się długo trzymać będą, raczey w ściśłym zachowaniu dyety, aniżeli w lekarstwach nadzieię pokładaiąc.

Wstrzemięźliwość naypierwszym prawidłem ich bydź powinna. Słabe wnątrze zawsze nikczemnie działa, mało trawi, i mało pozbywać może. Jeżeli się słabowi-

tym ludziom da pokarm przechodzący ich siły, obciążeni nim zostaną, i zachorują. Nietylko więc bardzo mało iść powinni, ale też co prościeysze pokarmy obierać, i żadney, ile można, mięszaniny nie czynić. Dobry chleb, ale pod miarą, skruszone mięsiwa pieczone, albo duszone z odrobiną wody, ale nigdy warzone, iak nayświeższe iaia, mleko, ieżeli ie żołądek cierpi, ryby, raki pożywieniem ich bydź mają. Potrzeba do nich codziennie przydawać iaką iarzyńę, lub owoce, ale to raczej iako przyprawę; i tylko tyle, ile potrzeba do zapobieżenia, żeby się mięsiwa nie sprzykrzyły, a do uniknienia niebezpieczeństwa, które za sobą samo mięsiwo iedząc, prowadzić zwykło.

Tłuste, słone, wędzone, krwiste, kleiowate, cieście pokarmy są nad siły żołądka ich, i innych wnętrzności. Kwaśne rzeczy osłabiają.

Niech także wiele nie pią, gdyż to słabości przyczynia. Czysta woda iest dla nich naylepszym napoiem. Kiedy żyją na takowym mieyscu, gdzie woda iest zła, mogą ją zastąpić iaką tyzanną gorzkawą: tyzanna z iałowcowego korzenia za wszystkie inne stanie. Wszelkie wzmoczenia; czyli herbaty na ciepło pite, iakożkolwiek zachwalone, i wszelkie li-

kwory pod jakimkolwiek bądź imieniem, są dla nich szkodliwe, lubo nie iednakowo. Wina, które nie są ani kwaśkowate, ani tęgie, lecz tłuste, posilne, wzmacniające, są iedynym artyficyalnym napojem, którego czasami po troszku używać powinni.

Wieczera ich ma być lekka, wcześniej się kłaść powinni, a rano wstawać; nie albowiem bardziey do odzyskania sił nie pomaga.

Gorącego, i zamkniętego powietrza strzedz się także mają. Nieruchawość niezmiernie im szkodzi, i prócz wstrzemięźliwości dwa im tylko skuteczne środki do poprawienia zdrowia pozostają, to jest: iak naywięcey przebywać na otwartym powietrzu, i mieć wiele agitacyi, nie nadto się iednak od razu mordując. Wszystkie gry ruchawe, wszystkie prace wieyskie, konna przeiażdżka, są im bardzo pomocne.

Wiem, iż częstokroć takowe osoby powietrza się zazwyczaj boją, żyją w zamknięciu, i z izby dobrze oblepioney robią sobie grób, w którym ledwie dyłżą futrami i zimą i latem otulone, nie posilając się tylko supami, nie pijąc tylko ciepłą wodę. Oburzą się zapewne przeciwko mnie tacy, posłyszawszy, że im nowy sposób życia radzę; ale nie proszę ich, tylko aby się go spróbować odważyli; a śmiem upe-

wnić, że w kilka niedziel więcej go porzucić nie zechcą.

Bardzo im mało lekarstw potrzeba. Jeżeli się im żołądek zamula, mogą trzy, lub cztery razy na rok zażyć trochę rubarbarum, a między iednym i drugim zażyciem często brać żelazne opłki, albo raczey proszek Nro 54. chinę, mineralne wody żelaziste, przez długi czas, lecz po trosze. Zimne kąpiele mogą im też czasem bydź bardzo użyteczne. Spółb ten leczenia się iest tenże sam, iako każdy widzi, którym dla zapadających na katar przepisał §. 135.

§. 593. W poprzedzającym artykule przestrzegłem, że niektóre chorowite dzieci, nie choremi ale słabemi tylko bywają. Jeżeli słabość iest skutkiem zepsucia humorów, jeżeli się z zepsutey krwi poczęły, i równie zarażoną karmione były, iak naywiększa wstrzemięźliwość i regularność życia koniecznie im iest potrzebna, ale sama wstrzemięźliwość i regularność ta uzdrowić ich nie potrafi, lecz zawczasu, i w pierwszym tygodniu ich życia, jeżeli iuż pod tę porę pokazują się znaki, (co się często trafia) zepsucia ich humorów, zawczasu mówię, i w samych pierwiastkach ich dzieciństwa iak nayprzyzwoitszych lekarstw użyć mają. Tym

one niezawodniey i pomyślniey skutkują, im ich prędzey zażyją. Łatwieysza rzecz jest w tey wieku porze przyczynę choroby wytępić. A chociażby też pewność była, że ją w kilka lat potym będzie można wykorzenieć, tedy działanie iey w pierwszych latach życia koniecznie zdrowiu zaszkodzić musi, a choroby, których ona nabawia, czasem nieuleczone bywają. Rozumiem, iż mi należało dać tu tę radę Rodzicom mającym tyle cnoty, że wyznają przed sobą samemi, a potym przed uczciwym i oświeconym Doktorem wykroczenia, lub nieszczęście swoje, i że nie poświęcą zdrowia i uszczęśliwienia dzieci swoich źle tłumaczonemu wstydomi. Ale w żadne szczególnieysze opisy wchodzić niemogę, albowiem krótko ich zebrać nie podobna. A dotego nie są one takie, żeby mogły bydź zrozumiane od osób których sztuka lekarska nie jest powołaniem.

§. 594. Osoby z urodzenia mocne, w największą słabość z wielu przyczyn wpaść mogą. Ciężkie choroby, obfite krwiotoki, częste połogi, poronienia, znaczne zranienia, wszelkiego rodzaju zbytki, ustawiczne prace, nieustanne zgryzoty, długie używanie złych pokarmów, długie przebywanie w niezdrowym powietrzu, i t. d. nayszczerstwieysze osoby do



tey słabości często przyprowadziły, o której jużem mówił. Potrzebuie ona tych samych zabiegów, i tychże ostrożności, którem w §. 563. przepisał; ale daleko więcej nadziei tu pozostaie przywrócenia zdrowia, niżeli gdy słabość iest przyrodzonym defektem.

§. 595. Nadwężenie strawności, albo osłabienie części służyących do tey funkcyi, są po powszechney słabości, iedną z najgłównieyszich przyczyn chorowitości. Jeżeli uważamy; że żołądek naypierwey odpowiada za wszystkie wykroczenia popełnione w ilości, iakości, mieszaniu pokarmów i napoiów, a że wykroczenia te są nieprzeliczone, i nikt prawie od nich wyięty nie iest; poznamy, iak łatwo się zepfuć może; ieżeli się zastanowiemy nad ważnością iego funkcyi; zrozumiemy iak okropne skutki zepfucie to mieć musi. Nieregularności żołądka są szkodliwe zdrowiu; ale nie są wszystkie iednego gatunku, ani sobie podobne, owszem iedne drugim bardzo przeciwne bywają; ztąd też bardzo iest mało ogólnych przepisów, któreby z iaką ufnością dać można było.

W takowym to razie na zachowaniu dyety naywięcey należy. Jak nayprościejszemi potrawami żyć potrzeba, a iak najlepsze ich żucie, pracy żołądkowi uy-

mować powinno. Wszyscy mający słaby żołądek wystrzegać się mają pokarmów tłustych, słonych, wędzonych, żyłowanych, kleiowatych; śmietan, ciast, sinażonych rzeczy w tłuszczu, wieprzowiny, gęsi, kaczek, zwierzyny wielkiego zwierza, a w powszechności wszelkich rzeczy które, choćby też nie były z natury swojej niestrawnemi, za kilka razyby im zaszkodziły, albowiem słabe żołądki podległe są niejakim dziwactwom, a te sprawiają, że pomiędzy wielą pokarmami, które zdają się mieć iednakowe własności, i bydz równie strawnemi, znaydują się takie, które im wcale nie służą.

Zarówno jest potrzebna rzecz dla osób, o których mówię, zachować miarę, iako i wybór w pokarmach. Nadewszystko zaś tego przestrzegać powinny, ażeby nigdy nie iadły, póki nie pomiarkują, że ostatni pokarm zupełnie strawiły. Wodę tylko pić mają, a na kolacyą iak najmniej iadać. Nieraz ieszcze w przeciagu Rozdziału tego radę tę powtórzę, bo nigdy bym iey nadto powtarzać nie mógł, ponieważ naywięcey na wykonaniu iey zależy, nie tylko w szczególniejszych chorobach żołądka, ale w słabowitościach powszechnych, które go zawsze mniej, lub więcej psują, i które także snu pozbawiają.

W takowym stanie wieczera dwoiakie złe sprawuje: naprzód, że się nie trawi, powtóre, że sen niespokojny czyni, ztąd wszystkie dolegliwości z niedobrego trawienia, i złego snu pochodzą: w nocy niespokojność i zrywanie się, gorączka, ból głowy; nazajutrz nudność, słabość, a przez to samo większe głowy bolenie. Wieczera zaś stołowna do słabości żołądka dobrze się trawi, i spokojnie spać dopuszcza. A że dobre trawienie pokarmów, i dobry sen, są dwa najgłówniejsze sposoby sił naszych naprawienia; wnośmy sobie iak wiele na tym zależy, aby ie w iak naylepszym stanie utrzymywać.

§. 596. Nietylko ciężkie choroby osłabiają, i gdy są częste, chorowitemi nas czynią, ale też w choroby pewnych czasów statecznie powracające, lub w ciągle wpędzają, zostawując w ciele takowe popsowania, które ie sprawują. Trafia się to, iakom iuż w §. 25. powiedział, albo gdy ich w początkach zaniedbano, albo gdy ie złe leczono, albo też czasem, gdy tak gwałtowne były, że wszystkiemi sposobami chorego ratując, nie więcey wskórać nie można było, tylko że się go od śmierci wybawiło, nie mogąc go zupełnie wykurować.

Na dwa gatunki podzielić można złe skutki, które po sobie ciężka iaka choroba

żele leczona zostawnie, a które się staia przy-  
czyną słabowitości i chorowitości, to jest:  
albo będzie zepfucie całej ogółem masy  
humorów, albo wada w szczególnym ia-  
kim członku. Nie będę wyliczał rozma-  
itych skutków, na które się znówu dwie te  
główne zasady chorowitości dzielą, po-  
wiem tylko o trzech pospolitszych, to jest:  
o początku ropienia się krwi: o zepfuciu  
żołąci: i o zatkaniu się iakiey wnętrzości,  
a na nowo ostrzegam, iak jest rzecz wiel-  
kiey wagi, żeby leczyć ciężkie choroby  
zaraz w początkach ich, a nie odstępować  
ich, aż póki zupełnie uleczone nie będą.

§. 597. Jeżeli chory powstając z cięż-  
kiey choroby nie odżytkuie ani apetytu, a-  
ni snu, ani sił, jeżeli często niedobrego się  
mienia doznaje, i jeżeli jest niespokoiny,  
pewna rzecz jest, że niezupelnie z choro-  
by wyfzedł, zaczym bez zwłoki udać mu  
się potrzeba do Doktora, któryby był w  
stanie poznania, co mu jest, i zaradzenia  
temu, zapobiegaiąc dalszym skutkom, pó-  
ki ieszcze podobno czas jest do tego. Ale  
na nieszczęście pierwszych nasion tych  
nayokropnieyszych chorób, albo zanie-  
dbywaią, albo też, co ieszcze gorzsa, ku-  
ruia je bez uwagi, porządku, to częstemi  
purgansami ostremi, to innemi lekarstwy  
gwałtownemi, które chorego osłabiaią, a  
przy-

przyczynę choroby wzmacniaią; albo też żołądkowemi lekarstwami rozpalającemi, które nie tylko pożądanego skutku nie czynią, ale i owszem gorączkę i nieśmak pomnażają.

§. 598. Częste gorączki, zwłaszcza pod wieczór, mały kaszel, obfite póty w nocy, nagłe opadnienie z ciała, czasami przykre gorąco zwłaszcza po iedzeniu, zawsze prędki puls, każą się dorożumiewać, że krew jest zarażona ropą; a to po zapalających chorobach często następować zwykło. Jeżeli jest wrzód w płucach, pozna się go z symptomatów opisanych w §. 67. i 68.

§. 599. Drugi zabytek ciężkich chorób, a zwłaszcza zgniłych, jest znaczna alteracya żółci, która podczas gorączki takiej skłonności do zepsucia się nabywa, że się więcej pozbyć nie może. Nieprzezwyćżony wstręt od potraw, ale naybardziej od mięsa, ustawiczna niespokojność, przykra dolegliwość około żołądka, zawsze prawie żółtawa cera, zupełna bezsenność, bardzo nieregularny stolec, częstokroć niezmiernie śnrodliwa biegunka, są to przymioty, które się w stanie tym zostającym ludziom pospolicie trafiają.

§. 600. Jeżeli źle wyleczona gorączka częśc iaką ciała zatka, tak że ta stwardnieie, głuchy ból, albo raczej uczucie cięż-



kości w części tey ze znakami złączone, które poznać daią, że ie y funkcye nie tak dobrze idą, iak były zwykły, i z owym czuciem do wyrażenia trudnym, którego kto doznaie, nie będąc doskonale zdrowym, nie mając iednak tak wielkiej gorączki, niespokoyności i wstępu do iadła, iak w dwóch chorobach poprzedzających, §. 599. i 600. są to okoliczności, które stwaranie nie owo poznać daią. W wielu przypadkach naylepiej zapewnić się można o zatkanii się części iakiey macaniem, przez nie albowiem poznać można iego mieysce, wielkość, i w iakim iest stopniu twardości.

§. 601. Kiedy się dorożumiewać można, że się ropa we krwi znajduie, albo że żółć iest zepsuta, samemi tylko iarzynami, iako też rozmaitemi korzonkami, kleykami, zieleninami, owocami żyć potrzeba, pić samę tylko wodę, lub serwatkę, albo też wodę z cytrynowym sokiem, lub spirytusem witryolu. Gwałtowna, albo bardzo długa agitacya w dwóch przypadkach tych szkodzi, bo wzmacnia gorączkę, a tym samym zepsucie humorów przyspiesza.

§. 602. Lubo stwardnienie wnętrzności iakiey §. 601. nie tak iest szkodliwe, iak dwie drugie choroby te, i lubo widzimy osoby, które będąc podległe takowemu stwardnieniu, długo żyją, a mało co dole-

gliwości od niego doznają; jednakże często się też trafia, że gdy się znacznie powiększać zacznie, nietylko cierpiący członek powinności swoich odbywać nie może, ale też i przyległym członkom przeskadza, iątrząc je i ciskając; a ztąd mnostwo chorób czasowo-ciągłych, i czasowopowracających, a do uleczenia ciężkich zawsze wynika: i to też także najczęstszą przyczyną puchliny bywa. Kurowanie takowych guzów potrzebuie wielkiej przeczności ze strony Doktora, a wielkiej cierpliwości i stałości w zażywaniu lekarstw ze strony chorego. Strawa iego ma się składać z ogrodowin, a nade wszystko z zielenin, z soczystych owoców, i trochy białego mięsa. Bardzo oszczędnie używać potrzeba kwaśnych rzeczy, nie iedząc ich nigdy, ani samych, ani wiele na raz, i zupełnie się wstrzymać od wszelkich pokarmów, którem wyżej w §. 596. odradzał. Serwatka Nro 17. pigułki Nro 18. Nro 57. niektóre wody mineralne, sok z ziół mających cykoryowe własności, są to najprzyzwoitsze lekarstwa, i arcy-dobre skutki częstokroć sprawiają.

§. 603. Te twarwienia wnętrzości, tarcia we krwi, i to zepsucie się żółci często się przytrafia, lubo żadna ciężka cho-

roba nie poprzedziła, poznać je z symptomatów, którem już opisał.

§. 604. Więcej niż połowa chorób słabowitości z suchożylnych chorób pochodzi. Podległe im osoby mogą znaleźć niektóre sposoby przyśmierzenia gwałtowności paroxyzmów, i przeszkodzenia im, żeby się nie wzmacniały w §. 500. 501. 502. 503. 516. 517.

§. 605. Osoby, które ciężki oddech mają, które nie mogą chodzić bez zatchnięcia się, które czasem cokolwiek kaszlu miewają, które doznawają częstych palpacji nie podlegając suchożylnym chorobom, które nie mogą spać, mając nisko głowę, albo w załanionym łożku, lub w nieco cieplej stancyi, albo które z pierwszego snu z wielką się nudnością obudzają, osoby mówię, u których wszystkie, albo niektóre z symptomatów tych znajdnią się, mają jakiś defekt w pierśiach, który je w bardzo ciężkie i bardzo okrutne choroby wprawić może. Ale ponieważ bardzo podobne sobie na pozor symptomata z bardzo różnych, i bardzo sobie przeciwnych przyczyn pochodzić mogą; tyle tylko w powszechności radzić im mogę. *10d.* Ze choroby te ieszcze bardziej potrzebują wczesnego ratunku, niżeli większa część innych. *2re.* Ze niebezpieczniej jest w

tym razie, aniżeli w innym nagwałtowne, lub niedoświadczone na tę chorobę lekarstwa odważać się. *gcie.* Ze bardzo wiele zależy na ściśłym zachowaniu dyety, żeby przestawać na oszczędney i bardzo prostej strawie, samę tylko pić wodę, nie iadać wieczędzy, a wystrzegać się tak sedentaryi, iako też gwałtowney agitacyi.

§. 606. Nie będę się więcej z Rozdziałem tym rozciągał, ale go skończę, powtarzając, że naysięźsze choroby od naysłabszych się dolegliwości zaczynają, czasem od uderzenia, lub upadku, na które się nie dbało, (obacz §. 442. 443.) że dla tego samego kiedy iakakolwiek dolegliwość często się wznowia, kiedy iaka ciała funkcyja, czyli przyrodzony w ciele skutek często chybia, kiedy iakowe wypróżnienie następuje, iakby następować powinno; potrzeba się zaraz starać zaradzić temu; że lekarstwa zażywane bez porady Doktora i bez porządku, bardzo często w grób wpędzają, pospolicie zawsze bardzo szkodzą, a nigdy, chyba trafunkiem, nie pomagają, na który się spuszczać głupia rzecz iest; że nakoniec osobliwsza wstrzemięźliwość w jedzeniu i picciu, wielkie umiarkowanie się w namiętnościach, a niezbytecznie pracowite życie, są to iedyne lekarstwa, które we wszystkich chorobach ze słabości pochodzących służyć mogą.

*O Szarlatanach, czyli oszustach lekowych, i o udających się za Lekarzów.*

§. 607.

**P**ozostaie mi mówić o zarazie, która większe szkody w ludziach czyni, niżeli wszystkie choroby odemnie opisane, która póki tylko panować będzie, wszelkie zabiegi około utrzymania pospolstwa przy zdrowiu nieużytecznemi uczyni. Zaraza zaś ta, są to lekowi oszuści. Dzielę ich na dwa gatunki; na oszustów włączających się po krajach znanych pod imieniem lekarzów lub innym, i na fałszywych lekarzów wiejskich i lekarki, którzy po ci-chu znacznie kray z ludzi ogoławają.

Pierwsi nie odwiedzając chorych, przedaia im lekarstwa, z których niektóre że są zewnętrzne, nie zawsze szkodzą; ale wewnętrzne często są arcy-szkodliwe. Nader okrutne ich skutki widywałem. Zaden się nigdzie z nieszczęsnych biegusów tych nie ziawi, któregooby wniósł do Kraiu kilkunaštu Obywatelów życiem swym nie opłaciło. Innym jeszcze sposobem oni szkoda, wynosząc z kraiu wiele gotowych pieniędzy, i corocznie wydzierając kilka tysięcy złotych tey części mieszkańców, którym pieniądze na ycieżey przychodzą.



Widziałem z żalem rolników i rzemieślników ogołoconych z najistotniejszych potrzeb życia, i zapożyczających się na to, aby mieli za co opłacać truciznę, nędzę ich dopełniającą, choroby im bardziej przyczyniającą, bo często wpędzają ich w taką słabowitość, która całą familią do żebractwa przyprowadza.

§. 608. Człowiek choć nic nieumiejący, ale chytry, kłamca, beczelny oszuft, zawsze proste i łatwowierne społeczeństwo zwodzić będzie. Nieumiejące bowiem o niczym sądzić, niczego rozeznawać i cenić, zawsze oszukiwane będzie od każdego, ktokolwiek tak będzie ładaco, że im mamić umyślnie postanowi, które przez to samo póty oszuftom wierzyć będzie, póki oni w kraju cierpieni będą. Lecz Zwierzchność, opiekunka, obrończelka i matka jego, nie powinnażby go zastrzec od niebezpieczeństwa tego? surowo zakazując wstąpić do tego kraju, w którym ludzie tak są potrzebni, a pieniądze tak rzadkie, niegodziwym zwodzcom tym którzy Obywatelów gubią, a ostatni grosz wynoszą, nigdy i najmniejszego pożytku uczynić nie mogą? Czyliż tak główne przyczyny dopuszczają dłużej odkładać wygnanie ich, gdy ich cierpieć i najmniejszy przyczyny nie mamy?

§. 609. Udaiać się za lekarzów ludzie kraiowi wprowadzić pieniędzy z kraiu nie wynoszą, iako przechodzący filuci i szarlatani; ale też ustawicznie, a tym samym niezmiernie ludziom szkodzą, bo każdy dzień roku liczbą pobitych od siebie ofiar naznaczaia. Okrutnie prócz tego pospółstwo zdzieraia, przedaiac mu częstokroć dzieśięć razy drożey nad prawdziwą cenę lekarstwa, któremi ie truią.

Na niczym się nie znaiąc, nie maiąc żadnego doświadczenia, ani nauki, trzema naywięcey lub czterema lekarstwami uzbroieni, których natura równie im iest nie wiadoma, iako i natura chorób, w których ie zadaią; a wszystkie prawie gwałtownemi będąc, prawdziwie są mieczem w ręku szalonego, nayleksze choroby cięższemi czynią, a śmiertelnemi te, które są prawda przycięźsze, aleby się ułagodziły, gdyby ie samey naturze zostawiono, tym zaś bardziey, gdyby ie dobrze kurowano.

§. 610. Łotr rozbiiający po gościńcach, przynaymniey dwoiaki sposób ku ocaleniu życia zostawuie, to iest: bronić się, lub wzywać obrony; lecz ten, który pozyskawszy ufność chorego, zabia go, iest sto razy niebezpieczniejszy, i kary godniejszy.

Wchodzących w kray opryszków natychmiast opisuią; lepieyby ieszcze robiono,

gdyby reieſtr. fałszywych tych Dokto-  
rów i Doktorek ſpiſywano, i żeby na wi-  
dok publiczny iak naydokładnieyſze ich  
opieſanie wydano, z przyłączeniem obra-  
chuku morderſkich ich czynów. Możeby  
to zbawienną boiaźń w poſpółſtwie wzbu-  
dziło, aby ſię na niewinną ofiarę oprawców  
tych nie podawało.

§. 611. Niepoięte ieſt zaślepienie poſpół-  
ſtwa względem oboygą gatunku fałszy-  
wych lekarzów. Wſzakże łatwieyſze ieſt  
do poięcia zaślepienie iego względem ſzar-  
latanów, albowiem nie znaiąc bieguſów  
tych, może im przyznać częſtkę biegłoſci  
i przymiotów, z któremi ſię przechwalaia.  
Potrzeba więc lud przeftrzedz, i uſtawi-  
cznie mu tym głowę nabiać, że pomimo  
okazałych pozorów, w które ſię niektórzy  
przybieraia, ſą to zawſze ludzie podli, któ-  
rzy nie umieiać zarobić ſobie na chleb u-  
czciwą iaką pracą, nadzieię dobrego ſię  
mienia na właſnym bezwſtydzie, a lu-  
dzkiey łatwowiernoſci zaſundowali, trze-  
ba oſtrzedz, że tytuły ich i patenta nic nie  
ważą, albowiem brzydki zwyczaj piſina  
takowe przedaynym towarem uczynił,  
którego tak tanio nabydź można, iako i  
galonowanego ſurdutu na tandecie; że  
ſwiadectwa ich o ſzczęśliwym wyleczeniu  
różnych oſób ſą zmyſłone, lub też płody

przywidzenia i przefądu; i że nakoniec, kiedyby z niezmierney liczby ludzi zażywających lekarstw ich, niektórzy trafunkiem uzdrowieni zostali, (bo niepodobna, żeby się to trafić nie miało) niemniejby iednak prawdziwa rzecz byka, iż to jest szkodliwy gatunek ludzi. Pchnięcie szpadą w pierś, przebiwszy wrzód tam się znaydujący, ocaliło życie człowiekowi, któryby był z wrzodu tego umarł; nieprzeto iednak utrzymywać można, że pchnięcia szpadą nie są śmiertelne. Nie trzeba się nawet dziwić, że ludzie ci (toż samo mówię o zmyślonych Doktorach) zabijając tysiące osób, któreby sama przez się, albo też wsparta od sztuki lekarskiey natura uzdrowiła była, kiedy niekiedy iakiego chorego uleczaia, który był w rękach naybiegleyszych Doktorów. Częstokroć bowiem chorzy udający się do tego gatunku ludzi, iuż to nie chcąc się poddać kuracyi, którey choroba ich wyciąga, iuż to niepowolnością swoią odstręczywszy od siebie Doktora, wzywają nadnaturalnych lekarzów owych, którzy im prędkie zdrowie obiecuią, i na oślepdaią lekarstwa, które zgładziwszy ze świata bez liczby, iednego, który gwałtowność ich wytrzymać potrafił, prędzey nieco, niżeliby był Doktor uczynił, uzdrawiaią. Nicby nie było łatwiejszego, iako

zebrać i ułożyć ze wszystkich Parafii katalogi, któreby prawdę wszystkich zdań moich przed oczy wystawiły.

§. 612. Wziętość i kredyt iarmarkowego szarlatana owego, którego pięć, albo sześćset chłopstwa otacza, wlepiwszy weń oczy, i gęby pootwierawszy, mając się za bardzo szczęśliwych, kiedy na nich ostatni grosz wydrwić raczy. sprzedając im pięnaście, lub dwadzieścia razy drożey nad wartość lekarstwo, którego naywybornieyszym skutkiem byłoby, żadnego skutku nie czynić; wziętość mówię takowego oszusta cierpianego w kraiu wnetby upadła; gdyby można było wyperśwadować każdemu z iego słuchaczów, co jest istotną prawdą: że oprócz większey nieco sprawności i szybkości w ręku, tyleż on właśnie umie, co i oni; a iż każdy ieżeli równie bezczelnym być zechce, teyż samey zręczności, tey samey sławy i zaufania, w momencie nabędzie.

§. 613. Gdyby pospólstwo rozumu słuchało, łatwoby było wyprowadzić go z błędu, aleć tym czasem Zwierzchność iego rozumem go rządzić powinna. Jużem okazał, iak nierozumne jest ludu zaufanie w szarlatanach i oszustach lekowych; a ufność iego w zmyślonych lekarzach i lekarkach domowych, ieszcze jest nierozumnieysza.



Naypodleyszego rzemiosła uczyć się potrzeba. Nikt obuwia nie naprawia, nikt skór nie łąta, kiedy się tego nie uczył; a naypotrzebnieyszą, naypożytecznieyszą, naypięknieyszą sztukę możnaż nie ucząc się umieć? Niedaemy zegarka do naprawy, tylko temu, który wiele czasułożył na poznanie iego składu i przyczyn, dla których dobrze idzie, a dla których źle; a iakże powierzać z tak wielu części złożoney, tak delikatney, tak kosztowney maszyny ludziom, którzy bynajmniey się nie znają na iey ułożeniu, na przyczynach iey ruchów, i na narzędziach, które do iey naprawy służą?

Gdyby żołnierz iaki od Regimentu za niepoczciwość odpędzony, albo z rospuśty zbiegły; gdyby bankrut iaki, gdyby iaki koster, albo tyle innych równie podłych osób polepiły po rogach ulic obwieszczenia, że doskonale kleynoty odchędażają i ofadzaią: ieżeli ich nikt nie zna, i roboty ich nie widział, ieżeli autentycznych świadectw pocziwości swoiey i umiejętności nie ma; nikt im sześciogroszowych kamyczków nie powierzy, i z głodu poumierają. Ale niechże zamiast Jubilerów udadzą się za Doktorów, każdy im drogo zapłaci, aby im mógł powierzyć życia swojego którego oni ostatków struć nie omieszkają.

§. 614. Naywięksi Doktorowie, rzadcy ci ludzie, którzy urodziwszy się z wyso-  
kiemi talentami, zaraz od dzieciństwa ro-  
zum swoy oświecali, którzy się potym pil-  
nie we wszystkich częściach Fizyki dosko-  
nalili, którzy naypiękniejszy chwile życia  
swoiego łożyli na ciągłe i ustawiczne u-  
ważanie ciała ludzkiego, iego funkcyi,  
przyczyn, które ie tamować mogą, i wży-  
tkich lekarstw: którzy się w Szpitalach po-  
między tysiącami chorych żyć nie wzdry-  
gali; którzy z własnym doświadczeniem  
doświadczenia wszystkich wieków i  
mieysc połączyli: ci mówię, tak rzadcy  
na świecie ludzie, nie są ielzcze tak zda-  
tnemi, iakby bydź chcieli do opiekowania  
się drogim skarbem ludzkiego zdrowia; a  
będziemyż go powierzać proflakom, uro-  
dzonym bez talentów, wychowanym bez  
edukacyi? którzy częstokroć czytać na-  
wet nie umieją, którzy tak są nieświado-  
mi tego wszystkiego, co do Medycyny na-  
leży, iako i obyczajów dzikich Azyanów?  
Którzy kufla tylko po nocach pilnowali,  
którzy się częstokroć dla tego jedynie stra-  
sliwego rzemiosła tego chwytają, aby mie-  
li za co żłopać, a nie umiejąc go tylko przy-  
flaszce? którzy się dla tego Doktorami po-  
czynili, że do niczego innego zdtnemi nie

byli? Takowy postępek każdy rozsądny człowiek za ostatni nierozum poczyta.

Gdyby przyszło rozbierać lekarstwa, które oni zadają, stosować je z potrzebami chorych, którym je przepisują, skoraby na człowieku zadrżała, i lżyby wycisnął okropny los nieszczęśliwey części tey ludzkiego Narodu, którego życie tak potrzebne krajowi w ręce nayokropniejszych morderców jest powierzone.

§. 615. Niektórzy z nich obawiając się, aby im nie zarzucono, że się nigdzie lekarskiej sztuki nie uczyli, usiłują zapobiedz temu, uprzedzając pospólstwo przesądem dzisiey aż nadto pospolitym: że biegłość ich w Doktorstwie jest darem nadprzyrodzonym, a przez to samo wszystkie ludzkie umiętności przewyższającym. Nie do mnie to należy iasnie tu pokazać, co za nieprzyzwoistość, zbrodnia, i niezbożność, takowey jest fluteryi; byłoby to wtrącać się w urząd Pasterzów; lecz niech mi się godzi przestrzedz ich, że rodzaj ten zabobonności, iako strasznie okropne skutki za sobą ciągnie, tak wielkiey bacznosci ich potrzebuie; a w powszechnosci mówiąc, tym usilniey około wykorzenia zabobonów pracowaćby należało; im nieposobniejszy jest umysł do przyięcia prawdziwey nauki fałszywemi przesądami na-

poiony. Są tacy zbrodniarze, którzy spodziewając się nabydź tyle wziętości przez boiaźń, ile przez nadzieję, tak mocno gmin trwożą, że ten w wątpliwości zostaje, czyliby dzielność swoją z nieba, albo raczej od diabła mieli. Otoż to tacy są ludzie, którzy życiem innych władają.

§. 616. Osobliwizła też i to rzecz jest, o której jużem namienił, której nigdy pojąc nie można, że chłop z tak wielką troskliwością stara się o iak najlepsze lekarstwa dla chorych bydła swoich. Niech będzie iak naydaley bydłecy lekarz, albo i też człowiek, którego za konowała maia, (gdyż o prawdziwych w kraju naszym trudno) ieżeli tylko jest zachwalony, poydzie radzić się go; a iakożkolwiek drogie będą leki, które on mu przepisze, postara się o nie; lecz skoro chodzi o niego samego, iego żonę, dzieci iego, niczyiey pomocy nie zasiaga, albo też prześtaie na lekarstwach, które mu się nawina, iakożkolwiek byłyby szkodliwe, chociażby iednak przeto tańsze nie były. Piekielnaż też to krzywda, że fałszywy lekarz, lub lekarka ostatni grosz pacjentowi, a częścicy iego Sukcesorom wydziera.

§. 617. Znayduie się w wyborzym iednym Pisinie o zaludnieniu Szwaycar bardzo użyteczna uwaga, która o szkodliwo-

ści nieumiejętnych lekarzów przekonywa; to jest: że w pospolite lata proporcya między liczbą mieszkańców iakiey okolicy, a liczbą umarłych, nie jest bardzo różna w mieście, a na wsi; lecz kiedy iedną zarazą w mieście i po wsiach panuje, różnica ta jest bardzo wielka, bo liczba umarłych w porównaniu do liczby mieszkańców wiejskich, gdzie fałszywi lekarze zgubne panowanie swoje rozpościerają, daleko jest większa, niżeli w mieście.

Znayduię w drugim Tomie Pamiętników Towarzystwa Ekonomicznego Berneńskiego na rok 1762. równie ważny przykład przytoczony od iednego z nayoświeceńszych obserwatorów, pracujących około dzieła tego. „Panuią, mówi on, (w Cottens à la Côte) pleury i zapalenia płuc; umarło kilku wieśniaków, z owych, którzy od wiejskich lekarzów, lub swoich lekarek rozpalające lekarstwa brali. Ci zaś, co się przeciwnych, środków chwycili, wszyscy prawie, wyzdrowieli.

§. 618. Nie mogę się dłużej rozciągać z tą materyą, o której miłość bliźniego cokolwiek mi pomówić kazała, lubo godna jest, aby o niey iak nayoobszerniey pisać; Sami tylko Doktorowie na tak okropne bezdrożności obojętnym okiem patrzyćby mogli,



mogli, gdyby się famym tylko interessem uwodzili. Albowiem fałszywi lekarze umnieyszaią im leczby tylko ubogich pacjentów, od których się niczego, prócz przykrego zatrudnienia nie spodziewaia. Lecz któryżby był tak podły Doktor, któryby kilka godzin spokoyności, za cenę tak wysoką, a tak nienawisną chciał kupować?

§. 619. Okazawszy zarazę, chciałbym podać sposoby ku oddaleniu iey; ale to jest trudnó.

Pierwszy podobno będzie, żem inż dał poznać niebezpieczeństwo, i sprawiłem tyle, że inż powszechność na zabóyczą niegodziwość tę obraca oczy, która łącząc się z innemi przyczynami zaludnieniu przeszkadzaiącemi, do zamienienia kraiu tego w pułtynią dąży.

§. 620. Drugi i bez wątpienia nayskuteczniejszy jest, o którym mem inż takżę mówił, żeby nie przypuszczać w granice Państwa żadnego przechodzącego oszusta, mieyscowych zaś nieumiejętnych lekarzów i lekarek, publicznym obwieszeniem opisać. Możeby nawet przystało postanowić na nich naskórne kary, iakie na różnych mieyscach Zwierzchność popostanawiała; a przynaymniey hańbą okryćby ię należało podług zwyczaiu wielkiego iednego miasta Francuzkiego. „Kiedy się

„w Montpelierze Szarlatani znaydowa-  
 „li, wolno było wśladzać ich na chudego i  
 „złośliwego ośła do ogona twarzaj; W ta-  
 „kowey posturze oprowadzano ich po  
 „całym mieście przy wrzaskliwym urą-  
 „gowisku dzieci i pospółstwa, które ich  
 „biło, rzucało na nich błotem, ze wśzy-  
 „śkich stron szarpało i przeklinało.”

§. 621. Trzeci przeciwko zarazie tey  
 spósób: byłyby Xieże i pasterkie z mate-  
 ryi tey Nauki i Kazania. Postępek w tey  
 mierze pospółstwa, iest istnym samobóy-  
 stwem, więcby ie o tym przekonać potrze-  
 ba. Ale nieskuteczność tak wielu, i tak  
 gruntownych nauk w tylu innych okoli-  
 cznościach, nie każeż się obawiać podo-  
 bnego losu i dla tey prawdy? Zwyczaj to  
 wprowadził, że dzisiaj niemasz występku,  
 któryby niegodnym czynił tytułu i wię-  
 tości poczcziwego człowieka, prócz iawnego  
 i formalnego złodzieystwa, a to z bar-  
 dzo prostej przyczyny tey, że bardziey  
 o dobra nasze, niżeli o wszelką inną rzecz  
 stoimy. Zabóystwo nawet w wielu przy-  
 padkach iest uczciwe. Możnaż mieć na-  
 dzieię uwierzenia, że iest zbrodnią, powie-  
 rzać życie truciznom i zabóycom w na-  
 dziei uzdrowienia się? Zaisze skutecznieysza  
 rzecz będzie dać poznać pospółstwu, co  
 nie iest trudno, że go mniej kosztować bę-

dzie dobra kuracya, niżeli zwodnicze morderstwa. Powab tanności pewniey go nakłoni, niżeli wstręt od występku.

§. 622. Czwarty sposób pewnieby był niebezpieeczny, żeby kazać powyrzucać z Kalendarzów owe astrologiczney medycyny przepisy, które nie przestają utrzymywać pełnych niebezpieczeństw przesądów względem umiejętności, w którey najmniej błędy są strasznie szkodliwe. Ileż to chłopstwa nie umierało (jakom iuż powiedział) dla tego iedynie, że odkładali, odrzucali, albo się z krwi puszczaniem spażniali, że tak chciał Kalendarz? Nie potrzebaż się obawiać (że i to przytoczę) a żeby taż sama przyczyna gospodarstwu ich także nie szkodziła, i żeby uważając na porę miesiąca, który w nic nie wpływa, nie zaniebawali mieć baczenia na inne okoliczności, które do niego wielce wpływają?

§. 623. Piątyby sposób był założenie Szpitalów na chorych po różnych Miastrach.

Wiele jest łatwych sposobów fundowania ich, i utrzymywania prawie bez nowych nakładów, a pożytki ztąd wynikające niezmiernieby były. Daymy nawet, że nakłady te byłyby bardzo znaczne, sąż inne jakie nad nie użyteczniejszy? Z powinności zaiste podeymowaćby je należało, a w krótceby się widzieć dało, że daleko isto-

tniejszy i większy zysk przynoszą, niżby się poinnym ża życiu pieniędzy spodziewać można. Potrzeba albo dowieśdź, że pospółstwo dla kraiu iest nieużyteczne; albo przyznać, że o zachowaniu go przy zdrowiu i życiu staranie mieć należy. Zacny ieden Anglik, który z wielką pilnością wżyskkiemu się wszędzie przypatrzywszy, o sposobie pomnożenia bogactw, i uszczęśliwienia współ-obywatelów mocno i użytecznie myśleć począł, żali się, że w Anglii, kraiu nayobfitszym w Szpitalu, chorujące pospółstwo nie iest dostatecznie ratowane. Cóż mówić o kraiu, w którym takich Szpitalów wcale niemafz? „Felczerowie i Do-  
„ktorzy, których aż nadto znayduie się  
„po miastach, po wsiach nie osiadaia.  
„Chłopsstwo podlega chorobom prostym  
„wprawdzie, ale te, dla niedostatku przy-  
„zwoitego ratowania, w śmiertelną się  
„ślabowitość zamieniaia.” Radząc zakła-  
danie Szpitalów, radzę, aby wcale inak-  
szym kształtem były założone, niżeli iest  
tyle wielkich Szpitalów bardzo zachwalonych, które w rzeczy samey nie tak są Szpitalami, iako raczej cmentarzami, gdzie się grzebie wielkie mnoſtwo ludzi, którzyby pewniey wyzdrowieli byli, leżąc gdzie pod murem niczym się więcey nie ratuiąc, tyl-

ko kubkiem zimney wody, którąby sobie od przechodzących wyżebrali.

§. 624. Nakoniec, ieżeli złemu zażyciu sztuki lekarskiej zapobiedz nie można; więc pożyteczniejby bez wątpienia było z gruntu ją wykorzenić. Kiedy dobry Doktorowie tyle dobrego uczynić nie mogą, ile źli złego uczynią; lepsza jest żadnych nie mieć. Z zupełnym to przeświadczeniem mówię, iż nierząd w medycynie, jest ze wszystkich nayniebezpieczniejszy. Umiejętność ta nie mając żadnych prawideł, a będąc wyjeta z pod prawa, jest to bicz tym straszniejszy, że bez przestanku siecze. Jeżeli więc nierządu poprawić nie można, potrzeba, albo zakazać pod surowemi karami kunsztu, który się tak szkodliwym robi, albo ieżeliby kraiove ustawy tak gwałtownego środka chwycić się nie dopuszczwały; więc publiczne po wszystkich Kościołach modły, iakie w wielkich klęskach odprawować się zwykły, nakazać potrzeba.

§. 625. Inna bezdrożność (nie tak wprawdzie niebezpieczna, iak tamte o którym chem dopiero mówił, czyni iednak wielkie szkody, z których naymnieysza jest, że wiele pieniędzy z kraju wyprowadza, lubo nie tak pospółstwo, iako raczey mądrych zdziera) jest podłe zaślepienie



owo, które się uwodzić daie pompatycznym doniesieniom owym o uniwersalnym lekarstwie jakim, które z wielkim kosztem z zagranicy natychmiast sprowadza. Zacieywsze osoby nie udają się do Szarlatanów, boby miały za podłość z motłokiem się mieszać; ale niechby tenże sam oszuft, nie przybywszy do nas, w zagranicznym mieście jakim osiadł, a zamiast przyklepienia doniesień swoich po rogach ulic, kazał je włożyć w peryodyczne pisma jakie albo w gazety, (a) niechby zamiast tego, coby sam sprzedawać miał lekarstwa swoje, składy ich w każdym mieście porobił, niechby miało sprzedawania ich dwadzieścia razy drożey nad wartość, cenę tę ieszcze podwoił; wnet zamiast ubogich wieśniaków, miałby kupców najmajetniejszych z każdego stanu, i każdego prawie kraju obywatelów. Wiele osób z innych miar bardzo rozsądnych, które obawiają się często powierzyć zdrowia swojego Doktorom godnym zupełnego zaufania, przez niepojęte omamienie jakieś wążą się brać nyniebezpieczniejsze lekarstwa na wiarę

---

(a) Po pierwszym wydaniu Dzieła tego, zakazano donosić w publicznych Pismach o nikczemnych sekretach tych; ale że Wydawcy takowych Pism tracili na tym, prywatny interes nad publicznym wkrótce wziął górę.

zwodniczego uwiadomienia wydanego od równie podłego człowieka, iak iest Szarlatan, lub oleykarz, którym gardzą, że się po domach włóczy, a który iednak nie różni się od tamtego, tylko dopiero opisanymi okolicznościami.

§. 626. Zaden prawie rok nie upłynie, w którymby nie słyęło iakie z takowych lekarstw, które tym większe zabóycze spóstożenia czynią, im się bardziey rozślawiają. Szczęściem, że nie tyle wziętości nabyły, ile proszki pewnego *Ailhaud*, z Prowancyi; niegodnego imienia Doktora, który przez kilkanaście lat zarażał Europę ostrym purgansem, którego pamięć nie wygaśnie, póki wszystkie iego ofiary nie wyginą. Od dawnego czasu leczę ia kilkunaśtu chorych, którym umnieyszam tylko bólów, nie spodziewaiąc się, ażebym ich zupełnie wyleczyć potrafił, a ci opłakane dni swoje nie czemu innemu, tylko proszkom tym przypisuią. Nie dawno zaś widzialem dwie osoby trucizną tą okrutnie zamordowane. Jeden Doktor Francuzki, równie z wysokiego rozumu i wielkiey nauki sławny, iako cnotą znakomity, opisał kilka śmutnych scen, których pomieniony proszek był przyczyną, a gdyby zewsząd, gdzie go tylko używaią, podobne przykłady pozbierano, niezmiernaby z nich **Xięga** urosła.

§. 627. Szczęściem, wszystkie lekarstwa, które teraz obwieszczają, nie są ani tak wzięte, ani tak niebezpieczne; o wszystkich jednak obwieszczeniach takowych sądzić potrzeba, podług tej prawdy, nad którą większey ani w Fizyce, ani w Medycynie nie widzę, że ktokolwiek lekarstwo iakie za powiżeczne ogłasza, jest to oszust, a iż żadne lekarstwo uniwersalnym żadną miarą być nie może. Nie będę się na to rozwodził z dowodami; lecz się śmiało w tej mierze do każdego rozsądnego człowieka odwołuję, który się cokolwiek myślał założyć zechce nadrozmaitemi przyczynami chorób, ani nad sprzecznością tychże przyczyn, i nad głupstwem, które popełnia, kto wszystkie choroby jednym lekarstwem chce znościć.

Gdy ludzie prawdę tę lepiej poymą, nie dadzą się więcej mamić kiztałtnemi wykrętych dowodów osławami, dążącemi do wyprobowania, że wszystkie choroby z iedney przyczyny pochodzą, i że przyczyna ta jest tej natury iż zachwalonemu lekarstwu ustępować musi; zaraz poznają, że takowe twierdzenie jest płodem mactwa lub niemnieiętności, i wnet postrzegą, gdzie i w czym wykręt i fałsz nadrobił. Bo możnaż obiecować wyprowadzić kogo z puchliny, (która pochodzi z wielkiego

rozwołnienia się żyłek, i zbyt rzadkiej krwi) lekarstwami łuzącemi na zapalającą chorobę iaką, w której nazbyt są tęgie fibry, a krew nadto gęsta? Ktoż sobie będzie tufzył, że wszystkie gatunki wielkich chorób, których przyczyny bardzo są od siebie różne, i bardzo sobie przeciwne, jednym lekarstwem uleczy? Przebieżmy publiczne doniesienia, a we wszystkich równie przeciwne sobie własności jednegoż lekarstwa znaydziemy. Nie należałożby za to Autorów sądownie karać?

§. 628. Radbym, ażeby tu uczyniono uwagę, która się fama przez się nastrocza. Nie pisałem ja tu, tylko o bardzo małej liczbie chorób, a te wszystkie prawie są ciężkie. Upewnić mogę, że żaden oświecony Doktor nigdy mniej lekarstw nie używał, z tym wszystkim przepisuję ich siedmdzieśiat i dwa, anibym wiedział, które z nich odrzucić, gdyby mnie kto do tego przymuszał. A iakże się spodziewać, że jednymże lekarstwem dzieśięć, lub dwadzieścia razy więcej, niżelim tu wymienił, chorób wyleczyć można?

§. 629. Przydam tu ieszcze jedną bardzo pożyteczną uwagę, którą wielu Czytelnikom zapewne czynić także przypadnie, to jest: że różne przyczyny chorób, różne własności onychże, rozmaite odmia-

ny, które w przeciągu ich koniecznie zachodzić muszą, przymieszanie się do nich innych chorób, odmiany okoliczności podług różności łóżnych chorób, podług czasu, płci, i tylu innych, odmieniać lekarstwa bardzo często przymuszają; co pokazuje, iak jest rzecz niebezpieczna przepisywać je, nie lepiej się na nich znając, tylko iak ludzie nie będący Doktorami pośpolicie znać się zwykli, i że w takowych razach tym nam ostrożniejszyemi być potrzeba, im nas bardziej zdrowie chorego interesuje, i im go bardziej kochamy.

§. 630. Te same uwagi, nie pokazują potrzeby zupełney powolności z strony chorego, i tych co koło niego chodzą? Opisanie chorób, w którym widzimy, że one mają sobie wyznaczone czasy od początku ich wzmagania się, trwania, w najwyższym stopniu nateżenia, zmniejszania się: to, mówię, opisanie nie dowodzi, że iednych lekarstw póty zażywać potrzeba, póki choroba w iedney mierze stoi; a iak jest niebezpieczno, często je odmieniać dla tego iedynie, że owo, które się zadało od razu nie pomaga? Nic bardziej choremu nie szkodzi, iako ta niestateczność. Dobrze wymiarkowawszy chorobę, potrzeba obrać lekarstwa iako najzdatniejsze do zniesienia przyczyny iey, i one pó-



ty zadawać, póki nowa okoliczność iaka nie zajdzie, dla którejby ie odmienić należało, chyba iżby się oczywiście poznało, że się na wyborze lekarstwa zawiedziono. Ale mniemać, że lekarstwo iakie iest nieużyteczne, iż według niecierpliwości natłzey natychmiast choroby nie uspokaja, i odrzucać ie, a innego się chwytac, iest to jedno, co słuć swóy zagarek, dla tego, że index na obeyscie w koło cyferblatu, czyli kompasu, dwadzieście godzin trawi.

§. 631. Doktorowie uważać zwykli uryny chorych, których odmienianie się w niektórych chorobach, zwłaszcza w zapalających gorączkach pomaga do rozeznawania odmian zachodzących w humorach, i do wyznaczenia czasu, w którym wypróżniające lekarstwa nayprzyzwoiciej zadawać przystoi. Ale gruby to iest błąd rozumieć, a wierutne szalbierstwo wmawiać w ludzi, że dosyć iest obaczyć urynę, aby poznać okoliczności i przyczynę choroby, tudzież iakich lekarstw na nie potrzeba. Oglądanie uryny na nic się nie przyda, chyba że ią codziennie uważamy, że oraz uważamy chorego, że urynę z symptomatami choroby, i z innemi wypróżnieniami porównywny, gdy zupełnie wiemy o wszystkich pobocznych okolicznościach choroby, które ią odmienić mogą, iako to

o pewnych pokarmach i napoiach, niektórych lekarstwach, i wielości picia. Jeżeli o wszystkim tym dokładney wiadomości nie ma sz, oglądanie uryny, iest nieużyteczne, niczego się z niego nie dowiemy; o czym sam zdrowy rozum bez moich dalszych dowodów przekonywa; i śmiało sądzić można, że ktokolwiek przepisuje lekarstwa nie znając zkądinąd choroby, tylko z widzenia uryny, iest to oszust, a chory, który ie zażywa, rozumu nie ma.

§. 632. Zkądże tedy pochodzi, (mógłby się kto spytać) ta śmiechu godna łatwo-wierność, ile tak bardzo tyczącey nas rzeczy, iak iest zdrowie nasze?

Są tego niektóre przyczyny, a właściwsze pospolitwu, a to: *1od.* Okazałość i powab oszustów zmyśły iego mami. *2re.* Przesąd, że prości lekarze i lekarki nadprzyrodzoną mocą iakąś leczą, iakom to iuż namienił. *3cie.* Powszechne mniemanie, że choroby prostych ludzi, iako i oni sami innego i osobnego są gatunku, a zatem Doktor znający się na chorobach możniejszych osób, na nich się nie zna. *4te.* Pospolity błąd, że nieuczeni Lekarze mniej kosztują. *5te.* Może się też do tego wstydliva nieśmiałość przyczynia. *6te.* Jakieś niedowierzanie; ażeby Doktorzy i Felczerowie starannie prostego człowieka

leczyć, i z nim się grzecznie obchodzić mieli; któreto niedowierzanie pomnaża owę ufność, którą ma, i którą każdy człowiek w równym sobie pokłada, ufność mówię, na famey równości tey zafundowaną. 7me. Rozmowy do guštu i pojęcia pospółstwa.

Lecz nie tak iest łatwo ślepą ufność owę wyższego stanu ludzi, (ktorzy lepszą edukacją mając, zdają się lepiej orzeczach sądzić) w zachwalonych lekarstwach iakich, a nawet w niektórych wziętych Lekarzach zwątlić. Wszakże i tego kilka przyczyn wymienić można.

Pierwsza iest własna miłość człowiekowi wrodzona, która bardziey go przywiązuje do przedłużenia życia swoiego, niżeli do wszelkiey inney rzeczy, oczy iego ku temu zamiarowi ustawicznie obraca, i przymusza go, aby go miał za metę wszystkich swoich postępów, ale mu nie dopuszcza rozeznać, któremi ścieżkami bezpieczniejby do niey doszedł. Tędy naybezpieczniej i naybliżej, mówi do niego Strażnik Komory, na której wielkie cło wybierają; przejeżdża on, płaci, i w przepaściach bezdroża ginie.

Taż miłość własna iest źródłem innego błędu, który na tym zależy, że większą ufność pokładamy w tych, ktorzy ulubionym wyobrażeniom naszym naybardziey

pochlebiają. Oświecony Doktor, który przewiduje długość i niebezpieczeństwo choroby, a tak jest uczciwy, że tego nie mówi, czego nie myśli; dla wrodzoney tedy człowiekowi wady, nie może być tak mile słuchany, jak ów który pochlebia. Starała się więc wybić sobie zgłowy, co jeden powiedział, a podobała sobie w tym, co drugi obiecuje, i wnet go nad tamtego przenosiła.

Trzecia przyczyna z tego samego źródła wypływa, że się tego chwytamy, którego sposób leczenia nie tak jest przykry, a namiętnościom naszym bardziej dogadza. Doktor przepisujący dietę, wymagający wstrzymywanie się od wielu rzeczy, wyciągający czasu i regularności, odraża od siebie chorego przyzwyczajonego dogadzać wszystkim swoim chuciom; partacz pozwalający mu wszystkiego, nęci go do siebie. Wyobrażenie długiej i przykrey kuracyi, wystawia nam bardzo ciężką chorobę: wyobrażenie takowe zaśnucą; z ciężkością je przyjmujemy, i niepostrzegając tego, chwytamy się dla zatarcia go, przeciwnego zdania, które nam tylko taką chorobę wystawuje, że kilką dozami proste go lekarstwa iakiego uleczone być może.

Gust do nowych i nadzwyczajnych rzeczy, który tak wielą ludźmi samowładnie

rządzi, i który tylą ludźmi despotycznie włada, śmiechu godnym ośobom, i czynom ich wziętość iedną; iest czwartą i bardzo mocną przyczyną. Tęsknota i nudność, są to przykrości, których się człowiek najbardziej obawia, a ustawicznie go w nie wprawia i własna czechość iego, i niedostatek towarzysztwa; nowe i nadzwyczajne zabawy i krótofile lepiej go z nich wyprowadzają, niż inna rzecz iaka; udae się więc za niemi, skutków ich nie przewidując.

Piąta przyczyna ztąd wypływa, że trzy więkšie części ludzi, czwartey częście mnieyszey powodować się dają, i że czwarta częstka ta, która przodkować lubi, pospolicie nie iest do tego zdatną, zaczym wszystko źle iśdź musi, a i śmiechu godne i bezdrożne przypadki z natury społeczeństwa koniecznie potrzebnemi się stają. Wielkiego rozsądku człowiek oczyma tylko głupiego matacza, lub wywiłasa częstokroć patrzy: źle więc sądzi, i źle się sprawnie. Człowiek prawdziwie cnotliwy nie może się wiązać z temi, którzy spiski i wykręty lubią, a wszak to tacy najczęściej innemi powoduują.

Znajdują się ieszcze i inne przyczyny, lecz ia prześtanę na powtorzeniu iedney, którą przed kilkunastą laty jużem był wyłożył, ta zaś iest; że powszechnie prawie



wolemy tych, co z nami błędzą, niżeli tych, co nam dowodzą, że błądzimy.

Spodziewam się, że uwagi, które każdy nad przyczynami temi błędów naszych czynić będzie, dopomogą do umniejszenia ich skutku, i do wykorzenia przesądów, których okropne także skutki codziennie się widzieć dają.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Zapytania, na które konieczne mieć potrzeba odpowiadać, udając się po radę do Doktora.*

**W**ielkiey uwagi i wprawności potrzeba, aby dobrze sądzić o stanie chorego, któregośmy nie widzieli, w ten czas nawet, kiedyśmy o wszystkim tak dobrze uwiadomieni, iak tylko zdala być można; lecz trudność ta bardzo się powiększa, i prawie się w niepodobieństwo zamienia, kiedy dostateczney informacyi nie-masz. Często mi się trafia, że nabadawszy się wieśniaków z odlegleyszych mieysc, nic im przepisywać nie śmiem, bo mnie tak zainformować nie umieją, żebym chorobę dobrze mógł rozeznać. Na zapobieżenie tedy temu, przyłączam tu reieśtr pytań, na które potrzeba mieć odpowiadać.

*Zapy-*

*Zapytania ogólne.*

- W jakim wieku jest chory?  
Czyli miał dobre zdrowie?  
Jaki był sposób życia iego?  
Od którego czasu choruje?  
Jak się choroba iego zaczęła?  
Czy ma gorączkę?  
Puls iego czy twardy, czy miękki?  
Mali jeszcze siły, albo też już słaby?  
Leżyż on zawsze w łóżku, czyli też wstaie?  
Jednakowoż się ma każdego przez dzień czasu?  
Jestże niespokojny, albo spokojny?  
Gorącoż mu, czyli zimno?  
Nie boliż go głowa, gardło, pierś, brzuch, żołądek, nerki, albo krzyże, lub inne członki?  
Czyli ma suchy język, pragnienie, niesmak w ustach, wstręt do iadła, lub apetyt, albo nie zbieraż mu się na womity?  
Częstoli, albo rzadko na stolec chodzi?  
Jakie stolce bywają?  
Czyli wiele uryny puszcza, iaka ona jest, i czyli się często odmienia?  
Czy się poci?  
Czyli pluie?  
Czy sypia?  
Czy ma łatwy oddech?

Jakich pokarmów i napoiów zażywa? wie-  
le razy przez dzień? iak wiele? iaką mia-  
rę w jedzeniu i w piciu zachowuje?

Jakich lekarstw zażywał?

Jaki skutek sprawiły?

Czyli kiedy na tę samą chorobę nie cho-  
rował?

Dziecięce, i kobiece choroby szczegól-  
ne swoje okoliczności miewają, zaczym dla  
nich rady zasiągając, potrzeba umieć od-  
powiedzieć, nie tylko na te wśzystkim cho-  
rym pospolite pytania, ale też i na te, kto-  
re się do samych kobiet, i dzieci ściągają.

*Zapytania tyczące się Kobiet.*

Czy miewają miesięczne odchody i czy  
regularnie bywają?

Czy są w ciąży, i od iak dawnego czasu?

Czyli są w położu?

Czy szczęśliwy był połów?

Czyli chora dostateczne ma położowe od-  
chody?

Czyli ma mleko?

Czy sama dziecię karmi?

Czy białym upławom nie podlega?

*Zapytania tyczące się Dzieci.*

Jak wiele lat, miesięcy, tygodniów, dni,  
ma dziecię?

Ile już ma zębów?

Czy choruje na zęby?

Czy nie jest pokrzywione, czyli w angielskiej chorobie?

Czy miało już ospę?

Czy nie wychodzą z niego robaki?

Czyli duży ma brzuch?

Czy spokojny sen miewa?

Oprócz powszechnych na wszystkie choroby pytań tych, potrzeba umieć odpowiadać i na te, które ściślejszy związek z obecną chorobą mają.

W zapaleniu gardła, na przykład, potrzeba dać sprawę o stanie gardła. W ślabościach piersi, potrzeba być gotowym do opowiadania bólów, kaszlu, duszności, płwocin. W dalsze szczególności wchodzić nie będę. Na pojęcie całego planu tego, zdrowego tylko rozumu potrzeba: i lubo pytania liczne się będą zdawały, zawsze jednak bardzo łatwo będzie tak krótko odpowiedzi napisać, iak tu są krótkie pytania. Dobrzeby owszem było, aby wszelkiego stanu osoby radzące się przez listy, podobnym ie sposobem układały; przez to albowiem dokładniejszyby odpowiedzi pozyskiwały, i oszczędziłyby sobie pracy pisania nowych listów na objaśnienie pierwszych.

Skuteczność lekarstw od doskonałego poznania choroby, poznanie zaś od dokładnego uwiadomienia Doktora zawisło.

## REJESTR LEKARSTW Z PRZYPISAMI,

*Które Autor odczytywać obowiąznie, nim kto przyjdzie do sporządzania Lekarstw, do których się Przypisy tę stosują.*

**P**onieważ Autor do ustanowienia Miar (Dofes) Lekarstw, Funtów, Uncyi, Łótów, i t. d. używa, a sposób ten w codziennym obeysciu, mianowicie u pospółstwa wieleby zachodów potrzebował; więc tu Wagę wody przyłącza, to jest: ile powszechnie naczynia wieyskie wody w sobie zamykają, i ważą.

Zawsze tu zaś o Funcie Kupieckim 16. uncyy, a 32. łóty ważącym, i uncyach Kupieckich mówi.

Garnek u niego trzywa w sobie funtów 3. i ćwierć, co według naszej miary więcej niż półtory kwarty uczyni, czyli blisko półgarca.

Mała szklanka zupełnie napełniona trzy uncyi, i trzy ćwierci uncyi, czyli półosma łóta: Tak zaś nalana, żeby ją choremu wygodnie podadź można było, tylko trzy uncye waży.

Pomierna filiżanka także trzy uncye bierze.



Do napełnienia szklanki siedm łyżek potrzeba, zaczym łyżka łót wody trzyma.

Mała łyżeczka, czyli łyżeczka od kawy zwyczajney wielkości trzydzieści kropel obeymuie. Na iednę łyżkę stołową pięć, lub sześć takich potrzeba.

Czarka pięć szklaneczek, albo funt i uncyy dwie wody bierze. Nigdy nie potrzeba dawać choremu więcej bulionu na raz, iak trzecią część tey miary.

Wszędziem dozy, a to właśnie dla dorosłych ludzi od ośmiu, aż do sześćdziesiąt lat mających, powyyszczególniał. Od dwunastu zaś do ośmiu, dwie ze trzech części iedney dozy pospolicie są dostateczne. Niżej dwunastu, aż do siedmiu i ośmiu lat, dosyć iest połowa dozy. Daley zaś w proporcycę mnieyszego wieku lekarstwa się uymuie. Kilkomiesięcznemu dziecięciu, nie daie się więcej nad półćwierci dozy, lecz temperamenta osób wielką w tey mierze różnicę sprawuią. Dobrzeby było, ażeby każdy w tym względzie uważał, czyli mu na purgans przy większych doz, albo małych potrzeba; gdyż iezeli w których, to naybardziej w wypróżniających lekarstwach utrafianie dozy iest potrzebne.

Nro: I.

Weź garść bżowego kwiatu, włóż w gli-

niane naczynie iakie, przyday trzy łoty do-  
breg octu, na to wszystko wley półgarca  
wrzącey wody, przykryy naczynie, a gdy  
napóy oстыgnie, przecedź przez chustę, i  
rospuść w nim dwie uncye miodu.

Nro: 2.

Weź dwie uncye ięczmienia, i półtory  
drachmy, czyli półtory ćwierci łóta sale-  
try, warz w półtrzeciej kwarcie wody,  
aż póki ięczmień nie popęka; przecedź  
przez chustę; przyday do tego trzy łoty  
miodu, i uncją octu. (a)

Nro: 3.

Weź ięczmienia iak Nro: 2. a zamiast sa-  
letry warz wraz z ięczmieniem pół łóta  
kremortartary; przecedź, i nic więcej nie  
przydaway. (b)

Nro: 4.

Weź trzy uncye migdałów, i uncją  
ziarn bani, albo melonu; utłucz je w moż-  
dzierzu, półkwarty wody po trochę iey  
przylewając. Przecedź przez chustę tłucz

(a) Napóy ten iest miły. Zeby ięczmień z prochu  
odchędożyć, opłókać go w ciepłej wodzie. Mniemanie, iak-  
oby ięczmień wzdymał, iest to przywidzenie. Nie wzdyma  
on tylko tych, którym nie iest potrzebny. W niedosta-  
tku ięczmienia, owsa używać można.

(b) W przypadkach opisanych pod §. 241. 262. 280.  
można zamiast dwóch uncyi ięczmienia, użyć czterech un-  
cy pyrzy (grawen) po francuzku: chiendent, które z  
kremortartary pół godziny warzyć potrzeba.

znowu ostatek z inną półkwartą wody, i póty to powtarzaj, aż poki półgarca wody nie wypotrzebuiesz, którą ieszcze przez wytłoczyny przepuścić możesz. (c)

Nro: 5.

Weź dwie garści ślazowego (*malva*) ziela i kwiatu, posiekaj, wley na to pół kwarty wrzącey wody; precedź przez chustę, i do precedzenia uncją miodu przyday. (d)

Nro: 6.

W półkwarcu ięczmiennego dekoktu gotuie się garść kwiatu ślazowego, albo zawilcu, *anemone* po francuzku *passee rose*, iest to wielki ślaz.

Nro: 7.

Weź pół garca tyzanny z samego ięczmienia, przyday do niey trzy uncye soku z liścia mleczu, lub przymiotowego ziela,

(c) Utluklszy migdały, bezpiecznie do nich sól cukru przydadź można, który w tey dozie żadnego zapalenia nie sprawi. De iekatnieysze osoby mogą także przylać kilka łysek wódki z pomarańczowego kwiatu.

(d) Kiedy iest ślaz, nad inne zioła przelżyć go należy. Jeżeli na nim zbywa, można na iego miejsce użyć szczyru *mercurialis*, skleniczniku, czy powoju, *parietaria*, wysokiego ślazu, *althæa*, zawilcu *anemone*, *saletry*, *szpinaku*.

Bywają takie osoby, których żadne enemy nie ruszają, prócz samey ciepłej wody bez wszelkiej przyprawy Tacy ludzie inakszych enem brać nie powinni. Letnie zaś tylko, a nie gorące enemy dawać potrzeba.

*senecio*, albo dzikiego karczochu, *cardicacalum sylvestre*, po francuzku *artichaud sauvage*, lub też bóraku, *borrago*. (e)

Nro: 8.

Uncya octowanego miodu klarowanego z zamorską cebulą, *oxymel scilliticum*, pół ćwierć łóta szpizglasu, *antimonium diaphoreticum* nieplókanego, świeżo preparowanego; pięć uncyi tęgiej infuzyi bzuwey. (f)

Nro: 9.

Można przykładać różne rzeczy odmiękczaiące, które prawie iednaką moc mają; naylepsze iednak są:

1.ód. Flanelle maczane w dekokcie z ślazowego kwiatu.

2.re. Poduszeczki wypchane tymże kwiatem, iako też kwiatami ziela *de bonhomine*, bzu, czerwonego polnego maczku, i gotowane w wodzie, lub mleku.

(e) Na soki te biorą się świeże i młode zioła, jeżeli takich dostać można; wiercą się lub tłuką w miedzianym, marmurowym, jeżeli jest, a nie, to w żelaznym. Wyciska się sok przez chustę, ustawa się przez kilka godzin na misce, a gdy się wyklaruje, czysty sok powoli się zlewa, a mgoty się wyrzucają.

f *Oxymel scilliticum*, niczo przydrższe lekarstwo czyni: ale skuteczniczego nad nie niemasz, i nie długo się go w tak wielkich dozach zażywa. W suchym, i ani zbyt ciepłym, ani zbyt zimnym miejscu dłużej niż rok chować je można. Na wieś *Oxymel scilliticum*, i *antimonium diaphoreticum*, każde potrzeba osobno sprowadzać; mieszać je, i przylewać do nich infuzyi bzuwey dwa razy na dzień, na dwanaście godzin.

3cie. Kataplazmy z tychże samych kwiatów gotowanych w wodzie, albo mleku.

4te. Pęcherze do połowy, albo ciepłą wodą i mlekiem, albo też odmiękczałym dekoktem napełnione.

5te. Kataplazm z ośróżdka chleba i mleka, albo bryia czyli papka z ięczmienia i ryżu bardzo rozgotowanych.

6te. W pleurze §. 89. smarują czasem chorą część ciała maścią z wyfokiego ślazu

Nro: 10.

Siarczanego spiritusu uncya, fiołkowego syropu uncyy fześć. (g)

Nro: 11.

Dwie uncye mappy, pół uncyi, czyli łót Sedlickiey Soli rozpuszczone w czterech uncych ciepłej wody, i precedzone. (h)

Nro: 12.

Na bzowego kwiatu garść, hizopu pół garści wley półtory kwarty wrzącej wody, precedź to wszystko, i trzema uncjami miodu oślodź.

(g) Ci, dla których fiołkowy syrop byłby zadrogi; na ięczmiennym dekokcie nieco przygęstym przestać mogą.

Za siarczany spiritus, można użyc spiritum vitrioli, który połową mniej kosztuje, a jest prawie taki sam. Dobrze zatłkane bardzo długo trwa.

(h) Jeżeliby manna przydroższa była, można wziąć pół łota senesu, i pół drachmy saletry; na które wlać śkianeczkę ślazowego dekoktu wrzącego, i wszystko przesa-



Nro: 13.

Toż samo Lekarstwo, tylko bez hizopu, na które mieysce więcey się bzu kładzie.

Nro: 14.

Dobrey chiny startey na bardzo mialki profzek, iednę uncją na ośm równych doz podziel. (i)

Nro: 15.

Weź kwiatu S. Jana ziela, *hipericon*, bżowego, nozdrzykowego, *melilotum*, każdego kilka szczypt, wfyp w garczek, przyday iot terpentynowego olejku, a na to wrzące wody paley. (k)

Nro: 16.

Syrop z czerwonego, czyli polnego maku. (l) Na iednę dozę uncya się bierze, aż do dwóch.

Nro: 17.

Bardzo czysta serwatka, w której do każeypółkwarty uncją miodu rozpuścić.

Nro: 18.

Weź białego mydła sześć drachm, czyli półtora łota; Extraktu żabiego kwiatu,

cedzić. Lecz manna lepsza jest, i więcey się niż rok konserwuje.

(i) Dobra china długo się konserwuje, byle nie była utłuczona. Nic iey nie wyrówna, nic nad nią lepszego.

(k) Terpentynowy oleiek dłużej niż rok trzymać można.

(l) Ręk się konserwuje, iako i wszystkie syropy dobre arządzone.

*taraxacon*, czyli papawy, *dens leonis* półto-  
ry drachmy; gummy aminoniackiey pół  
drachmy, i syropu włosków Panny Maryi,  
*Capilli veneris* ile potrzeba, narób pigulek  
trzy ziarna ważących. (m)

Nro: 19.

Można robić płókanie z dekoktu, albo  
raczey namoczenia barwinku, *pervinca*, lub  
z czerwoney róży, albo z zawilcu, *anemo-  
ne*. Do kaźdey półkwarty przydaie się  
dwie uncye octu, i tyleż miodu. Płóka-  
nie na ciepło brać potrzeba.

Płókanie przepisane w §. 112. iest cien-  
ka infuzya z wierzchołków szalwii, do  
którey kaźdego półkwarcia dwie uncye  
miodu przydać.

Nro: 20.

Uncya saletry podzielona na szesnaście  
porcyy.

Nro: 21.

Jalapy, czyli salapy, senesu, kremor-  
tartary, kaźdego trzydzieści ziarn na pro-  
szek potłuc, i dobrze zmiejszać. (n)

Nro 22.

Korzenia rayfkiey trawy, albo chińskie-  
go *squinanthos*, po francuzku *squine*, i fas-  
saparyli, kaźdego po półtory uncyi; drze-

(m) Jedna uncya na ośm dni wystarczy.

(n) Bardzo dobrze wieśniaków purguie.

wa sasafrasu, i gaiaku, każdego po iednëy uncyi, drobno posiekay, wśyp w polewany garnek, wley na to półtrzeciej kwarty wrzącej wody, lekko warz przez godzinę, odstaw od ognia, i przez chustę precedź. (o)

Nro: 23.

Uncyą iadłów leśnych daktyłów, *tamarindi*, obranych ze skórki, cztery uncye wody, i pół drachmy saletry, zagotuy, i tylko co zawreią, od ognia odstaw, przyday dwie uncye manny, i precedź. (p)

Nro: 24.

Kremortartary uncyą na miarki profzek utarłszy, podziel na ośm równych części.

Nro: 25.

Kermes mineralny, albo Kartuzyański profzek, *poudre des Chartreux*, doza iedna ziarno tylko ważyć powinna.

(o) Tyzanne tę rozmiecieć robią, albo odmieniając proporcję czterech tych części główniejszych, albo insze rzeczy przydać.

Po pierwszym przegotowaniu można znów przegotować drugi, i lekkie tyzanne tej za ordynaryjny napój używać.

Jeżeli kto sasaparilę kupić nie może, niechaj na jej miejsce kora lukrecyowego korzenia użyje.

(p) Bardzo ubodzy ludzie zamiast napoju tego mogą zażywać innego z senesem, o którym się w przypisku (b) mówiło, aleby potem dużo serwatki, lub słazowej tyzanny pić należało.

Nro: 26.

Trzy uncye korzenia łopianu, *lappa*, po francuzku *bardane*, z pół drachmy saletry, niechay przez pół godziny wre w półgarcu wody, potym przecedź.

Nro: 27.

Weź ziół przepisanych Nro: 9. w Artykule 2. każdego po półgarści, i łót białego mydła skrobanego, wley na to kwartę wrzącey wody, i szklaneczkę wina. Przecedź mocno wyciskając.

Nro: 28.

Weź surowego merkuryusza, czyli żywego srebra dobrze przeczyszczonego uncya, Weneckiey terpentyny pół drachmy. wieprzowey tłustości iak nayswieższey dwie uncye, i przerób na masć. (q)

Nro: 29.

Maść z bazyliki, *basilicon*.

Nro: 30.

Weź naturalnego i robionego cynobru, każdego po dwadzieścia cztery ziarn, piżma szefnaście ziarn, zetrzyi na proszek, i dobrze zmieźzay. (r)

(q) Lekarstwo to w Aptekach preparowane być powinno. Dlatego tu, tylko części jego opisał, że nie wszędzie iednaką proporcją między merkuryuszem, a tłustością zachowują.

(r) Lekarstwo to znaiome jest pod imieniem proszku Pana Cob. Ponieważ jest wielce wstawione, musiałem

Nro: 31.

Weź ćwierć łota korzenia węzowniku Wirgińskiego, *serpentaria Virgin*: dziesięć ziarn kanfory, tyleż smrodzeńcu, *assa foetida*, jedno ziarno makowca, *opium*, konferwy z bzu ile potrzeba, zrób z tego wszytkiego konfekcik. (s)

Nro: 32.

Weź dzikich daktyłów, *tamarindi uncy* trzy, wley na nie półkwarty wrzącey wody; niech to przez minutę, albo dwie powre. Przecedź przez chustę.

Nro: 33.

Siedm ziarn mineralnego turbitu, *turpetum minerale, seu mercurius*, i co potrzeba ośróżdki z chleba na zrobienie z oboygą razem konfekciku. (t)

ie tu przepisać, ale powtarzam, com powiedział w §. 195. że cynober żadney podobno skuteczności nie ma; nie zbywa nam też na lekarstwach, które iey więcej mają, aniżeli piżmo, które do tego jest barazo drogie. Lekarstwo Nro: 31. jest skuteczniejsze od piżma, a miasto nieużytecznego cynobru, czystego iak srebro merkuryuszu zażywać można, na każdą dozę czterdzieści pięć ziarn biorąc.

(s) Kieby go użyć przyszło zamiast piżma, które w Nro: 30. wchodzi, ziarno opium opuścićby należało, wyiąwszy raz, albo dwa razy na dzień. Dawałoby się najczystszego merkuryuszu, *mercure argentin* z rana, między konfiturami, dwie dozy przez dzień, z którychby każda piętnaście granów czyli ziarn merkuryuszu zawierało.



Nro: 34.

Sześć granów, czyli ziarn *tartari emetici*. (u)

Nro: 35.

Trzydzieści pięć ziarn *hypekakuanhy*. Można postąpić aż do czterdziestu pięciu, i do pięćdziesiąt.

Nro: 36.

Wezykatoryum pospolite. (w)

Nro: 37.

Naszczykay samych wierzchołków młodej dębiny, małej centuryi, piołonu, rumianku, każdego po garści. Wley na to półgarca wrzącej wody, day wyftygnąć, przecedź przez chustę, dobrze wyciskając.

Nro: 38.

Czterdzieści ziarn *rubarbarum*, i tyleż *kremortartary*. (x)

(z) Lekarstwo to womity, i obfite płynienie piany pсом sprawiając, uleczyło nie raz, gdy się wściekłość zaczęła. Daie się przez trzy dni wciąż, potym dwarazy na tydzień przez dni piętnaście.

(u) Takowy *tartarus* jest najpospolitszy. Znayduie się inszy, którego dosyć trzy ziarna, a inny, którego dwaście ziarn waży.

(w) Używaia także kwaśnego ciasta, które z kantarydami, i trochę octu zarabiaia, kładzc uncya kantaryd do uncyi kwasu, co bardzo mocne wezykatoryum czyni. Synapizm zaś z gorzycy, i kwaśnego ciasta, albo mięsiści suchych fig, i trochy octu robią. Do czego tyle gorzycy, ile kwiatu brać można. Dla bardzo małych dzieci, które mają bardzo delikatną skórę, stary kwas rozczyniony odrobina octu za synapizm stanie.

(x) W suchym i zimnym miejscu dwa ruki *rubarbarum* chować można.

Nro: 39.

Trzy drachmy kremortartary, drachmę hypekakuanhy, podziel na sześć równych porcyy.

Nro: 40.

Weź proszky mixtury, *mixtura simplex* uncya, i spirytusu koperwałowego, *spiritus vitrioli* pół uncyi, razem zmieszay. Na iednę dozę dwie łyżeczki od kawy w siliżance ordynaryinego napoju zażyway.

Nro: 41.

Półdrachmy korzenia wężownika Wirgińskiego, *serpentaria virginica*, dzieśięć ziarn kanfory, bżowego powidla ile potrzeba do zrobienia konfekciku. (y)

Nro: 42.

Dryakiew ubogich. Wszyfcy ią Aptekarze znaią, lulo ią nie wszyfcy robią. Na raz się iey bierze pół łota. (z)

Nro: 43.

Pier: ze trzech lekarstw iest pod Nro: 37. Na drugie, weź małej centuryi, piolunu, mirry, wżyskiego w profzku, iałowcówny

(y) Jeżeliby była wielka biegunka, tedy zamiast bżowego powidla, weź *diacordium*.

(z) Była by skuteczniejsza, gdyby ią robiono z korzenia okrągłego kekornaku, *aristolochia rotunda*, z korzenia omanu, *helanium*, z mirry, iałowcowey konserwy, każdego zarówno biorąc, i przydaąc ile potrzeba syropu z pomorańczowych skorek, żeby zbyt gesta nie była.

wey konserwy, każdego równą część, i pio-  
łunowego syropu, ile będzie potrzeba na  
zrobienie gęstego opiatu; którego na iedną  
dozę ćwierć uncyi potrzeba. Bierze się ie-  
tym porządkiem, iako dozy chiny.

Na trzecie: weź korzenia wonney trzci-  
ny, *calamus aromaticus*, korzenia omanu,  
*enula*, każdego dwie uncye; małej centu-  
ryi garść, żelaznych opiłków niezardze-  
wiałych dwie uncye; białego wina stare-  
go pół garca. (a)

Nro: 44.

Pół łota kremortartary, garść ordyra-  
rynego rumianku, *hamamelon*, dwanaście  
uncyy wody, warz przez pół godziny, i  
przecedź.

Nro: 45.

Sól ammoniacka. Na iedną dozę od dwóch  
fkrupulów, aż do drachiny biorą. (b)

(a) Korzenie grubo potłuc, zioła posiekać potrzeba, a  
wszystko w butlu małym obszernej szyję wstawić w po-  
piół albo na piec, lub też na przypiecek, ażeby zawsze  
ciepłe było. Niech tak moknie przez dwadzieścia cztery  
godzin, w tym przeciągu czusu pięć, lub sześć razy mię-  
szając. Potym gdy się uszoi, przecedź. Napoiu tego  
cztery razy na dzień co cztery godziny iedną filiżankę a  
zawsze godzinę przed iadłem zażywać.

(b) Drachma jest czwarta część łota, a pół ćwierci  
uncyi. W drachmie są trzy skrupule, a dwadzieścia  
cztery ziarn w skrupule. Z solą tę można zrobić kon-  
fekcik, przydawszy trochę konserwy, albo powideł bzo-  
wych. Ale powtarzam, iż do gorączki skłonny osoby,

## Nro: 46.

Proszek. Weź kwiatu rumiankowego i bżowego po garści, grubo utłucz; przedniey mąki, albo krochmalu trzy uncye, bleywasu *cerussa*, i lazuru po francuzku *email bleu* po pół uncyi, i wszystko dobrze zmieŹzay. (c)

Plaster. Weź maści *nutritum* zwaney, zrobionej z iak nayświeźŹzey oliwydwie uncye; białego wosku trzy ćwierci uncyi, czyli półtora łota, lazuru *email bleu* pół łota. Naprzód roztop wosk, ten gdy się roztopi, włóż w niego *nutritum* dobrze ie wprzód zmieŹzawŹszy z lazurem miałko utartym, a kawałkiem Źelaza póty mieŹzay, póki się wszystko dobrze nie zmieŹsza, i nie oŹtygnie. Ile potrzeba będzie na chustce rozciągnieŹ.

Można takŹe przymieŹszać pół łota lazuru do dwóch uncyi Saturnowego maŹa, *butyrum Saturni*, z czego będzieŹ miał maŹ zamiast plaŹtru. (d)

---

maięce słaby koŹgdek, nie znioŹę lekarstwa tego, niemniej iako i innych soli, które ie niezmierney ckliwoŹci i dolegliwoŹci nabawiaię.

(c) Proszek ten, albo goŹo na boleięcę część ciała, albo teŹ w bardzo cienkę chusteczkę zawiniony przykładać można. Pierwszy jednak ŹpoŹób daleko ieŹ skuteczniejszy.

(d) Przepisana doŹa plaŹtru tego na wygoenie róŹy wystarczy.

Nro: 47.

Węz uncya Sedlickiey foli, dwie uncye tamaryndy, wley ośm uncyi wrzącey wody, zamieszay, ażeby się tamarynda rozplynęła, przecedź, iednę połowę wypiy, a drugą w pół godziny.

Nro: 48.

Ośmdziesiąt kropel *laudanum liquidum* Sydenhama,; półtrzeciej uncyi melissey wódki. Jeżeli pierwfza, lub druga doza zatrzyma, albo znacznie umniejszy womitów, więcej się nie daie.

Nro: 49.

Trzy uncye manny, i dwadzieścia ziarn faletry rozpuść w dwudziestu uncych, lub w sześciu szklankach ferwatki.

Nro: 50.

Dwie uncye syropu z białego maku, tyleż browey wódki. (e)

Nro: 51.

Jednę drachmę rubarbarowego profzku.

Nro: 52.

Tłuczoney siarki uncya, Ammoniakiey foli iednę drachmę, świeżey tłustości wieprzowey dwie uncye, pomieszay dobrze w moździerzku.

Nro: 53.

Dwie drachmy furowego *antimonium*

---

(e) Jeżeli wódki browey nie masz, zdrożowey wody biorę.



dobrze utłuczonego, tyleż saletry należy-  
cie zmieszać, i na ośm równych porcyy  
podziel. (f)

Nro: 54. (g)

Zelaznych opiłków, i cukru, każdego  
po uncyi, anyżu w proszku pół uncyi, po-  
dziel na dwadzieścia cztery dozy, i trzy  
razy na dzień godziną przed iedzeniem  
po iedney zażyway. (h)

(f) Lekarstwo to mogłoby nabawić kolek osobę mającą  
delikatny żołądek; ale mocnym wieśniakom żadney dole-  
gliwości nie sprawuje, i leczy niektóre naskórne choroby,  
którym inne lekarstwa poradzić nie mogły. Pomnaża  
transpiracyę, czego dochodzą stajenni opatrniący konie,  
którym antimonium zadano, z wielość brudu, który z  
nich wyczesują. Pomnożenie to transpiracyi w koniach  
jest czasem aż do podziwienia; i dla tego też to w wielu  
przypadkach antimonium pożyteczne im bywa.

(g) Lekarstwa pod tym numerem, i pod Nro: 55. i 56.  
są na choroby pochodzące z zatkania się, i zatrzymania  
miesięcznych upławów. Lekarstwo Nro: 55. na przy-  
wrócenie ich szczególniejsze. Nro: 54. i 56. są przy-  
zwoltsze, kiedy na zatrzymanie miesięcznic nie masz  
względę, albo gdy się defekt ten nie znajduje.

(h) Lekarstwo to, które bogatsi ludzie jeszcze przy-  
jemniuszym uczynić mogą, używając cynamonu zamiast  
anyżu; niewiele żelaza zawiera, ale i na tym dosyć w  
potrzebie; a nawet, bardzo młótemu dziewczęciu wię-  
cey dawać nie trzeba nad jedną, lub dwie dozy na dzień.  
Chcąc mu dodać pomocy, tyle drugie żelaza przydadź.  
Powtarzam, że się zardzewiałego żelaza wystrzegać  
potrzeba, bo rzuca żołądek psuje, a nie zardzewiałe opił-  
ki są naydzielniejszym lekarstwem żołądkowym, gdy częś-  
ta wzmocnienia potrzebuje.

Nro: 55.

Dwie uncye żelaznych opiłków, garść ruty, tyleż białey szanty *marrubium album*, ćwierć uncyi korzenia czarney ciemierzy-cy *elleborum nigrum*, półgarca wina, pre-paruy iak wino Nro: 43. i zażyway trzy razy na dzień, godziną przed iedzeniem po iedney filiżance. (i)

Nro: 56.

Żelaznych opiłków, czyli trocin dwie uncye, proszku z ruty i anyżu, każdego po półuncyi; i miodu ile potrzeba do zro-bienia należyćie gęstego opiatu.

Po ćwierci uncyi trzy razy na dzień.

Nro: 57.

Z uncyi ekstraktu ziela wielkiey świni-wsfzy śmierdzącey, którey łodyga iest cętkowana, narób pigulek dwóch gra-nowych, przydaiąc ile potrzeba proszku z tego samego ziela świniawesz zwanego.

Zaczyna się od iedney pigułki na rano i na wieczór, a powoli się ich przyczy-nia. Bywają chorzy, którzy do tego przy-

---

(i) Jeszcze przestrzegam, że osobom od dawnego czasu słabym zdrowie raczey przywracać nauży a nie nie-sięczne upfawy pędzić, co by im bardzo szkodziło. Upła-wy te powracaj, skóro się chora lepiej nieć poczyna. Powrót ich tuż za zdrowiem następniz, a nigdy nie powi-nien, a częstokroć nie może zdrowia poprzedzić.

chodzą, że ich po pół uncyi na dzień zażywają. (k)

Nro: 58.

Uncyą korzenia pyrzu, tyleż cykoryowego, warz przez kwadrans w półkwarciu wody, w tym pół uncyi Sedlickiey soli, i dwie uncye mianny rozpuść. Przecedź, i co półgodziny śklankę wypij.

Co dwa, lub trzy dni, znowu się do lekarstwa tego wracać.

(k) Pierwszy zbiór doświadczeń Pana Stork nakłonił mnie do spróbowania lekarstwa tego. Kazałem je preparować, ale nie z najlepszego gatunku ziela, i nie zupełnie tym sposobem iak ie Pan Stork preparuje. Spróbowałem go naprzód sam, dla zapewnienia się, że nie jest szkodliwe; potem dawałem go chorym, i oczywiście widziałem, że boleść raką uśmierzało ale raka nie spędzało. Udałem się do Pana Stork, który mi swego ekstraktu przysłał. Kazałem go i ja preparować z tego samego ziela. co i on, i zupełnie się sposobu jego trzymając, tak się dobrze udał, że go od Wiedeńskiego ozeznoć nie można było. Zżywałem obudwóch, aż do półtory drachmy na dzień, a zawsze po nim dobrze się miałem. Zadawałem go kilku nastu chorym, i doznałem że gruczoly, i raki spędzał, że w nieuleczonych razach ulgę sprawował, że apetyt sprawował, i utwierdzał żółdek, że małe dzieci widocznie wzmacniał że nikomu nie szkodził, i teraz zupełnie przekonany jestem, pomimo wrodzonego wstrętu do lekarstw robionych z trucizn, że ekstrakt z ziela świniawca zwanego, preparowanego podług przepisów Pana Stork jest lekarstwem zawsze niewinnym, iedynym na wiele chorób; że jest lekarstwem, którego żadne inne zastąpić nie może, które z zupełną ufnością przepisywać potrzeba, które nakoniec zaniedbanie wielceby szkodliwe było.

Nro: 59.

Kataplazm z chlebowey ośrrodki, z rumieniowego *chamaemelon* kwiatu, i mleka, do czego przydają ieszcze tyle mydła, żeby go w każdym kataplazmie pół ćwierci uncyi było. Z pomyślnością także używam (kiedy kobiety w tym są stanie, aby tak regularnie opatrywane bydź mogły, iak kataplazm ten wyciąga, który co trzy godziny odmieniać potrzeba) używam mowie plastru z ziela świniawesz *cicuta*, który się po wszystkich Aptekach znajduje.

Nro: 60.

Weź ziela świniawesz ususzonego, włóż ile potrzeba między dwie czyste, i rzadkie chusteczki, i zrób z tego nakształ maleńkiego materacyka, bardzo giętkiego. Niech powre iaki moment w wodzie, wy-ciśnij i przyłóż, a co dwie godziny w tey samey wodzie odgrzeway.

Nro: 61:

Weź raczych oczów prawdziwych, albo białey magnezyi, *magnesia*, prawdziwey

---

Preparowanie tego na tym zależy Żeby zbierać ziele to około 5 Jąna niżeli okwitnie; żeby z niego wycisnąć sok w naczynie gliniane. w tym na bardzo wolnym ogniu postawić, i bardzo wolno smażyć często mieszając drewnianą kopystką. taki tak nie zgęsnieć, iżby ostygłszy był nakształt piguowey konsystury Do zżywania go porobić z niego pigułki, przydaj.żc aby się lepiej urabiały trochę proszku z tego samego ziela ususzonego.

dwie drachmy, cztery gran cynamonu, podziel na ośm doz. Profzek ten daie się w łyżce wody lub mleka, przed daniem pierśi dziecięciu.

Nro: 62.

Wodnistego ekstraktu z włoskich orzechów dwie drachmy rozpuść w pół uncyi cynamonowey wody, i daway po pięćdziesiąt kropel na dzień dwuletniemu dziecięciu. Gdy się doza ta skończy, daie się mu na purgans. (l)

Nro: 63.

Zywicy Jalapy, resina Jalappæ, ziarn dwa, trzy z dwunastą, lub piętnastą gran cukru, a potym ze trzema, lub czterema migdałami. Przydaway do tego potrochu przylewając, dwie łyżek wody. Przecedź przez iak nayczystszą chusteczkę, przylewając łyżeczkę od kawy syropu z skalney ruty *capilli veneris*. (m)

---

(l) Na ekstrakt zbiera się, nim orzechy jeszcze dojrzeją w tym samym czasie, w którym do smażenia w cukrze zbierane być powinny.

(m) Lekarstwo to, nie jest przykre. Można je dawać dwuletnim dzieciom. Jeżeli są starsze, należałoby przydać jedno, lub dwa ziarna żywicy Jalapy, która nie jest droga. Co się zaś tyczy dzieci małych, mniej, niż dwa lata, lepiej jest przestawać na cykoryowym syropie, i na mannie.



Nro: 64.

Uncya maści *nutritum*, i żółtek z iaja dobrze umieszane. (n)

Nro: 65.

Roztop cztery uncye białego wosku, przyday do niego dwie łyżki oliwy, ieże-li to iest w zimie, bo w lecie ieey nie po-trzeba, a naywięcey iedną łyżkę. Maczay w tym szmateczki, nie bardzo wytarte, i day im wyschnąć. (o)

Nro: 66.

Różanego oleyku funt, minii pół funta, octu cztery uncye, warz póki na plaster nie zgęśnie. W tym roztop półtory uncyi żółtego wosku, i dwie drachmy kanfory przydawszy dobrze zamieszay. Odstaw od ognia, i ponaleway w papierowe rurki iakiey zechcesz wielkości. (p)

(n) W przypadku *nutritum* natychmiast zrobić można, długo trąc w moździerzyku dwie drachmy bleywasu, pał uncyi octu, trzy łyżki oliwy.

(o) Takowe płótno iest arcy wygodne do wielkiego opatrzywania. Gdy ropę obewre dosyć iest włożyć ie w zimną wodę, w niey wychlustać, potym otrzeć, i wysuszyć. Jeden kawałek do kilkunastu ran służyć może.

(p) Ta to iest właściwie maść Norymberska naylepsza ze wszystkich domowych maści.

Na zrobienie zaś maści de la Chausaderie albo raczey Chambauderie, sławney po wielu mieyscach, weź żółtego plastru *triapharmacum*, (to iest prawie ten sam, co i Norymberski,) *diachilon compositum*, i oliwy, ka-

Na zrobienie sparadrapu, (ieſt to płótno napuſzczzone tą maſcią) trzeba ją roztopić z trochę oliwy, i maczać w niej chuſteczki, tak iako ſię woſkowane płótno Nro: 65: robiło.

Nro: 67.

Nazbieray w ieſieni podczás pogody dębowey hubki, albo gębki (ieſt to gatunek grzybów roſnących na tym drzewie.)

Są w niej cztery części, które iedna po drugiey porządnie ſię ukazują: *1. o d.* Skóra którą można odrzucić. *2. re.* Część znajduiąca ſię tuż pod skórą, która ieſt naylepiſza. Tę póty młotkiem tłuc potrzeba, póki niezwięſzeie, i nie zmięknie. Otoż cała około niej robota. Przykłada ſię iej przyzwoity kawałek na otwarte kanały, ſciſka ie, tamuje krew, i poſpolicie po dwóch dniach odpada. *3. cie.* Trzecia w małych żyłkach krew zatrzymać potrafi. *4. te.* A czwarta, którą przykładać, i na proſzek ją zetrzeć można. (*q*)

---

Żdego ćwierć junta roztop to wszystko w glinianym naczyniu, odstaw od ognia, i mięszay póki nie oſtygnie.

(*q*) Lekarstwo to od niektórych osób zdawna znané dopiero od roku 1750 w pow zecbniejsze używanie weszło. Wszędzie z równą pomysłnością skutkowało, i ja sam oobliwszych skutków tego doznałem. Oszczędza bólów, krótych inne tamowania krwi sposoby nabawiają. ieſt iednym z nayszczęſliwszych wynalazków w Chirurgii. Jawną

Nro: 68.

Cztery uncye ośrzodki chleba, garść  
bzowego kwiatu, tyleż rumieniowego cha-  
mcemelon, i dziurawcowego *perforata*, go-  
tuy na kataplazm z tyłaż wody, co i octu.

Jeżeliby się naparzania lepsze zdały,  
można wziąć tych samych ziół, albo kil-  
ka garści faltrankowych, *faltranck*, wlać  
na nie kwartę wrzącej wody, i dać im  
meknąć przez iaką chwilę. Przylewa się  
do tego pół kwarty octu, po czym macza  
się flanela, lub inna wełniana materya, i  
na bolejące mieysce przykładą. Wielka  
świniawesz śmierzdząca przydana do kata-  
plazmu, jest także bardzo skuteczna, i za-  
wsze iey używać potrzeba, ile razy słu-  
czenie stawów naruszyło.

Na korzenne naparzania podług §. 449.  
weź betoniki, ruty, rozmarynowego  
kwiatu, i czerwoney róży, każdego po pół-  
tory garści. Każ warzyć przez kwadrans  
w białym francuzkim winie starym, nakry-  
wszy garczek; przecedź, i dobrze wyci-  
śnij. Zażywa się ich, iako poprzedzających.

---

rzecz, że go każdy chłop z większą łatwością dostać może,  
niżeli naybiegleyszy Cyrulik. Pan Brossard Francuz,  
który ie dał poznać, owę gębkę nad inne przekłada, któ-  
ra na tych częścicach dębu rośnie, gdzie wielkie gałę-  
zie poobcinano.

Nro: 69.

Plastr *diapalma*, zwany. (r)

Nro: 70.

Dwie części wody, a trzecia gleytowego octu, *acetum lithargyrii*.

Nro: 71.

Ziela świniaku, czyli wieprzowego chleba *arthanita*, i wierzchołków rumienia, każdego po garści, włóż na glinianą miszkę, z pół ćwiercią uncy mydła, i tyłaż *aminoniackiey foli*, wley na to wszystko półtory kwarty wrzącey wody.

---

(r) *Aby go na fleytuchu rozciągnąć, iak w §. 456. przepisuię, trzeba go kazać roztopić z trochę oliwy.*

KOŃIEC REJESTRU LEKARSTW.

---

REJE-

REJEST  
ROZDZIAŁOW  
TOMU DRUGIEGO.

	Karta.
ROZDZIAŁ XXIII. O <i>Dyarei</i> ,	
<i>czyli Biegunce</i> - - - - -	I.
ROZDZ: XXIV. O <i>Dysfenteryi</i>	6.
ROZDZ: XXV. O <i>Swierzbie</i>	30.
ROZDZ: XXVI. <i>Przeftroga dla</i>	
<i>Kobiet</i> - - - - -	35.
ROZDZ: XXVII. <i>Przeftroga</i>	
<i>względem Dzieci</i> - - - - -	57.
ROZDZ: XXVIII. <i>Sposób rato-</i>	
<i>wania utonionych</i> - - - - -	86.
ROZDZ: XXIX. O <i>Udawieniu się</i>	102.
ROZDZ: XXX. O <i>Felczerfkich,</i>	
<i>i zewnętrznych chorobach</i>	128.
O <i>Ranach</i> - - - - -	130.
O <i>Stłuczeniach, lub zgnieceniu</i> - - - - -	137.



## R E J E S T R

<i>O Wywinieniu, nadwężeniu, lub wy-</i> <i>biciu</i>	146.
<i>O Wrzodach, czyli bolączkach</i>	148.
<i>O Odmrożeniu członków</i>	152.
<i>O Odziegbienu</i>	156.
<i>O Rupturach</i>	168.
<i>O Bolakach i Bolączkach</i>	174.
<i>O Zanokciach</i>	176.
<i>O Drzazgach, Tarniach, etc: uwie-</i> <i>złych w skórze</i>	180.
<i>O Brodawkach</i>	183.
<b>ROZDZ: XXXI. O Niektórych</b>	
<i>przypadkach potrzebujących</i> <i>prędkiego ratunku</i>	185.
<i>O Mdłościach pochodzących z obfito-</i> <i>ści krwi</i>	186.
<i>O Mdłościach z słabości</i>	188.
<i>O Mdłościach z obciążenia żołądka</i>	191.
<i>O Mdłościach pochodzących z nerwów</i>	194.
<i>O Mdłościach z namiętności</i>	199.
<i>O Mdłościach w chorobach</i>	201.
<i>O Płynieniu krwi</i>	203.
<i>O Konwulsjach i wielkiej chorobie</i>	207.

## R O Z D Z I A Ł Ó W.

O Dusznościach	210.
O Skutkach prześlachu	212.
O Zaduchu z węgla i z trunków	215.
O Truciznach	222.
O Gwałtownych bólach	225.

### ROZDZ: XXXII. O Prezerwa- tywach

O Puszczeniu krwi	228.
O Purgansach	236.

### ROZDZ: XXXIII. O Szczepieniu

Ospy i Odry	247.
O Zaszczepieniu Odry	274.

### ROZDZ: XXXIV. O Słabowito- ściach

### ROZDZ: XXXV. O Szarlatanach

czyli Oszustach	294.
-----------------	------

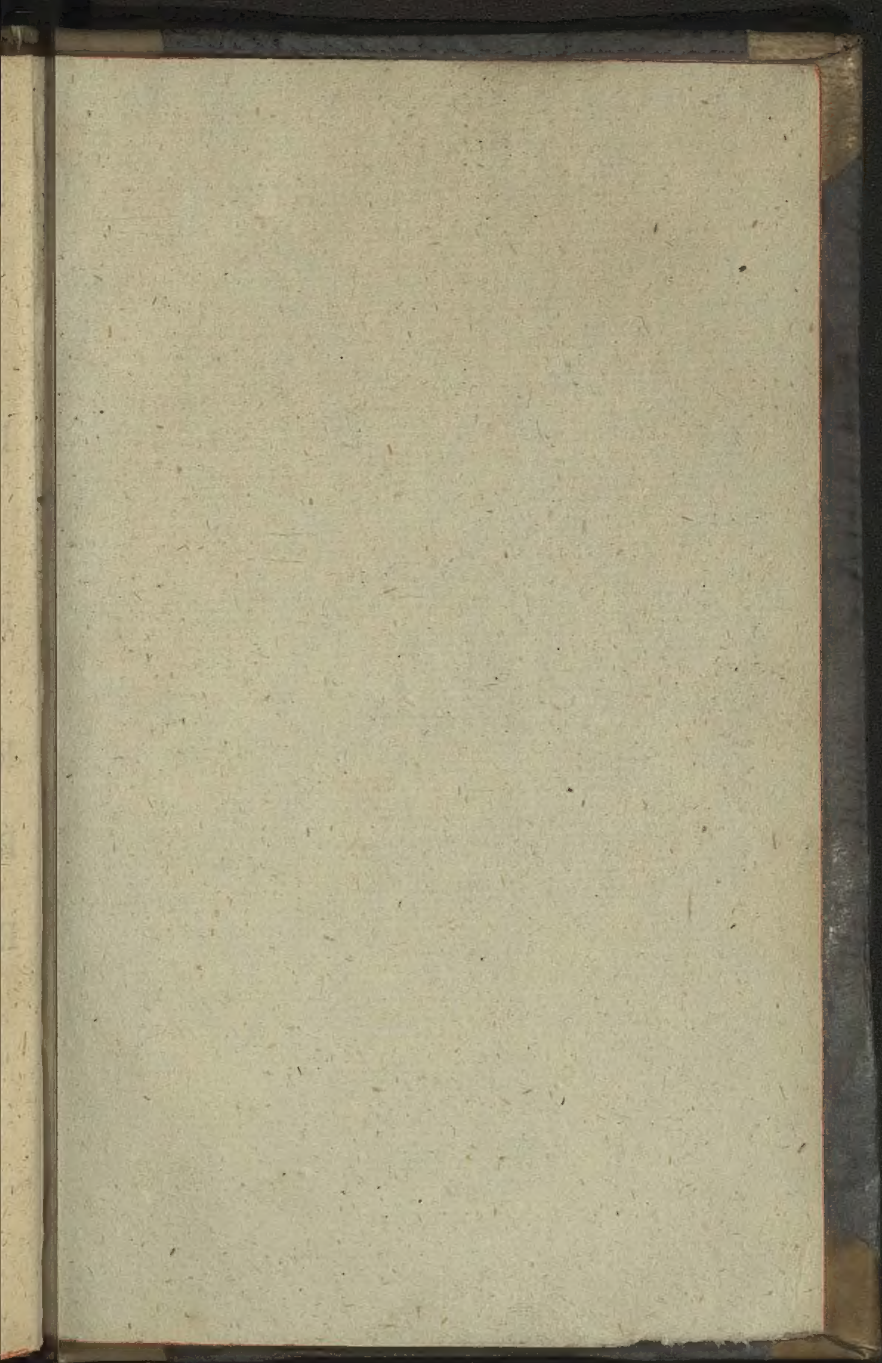
### ROZDZ: XXXVI. Zapytania, na

które chory odpowiadać po- winien	320.
--------------------------------------	------

Reiestr Lekarstw	324.
------------------	------

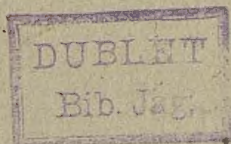






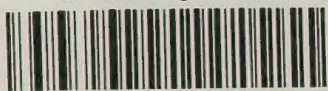


1359<sub>2</sub>





Biblioteka Jagiellońska



stdr0016520

